

**Magdalena Biela-Cywka**

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych

400793

**Konstrukcje tożsamości kobiet odbywających  
karę pozbawienia wolności.  
Studium socjopedagogiczne na przykładzie  
Zakładu Karnego w Krzywańcu**

Identity constructions of women serving a prison sentence.  
Socio-pedagogical study at the Krzywaniec Prison

Praca doktorska napisana pod kierunkiem

prof. dra hab. Agnieszki Gromkowskiej

Melosik w Zakładzie Edukacji

Wielokulturowej i Badań nad

Nierównościami Społecznymi

Promotor pomocniczy:

dr Marcin Gierczyk prof. UŚ

Poznań 2023

*Dla syna Franciszka-  
aktualnego współkonstruktora mojej tożsamości*

## SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b> .....	s.6
--------------------	-----

### **Rozdział I**

<b>Tożsamość jako kategoria teoretyczna</b> .....	s.11
---	------

### **Rozdział II**

<b>Przestępczość kobiet w społeczeństwie współczesnym w świetle literatury przedmiotu</b> .....	s.34
---	------

2.1. Przestępstwo w prawie karnym .....	s.34
---	------

2.2. Zjawisko przestępczości kobiet.....	s.39
--	------

2.3. Płeć, a kultura przemocy .....	s.42
-------------------------------------	------

2.4. Typy i tendencje przestępczości .....	s.51
--	------

### **Rozdział III**

<b>Koncepcje wyjaśniające przestępczość kobiet</b> .....	s.58
--	------

3.1. Konstruktywizm społeczny i esencjalizm biologiczny w postrzeganiu płci .....	s.58
---	------

3.2. Przestępczość kobiet w wybranych koncepcjach.....	s.65
--	------

3.2.1. Koncepcje antropologiczne.....	s.65
---------------------------------------	------

3.2.2. Koncepcje genetyczne.....	s.69
----------------------------------	------

3.2.3. Koncepcje biochemiczne.....	s.73
------------------------------------	------

3.2.4. Koncepcje psychologiczne.....	s.76
--------------------------------------	------

3.2.5. Koncepcje socjologiczne.....	s.78
-------------------------------------	------

### **Rozdział IV**

<b>Kobieta odbywająca karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym</b> .....	s.83
--	------

4.1 Izolacja penitencjarna.....	s.83
---------------------------------	------

4.2. Przerwanie biografii na skutek osadzenia w zakładzie karnym.....	s.88
---	------

4.2.1. Wymiar emocjonalno-społeczny.....	s.90
--	------

4.2.2. Wymiar formalno-zawodowy.....	s.101
--------------------------------------	-------

4.3. Środki oddziaływań penitencjarnych wobec kobiet .....	s.107
--	-------

## **Rozdział V**

<b>Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet odbywających karę wraz z dzieckiem .....</b>	<b>s.129</b>
--	--------------

5.1. Tryb przyjmowania matek odbywających karę pozbawienia wolności do Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu .....	s.129
---	-------

5.2. Dodatkowe uprawnienia skazanych kobiet w ciąży i przebywających w Domu Matki i Dziecka .....	s.135
---	-------

## **Rozdział VI**

<b>Metodologiczne podstawy badań własnych .....</b>	<b>s.142</b>
---	--------------

6.1. Charakterystyka Zakładu Karnego w Krzywańcu.....	s.143
---	-------

6.2. Cel i przedmiot badań.....	s.152
---------------------------------	-------

6.3. Problemy badawcze.....	s.159
-----------------------------	-------

6.4. Organizacja badań i dobór próby badawczej.....	s.160
---	-------

6.5. Etyczne konteksty badań.....	s.161
-----------------------------------	-------

## **Rozdział VII**

<b>Analiza i interpretacja wyników badań własnych.....</b>	<b>s.167</b>
--	--------------

7.1. Charakterystyka kobiet uczestniczących w badaniach.....	s.167
--	-------

7.1.1. Wywiad 1- Marta: „Za dobra jestem i najgorsze, że szybko ufam ludziom”.....	s.167
--	-------

7.1.2. Wywiad 2- Anna: „Jak byłam małą, to byłam idealna”.....	s.168
--	-------

7.1.3. Wywiad 3- Roksana: „Gdybym mogła urodzić się jeszcze raz, miałabym idealną rodzinę i idealny dom”.....	s.169
---	-------

7.1.4. Wywiad 4- Klaudia: „Teraz wolę najpierw pomyśleć, a nie reagować na coś na co i tak nie mam wpływu”.....	s.171
---	-------

7.1.5. Wywiad 5- Daria: „Więzienie uratowało mi życie”.....	s.172
---	-------

7.1.6. Wywiad 6- Beata: „Wszystkiego spróbowałam. I to niczego mnie nie uczyło”.....	s.174
--	-------

7.1.7. Wywiad 7- Ewa: „Jestem katoliczką i codziennie modłę się wieczorem i rano”.....	s.176
--	-------

7.1.8. Wywiad 8- Iza: „Jestem chyba z rokiem na rok coraz bardziej mądrzejsza i wiem, że jakbym mogła cofnąć czas, to bym wzięła się za siebie.....s.178	
7.1.9. Wywiad 9- Łucja: „Chciałabym znów pracować z chorymi dziećmi”.....s.180	
7.1.10. Wywiad 10- Celina: „To była moja pogoń za szczęściem”.....s.182	
7.1.11- Wywiad 11 Joanna: „Jestem taka, że nie myślę o sobie, a bardziej o rodzinie. Nie mam większych marzeń”.....s.183	
7.1.12.- Wywiad 12 Ada: „Dziwnie to zabrzmiało, ale ja naprawdę lubię trupy”.....s.184	
7.1.13.- Wywiad 13 Kinga: „Nie wiem jaka bym była, gdyby mi zabrali córkę”.....s.185	
7.1.14.- Wywiad 14 Nicola: „Lubię kwiaty, lubię robić na dworze i w ogrodzie.....s.186	
7.2. Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności wobec swojej sytuacji życiowej w kontekście problemów tożsamościowych –analiza badań własnych .....s.188	
7.2.1. Uwarunkowania obecnej sytuacji życiowej kobiet i ich pobytu w zakładzie karnym.....s.179	
7.2.2. Rola edukacji w życiu kobiet odbywających karę pozbawienia wolności .....s.199	
7.2.3. Plany życiowe i aspiracje kobiet odbywających karę pozbawienia wolności.....s.216	
7.2.4. Rola rodziny w kształtowaniu tożsamości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności .....s.227	
7.2.5. Poczucie kobiecości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności.....s.252	
7.2.6. Pobyt w zakładzie karnym kobiet odbywających karę pozbawienia wolności.....s.272	
<b>Podsumowanie</b> .....s.287	
<b>Zakończenie</b> .....s.295	
<b>Bibliografia</b> .....s.299	

## Wstęp

Droga od wyłonienia się zamysłu, poprzez realizację kolejnych etapów niniejszej pracy doktorskiej, po jej zakończenie była długa, pełna niespodziewanych zwrotów i zawirowań, zarówno z powodu pandemii Covid 19, która znacząco spowolniła możliwość przeprowadzenia badań, jak i mojego życia prywatnego. Problematyka, którą podjęłam w pracy jest rezultatem moich zainteresowań badawczych związanych z kwestiami przestępczości kobiet, ich konstrukcjami tożsamości ale także doświadczeń wynikających z pełnienia przeze mnie funkcji kuratora sądowego. Jako absolwentka pedagogiki resocjalizacyjnej, studentka prawa oraz prezes Koła Naukowego Penitencjarystyki „Ex Lege” przez wiele lat organizowałam szereg warsztatów i zajęć dla kobiet osadzonych w Zakładzie Karnym w Krzywańcu. Pozwoliło mi to na nawiązanie przyjaznych relacji z osadzonymi kobietami, zdobycie ich zaufania (które było niezbędne na etapie realizacji badań) a także na bezpośrednią obserwację i swobodne rozmowy dotyczące spraw osobistych.

Problematyka pracy związana z przestępczością kobiet pozostaje w kręgu wielu uznanych badaczy. Można wśród nich wymienić: Renatę Szczepanik<sup>1</sup>, Aldonę Nawój-Śleszyński<sup>2</sup>, Henryka Machela<sup>3</sup>, Barbarę Toroń-Furmanek<sup>4</sup>, Mariana Cabalskiego<sup>5</sup>, Janinę Błachut<sup>6</sup>. Niezwykle istotne były dla mnie także prace Marka Konopczyńskiego<sup>7</sup>, Macieja Bernasiewicza<sup>8</sup>, Macieja Muskały<sup>9</sup>, Małgorzaty Michel, Jany Chojeckiej<sup>10</sup> i

---

<sup>1</sup> R. Szczepanik, „Kobiecość” i „męskość” kobiet-sprawczyń rozbojów, Wydawnictwo AHE w Łodzi, 2007.

<sup>2</sup> A. Nawój – Śleszyński, *Problemy zapewnienia bezpieczeństwa osobistego osobom pozbawionym wolności przez administrację więzienną w warunkach przeludnienia jednostek penitencjarnych*, [w:] X lat obowiązywania Kodeksu karnego wykonawczego, (red.) S. Lelental. G.B. Szczygieł, Białystok 2009

<sup>3</sup> Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Impuls, Kraków 2003.

<sup>4</sup> B. Toroń-Fórmanek, *Sytuacja skazanych kobiet w izolacji więziennej*, Impuls, Kraków 2010.

<sup>5</sup> M. Cabalski, *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, „Probacja” 2013, nr 4.

<sup>6</sup> J. Błachut, *Niektóre koncepcje kryminologiczne a problem przestępczości kobiet*, „Archiwum Kryminologii”, 16, 1989.

<sup>7</sup> M. Konopczyński, *Metody twórczej resocjalizacji. Teoria i praktyka wychowawcza*, Warszawa 2008

<sup>8</sup> Bernasiewicz M., Noszczyk-Bernasiewicz M. (2017). *Family Life and Crime: Contemporary Research and Essays*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

<sup>9</sup> M. Muskała, *O znaczeniu więzi społecznych w procesie resocjalizacji*. *Studia Edukacyjne*, (52), 2019.

<sup>10</sup> J. M. Chojecka, *Kobieta w więzieniu i jej resocjalizacja – zamierzenia a rzeczywistość*, Poznań, 2012.

Marka Walancika<sup>11</sup>. Inspirację stanowiły również teksty Agnieszki Gromkowskiej - Melosik, która podejmowała problemy tożsamości kobiet i dziewcząt, w kontekście przestępczości i zachowań antyspołecznych<sup>12</sup>. Moja praca stanowi przyczynek do zrozumienia problemów tożsamości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności.

Problem tożsamości skazanych kobiet fascynuje, skupia uwagę, ale także prowadzi do powstania rozmaitych spekulacji. Dotyczą one przyczyn umieszczenia w zakładzie karnym, środowiska w jakim się wychowały, związków partnerskich, poczucia kobiecości, przyczyn popełnienia czynu karalnego, doświadczeń i funkcjonowania w zakładzie karnym. Rozmówczynie dzieląc się swoimi doświadczeniami zawartymi w biograficznej narracji, wykazały się umiejętnością (re)konstruowania własnego życia, poszukiwania związków przyczynowo-skutkowych, a także jego, choć fragmentarycznej, to jednak refleksyjnej analizy. Pozyskany materiał jest nie tyle wiernym odtworzeniem ich drogi życiowej (jestem bowiem świadoma, że narracje moich rozmówczyń są nielinearne i z pewnością niepełne), co próbą nadania znaczenia poszczególnym fragmentom swojej biografii. Bez wątpienia podzielenie się osobistym doświadczeniem przez skazane kobiety pozwoliło im na refleksję nad swoim życiem i dokonanymi wyborami. Analiza poszczególnych komponentów konstrukcji ich tożsamości nie była łatwym zadaniem. Badacze tworzą własne sposoby poznawania i opisu przedmiotu badań. Doświadczyłam tego, co Agnieszka Gromkowska-Melosik ujęła w następujących słowach: „dokonana analiza przypomina wielką układankę, która nie ma jednego, ostatecznego i poprawnego wzoru; nie ma i nie powinna w taki wzór być wtłoczona (...) inni badacze mogliby tę układankę ułożyć w zupełnie inny sposób, a każde odczytanie tych danych nie jest ostateczne”<sup>13</sup>. Każdy z wywiadów traktowałam w sposób zindywidualizowany, aby zachować ich wyjątkowość. Staralam się także być – w trakcie dokonywanych analiz – rzetelna i obiektywna.

---

<sup>11</sup> M.Jędrzejko, M. Janusz, M. Walancik, *Zachowania ryzykowne i uzależnienia: zjawisko i uwarunkowania*, [Nie]bezpieczny wspólny świat, wymiar zagrożeń i profilaktyk, red. Marek Walancik, 133-144. Dąbrowa Górnicza: Wydawnictwo Naukowe Akademii WSB, 2018.

<sup>12</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Ladette i antyspołeczne zachowania dziewcząt i młodych kobiet*, Resocjalizacja Polska, 2021, s. 69-78.

<sup>13</sup> A. Boroń, A. Gromkowska-Melosik, *Ukraińskie uchodźczynie wojenne. Tożsamość, trauma, nadzieja*, Kraków 2022, s.230.

W analizie pozyskanego przeze mnie materiału empirycznego interesowało mnie przede wszystkim jakie czynniki odgrywają znaczącą rolę w konstruowaniu tożsamości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności? Jakie miejsce zajmuje w ich biografii izolacja penitencjarna i jakie zmiany w sposobie myślenia o swojej tożsamości i życiu są z nią związane?

Praca złożona jest z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich zawiera cztery rozdziały i poświęcona jest wyjaśnieniu najważniejszych pojęć, którymi posługuję się w pracy. Zawiera ona także przegląd wybranych koncepcji przestępczości kobiet oraz rekonstrukcję przepisów wyznaczających prawa przysługujące im podczas odbywania kary pozbawienia wolności

W pierwszym rozdziale podjęto próbę wprowadzenia w problematykę tożsamości. Rozdział zawiera przegląd definicji tożsamości wraz z przedstawieniem sposobów jej kształtowania.

W rozdziale drugim znajduje się definicja przestępstwa istniejąca na gruncie prawa karnego, opis zjawiska przestępczości kobiet, a także rodzajów przestępstw popełnianych przez kobiety i tendencji w tym zakresie.

Rozdział trzeci poświęcono wybranym koncepcjom wyjaśniającym przestępczość kobiet. Zaprezentowano w nim także zarys dwóch stojących ze sobą w opozycji paradygmatów związanych z postrzeganiem kobiet i kobiecości. Jednym z nich jest esencjalizm wywodzący się z cech „naturalnych” (biologicznych), drugi natomiast to społeczny konstruktywizm.

Elementy funkcjonowania osób osadzonych oraz ich praw w instytucji totalnej, jaką jest zakład karny opisano w rozdziale czwartym. Obejmuje on zagadnienia związane ze zdefiniowaniem izolacji penitencjarnej, wykonywaniem kary pozbawienia wolności wobec kobiet z wyszczególnieniem środków oddziaływań penitencjarnych, funkcjonowaniem domu matki i dziecka, a także trybem przyjmowania matek z dziećmi.

Część druga pracy jest poświęcona analizie materiału empirycznego. Poprzedza ją opis podstaw metodologicznych badań własnych. W tym fragmencie pracy opisano zastosowaną w badaniach metodę, oraz scharakteryzowano teren, organizację i przebieg badań oraz próbę badawczą.

Następna część zawiera analizę wyników badań własnych autorki, prowadzonych w 2022 roku w Zakładzie Karnym w Krzywańcu. Stanowi ona próbę ukazania



czynników mających znaczenie w kształtowaniu się tożsamości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności. które odbywają karę pozbawienia wolności w Krzywańcu.

Zaprezentowane wyniki, uzyskane w toku badań, pozwalają poznać wizję własnej osoby skazanych kobiet z uwzględnieniem przeszłości, motywacji i sposobu popełnienia czynu karalnego, aspiracji edukacyjnych i zawodowych, wraz z zaplanowaną strategią funkcjonowania po opuszczeniu zakładu karnego.

Na końcu tej części znajduje się podsumowanie badań wraz z ogólnymi wnioskami, wynikającymi z przeprowadzonych badań. Ten fragment pracy zawiera podział na 6 głównych obszarów analizy: rodziny pochodzenia, doboru partnerów życiowych, macierzyństwa, problemy uzależnień i zachowań ryzykownych, pobytu w zakładzie karnym oraz planowanej przyszłości. W pracy znajdują się ponadto: bibliografia, spis fotografii i schematów.

Wybrany temat został podyktowany zainteresowaniami autorki a przeprowadzone badania umożliwiły konfrontację dotychczasowych doświadczeń zawodowych jako kuratora sądowego oraz wolontariuszki w zakładzie Karnym ( w latach 2017-2022) oraz wiedzy teoretycznej z rzeczywistością, jaka wyłoniła się z badań. Mam nadzieję, że przyczyniły się one do poznania i zrozumienia sytuacji skazanych kobiet. Pozwoli to, jak jestem o tym przekonana, osobom pracującym z nimi w izolacji penitencjarnej na dobranie odpowiednich narzędzi pracy, doboru programu resocjalizacyjnego oraz zaproponowaniu interesujących zajęć kulturalno-oświatowych, które pozytywnie wpłyną na ich funkcjonowanie poza zakładem karnym. Może posłużyć także do konstruowania programów prewencyjnych.

Sama praca z materiałem empirycznym, to niekończący się dialog, z każdą spędzoną z nim chwilą dostrzegałam nowe znaczenia i odcienie ludzkiej egzystencji.

Wstęp do pracy doktorskiej *Konstrukcje tożsamości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności. Studium socjopedagogiczne na przykładzie Zakładu Karnego w Krzywańcu* chciałabym zakończyć podziękowaniami dla osób, które przyczyniły się do jej powstania. Dziękuję przede wszystkim mojemu Promotorowi Pani Prof. dr hab. Agnieszce Gromkowskiej-Melosik za okazaną mi życzliwość i wyrozumiałość, za nieocenione wsparcie podczas realizacji pomysłu badawczego, poświęcony czas, inspiracje do podejmowania kolejnych wyzwań oraz za wsparcie w łączeniu zadań młodego naukowca i rodzica. Dziękuję Dyrekcji Zakładu Karnego w Krzywańcu płk

Danielowi Janowskiemu, ppłk Marzenie Grzelce oraz Kierownik Domu Matki i Dziecka mjr Dianie Klaus za umożliwienie mi realizacji badań oraz życzliwość i nieocenioną pomoc. Trudno wymienić wszystkie osoby, dlatego zrezygnuję z zabiegu personalnego wyróżnienia i każdemu, kto przyczynił się do odegrania nawet najmniejszej roli bardzo dziękuję.

## Rozdział I

### Tożsamość jako kategoria teoretyczna

Na płaszczyźnie nauk społecznych badacze zajmują się problematyką dotyczącą zagadnienia szeroko pojętej tożsamości już od dawna, jednak termin ten został ostatecznie sformułowany dopiero w XX wieku. Wtedy też pojęcie to zostało ujęte jako jedna z głównych kategorii nauk społecznych. Towarzyszyło temu upowszechnienie tej nomenklatury również w języku potocznym. Dynamika zmian społecznych sprawiła jednak, że semantyka pojęcia musiała ewoluować w taki sposób, by pozostawała spójna ze stanem rzeczywistym – dlatego też stopniowo zwiększano jego zakres znaczeniowy. W literaturze można odnaleźć pogląd, zgodnie z którym tożsamość subiektywna odgrywa kluczową rolę w procesie różnicowania współczesnego społeczeństwa<sup>14</sup>. Za tezę tą przemawia m.in. charakter współczesnych ruchów społecznych, które w większości są ukierunkowane na to, by zyskać społeczne uznanie w obrębie różnorodności grup etnicznych, kulturowych, obyczajowych i religijnych. Co więcej przypisuje się temu o wiele większe znaczenie w porównaniu z redystrybucją dóbr służącą wypracowywaniu takiego rodzaju równości członków danej społeczności, poprzez którą upodobnialiby się do siebie<sup>15</sup>.

Tożsamość jest postrzegana jako specyficzna wartość – jest definiowana w kontekście różnych nauk i poglądów. Najczęściej bywa traktowana jako wybór lub też bezpośrednio następstwo społecznych konwencji, które kształtują ją w określony sposób. Tożsamość jest również pewnego rodzaju komponentem współtworzącym jednostkową odrębność i indywidualność osoby. W tym ujęciu postrzega się ją jako coś, co zostało ukształtowane różnymi czynnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi – jej podłoże jest zarówno biologiczne, jak i kulturowe. Tożsamość jest niezbywalną własnością jednostki. Reprezentanci pierwszego ze stanowisk są konstrukcjoniści, zaś drugiego – esencjalistami<sup>16</sup>. Jednocześnie można uznać ich za oponentów. Mimo, iż antagonizm ten jest trudny do uchwycenia, to jednak niezaprzeczalnie koreluje z bardzo istotną kwestią jaką jest różnica zachodząca pomiędzy sposobem konstytuowania tożsamości przez

---

<sup>14</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. "Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2001, A. Szulżycka (tłum.), s. 59.

<sup>15</sup> Z. Bokszański, *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 32, nr 2/1988, s. 3.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 19.

jednostkę w zależności od tego, do jakiego typu społeczeństwa należy i w jakich warunkach funkcjonuje na co dzień<sup>17</sup>. W przypadku społeczeństw tradycyjnych za cechę szczególną można uznać to, że zazwyczaj tożsamość społeczna jednostki odpowiada nadanej w dniu narodzin pozycji społecznej przy jedynym kryterium w postaci statusu społecznego rodziców<sup>18</sup>.

Zdaniem pedagoga Jerzego Nikitorowicza tożsamość służy temu, by móc podkreślić niepowtarzalność i wyjątkowość danej jednostki lub grupy<sup>19</sup>. Wyodrębnił on i zdefiniował kilka rodzajów tożsamości, z tożsamością jednostkową (osobową, indywidualną), nazywaną również tożsamością podmiotową wynikającą z potrzeby bycia unikatowym na czele. Jest to rodzaj tożsamości kształtowanej poprzez potrzebę poszukiwania i kreowania sensu życia<sup>20</sup>. Wynika stąd, że mianem tożsamości jednostkowej określa się wizję własnego „ja” danej osoby i trwałe przekonanie dotyczące tego, kim się jest. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że każdorazowo tożsamość jednostki zostaje ukształtowana również przez określoną grupę oraz pod wpływem konkretnych struktur<sup>21</sup>. Jednostka ma możliwość podjęcia próby samookreślenia poprzez określanie przynależności do grup odniesienia, konfrontacji z dziedzictwem kulturowym i z autorytetami społecznymi. Dlatego też kategorii tożsamości podmiotowej towarzyszy też tożsamość grupowa – jednostka dookreśla siebie poprzez członkostwo w różnych rodzajach grup społecznych. Konstruuje „ja” osobowe w obszarze wyznaczającym kulturę pewnej grupy, która stanowi źródło kategorii pozwalających opisać siebie. Wobec tego tożsamość osobista jest kształtowana i zarazem ściśle powiązana z wiekiem, płcią, językiem, rodziną, narodowością, religią, wyznaniem, pracą, wykształceniem, poglądami politycznymi czy pozycją społeczno-ekonomiczną<sup>22</sup>.

Tożsamość jest również identyfikacją z daną grupą społeczną lub zawodową – to kategoria nazywana tożsamością nabytą, ukształtowana podczas procesu socjalizacji

---

<sup>17</sup> M. Melchior, *Spoleczna tożsamość jednostki*, PWN, Warszawa 1990, s. 41.

<sup>18</sup> M. Wróblewska, *Kształtowanie tożsamości w perspektywie rozwojowej i edukacyjnej*, *Pogranicze. Studia Społeczne*. Tom XVII (2011), s. 176-187.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>20</sup> E. Górnikowska-Zwolak, *Rola społeczna kobiety w tradycji śląskiej a wymogi społeczeństwa nowoczesnego. Dylemat spójnej tożsamości*, [w:] *Edukacja wobec ładu globalnego* (red.) T. Lewowicki, et al., Warszawa 2002, s. 223.

<sup>21</sup> J. Nikitorowicz, *Typy tożsamości człowieka w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo*, *Chowanna*, nr 1, 2003, s. 50-66.

<sup>22</sup> D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999, s. 309.

jednostki i będąca następstwem jej przynależności do jakiejś grupy<sup>23</sup>. Można powiedzieć, że jest to skutek dokonanego w sposób świadomy wyboru, gdyż domeną człowieka jest to, że będąc istotą myślącą, zdolną do autorefleksji i partycypująca w otaczającym świecie poszukuje odpowiedzi na pytania o to kim jest, kim może się stać i kim chce być. Tożsamość jest dla niej zbiorem cech fizycznych i psychicznych wraz z dookreśleniem własnych poglądów i przekonań. Jednostka planuje przyszłość opierając się na doświadczeniach z przeszłości oraz teraźniejszości. Uwzględniając to, co najczęściej stanowi przedmiot zainteresowania jednostki uzasadnione wydaje się to, że dokonuje ona selekcji zachowań, które są sprzeczne z poczuciem jej tożsamości i staje się uczestnikiem takich grup lub instytucji, których profil odpowiada jego potrzebom i oczekiwaniom. Taką postawę determinuje również to, że do naczelnych potrzeb człowieka należy posiadanie własnego miejsca w świecie wraz z możliwością identyfikowania się z najbliższym otoczeniem. Naturalnym stanem rzeczy jest to, że jednostka stawia sobie cele i poszukuje skutecznych metod ich osiągnięcia. Przynależąc do jakiejś społeczności aspiruje do tego, by jej myśli, działania i odczucia były takie jak te preferowane przez grupę, której jest częścią. Człowiek poprzez postrzeganie samego siebie dostrzega również, że pełnione przez niego role społeczne są następstwem współistnienia z innymi ludźmi i funkcjonowania na różnych płaszczyznach kontekstualnych. Z uwagi na to, że jednostka pełni poszczególne role społeczne stawianie pytań o tło kulturowe społeczności, do której należy jest w zasadne. Chodzi konkretnie o zakorzenienie w kulturze. Człowiek powinien pozostawać otwarty na znajdujące się w otaczającej go przestrzeni i obowiązujące w danej kulturze znaczenia i symbole. Tożsamość jest współtworzona przez język, poziom integracji ze środowiskiem życia, mechanizm podporządkowania się normom grupy, sposoby podtrzymywania więzi emocjonalnych i intelektualnych, adaptowanie zachowań, kształtowanie cech, identyfikowanie z determinantami niepowtarzalności<sup>24</sup>.

W przypadku kształtowania się tożsamości szczególne znaczenie ma przestrzeń kulturowa w jakiej żyje dana jednostka. Należy podkreślić, że tożsamość jest tworzona w sposób ciągły i nieustannie, gdyż pozostaje pod wpływem różnych bodźców środowiskowych, innych ludzi czy zdarzeń – wszystko to sprawia, że jednostka musi pozostać aktywna. Odkrywanie własnej tożsamości, eksplorowanie tego obszaru jest

---

<sup>23</sup> Ibidem, s. 310.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 311.

procesem długotrwałym i wymaga cierpliwego zaangażowania a jednocześnie bycia konsekwentnym w działaniu i świadomym trudu jaki wiąże się z powstawaniem tego konstruktów. Tym bardziej, że klimat społeczny w jakim dana jednostka funkcjonuje nie zawsze jest korzystny dla jej samorozwoju i samorealizacji. Zróżnicowanie osobowościowe, charakterologiczne czy pod względem preferowanych systemów wartości może stać się zarzewiem konfliktu lub też źródłem zagrożeń dla prawidłowego modelowania własnej tożsamości. Poprzez budowanie więzi z grupą człowiek uczy się zaspokajać różne potrzeby, staje się uczestnikiem przestrzeni społeczno-kulturowej, zobowiązuje się do przestrzegania wartości kulturowych i norm społecznych<sup>25</sup>.

Jeśli dana osoba dąży do tego, by poczuć spełnienie, konieczne jest wykształcenie przez nią i umacnianie poczucia własnej wartości. Praktycznie przez całe swoje życie dokonuje szeregu porównań z innymi ludźmi. Warunkiem koniecznym do tego, by takie porównania były efektywne jest identyfikacja jednostki z własną grupą. W tym ujęciu można mówić o pewnej synonimiczności pojęcia tożsamości i świadomości własnego istnienia. Tylko ktoś, kto jest spójny wewnętrznie przy jednoczesnym zachowaniu swojej odrębności na tle ogółu jest zarazem zdolny do samooczuwania i samopostzegania<sup>26</sup>. W oparciu o to można wyróżnić następujące dwie kategorie tożsamości<sup>27</sup>:

1. Tożsamość osobista (indywidualna, jednostkowa) – zbiór wiedzy o sobie oraz najbardziej charakterystycznych dla danej jednostki cech, które wyraźnie odróżniają ją od innych;
2. Tożsamość społeczna – zbiór wiedzy o sobie związany z poczuciem przynależności do konkretnej grupy. Między tożsamością osobistą a społeczną występuje zależność odwrotna, czyli taka, w przypadku której jednostka jest skoncentrowana na tożsamości osobistej i mniej zainteresowana tożsamością społeczną, natomiast gdy skupia się na przynależności do grupy, następuje rozproszenie jej tożsamości osobistej. Rozwój tożsamości jednostki jest stymulowany za pomocą kategoryzacji i ewaluacji różnych kategorii.

O kategorii tożsamości społecznej mówi się szczególnie w ramach pedagogiki resocjalizacyjnej – została ona ujęta jako jeden z postulatów wychowawczych. Z drugiej

---

<sup>25</sup> M. W. Poznańska, *Tożsamość jako element kultury pedagogicznej współczesnego wychowawcy*, „Edukacja Dorosłych”, nr 2, 1995, s. 64-65.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>27</sup> B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2003, s. 74.

strony uwzględniając fakt, iż niektóre jednostki są społecznie nieprzystosowane, można na tej podstawie założyć, że tożsamość społeczna to coś w rodzaju formy kompensacji czy też mechanizmu obronnego, który ma na celu ukrycie tego, iż dana jednostka zmagając się z pewnymi brakami na płaszczyźnie tożsamości osobistej<sup>28</sup>. W ramach tożsamości społecznej zachodzi pewien proces, mianowicie jednostka wykorzystuje potencjał wartości jakie zostały wypracowane przez grupę, z zastrzeżeniem, że nie może polegać tylko na nich, gdyż gdyby tak było utraciłaby tożsamość osobistą. Zaletą funkcjonowania w ramach grupy jest to, że jednostka może konfrontować swój własny system wartości z wartościami jakie są cenione w obrębie danej grupy, przez nabywa poczucie własnej wartości. Całość procesu może zajść jedynie wtedy, gdy jednostka zyskuje aprobatę grupy, czego wraz stanowią dostarczane jej informacje zwrotne.

Dla wyodrębnienia tożsamości jednostkowej znacznie priorytetowe ma przebieg procesu dojrzewania, adaptacji, integracji czy też stawania się częścią społeczności, grupy. Dorastający młody człowiek uczy się poprzez obserwację, aktywizację społeczną, współuczestnictwo, poprzez czerpanie wzorców i adaptowanie modeli zachowań. Wkraczając w życie społeczne nierzadko musi konfrontować się z sytuacjami, które są dla niego źródłem poczucia wewnętrznego rozdarcia i dezorientacji. W dłuższej perspektywie może to skutkować poczuciem zagubienia i silnym poczuciem dezintegracji, dlatego też doświadczająca tych emocji jednostka będzie dokładała starań, by znaleźć odpowiedzi na wszystkie pytania jakie sobie stawia. Umiejętność formułowania takich pytań oraz poszukiwania na nie odpowiedzi wynika stąd, że człowiek posiada zdolność do myślenia przyczynowo-skutkowego oraz do wyciągania wniosków. Udzielanie takich odpowiedzi jest jednym ze składników tworzącej się tożsamości i przyczynia się do tego, że dana osoba nabywa wiedzę o samej sobie<sup>29</sup>.

Tożsamość grupowa skupia się wokół tego jak ważne są interakcje z innymi ludźmi i jak silny wpływ na kształtowanie się tożsamości jednostkowej ma wykraczanie poza granice własnej grupy<sup>30</sup>. Jednostka może dokonać samookreślenia wtedy, gdy przynależy do grupy, przez co nabywa też nadające jej indywidualizmu cechy wyróżniające je na tle innych jednostek. W grupie takich czynników wymienia się m.in.

---

<sup>28</sup> T. Czernik, *Tożsamość jednostkowa w wielokulturowej przestrzeni w procesie dyfuzji kultur*, „Studia Nauk Społecznych”, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, 2009, s. 158.

<sup>29</sup> J. Siuta (red.), *Słownik psychologii*, Kraków 2005, s. 289.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 289.

tradycję, religię lub obyczaje czy też przynależność terytorialną lub pochodzenie<sup>31</sup>. Dzięki tożsamości jednostka jest taka a nie inna, gdyż to ona nadaje mu wyjątkowości. Tożsamość społeczna jest określana również jako tożsamość narodowa, pokoleniowa, kulturowa, religijna lub polityczna. Jednostka należy do więcej niż jednej grupy społecznej przez co ma wiele tożsamości społecznych i tym samym odgrywa różne role społeczne<sup>32</sup>. Między poszczególnymi tożsamościami społecznymi zachodzi korelacja. Każda tożsamość jest kształtowana przez określone czynniki np. aktualny etap życia, jej szeroko rozumiane położenie czy warunki kulturowe w jakich żyje<sup>33</sup>.

Z tożsamość zbiorowa to pewien zbiór własności lub cech, które są właściwe dla danej grupy bez względu na: „aktualną liczbę aktów indywidualnych identyfikacji lub sumę aktów jednostkowych polegających na identyfikowaniu się z grupą”<sup>34</sup>. Tożsamość narodowa polega na tym, że jednostki identyfikują się ze swoim narodem. Mieści się tutaj styl życia i kultura, w tym kultura wysoka, która jest tworzona przez elity kraju<sup>35</sup>. Zdaniem niektórych badaczy, którzy poddają w wątpliwość pojęcie tożsamości zbiorowej, tożsamość jest cechą przynależną tylko tym jednostkom, które są odrębnymi i zindywidualizowanymi bytami, ponieważ tylko wtedy są one świadome<sup>36</sup>.

Tożsamość to wysiłek twórczy, który dla żyjącej w społeczeństwie jednostki jest właściwie niezbywalna. To coś, czego nie można zaniechać czy też zastąpić. W ramach tożsamości jednostka nie tylko kształtuje sposób postrzegania siebie i otoczenia, lecz również dostrzega, że jej zdefiniowanie jest pewnego rodzaju trudnością z pogranicza egzystencji i indywidualnego rozwoju a problemem grupowych więzi, norm i wartości, które są dziedziczone wraz z potrzebami o charakterze podmiotowym, czy potrzebami, które warunkuje rozwój społeczeństwa o charakterze konsumpcyjnym<sup>37</sup>. Warunki

---

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, E. Goffmann, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011, s. 41.

<sup>33</sup> Z. Kosyrz, *Oblicza tożsamości*, PWN, Warszawa 2012, s. 17.

<sup>34</sup> T. Burdzik, *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, „Kultura-Historia-Globalizacja”, Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, nr 11/2012, s. 17.

<sup>35</sup> L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Łódź 2009, s. 33.

<sup>36</sup> Z. Bokszański, *Tożsamość kolektywna a stereotyp*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999, s. 7.

<sup>37</sup> J. Nikitorowicz, *Tożsamość jako twórczy wysiłek podmiotu otwierający na dialog międzykulturowy*, 2016

[https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/3008/1/Jerzy%20Nikitorowicz\\_To%C5%BCsamo](https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/3008/1/Jerzy%20Nikitorowicz_To%C5%BCsamo)



niezbędne do rozwoju tożsamości rozumianej jako twórczy wysiłek podmiotu otwartego na dialog międzykulturowy są następujące<sup>38</sup>:

1. Znajomość kultury własnej, jej uznawanie, ranga i wartość;
2. Wartości i normy kulturowe;
3. Problem autorytetów – osób znaczących;
4. Problem polityki państwa wobec mniejszościowych grup;
5. Problem rozwiązywania dylematu wielu lojalności w ustawicznym dialogu.

Tożsamość wielopłaszczyznowa jest kreowana w sposób poziomy, czyli zmienny i pionowy, czyli warstwowy. W ramach tego podziału wyróżnia się tożsamość dziedziczną (społeczno-kulturową), tożsamość jednostkową (osobową) i tożsamość ustawicznie kształtowaną (kulturową, wielokulturową, międzykulturową). Typy te mają charakter dominujący w ogólnie ujętym procesie, podczas którego następuje wykształcenie się wielopłaszczyznowej tożsamości, która opiera się na rozumianym i postrzeganym zarówno w sposób zobiektywizowany, jak i ściśle subiektywny funkcjonowaniu jednostki. Tożsamość jest tym, co sprawia, że człowiek wywiązuje się z powierzonych mu zadań indywidualnych i społecznych, pełni określone role czy też realizuje zadania. Otoczenie w jakim dana jednostka przebywa na co dzień ma decydujący wpływ na ostateczny kształt jej tożsamości, która będzie wypracowywana na każdej płaszczyźnie w zależności od tego, jakie bodźce i czynniki będą na nią bezpośrednio i pośrednio oddziaływały<sup>39</sup>.

Refleksje dotyczące własnej tożsamości są jednym ze stałych komponentów ludzkiego życia. Będąc istotą myślącą człowiek zastanawia się nad tym kim jest, dokąd zmierza, jaki jest cel jego istnienia. Ponadto na przestrzeni lat gromadzi doświadczenia, które kształtują jego osobowość i oddziałują na światopogląd. Tożsamość koreluje z poczuciem przynależności – człowiek będąc częścią jakiejś grupy, należąc do pewnych społeczności, staje się ich integralną częścią a zarazem adaptuje obowiązujące w nich normy i zasady oraz dąży do zdefiniowania własnego „ja” i dookreślenia zarówno swojej roli jednostkowej, jak i społecznej. Tożsamość jest pojęciem złożonym i wieloaspektowym – w literaturze podmiotu można odnaleźć wiele jej ujęć, w tym na gruncie psychologicznym, socjologicznym czy pedagogicznym. Można ją

---

[%C5%9B%C4%87%20jako%20tw%C3%B3rczy%20wysi%C5%82ek%20podmiotu%20otwieraj%C4%85cy%20na%20dialog%20mi%C4%99dzykulturowy.pdf](#) (dostęp z dn. 22.07.2022).

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> J. Nikitorowicz, *Typy tożsamości człowieka...*, *op. cit.*, s. 50-66.

scharakteryzować jako pewien zespół sądów, uczuć, wspomnień, wyobrażeń i projekcji podmiotu odnoszonych przez niego do samego siebie. Pojęcie to jest stosunkowo pojemne. Analizując je można wyodrębnić takie elementy jak: samoświadomość jednostki, jej świadomość, iż chce pozostać sobą niezmienioną w zmieniających się warunkach życia, posiadanie autokoncepcji, świadomość partycypacji w grupach społecznych czy też zdolność do dokonywania porównań zarówno interpersonalnych, jak i grupowych<sup>40</sup>.

Tożsamość jest o tyle specyficzną cechą czy też własnością tak jednostki, jak również grupy, że może posłużyć do tego, by zaakcentować jej wyjątkowość<sup>41</sup>. Pojęcie tożsamości wiąże się przede wszystkim z konkretną jednostką. W takim rozumieniu jest ono zespołem cech-„parametrów”, które najogólniej ujmując determinują to, kim dana osoba jest. Jest to tożsamość jednostkowa, indywidualna, podmiotowa lub osobowa. Człowiek ma to do siebie, że pragnie dążyć do wyeksponowania tych cech, które wyróżniają go spośród innych, gdyż w ten sposób może podkreślić własną niepowtarzalność. Tożsamość osobowa jest wypadkową poszukiwań oraz działań ukierunkowanych na kreowanie własnego „ja” oraz eksplorowanie płaszczyzny sensu życia<sup>42</sup>. Jest to pewne wyobrażenie o sobie, przekonanie dotyczące samego siebie. Niemniej nie można pominąć pewnego bardzo istotnego aspektu tj. silnego wpływu grupy, które współuczestniczy w formowaniu się tożsamości indywidualnej. Ponadto człowiek ma skłonność do poszukiwania pewnych punktów odniesienia, które można określić również jako punkty konfrontacyjne – za ich pośrednictwem dokonuje porównań: siebie i otaczającego świata. W ten sposób może odrzucić lub też identyfikować się z daną grupą. Poprzez dokonywanie porównań, kontakt z dziedzictwem kulturowym lub też poprzez znajomość autorytetów społecznych jednostka znajduje dla siebie miejsce w złożonych strukturach danej grupy. Jeśli takie punkty odniesienia nie występują lub jednostka nie potrafi ich rozpoznać, wówczas zostaje pozbawiona szansy na to, by móc swoją tożsamość dookreślić. Przez to trwa w poczuciu pewnego zawieszenia stwarzającego jej poczucie psychicznego dyskomfortu, ponieważ

---

<sup>40</sup> W. Kamiński, *Człowiek dorosły w sytuacjach zagrożenia tożsamości*, [w:] *Wprowadzenie do andragogiki*, (red.) T. Wujek. Warszawa 1996, s. 77.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>42</sup> E. Górnikowska-Zwolak, *Rola społeczna kobiety w tradycji śląskiej a wymogi społeczeństwa nowoczesnego. Dylemat spójnej tożsamości*, [w:] *Edukacja wobec ładu globalnego*, (red.) T. Lewowicki, et al., Warszawa 2002, s. 223.

każda luka wymaga wypełnienia. Tożsamość grupowa pełni w odkrywaniu siebie równie ważną funkcję, co tożsamość jednostkowa, gdyż poprzez przynależność pozwala dokonać weryfikacji swoich preferencji, celów, dążeń oraz optymalnych dla samorozwoju i satysfakcjonującego życia warunków. Jednostka konstruuje tożsamość jednostkową w obszarze, który jest konstytuowany przez pewną grupę i jej tło kulturowe. To w ramach grupy zawierają się specyficzne kategorie, dzięki którym jednostka może zdefiniować siebie. W związku z tym tożsamość osobistą można uznać za swoistą odpowiedź na pytania dotyczące poczucia własnego „ja” z płcią, wiekiem, rodziną, językiem, religią, narodowością, wykształceniem, statusem zawodowym, światopoglądem i sytuacją socjalnoekonomiczną<sup>43</sup>.

Tożsamość można rozumieć jako identyfikowanie się z pewną grupą społeczną lub zawodową, wówczas ma ona charakter nabyty. Dzieje się tak dlatego, że ten typ tożsamości zostaje wykształcony podczas procesu socjalizacji oraz jest rezultatem bycia częścią danej grupy czy też świadomej decyzji o przynależności do niej<sup>44</sup>. Cechą wyróżniającą człowieka spośród innych stworzeń jest zdolność myślenia przyczynowo-skutkowego i autorefleksji oraz analizowania otaczającej rzeczywistości celem znalezienia odpowiedzi na nurtujące pytania dotyczące tego, kim jest, kim chce być i kim może się stać. Jednym z etapów kształtowania się tożsamości jest hierarchizacja poszczególnych wartości. Przeszłe wydarzenia są dla jednostki punktem odniesienia w procesie planowania przyszłości. Uwzględniając to, jakie pytania najczęściej są przez człowieka stawiane w związku z kształtowaniem swojej tożsamości, może wyodrębnić takie zachowania, które sprawiają, że staje się on uczestnikiem tylko takich grup lub instytucji, które są adekwatne do jego oczekiwań i potrzeb. Człowiek kreuje jakąś wizję siebie i otoczenia, w jakim chciałby żyć a następnie dąży do ich osiągnięcia. Jednak należąc do grupy musi mieć na uwadze to, by jego osobiste pragnienia pozostawały spójne z jej pragnieniami. Wynika to stąd, że każdy członek grupy pełni pewną rolę, która jest użyteczna dla pozostałych. Jest to rola społeczna – jej tłem kontekstualnym jest kultura, w jakiej dana grupa została osadzona. Z uwagi na dynamicznie zachodzące w przestrzeni społeczno-kulturowej zmiany oczekuje się pewnej otwartości ze strony jednostki. Innymi słowy powinna ona pozostawać otwarta na zmieniające się znaki i

---

<sup>43</sup> D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999, s. 309

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 310.

symbole oraz ich znaczenia. W tożsamości grupowej występują takie korelaty jak język, proces nabywania cech, spójność i integracja ze środowiskiem życia, mechanizm podporządkowania się normom, sposób podtrzymywania więzi emocjonalnych i intelektualnych, identyfikacja z tym, co stanowi o niepowtarzalności oraz zdefiniowanie determinantów jednostkowej unikatowości<sup>45</sup>.

Szeroko rozumiana tożsamość społeczna zawiera w sobie także tożsamość lokalną, nazywaną też tożsamością regionalną. Składniki tożsamości społecznej wg. M. Szczepańskiego to<sup>46</sup>:

- w ujęciu psychologicznym indywidualna identyfikacja z danym regionem, z lokalną społecznością i kulturą,
- na płaszczyźnie socjologicznej obecny w zbiorowej świadomości podział na: my i oni związany z towarzyszącym mu poczuciem odrębności,
- w ujęciu geograficznym przypisanie do przestrzeni i miejsca,
- w perspektywie etnologicznej świadomość dziedzictwa kulturowego wraz z rozumieniem i interpretacją symboli i znaczeń,
- w ujęciu historycznym indywidualny i zbiorowy związek z dziejami określonego miejsca, jego bohaterami czy instytucjami historycznymi,
- w obszarze ekonomicznym wspólnotowość gospodarcza, kooperowanie i konkutowanie ze sobą regionów,
- w perspektywie urbanistyczno-architektonicznej występowanie szczególnych punktu widzenia danego obszaru układu przestrzennego.

Tożsamość społeczna obejmuje tożsamość lokalną i regionalną. W skład tożsamości społecznej wchodzi następujące elementy<sup>47</sup>:

1. W ujęciu psychologicznym – indywidualna identyfikacja z danym regionem, społecznością i kulturą;
2. W ujęciu socjologicznym – podział na my i oni związany z poczuciem odrębności;
3. W ujęciu geograficznym – zajmowanie danej przestrzeni;

---

<sup>45</sup> Ibidem, s. 311.

<sup>46</sup> M. Błaszczuk, *Rozważania nad lokalną tożsamością mieszkańców Wrocławia*, [w:] Z. Kurecz, Z. Morawski (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska*, Wrocław 2003, s. 171.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 172.

4. W ujęciu etnologicznym – świadomość dziedzictwa kulturowego, interpretacja symboli i znaczeń;
5. W ujęciu historycznym – indywidualny i zbiorowy związek z dziejami określonego miejsca;
6. W ujęciu ekonomicznym – wspólnota gospodarcza, kooperacja i konkutowanie regionów;
7. W ujęciu urbanistyczno-architektonicznym – występowanie szczególnych punktów w danym obszarze układu przestrzennego.

Na tożsamość oddziałują różne czynniki o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym – jednym z nich jest kultura. Warto zwrócić uwagę na to, że przebieg konstruowania tożsamości jest ciągły co oznacza, że po prostu trwa przez całe życie jednostki pozostając wciąż pod wpływem bodźców jakie nań oddziałują. Poczucie własnej tożsamości nie jest precyzyjne od samego początku – staje się ono coraz bardziej wyraźne i silniej zakorzenione w świadomości wraz z upływem czasu i gromadzeniem kolejnych doświadczeń oraz punktów odniesienia. Im jest ich więcej, tym silniej ugruntowana staje się tożsamość. Definiowanie własnego „ja” jest zadaniem skomplikowanym, wymagającym zaangażowania i cierpliwości – tym bardziej, że nierzadko może ono wzbudzać poczucie zbytnej labilności czy też braku trwałego fundamentu. To, w jakich warunkach człowiek funkcjonuje w grupie nie jest każdorazowo wystarczająco komfortowe do tego, by się rozwijać. Środowisko życia może obfitować w konflikty, napięcia, źródła zagrożenia. Dopiero ich eliminacja czy też ograniczanie ich wpływów może przyczynić się do wypracowania takich warunków, które będą dobre dla jednostki. Z uwagi na to, że człowiek jest częścią większej społeczności powinien uczyć się zaspokajać nie tylko własne potrzeby, lecz również potrzeby wynikające ze specyfiki przestrzeni społeczno-kulturowej, w której przyszło mu żyć. Jest to przestrzeń, której uczestnicy kierują się pewnymi normami i zasadami, które zostały wypracowane przy ogólnej akceptacji<sup>48</sup>.

Jeśli dany człowiek chce akceptować siebie i czuć się wartościowy powinien umacniać w sobie to poczucie. Naturalnym jest to, że porównuje siebie z innymi i również w ten sposób kreuje poczucie własnej wartości. O poczuciu tożsamości można również powiedzieć, że jest jednoznaczne ze świadomością własnego istnienia, ponieważ

---

<sup>48</sup> M.W. Poznańska, *Tożsamość jako element kultury pedagogicznej współczesnego wychowawcy*, „Edukacja Dorosłych” 1995, nr 2, s. 64–65.

człowiek poprzez zdolność do postrzegania samego siebie może orzec, czy czuje się zintegrowany i spójny wewnętrznie oraz jaki jest jego stosunek do otoczenia<sup>49</sup>.

O dwóch głównych typach tożsamości napisał Henri Tajfel. Są one następujące<sup>50</sup>:

1. Tożsamość osobista (indywidualna, jednostkowa) – jest to zbiór o sobie samym, o najbardziej charakterystycznych cechach danej jednostki, które wyraźnie odróżniają ją od innych;
2. Tożsamość społeczna – jest to wiedza o sobie samym związana z poczuciem przynależności grupowej. Tożsamość osobista i społeczna jest powiązana zależnością odwrotną, czyli w chwili, w której jednostka jest skoncentrowana na tożsamości osobistej, jej zainteresowanie tożsamością społeczną maleje, zaś wtedy, gdy jednostka skupia się na swojej przynależności do grupy, jej tożsamość osobista ulega rozproszeniu. Kategoryzacja służy do rozwijania tożsamości jednostki, jednak uprzednio konieczne jest przeprowadzenie ewaluacji każdej kategorii. Polega ona na tym, iż do poszczególnych zjawisk zostają przypisane znaczenia, które następnie są łączone w pojęciowe. Zabiegu tego dokonuje się za pomocą skorelowania ich z uświadomionymi już przez jednostkę innymi kategoriami i przypisaniu im stopnia ważności.

Dużo uwagi autorzy poświęcili tożsamości społecznej w ramach pedagogiki resocjalizacyjnej. Należy jednak wziąć pod uwagę, że w każdej społeczności mogą występować takie jednostki, które nie są przystosowane społecznie. Resocjalizacja jest formą kompensacji czy też mechanizmem obronnym, który służy do zamaskowania deficytów związanych z prawidłowym ukształtowaniem się tożsamości osobistej<sup>51</sup>. W toku takiego procesu osoba dotknięta deficytem ma możliwość skorzystania z systemu wartości, który został wypracowany przez grupę, jednak z zastrzeżeniem, że nie może postrzegać go jako w pełni wystarczającego, ponieważ wtedy nie można mówić o posiadaniu tożsamości osobistej. Tylko posiadanie tożsamości indywidualnej sprawia, że jednostka może podjąć próbę konfrontacji własnego systemu wartości z hierarchią wartości grupy – ma to pozytywny wpływ na jej poczucie własnej wartości. Jednostka

---

<sup>49</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>50</sup> B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2003, s. 74.

<sup>51</sup> T. Czernik, *Tożsamość jednostkowa w wielokulturowej przestrzeni w procesie dyfuzji kultur*, „Studia Nauk Społecznych”, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Katowice 2009, s. 158.

może kształtować swoją tożsamość o ile zyska aprobatę grupy, która stanie się źródłem cennych informacji zwrotnych.

W procesie kształtowania tożsamości jednostkowej szczególnie ważną rolę spełnia proces dojrzewania jednostki, jej integracja z otoczeniem, zdolność do adaptacji czy też nabywanie kompetencji społecznych. Człowiek dorastając mierzy się z różnego rodzaju wątpliwościami, doświadcza dylematów, przez co nierzadko ma poczucie „oderwania” od otaczającej go rzeczywistości, jest w niej osamotniony i zagubiony, nie wie kim jest i gdzie jest jego miejsce. Poczucie takiego zawieszenia jest szczególnie uciążliwe – do tego stopnia, że może stać się przyczyną dotkliwego dyskomfortu psychicznego, wewnętrznego rozbicia i braku przynależności. Jest to okoliczność, która sprawia, że człowiek z tym większą determinacją dąży do zdefiniowania własnego „ja”. Intensywnie analizuje poszczególne zdarzenia, zależności czy sytuacje, które inspirują do zadawania pytań o zasadność własnego istnienia i jego sens. Odnajdywanie odpowiedzi jest kluczem do uzyskania równowagi psychicznej a ta z kolei znacząco wpływa na jakość funkcjonowania jednostki<sup>52</sup>.

John Locke położył nacisk na znaczenie jakie w kształtowaniu poczucia własnej tożsamości odgrywa pamięć<sup>53</sup>. Zaś etnologia nie ujmuje tożsamości jako kategorii grupowej, lecz traktuje ją w sposób jednostkowy. Przesłanką dla takiego podejścia stało się to, iż tożsamość zdaniem etnologów zawiera się w przestrzeni pomiędzy pojedynczością a zbiorowością, wewnętrżnością a zewnętrżnością, bytem a działaniem ego i alterego, defensywą i ofensywą, asymilacją i dyskryminacją, wrośnięciem i marginalizacją oraz zakorzenieniem a migracją<sup>54</sup>. Stanowisko to nosi wyraźne znamiona tożsamości kolektywnej i optuje za świadomością zbiorową<sup>55</sup>.

Tożsamości jest spotkaniem terażniejszości z przeszłością i przyszłością<sup>56</sup>. To następstwo świadomego zorientowania na wartości grupy decydujące o odrębności i wyrażające się w ich emocjonalnym postrzeganiu<sup>57</sup>. Zdaniem Jerzego Nikitorowicza tożsamość jednostki jest efektem silnie odczuwanej potrzeby unikatowości, zaś

---

<sup>52</sup> J. Siuta (red.), *Słownik psychologii*, Kraków 2005, s. 289.

<sup>53</sup> S. Blackburn, *Oxfordzki słownik filozofii*, PWN, Warszawa 1998, s. 407.

<sup>54</sup> Z. Jasiewicz, *Kim jesteśmy? Kim jesteście?, Tożsamość etnologii/antropologii społeczno-kulturowej i jej/ich przedstawicieli*, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, Poznań 2013, s. 13-18.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 13-18.

<sup>56</sup> J. Nikitorowicz, *Kreowanie tożsamości dziecka w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo*, Repozytorium UwB, Białystok 2005, s. 16.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 17.

tożsamość społeczna wynika bezpośrednio z potrzeby przynależności oraz bycia podobnym do innych ludzi<sup>58</sup>. W literaturze można również natrafić na koncepcję temporalności tożsamości, której podstawą jest pozostawanie w relacji z teraźniejszością, w której zachodzą różne interakcje. Podczas kształtowania tożsamości nacisk jest położony na kilka aspektów m.in. na biografię jednostki, tło historyczne, doświadczenia oraz następstwa aktywności kulturowej i warunków socjalizacji. Tożsamość można konstruować jedynie poprzez dynamiczne działanie, które staje się niekiedy trudne do uchwycenia i przez to wymyka się sztucznemu rygoryzmowi<sup>59</sup>. Z punktu widzenia kształtowania się tożsamości lokalnej, która pozostaje w ścisłej korelacji z miejscem, szczególne znaczenie można przypisać narracji, ponieważ nie można dokonać pomyślniej identyfikacji siebie w warunkach, w których nie toczy się żadna opowieść. Cechą wyróżniającą tożsamość zbiorową jest to, że opiera się ona wyobrażeniach poszczególnych jej członków<sup>60</sup>.

Tożsamość składa się z co najmniej kilku komponentów co wynika głównie stąd, iż pozostaje pod wpływem czynników zewnętrznych oddziałujących na jednostkę oraz tych wewnętrznych, które kształtują jej sposób postrzegania siebie i innych ludzi oraz rzeczywistości. Człowiek pozbawiony własnej tożsamości, żyjący w poczuciu destabilizacji, niepewności i stanu zawieszenia nie jest zdolny do tego, by osiągnąć harmonię i spokój. Dzieje się tak z uwagi na to, że potrzeba zdefiniowania samego siebie i swojej roli w społeczeństwie jest jedną z priorytetowych.

Tożsamość człowieka kształtuje się przez całe jego życie, lecz to dzieciństwo, a zwłaszcza okres dojrzewania mają kluczowe znaczenie z punktu widzenia zajmowanej w momencie wkroczenia w dorosłość pozycji na trajektorii tworzenia się tożsamości. Klasyczny model dwóch etapów kształtowania się tożsamości został opracowany przez J. Marcję, jednak jego trafność w dynamicznie rozwijającej się a przy tym bardzo labilnej rzeczywistości przestaje być wystarczająca, stąd też konieczność jego modyfikacji. Odpowiedzią na coraz to nowe zmiany w pojmowaniu procesu konstruowania tożsamości J. Stephen, E. Fraser i J. Marcia zaproponowali wprowadzenie pewnych zmian w klasycznym modelu, w oparciu o konkluzję, iż wraz z przekroczeniem granicy dorosłości tożsamość może ulec przeobrażeniom dając tym samym odpowiedź na zmiany psychiczne

---

<sup>58</sup> D. Lalak, T. Pilch (red), *op. cit.*, s. 309-310.

<sup>59</sup> D. Niedźwiedzki, *Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość społeczna*, Kraków 2000, s. 36-41.

<sup>60</sup> E. Dzikowska, *Tożsamość Wrocławia(n), czyli o możliwościach życia ponad podziałami*, [w:] P. Żuk, J. Pluta (red.), *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wrocław 2006, s. 166.



oraz zmiany jakimi charakteryzuje się środowisko zewnętrzne, w którym funkcjonuje młody człowiek<sup>61</sup>. Zaproponowany przez Marcję model statusów tożsamości liczy już kilkadziesiąt lat<sup>62</sup>. Po Marcii badaniami nad kształtowaniem się tożsamości zajął się M.D. Berzonski, efektem czego była propozycja w postaci społeczno-poznawczego modelu trzech stylów kształtowania się tożsamości. Autor wyszedł z założenia, że ludzie mający różne statusy tożsamości mogą zarazem różnić się tym, w jaki sposób będą podejmowali decyzje lub też podchodzili do rozwiązywania problemów tożsamościowych<sup>63</sup>. Można zatem uznać, że zdefiniowanie modelu kształtowania się tożsamości w ujęciu poznawczo-społecznym kładzie nacisk na radzenie sobie z zadaniami jakie z tożsamości wynikają a nie tylko z problematyką samych poszukiwań czy decyzyjności. Wyróżniono trzy style: styl informacyjny jako sposób aktywnych poszukiwań i przetwarzania informacji, z których mogą korzystać osoby będące w statusach tożsamości osiągniętej i moratoryjnej oraz drugi styl: normatywny, który charakteryzuje osoby mające status tożsamości nadanej. Podstawą stylu normatywnego jest znaczenie i zdanie i jednocześnie ważnych bliskich osób. Obok stylu informacyjnego i normatywnego występuje też styl dyfuzyjno-unikowy, który współtowarzyszy statusowi tożsamości dyfuzyjnej. Opisywany przez niego sposób gromadzenia wiedzy o sobie koreluje z unikaniem działania oraz brakiem zainteresowania kwestiami związanymi z tożsamością<sup>64</sup>. Z kolei w badaniach przeprowadzonych przez polskich badaczy model Berzonsky'ego pozwala wyróżnić aż cztery style kształtowania się tożsamości. Ich zdaniem ostatni ze stylów, czyli styl dyfuzyjno-unikowy w analizach strukturalnych ulega rozpadowi na styl dyfuzyjno-beztroski, który jest odbiciem założenie *carpe diem* oraz na styl unikowy, który jest lękowym symptomem zaniechania zadań związanych z tożsamością<sup>65</sup>.

---

<sup>61</sup> A.I. Brzezińska, T. Czub, Sz., Hejmanowski, M. Rękosiewicz, R. Kaczan, K. Piotrowski, *Uwarunkowania procesu kształtowania się tożsamości w okresie przejścia z adolescencji do dorosłości*, Kultura i Edukacja 2012, nr 3 (89), s. 23-24.

<sup>62</sup> J.E. Marcia, *Development and Validation of Ego – Identity Status*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1966, No. 3(5), s. 551-558.

<sup>63</sup> M.D. Berzonsky, *Identity processing style, self-construction, and personal epistemic assumptions: A social-cognitive perspective*. European Journal of Developmental Psychology, 2004, 1(4), s. 303-315.

<sup>64</sup> E. Topolewska, J. Ciecuch, *Wewnętrzne zróżnicowanie stylu dyfuzyjno-unikowego w modelu Berzonsky'ego. Wyniki analiz w podejściach skoncentrowanym na zmiennych i skoncentrowanym na osobach*, Studia Psychologiczne, 2015, 53(3), s. 77-89.

<sup>65</sup> J. Ciecuch, *Struktura czynnikowa Kwestionariusza Stylów Tożsamości Michaela Berzonsky'ego. Ile stylów mierzy ISI-3?* Psychologia Rozwojowa, 2010, 15(4), s. 49-64.

W psychologii modele tożsamości dzielą się na dwie grupy zgodnie z kryterium związków pomiędzy ich poszczególnymi zmiennymi.

Część modeli dotyczy tych spośród nich, w których będące ich elementem konstrukty są od siebie niezależne. Dopuszcza się również występowanie zależności między nimi, o ile nie zostały one zdefiniowane w sposób precyzyjny. Z kolei w obrębie drugiej grupy mieszczą się modele, w których zostały wyróżnione zmienne pozostające w określonych relacjach, które można przedstawić graficznie za pomocą układu współrzędnych z wpisanym wewnątrz okręgiem. Zadaniem takiego okręgu jest zobrazowanie specyfiki relacji pomiędzy poszczególnymi zmiennymi. Kołowy Model Sposobów Kształtowania się Tożsamości (CIFM) jak sama nazwa sugeruje, ma formę koła, które zostało podzielone na osiem części odpowiadających ośmiu sposobom kształtowania się tożsamości. Opisowi ich wzajemnych zależności służą cztery średnice, które są od siebie oddalone o 45 stopni. Pierwsza para to socjalizacja vs. przeciwstawianie się – dotyczy systemu utrzymywania spójności i stabilności w strukturze tożsamości. Druga para to poszukiwanie vs. petryfikacja w konstruowaniu teorii siebie. Trzecia i czwarta para to konsolidacja vs. dyfuzyjność oraz normatywność vs. moratoryjność, których znaczenie jest zbliżone do czterech statusów tożsamości. Każda para dzieli koło w taki sposób, że pomiędzy sąsiadującymi ze sobą zmiennymi zachodzą pewne podobieństwa np. linia łącząca socjalizację i przeciwstawianie się dokonuje podziału na aktywne i pasywne, zaś linia wyznaczona przez eksplorację i petryfikację oddziela sposoby związane z pozytywnym funkcjonowaniem społecznym od tych związanych z negatywnym funkcjonowaniem społecznym. Linia normatywność vs. moratoryjność dzieli sposoby na opisujące patologiczne funkcjonowanie tożsamości od zdrowej tożsamości. Moratoryjność to symptom kryzysu rozwojowego, który towarzyszy okresowi adolescencji i zarazem pozostaje neutralna względem patologii tożsamości. Opozycją moratoryjności jest normatywność, która wyznacza granicę pomiędzy funkcjonowaniem tożsamości zdrowej i patologicznej. Patologią taką jest petryfikacja, dyfuzja i przeciwstawianie się<sup>66</sup>. To, co znajduje się pomiędzy konsolidacją a dyfuzyjnością tworzy posział pomiędzy tożsamością rozumianą jako autoidentyfikacja, czyli

---

<sup>66</sup> D. Karaś, J. Ciecuch, *Domenowe podejście do kształtowania tożsamości. Weryfikacja trójwymiarowego modelu w różnych sferach życia w grupie młodych dorosłych*. *Studia Psychologiczne*, 2015, 5(3), s. 63-75.

kształtowanie własnej tożsamości od sposobów, w których ów problem jest marginalizowany<sup>67</sup>.

Tabela zawiera szczegółowy opis poszczególnych sposobów kształtowania się tożsamości (tab. 1).

Tabela 1. Charakterystyka ośmiu sposobów kształtowania tożsamości

<b>SPOSÓB</b>	<b>CHARAKTERYSTYKA</b>
SOCJALIZACJA	Koncentracja na takim sposobie zdefiniowania siebie, aby dobrze odgrywać swoje role życiowe, stosownie do etapu życia, w którym się jest. Przekonania na swój temat tworzą spójny i stabilny system wiążący się z poczuciem, że dana osoba znajduje się na swoim miejscu w życiu.
KONSOLIDACJA	Wykorzystywanie informacji pochodzących z eksploracji różnych opcji w budowaniu raczej stabilnej struktury tożsamości. Podejmowane są długotrwałe zobowiązania, ale zachowana jest otwartość na inne możliwości i związana z tym możliwość modyfikacji zaangażowań.
POSZUKIWANIE	Aktywność i sprawczość w budowaniu struktury tożsamości oraz rozwiązywaniu problemów i dylematów tożsamościowych; koncentracja na W sprawdzaniu swoich możliwości oraz tego, czy dana aktywność jednostce odpowiada.
MORATORYJNOŚĆ	Aktywne poszukiwanie swojego miejsca w życiu poprzez poszukiwanie połączone z pewnymi zaangażowaniami, żeby sprawdzić, czy będą one danej osobie pod różnymi względami odpowiadały. Jednocześnie to poszukiwanie wiąże się z pragnieniem stałego zaangażowania, co w połączeniu z tymczasowymi zaangażowaniami może być przyczyną napięcia.

<sup>67</sup> E. Topolewska-Siedzik, J. Ciecuch, Kołowy Model Sposobów Kształtowania się Tożsamości: założenia teoretyczne i empiryczna weryfikacja, Psychologia Rozwojowa, 2020, tom 25, nr 3, s. 19-21.

PRZECIWSZTAWIENIE SIĘ	Przekonanie o braku odnalezienia swojego miejsca w życiu. Ponieważ ten sposób znajduje się pomiędzy dyfuzją (problem nieokreśloności tożsamości) a moratoryjnością (pragnienie podjęcia zaangażowań), istnieje ryzyko przyjęcia pewnego zaangażowania, ale w wyraźnej opozycji do wymogów społecznych.
DYFUZYJNOŚĆ	Brak stabilnej struktury i bycie motywowanym w swoich działaniach, przekonaniach i decyzjach raczej przez czynniki sytuacyjne oraz środowisko niż poznawczą strukturę tożsamości
PETRYFIKACJA	Brak zainteresowania myśleniem o sobie i kształtowaniem struktury tożsamości. Charakterystyczną cechą jest stosunkowo uboga poznawcza struktura Tożsamości oraz usztywnienie i swoiste zamrożenie owych fragmentów tożsamości.
NORMATYWNOŚĆ	Formowanie struktury tożsamości na podstawie oczekiwań innych. Oczekiwania te nie są oceniane, ale raczej bezkrytycznie przejmowane, co może być związane z pewną sztywnością poznawczą i zniekształceniami poznawczymi.

Źródło: E. Topolewska-Siedzik, J. Ciecuch, *Kołowy Model Sposobów Kształtowania się Tożsamości: założenia teoretyczne i empiryczna weryfikacja*, Psychologia Rozwojowa, 2020, tom 25, nr 3, s. 20-21.

Autorem innego modelu kształtowania się tożsamości jest Erik Erikson. Zgodnie z założeniem jego teorii począwszy od narodzin człowiek wkracza w kolejne stadia, które wiążą się z dorastaniem. Każde takie stadium to szereg nowych wyzwań dla jednostki, z którymi mierzy się na każdym etapie życia, jednak za szczególnie istotny w życiu człowieka Erikson uznał okres dojrzewania<sup>68</sup>. Dojrzewanie jest pewnego rodzaju

<sup>68</sup> A.I. Brzezińska, *Tożsamość u progu dorosłości. Wizerunek uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, UAM, Poznań 2017, s. 29.

przełomem w życiu człowieka, gdyż pozwala mu przejść z dzieciństwa w wiek dojrzały. Wszystko to, co wydarzy się podczas dojrzewania jednostki będzie miało wpływ na ukształtowanie się jej osobowości w życiu dorosłym oraz poczucie własnej tożsamości. Każde stadium rozwoju odpowiada jakiemuś przedziałowi wieku oraz charakteryzuje się określonymi wyzwaniami będącymi następstwem znajdowania się w różnego rodzaju sytuacjach społecznych. Autor zwrócił też uwagę na to, że na każdym takim etapie pojawia się coś, co można określić jako kryzys<sup>69</sup>. Kryzys ma w życiu człowieka szczególne znaczenie, ponieważ determinuje to, jak będzie kształtowała się osobowość danej jednostki. Kryzys jest u Eriksona czymś na kształt konieczności wypracowania nowych metod adaptacji środowiskowej oraz sposobów realizowania potrzeb jednostki. Nie ma dokładnych ram czasowych stadiów, ponieważ u różnych osób może się to nieco różnić. Erikson mówi też o sposobach przepracowania kryzysu, mianowicie o wzmocnieniu i umiejętności dopasowania się do rzeczywistości. Podkreśla też, że jednostka może napotykać w życiu różne przeciwieństwa, przez co będzie „usztyniała” swoje podejście i działania ukierunkowane na zaspokajanie potrzeb. U Eriksona pojawia się też pojęcie „kryzysu podstawowego”, który jest wyzwaniem dla ego, przy czym o kryzysie tym można mówić tylko w kontekście danego stadium wtedy, gdy ono trwa<sup>70</sup>. Kryzys ten jest dość mocno wyraźny, lecz pozostaje zakorzeniony w poprzednich oraz stanowi konsekwencje w następnych<sup>71</sup>:

1. Ufność vs brak ufności (pierwszy rok życia) – to czas rzeczywistej i głębokiej troski o dziecko. Dzięki pozytywnym doświadczeniom dziecko postrzega świat jako przyjazne, dobre, bezpieczne miejsce, przez co przyjmuje wobec niego ufny postawę. Pozwala to na partycypację w nowych doświadczeniach i wydłużanie nieobecności opiekuna, czyli matki. Dziecko będzie lękliwe i niepewne wtedy, gdy zostanie otoczone niewłaściwą opieką w jego codziennym życiu będą dominowały negatywne bodźce. Na skutek zachwiania równowagi w stymulacji różnymi bodźcami dziecko zacznie postrzegać świat jako źródło zagrożenia;
2. Autonomia vs wstyd, niepewność (wczesne dzieciństwo) – jest to etap, podczas którego dziecko nabiera coraz większej ruchliwości a przez to też konieczne jest zwiększenie przez nie zakresu samokontroli. Niemniej musi ono skonfrontować

---

<sup>69</sup> E. Erikson, *Insight and Responsibility*, New York 1964, s. 118.

<sup>70</sup> E. Torończak, *Teoria stadiów rozwojowych E. Eriksona a kształtowanie decyzji zasadniczej człowieka*, Studia Gdańskie 2008, XXIII, s. 97-98.

<sup>71</sup> E. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, tłum. M. Żywicki, Zys i S-ka, Warszawa 2004, s. 90-93.

się również z faktem kontroli ze strony innych osób. Rodzice często wykorzystują element zawstydzenia dziecka. Jednocześnie powinni zwracać uwagę na to, by nauczyć go bycia niezależnym i samodzielny. Poprzez wsparcie i zachętę mogą aktywizować dziecko do podejmowania przez nie prób samodzielnego wykonywania czynności, które leżą w granicach jego możliwości. Jeśli natomiast dziecko znajduje się w ogniu nieustannej krytyki lub jest wyręczane przez nadopiekuńczych bądź niecierpliwych rodziców, wówczas dziecko zaczyna wątpić w siebie i swoje umiejętności. Odczuwa też lęk przed podejmowaniem wyzwań lub też obawia się niepowodzeń nim spróbuje cokolwiek zrobić. Natomiast wtedy, gdy jest zdolne do samokontroli odczuwa z tego powodu dumę;

3. Inicjatywa vs. poczucie winy (wiek przedszkolny) – dziecko coraz wyraźniej doświadcza własnych możliwości związanych z coraz większymi zasobami motoryki i psychiki. Odczuwa wzmożoną ciekawość i zainteresowanie otaczającym je światem, zadaje pytania, jest chętne do nauki. Dąży do tego, by naśladować inspirujące dla niego osoby dorosłe. W swoich wyobrażeniach jest dorosłe. Jeżeli dziecko może działać swobodnie i podejmować różne działania bez ciągłej ingerencji, oczywiście pod warunkiem, że są one bezpieczne a dorośli zwracają uwagę na zadawane przez nie pytania, to wówczas ma ono optymalne warunki do rozwoju. Może podejmować inicjatywę, obserwować, myśleć, stawiać i osiągać cele. Jeśli wychowanie dziecka jest obwarowane zbyt wieloma bezpodstawnymi zakazami, wówczas może wykształcić się w nim poczucie winy, iż narzuca się opiekunom,
4. Pracowitość vs. poczucie niższości (wiek szkolny) – nauka staje się coraz bardziej absorbująca w miejsce dotychczas preferowanej zabawy. Dziecko staje się coraz bardziej zaangażowane i pracowite, a jeśli dorośli doceniają to i nagradzają, to czuje się usatysfakcjonowane i zadowolone. Przykładanie wagi do tego, co jest wytworem dziecka sprawia, że staje się ono tym bardziej pracowite a praca sprawia, że nabiera ono coraz to nowych kompetencji. Dziecko uczy się też dorosłego życia, dlatego poza obowiązkami szkolnymi powinno mieć też obowiązki domowe. Krytyka i wyśmiewanie dziecka mają niekorzystny wpływ na jego samoocenę, co może ograniczać jego samodzielność i gotowość do korzystania z posiadanych zasobów;

5. Tożsamość vs. pomieszanie tożsamości (okres pokwitania) – podczas okresu dojrzewania kształtuje się własna tożsamość. Oznacza to, że człowiek ma już wiedzę na temat tego, że jest jedyną w swoim rodzaju osobą, która ma określone i unikatowe cechy, umiejętności i cele. To również czas snucia pierwszych planów zawodowych. Warto zwrócić uwagę na to, że kształtowanie się tożsamości dziecka jest czasem niezwykle dla niego trudnym zarówno pod względem psychicznym, społecznym, jak i fizycznym. To czas nowych wyzwań. Może dojść do sytuacji przypominającej pomieszanie tożsamości, na skutek niewiedzy czy też dezorientacji związanej z tym, jaką rolę powinno się pełnić. Może zdarzyć się tak, że zachowania jednostki na tym etapie są nieprzewidywalne i często brakuje im konsekwencji. Niemniej jest to etap kształtowania się stabilnej tożsamości. Należy zachować czujność w odniesieniu do wytworzenia się negatywnej tożsamości. Dzieje się tak wtedy, gdy dana osoba czuje się bezwartościowa lub ma cechy negatywne;
6. Bliskość vs. izolacja (wczesny wiek dojrzały) – jest to etap poszukiwania związków, partnerstwa, realizowania siebie na płaszczyźnie seksualnej z kimś, kogo się kocha i darzy zaufaniem. Unikanie takich relacji stwarza zagrożenie w postaci wykształcenia się awersji względem wchodzenia w bliskie relacje z innymi ludźmi. Dochodzi do wykształcenia się takiej miłości, która jest utożsamiana ze zdolnością do troski o innych. To czas pełnienia ról społecznych i wychowywania dzieci;
7. Twórczość vs. stagnacja (wiek średni) – człowiek interesuje się tym, co jest jego wytworem. W momencie, gdy zdolność tworzenia jest słaba, dana osoba może zacząć odczuwać pustkę, zastój, bierność a nawet wewnętrzne ubożenie;
8. Integralność vs rozpacz (starość) – to czas dostrzeżenia celu i sensu życia a przy tym podążanie własną drogą przy pełnej świadomości, że drogi wybierane przez innych ludzi mogą się od niej różnić. Przeciwieństwo stanowi rozpacz będąca odpowiedzią na kruchość życia i zmienny los. Może pojawić się lęk przed śmiercią.

U Eriksona tożsamość człowieka kształtuje się przez całe życie, lecz jak sam autor koncepcji podkreśla kluczowy moment to dorastanie, dojrzewanie w życiu jednostki, czyli czas pomiędzy 16 a 20 rokiem życia.

Kształtowanie się tożsamości to jeden z najważniejszych etapów ludzkiego życia i formowania się własnego „ja” jednostki. Modele kształtowania się tożsamości służą temu, by proces ten odzwierciedlić zgodnie z przebiegiem kolejnych etapów i tym samym zrozumieć na czym one polegają oraz jak istotne są dla rozwoju człowieka.

Przystępując do dyskusji na temat rozumienia tożsamości, należy mieć na uwadze, że stanowi ona pojęcie wysoce złożone, a zarazem termin, który można rozpatrywać na wielu płaszczyznach. "Tożsamość" jako idea *per se*, wymyka się zatem ścisłym ramom analitycznym. Jak podkreśla psychoanalityk James Hardie-Beck, poczucie tożsamości może być wysoce iluzorycznym, a ona sama rezultatem swego rodzaju zbiorowego gawędziarstwa: zbiorem plotek, domysłów czy pomówień<sup>72</sup>. Zważywszy, że człowiek to istota wysoce skłonna do marzycielstwa i wyposażona w imponujący aparat wyobraźni, tożsamość, jako idea, może być rozumiana jako wytwór ludzkiej fantazji, gdyż jest częścią, która uwzniośla życie, nadając mu głębszy sens<sup>73</sup>. Niemniej, można pokusić się o nakreślenie jej konceptów, na podstawie konkretnie obranych kontekstów.

W generalnym oglądzie, tożsamość to pojęcie bardzo bliskie definicji charakteru jednostki, aczkolwiek wydaje się być odeń szersze. Jest to fundamentalne ogniwo indywidualności ludzkiej, a zarazem swego rodzaju konstrukt kulturowy oraz społeczny. Podczas gdy charakter jednostki wykształca się i przejawia pierwszorzędnie bez udziału czynników trzecich (jest świadomym elementem osobowości człowieka) tożsamość jest nie tyle kształtowana, ile "nadawana", a może nawet bardziej – „wytwarzana” i aprobowana poprzez interakcję z otoczeniem<sup>74</sup>. Można zaryzykować twierdzenie, że o ile charakter określa, jak postrzegamy samych siebie, o tyle tożsamość wykracza dalej, przydając nam miejsce (rolę w społeczeństwie) i w bardzo dużym stopniu zależy od tego, jak nas postrzegają inni. Innymi słowy, charakter jest wyrazem ego partykularnego, tymczasem tożsamość - kolektywnego. Spoiwem tych koncepcji jest fakt, że zarówno charakter, jak i tożsamość, funkcjonują jako wytwór swoistej mentalności. Oba te koncepty warunkują też zjawisko występowania hierarchizacji społecznej<sup>75</sup>.

---

<sup>72</sup> J. Hardie-Bick, *Identity, imprisonment and narrative configuration*, „New Criminal Law Review”, nr 21/4 (2018), s. 568 i n.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 570.

<sup>74</sup> Zob. M. Wójcicka, *Tożsamość w procesie komunikacji*, „Artes Humanae”, nr 1 (2016), s. 56-59.

<sup>75</sup> Szerzej zob. K. Kwapis, E. Brygoła, *Tożsamość osobista w ujęciu emotywno-refleksyjnym: zawartość, funkcje i procesy kształtowania tożsamości*, „Opuscula Sociologica”, nr 4/6 (2013), s. 33-49.



Tożsamość, teoretycznie, możemy również dywersyfikować ze względu na aktualność (określająca osobę za życia lub też przypisywana pośmiertnie), czy posługując się kryterium formalnym. W tym ostatnim przypadku, rozpatruje się postrzeganie tożsamości poprzez urzędowy status nadawany jednostce (przynależność etniczna, państwowa, wspólnotowa etc.), albo też przez stricte duchową interpretację danej osoby (emocje podyktowane charakterologicznie). Tożsamość możemy zatem wyznaczać na podstawie rasy, wyznania, narodowości, preferowanych opcji politycznych itd. Rozwój tożsamości wypada przy tym wskazać jako nieodłączny etap wychowania człowieka i rozwoju jego świadomego, indywidualnego „ja”<sup>76</sup>.

Notabene, jest ona interpretowana niekoniecznie tylko wobec osoby, ale i może dotyczyć miejsc, a nawet przedmiotów. W obu przypadkach, dzieła te (budowle bądź elementy ubioru czy wyposażenia) są pamiątką ludzkiego "ducha" i charakterystycznej kultury, którą reprezentował (reprezentowali)<sup>77</sup>. Oczywiście, w przypadku lokacji tudzież wytworów kultury materialnej, terminem "tożsamość" zazwyczaj posługujemy się w rozumieniu bardziej potocznym, niemniej identyfikującym, a przy tym często dowartościowującym obiekt zainteresowania. Niezależnie od czynnika wyróżniającego tożsamość, wypada stwierdzić, że to właśnie ona pozostaje jednym z najtrwalszych spoiw i świadectw w dziejach ludzkości<sup>78</sup>.

Mając na uwadze powyższe, tym większej rangi nabiera aspekt tożsamości w wymiarze pedagogicznym. Szczególnie jaskrawo oraz interesująco przedstawia się omawiana problematyka względem doświadczeń jednostek poddanych kurateli w ramach systemu penitencjarnego. W tego typu przypadkach, pedagogika przeplata się z przedsięwzięciami o charakterze pierwszoplanowo resocjalizacyjny.

---

<sup>76</sup> Por. M. Nowak-Dziemianowicz, *Narracja – Tożsamość – Wychowanie: perspektywa przejścia i zmiany*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja. Kwartalnik Myśli Społeczno-Pedagogicznej”, nr 3/55 (2011), s. 38, 51 i n.

<sup>77</sup> D. Massey, *Places and their Pasts*, „History Workshop Journal”, nr 39 (1995), s. 190.

<sup>78</sup> Por. A. M. Foster, *Re-Membering Places and the Performance of Belonging(s)*, „Theory, Culture and Society”, nr 16/2 (1999), s. 41-64.

## Rozdział II

### Przestępczość kobiet w społeczeństwie współczesnym w literaturze przedmiotu

#### 2.1. Przestępstwo w prawie karnym

Badanie kwestii istoty i klasyfikacji przestępstw w polskim prawie karnym należy rozpocząć od przeglądu opracowań i badań, będących podstawą współczesnego pojmowania pojęcia przestępstwa zarówno w nauce prawa karnego oraz jego ujęcia normatywnego.

Pierwsze rozumienie i normatywne określenie pojęcia przestępstwa, a także jego granice nie zostały określone w obowiązującym kodeksie karnym określone przez podanie jego definicji sensu stricto w sposób jednoznaczny, czyli poprzez przepis rozpoczynający się „przestępstwem jest...”. Polski ustawodawca uregulował pojęcie posługując się zwrotami odnoszącymi się do odpowiedzialności karnej, a część ogólną rozpoczął artykułem, który położył nacisk na podleganie odpowiedzialności karnej<sup>79</sup>. W § 2 i 3 art. 1 kodeksu karnego określa, iż podstawą odpowiedzialności karnej może być tylko taki czyn zabroniony, który jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy i popełniony przez sprawcę, któremu można przypisać winę w chwili czynu<sup>80</sup>.

W literaturze prawnokarnej pojęcie przestępstwa oraz czynu zabronionego jest od dawna przedmiotem sporów i rozważań. Gdy mówimy o przestępstwie często utożsamiamy je z przestępstwami pospolitymi tj. morderstwo, kradzież czy pobicie. Igor Andriejew grupuje przestępstwa wskazując na sferę stosunków ludzkich, których one dotyczą. W takim znaczeniu mówimy dziś o przestępstwach pospolitych jako gospodarczych, skarbowych, urzędniczych, służbowych, wojskowych, politycznych, prasowych<sup>81</sup>. Autor podzielił przestępstwa na dwie grupy:

- formalne, skupiające się wyłącznie na fakcie popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary
- materialne, które skupiają się na wszystkich czynnikach, poprzez które przestępstwo zostało popełnione biorąc pod uwagę m.in. motyw, zamiar, zachowanie jednostki<sup>82</sup>.

---

<sup>79</sup> Lech Gardocki, *Pojęcie przestępstwa i podziały przestępstw w polskim prawie karnym*, Lublin 2013, s. 29-30.

<sup>80</sup> Ibidem

<sup>81</sup> I. Andriejew, *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988, s.38.

<sup>82</sup> Ibidem

W artykule 7 §1 kodeks karny zdefiniował przestępstwo jako zbrodnie lub występki, przy czym w art. 7 §2 określa je jako czyn zabroniony, zagrożony karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata albo karą surowszą, natomiast w art. 7 §3 definiuje występki, jako czyn zabroniony zagrożony grzywną powyżej 30 stawek dziennych albo powyżej 5000 złotych, karą ograniczenia wolności przekraczającą miesiąc albo karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc<sup>83</sup>. Ustawodawca w art. 8 kodeksu karnego określił, że zbrodnie można popełnić tylko umyślnie w porównaniu do występku, który można popełnić zarówno umyślnie jak i nieumyślnie, jednocześnie:

*„Kodeks karny najwyraźniej preferuje posługiwanie się zwrotami odnoszącymi się do odpowiedzialności karnej, rozpoczynając część ogólną od artykułu kładącego nacisk na kwestię podlegania odpowiedzialności karnej”.*<sup>84</sup>

Tym samym ustawodawca w art. 7 kodeksu karnego określił przestępstwo mianem zbrodni lub występku.

Alicja Grześkowiak interpretując aktualny na początku XXI wieku kodeks karny akcentuje podział dualny przestępstw na zbrodnie oraz występkę ze względu na ich ciężar gatunkowy, mierzony poziomem szkodliwości społecznej<sup>85</sup>. Autorka za definicję przestępstwa przyjęła także wykroczenie, które uznawane jest za odrębny rodzaj czynu zabronionego pod groźbą kary<sup>86</sup>. Określiła, że podział przestępstw na zbrodnie i występki uznawany jest za najwyższy a jednocześnie najważniejszy podział przestępstwa, a zbrodnie jako pojęcie normatywne jest jednocześnie czynem zabronionym. Tym samym na mocy art. 115 §1 kodeksu karnego czyn zabroniony zagrożony jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata lub karą surowszą. Z formalnego punktu widzenia występki odróżnia od zbrodni rodzaj sankcji uregulowany w przepisach. Natomiast art. 7 §3 kodeksu karnego występkiem określa czyn zabroniony zagrożony łagodniejszymi niż przy zbrodni rodzajami kar lub karą pozbawienia wolności niższą w dolnym zagrożeniu od przewidzianej za zbrodnie. Sam występki uregulowany został w prawie karnym jako

---

<sup>83</sup> Art. 7 ustawy z dnia 6 czerwca 1977 r. Kodeks karny część ogólna ( Dz.U. 1977 nr 88 poz. 553.)

<sup>84</sup> L.Gardocki, *Pojęcia przestępstwa i podziały przestępstw w polskim prawie karnym* <http://journals.umcs.pl/g/article/view/1197>

<sup>85</sup> Kodeks karny. Komentarz (red.) Alicja Grześkowiak, prof. dr hab. Krzysztof Wiak, LEGALIS system informacji prawnej, 2007.

<sup>86</sup> Ibidem

czyn zagrożony grzywną powyżej 30 stawek dziennych albo powyżej 5000 złotych, karą ograniczenia wolności przekraczającą miesiąc, albo karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc<sup>87</sup>.

Władysław Woltera przedstawił własny podział przestępstw na podstawie kodeksu karnego, w którym przeanalizował ich cechy podając regulacje sposobu działania, jako:

- z działania,
- z zaniechania,
- z działania i z zaniechania,
- skutkowe,
- bez skutkowe,
- umyślne,
- nieumyślne,
- powszechne,
- indywidualne<sup>88</sup>.

Kazimierz Buchała i Andrzej Zoll określają podstawowe pojęcia prawa karnego, które opisują różne odmiany czynów karalnych. Zaliczają do nich m.in.:

- czyn zabroniony, który opisywany jest jako zachowanie człowieka, które posiada znamiona, które definiowane są w ustawie karnej. Aby określić czy zachowanie określone jest czynem zabronionym, należy porównać jego stan faktyczny z opisanymi czynami karnymi zawartymi w ustawie karnej.
- przestępstwem określony zostaje czyn zabroniony pod rygorem kary sądowej, gdy sprawcy można postawić zarzut określający jego winę w popełnieniu powyższego czynu<sup>89</sup>.

Na tym tle należy jednak podnieść pozadoktrynalną koncepcję definiowania przestępstwa, czerpiącą z nauk społecznych i odwołującą się do pozytywistycznej jursprudencji. W historii prawa karnego możemy wskazać koncepcje opierające się na karaniu na podstawie wrodzonych cech fizycznych. Cesare Lombroso w swoim dziele *Człowiek zbrodniarz* z 1876 roku przedstawił koncepcję, która opierała się na

---

<sup>87</sup> Edycja Sądowa, Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, Kodeks karny wykonawczy, Koszty sądowe karne oraz inne akty prawne, Warszawa 2017, s.4.

<sup>88</sup> *Zbrodnia a występki* (art.7) <http://www.infor.pl/prawo/kodeks-karny/odpowiedzialnosc-karna/685894,Zbrodnia-a-wystepki-art-7.html>

<sup>89</sup> K. Buchała, A. Zoll, *Polskie Prawo Karne*, Warszawa 1997, s.6.

odpowiedzialności karnej na podstawie stanu niebezpieczeństwa człowieka, a nie na jego działaniu. Jak podaje Lech Gardocki, mimo postaci jaka została nadana teorii Lombroso nie została ona nigdy zrealizowana. Analizując jednak historię możemy jednak odnaleźć przypadki karania ludzi na przykład poprzez umieszczanie ich w obozach koncentracyjnych pod hasłem stosowania środków zabezpieczających, tłumacząc to rzekomym zabezpieczeniem społeczeństwa przed niebezpiecznymi jednostkami<sup>90</sup>. Jak podaje Lech Gardocki, ustawodawca podkreślając, że przestępstwem może być wyłącznie czyn, przesądza kwestie ewentualnej odpowiedzialności za przestępstwo podmiotów nie będących osobami fizycznymi.

Polskie prawo karne ogólnie, w Art. 1 Kodeksu karnego określa zasadę odpowiedzialności karnej jako odpowiedzialność osoby, która popełniła czyn zabroniony pod groźbą kary, regulowanej przez ustawę, która obowiązywała w czasie popełnienia przestępstwa, jednocześnie jednak w §2 określa iż czyn zabroniony którego szkodliwość społeczna jest *znikoma* nie stanowi przestępstwa<sup>91</sup>. Osoba nie jest sprawcą czynu zabronionego, jeżeli nie ma możliwości przypisania mu winy w czasie popełnienia czynu

92

Kodeks karny w części szczególnej wyróżnia rodzaje przestępstw do których zalicza:

- przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne,
- przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej,
- przestępstwa przeciwko obronności,
- przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu,
- przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu,
- przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu komunikacji,
- przestępstwa przeciwko środowisku,
- przestępstwa przeciwko wolności,
- przestępstwa szczególne przeciwko wolności sumienia i wyznania,
- przestępstwa szczególne przeciwko wolności seksualnej i obyczajności,
- przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece,
- przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej,

---

<sup>90</sup> L.Gardocki, *Pojęcia przestępstwa i podziały przestępstw w polskim prawie karnym* <http://journals.umcs.pl/g/article/view/1197>

<sup>91</sup> Edycja Sądowa, Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, Kodeks kary wykonawczy, Koszty sądowe karne oraz inne akty prawne, Warszawa 2017, s. 2.

<sup>92</sup> Ibidem

- przestępstwa przeciwko prawom osób wykonującym pracę zarobkową,
- przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego,
- przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości,
- przestępstwa przeciwko wyborom i referendum,
- przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu,
- przestępstwa przeciwko ochronie informacji,
- przestępstwa przeciwko wiarygodności informacji,
- przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów,
- przestępstwa przeciwko mieniu,
- przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu,
- przestępstwa przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi<sup>93</sup>.

Liczba rodzajów i postaci przestępstw, niezależnie od tego jak je będziemy definiować pod względem fenomenologicznym i etiologicznym systematycznie się zwiększa. Ponieważ każdy czyn naruszający prawo można charakteryzować pod względem częstości i nasilenia, a czyn zabroniony może wypełnić znamiona przestępstwa. Niewątpliwie popełnione przestępstwo jest przyczyną osadzenia w zakładzie karnym, którego głównym zadaniem jest sprzyjanie internalizacji pozytywnych zachowań i wdrażanie do pełnienia ról społecznych, które uchronią przed powrotem do przestępstwa. Bezpośrednim wykonawcą zadań jest przygotowany personel, zobowiązany do realizacji procesu resocjalizacji oraz zindywidualizowanego przygotowania integracyjnego i reintegracyjnego<sup>94</sup>. Zadaniem jednostki penitencjarnej wobec powierzonych jej opiece i nadzorowi osadzonych jest również umożliwienie dostępu do pracy zarobkowej, która pozwoli spłacić ewentualne roszczenia, ale również pomoże zapewnić wsparcie w perspektywie wyzwań wolnościowej przyszłości<sup>95</sup>.

Marta J. Boińska definiuje przestępstwo jako naruszenie konkretnych norm prawnych, które obowiązują w danym miejscu i określonym czasie, będąc jednocześnie

---

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> P. Stępiak, *System programowanego oddziaływania w opiniach więźniów*, „Archiwum Kryminologii”, 2009, T. XXXI, s. 265–298

<sup>95</sup> Ibidem.

czynem zabronionym pod groźbą kary, natomiast karę kryminalną jako narzędzie reakcji społecznej, które może i powinno służyć przywróceniu ładu społecznego<sup>96</sup>.

Przedstawione rozważania definiujące przestępstwo oraz ich klasyfikacja miała na celu podanie ogólnego zarysu tego tematu. Każde z poruszonych zagadnień mogłoby być przedmiotem oddzielnego opracowania.

## 2.2. Zjawisko przestępczości kobiet

Przestępczość wśród kobiet stale budzi niemałe zaskoczenie i spotyka się z dużym niezrozumieniem społecznym. Znacznie bardziej z czynami prawnie zabronionymi kojarzeni są mężczyźni. Zachowania dewiacyjne ze strony płci żeńskiej uchodzą ciągle za temat tabu, którego należy się wystrzegać, uznając go za w praktyce nieistniejący. Dane statyczne podawane przez policję i inne organy odpowiedzialne za upublicznianie liczbowych prezentacji dotyczących konkretnych zjawisk przeczą jednak temu założeniu. Przestępstwa popełniane przez kobiety należą do grupy znacznie mniej licznych niż zdarzenia, w których prawo łamane jest przez mężczyzn. W każdym razie są one normalnością. Co istotne, odczytywana jest stała tendencja wzrostowa w zakresie przestępczości kobiecej<sup>97</sup>.

W związku z tym, że kryminologia kobieca należy do zagadnień nie tak silnie eksploatowanych jak przestępczość mężczyzn, badacze coraz chętniej podejmują ten temat w swoich pracach naukowych. W ich treści prezentują rozważania związane z przyczynami łamania prawa przez kobiety, podając przy tym rozległą etiologię tego zjawiska. Nauki społeczne prezentują wiele teorii na ten temat. Przed laty o przestępczości kobiet myślano przede wszystkim przez pryzmat kwestii biologicznych i psychologicznych. Od mniej więcej drugiej połowy XX wieku dokonała się znaczna reorientacja w tej kwestii. Badacze zaczęli zwracać uwagę na determinanty przestępczości kobiecej o charakterze społecznym, kulturowym i ekonomicznym<sup>98</sup>. Jako główne teorie wyjaśniające przestępczość kobiet podaje się zazwyczaj: koncepcje

---

<sup>96</sup> Boińska M.J., *Przestępstwo i kara kryminalna*, [w:] M. Ciosek, B. Pastwa-Wojciechowska (red.), *Psychologia Penitencjarna*, Warszawa 2016, s. 32–33.

<sup>97</sup> R. Szczepanik, *Teoretyczne perspektywy interpretacji przestępczości kobiet i mężczyzn* [w:] *Teoretyczne perspektywy badań nad edukacją rodzajową*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2007, s. 156.

<sup>98</sup> I. Bentkowska-Furman, *Teorie różnicowania ról społecznych a przestępczość kobiet. Wybrane zagadnienia*, „Młoda humanistyka” 2018, nr 2, s. 3.

antropologiczne, koncepcje genetyczne, koncepcje biochemiczne, teorie psychologiczne i teorie socjologiczne<sup>99</sup>.

Chociaż Wojciech Andraszcyk proponuje respektowanie nieco innej klasyfikacji. W tekście *Przestępczość kobiet w wybranych teoriach kryminologicznych – konteksty płci kulturowej* badacz uznaje, że koncepcje kryminologiczne mające wyjaśniać zjawisko przestępczości wśród kobiet powinny być grupowane w dwóch nurtach. Jedne z istniejących teorii bezpośrednio dotyczą esencjalizmu biologicznego. W ich treści rozprawia się o oderwaniu się płci żeńskiej od narzuconych na nią powinności i ostentacyjnego wyrażania swojego buntu, który wynika z niepogodzenia się kobiet z przypisywanymi im rolami społecznymi. Jako drugi nurt teorii wyjaśniających przestępczość kobiecą Andraszcyk wymienia koncepcje, w których treści badacze skupiają się na procesach społecznych i kulturowych<sup>100</sup>.

Treść prac naukowych, w których autorzy zajmują się ogólnie pojętą przestępczością, związana jest zazwyczaj z silnym podkreśleniem istniejących różnic pomiędzy kryminologią żeńską i męską. Wyłuszczana jest specyfika obu przypadków, z jednoczesnym wytyczeniem możliwych powodów pojawiających się rozbieżności<sup>101</sup>. Brunon Hołyst uważa, że kobiety coraz usilniej dążą do wyzwolenia spod ciężącego na nich jarzma, przypominające im, że są płcią słabszą. Ta ich walka o równouprawnienie przebiega zatem w niejednym obszarze i ma w związku tym rozległe idące rezultaty. Dążenie to prowadzi, zdaniem Hołysta, do nieustannej zmiany specyfiki przestępstw kobiecych<sup>102</sup>.

Przestępstwa kobiet należy badać z uwzględnieniem wielu czynników, dlatego opisanie wszystkich czołowych koncepcji związanych z podanym zjawiskiem wydaje się zabiegiem koniecznym – jeśli stawi się sobie za cel szczegółowe przeanalizowanie kryminologii feministycznej. Arkadiusz Szajna wskazuje na konieczność zastanowienia się w związku z tym nad zależnością pojawiającą się pomiędzy okolicznościami popełnienia przestępstwa a samym zdarzeniem karalnym. Zdaniem badacza dzięki tej praktyce możliwe jest odkrycie istoty przestępczości kobiecej. Weryfikowane są w ten

---

<sup>99</sup> M. Cabalski, *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, „Probacja” 2013, nr 4.

<sup>100</sup> W. Andraszcyk, *Przestępczość kobiet w wybranych teoriach kryminologicznych – konteksty płci kulturowej*, „Resocjalizacja Polska” 2017, nr 14, s. 84.

<sup>101</sup> I. Bentkowska-Furman, op. cit, s. 2.

<sup>102</sup> B. Hołyst, *Wiktymologia*, PWN, Warszawa 1994, s. 227.



sposób funkcjonujące powszechnie teorie i być może precyzowane nowe koncepcje związane z etiologią kryminologii płci żeńskiej<sup>103</sup>.

W stosunku do kobiet stosuje się te same kryteria, co do ogółu skazanych .

Według B. Stańdo-Kaweckiej jest to podział zróżnicowanej populacji zakładów karnych na grupy według określonych standardów tego podziału<sup>104</sup>.

Klasyfikacja osób odbywających karę pozbawienia wolności jest bardzo istotna w pozytywnym przebiegu procesu resocjalizacji, realizowaniu indywidualnych celów wychowawczych prowadzących do ponownego uspołecznienia. Jednocześnie będąc podstawowym środkiem indywidualizacji odbywania kary pozbawienia wolności. Populacja osób realizujących karę pozbawienia wolności w Polsce jest zróżnicowana, dlatego bez klasyfikacji skazanych niemożliwe byłoby racjonalne zaprojektowanie oddziaływań resocjalizacyjnych. Kodeks karny wykonawczy na mocy art. 82 uwzględnia konieczność klasyfikacji skazanych ze względu na sprzyjające warunki postępowania w zapobieganiu demoralizacji, zapewnienie bezpieczeństwa osobistego oraz wybór odpowiedniego systemu odbywania kary w relewantnym typie i rodzaju zakładu karnego<sup>105</sup>. Paragraf 2 niniejszego artykułu precyzuje klasyfikację skazanych mając na względzie:

- płeć,
- wiek,
- uprzednią karalność,
- umyślność bądź nieumyślność popełnionego czynu kryminalnego,
- pozostały czas do odbycia całości zasądzonej kary pozbawienia wolności,
- stan zdrowia osoby skazanej
- stopień demoralizacji oraz stwarzanego zagrożenia społecznego,
- rodzaj popełnionego przestępstwa według standaryzacji kodeksowej<sup>106</sup>.

W postępowaniu przygotowawczym prokurator może wnieść o przebadanie osoby osadzonej przez biegłych lekarzy sądowych. Sąd wówczas przesyła do jednostki penitencjarnej, w której osoba przebywa, materiały badania osobopoznawczego, które są

---

<sup>103</sup> A. P. Szajna, *Kobieta – (nie tylko) seryjna zabójczyni*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2017, nr 95, Warszawa, s. 29.

<sup>104</sup> Stańdo-Kawecka B., op.cit., s. 130.

<sup>105</sup> *Kodeks karny wykonawczy...*, cyt. wyd.

<sup>106</sup> Ibidem.

kontynuowane już po osadzeniu, a w aktach skazanego gromadzona jest dokumentacja dotycząca obserwacji jego zachowań podczas rozmów z nim oraz jego rodziną. Jeżeli dyrektor jednostki zauważy konieczność przeprowadzenia dodatkowych badań, może podjąć decyzję o poddaniu skazanego kolejnym badaniom psychologicznym i / lub psychiatrycznym. Polska legislacja obligatoryjnie kieruje skazanych młodocianych, którzy sprawiają trudności wychowawcze, a do końca ich kary pozostało nie więcej niż rok, na badania psychologiczne, które przeprowadzane są w ośrodkach diagnostycznych i za zgodą skazanego. Jednakże kodeks karny wykonawczy przewiduje odstępstwo od reguły przyznania dobrowolności, uprawniając sędziego penitencjarnego do zarządzenia przeprowadzenia badań z mocy art. 83 §1 oraz §3 kodeksu karnego wykonawczego<sup>107</sup>.

Paragraf 68 cytowanego wcześniej rozporządzenia W sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności nadaje symbolikę rodzajową zakładom penitencjarnym, analogicznie do ich klasyfikacji:

- M – zakład karny dla młodocianych,
- P – dla odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy,
- R – recydywistów penitencjarnych
- W – odbywających karę aresztu wojskowego.

Została nadto nadana symbolika podgrupom kwalifikacyjnym (w postaci cyfr arabskich), która przedstawia się następująco:

- 1 – zakład karny typu zamkniętego,
- 2 - półotwartego,
- 3 – otwartego.

Symbolika w postaci małych liter została przyporządkowana systemom wykonywania kary:

- **z** - system zwykły,
- **p** – programowanego oddziaływania,
- **t** – terapeutyczny<sup>108</sup>.

---

<sup>107</sup> B. Stańdo-Kawecka, op. cit., s. 132.

<sup>108</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. *W sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz.U. 2003, Nr 152 p. 1493)

### 2.3. Płeć, a kultura przemocy

Na przestrzeni dziejów, od odległych zaczątków cywilizacji, życie codzienne człowieka otaczała - w mniejszym lub większym wymiarze - przemoc. Można nawet powiedzieć, że stanowiła ona skrajny wyraz naturalnych instynktów, powodowanych rywalizacją w środowisku natywnym, a nierzadko nawet zmaganiem o właściwe przetrwanie poszczególnych jednostek<sup>109</sup>. Wraz z rozwojem społeczeństw, zjawisko przemocy podlegało swoistemu "utemperowaniu" za pomocą kultury, jak również utwierdzania kanonu moralności i rozkwitu różnorodnych form duchowości<sup>110</sup>.

Przemoc, w swojej genezie, pozostaje nieodłącznie powiązana z pojęciem krzywdy, zawłaszczenia (praw, wolności bądź majątku), prześladowania, ale i agresji jednej strony wobec drugiej. Jest to pojęcie bliskie działalności o charakterze przestępczym i skrajnym, gdyż zazwyczaj aktywność taka uwzględnia sobą także bezpośredni konflikt<sup>111</sup>. Z czasem, regularna praktyka tego pokroju doświadczana w społeczeństwie, przybrała znamiona stałego kolorytu obyczajowości, prowadząc do wykształcenia kultury przemocy. Mianowicie, za przejaw takowej można poczytywać sytuację, w której codzienne realia funkcjonowania w danym środowisku poskutkowały zubożeniem członków danej grupy na dokonujących się na ich oczach aktach brutalnych i krzywdzących. Jest to zarazem stan, w którym nierzadko wskutek „wyższej potrzeby”<sup>112</sup>, zastosowane zostają ekstremalne środki celem utrzymania dotychczasowego porządku, podczas gdy całe przedsięwzięcie doczekuje się moralnej aprobaty<sup>113</sup>.

I tak, jako przykład można wskazać popularny przez wiele stuleci zwyczaj publicznych egzekucji osób wyjętych spod prawa, czy też dyskryminację określonej grupy społecznej ze względu na kolor skóry czy wyznanie (np. realia nazistowskich Niemiec). Przejawem kultury przemocy jest ponadto militaryzacja życia społecznego

---

<sup>109</sup> H. Arendt, *Reflections on Violence*, "Journal of International Affairs", 23/1, 1969, s.1-3.

<sup>110</sup> Zob. R. Muchembled, *A history of violence: From the end of the Middle Ages to the present*, Cambridge: Polity Press, 2012.

<sup>111</sup> M. Ćwikła, *Czynniki determinujące agresję i przemoc - podobieństwa i różnice*, [w:] E. Żywucka-Kozłowska i in. (red.), *Problemy współczesnego świata. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn: UWM, 2018, s. 27.

<sup>112</sup> J. Kurczewski, *Miejsce przemocy w kulturze współczesnej*, „Przegląd Socjologiczny”, 2013, 52/1, s.17-24.

<sup>113</sup> J. HELIOS W. JEDLIĆKA, CZCIONKA *Współczesne oblicza przemocy: zagadnienia wybrane*, Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, 2017, s. 15-17.

oraz zabiegi na rzecz wplatania w obowiązujący system prawny elementów państwa policyjnego<sup>114</sup>. Kulturą przemocy można też zaobserwować w realiach oświaty, poprzez surowe zabiegi nauczycieli w celu subordynacji uczniów, bądź też niezdrową rywalizację rówieśniczą na forum klasy<sup>115</sup>. We wszystkich tego typu przypadkach, przemoc pozyskała zinstytucjonalizowane ramy i została podyktowana jakkolwiek "wyższymi pobudkami", dopuszczalnymi przez tzw. opinię publiczną w danym miejscu i czasie. Cytując za Marcinem Sarnkiem poglądy wybitnego teoretyka kultury Eli Sagana:

Każda kultura [...] wytworzyć musi psychologiczne i kulturowe mechanizmy uwalniania się od agresji. Formy prymitywne, wraz z postępującym nie zawsze chronologicznie rozwojem kulturowym, zastępowane są formami symbolicznymi, z których najwyżej wysublimowanie agresywnej energii stanowią kolejno magia, religia i sztuka. W każdej społeczności normy kulturowe regulują poziom akceptowalnej rzeczywistej i symbolicznej agresji i przemocy, jednak świadomość głębokiego znaczenia symbolicznych form sięgających korzeniami żądz ludożerstwa pozostaje niska, akceptowanie norm kulturowych zakładać wszak musi również niemą zgodę na nieświadomą sublimację agresji.<sup>116</sup>

Parafrazując, znane jeszcze z czasów społeczności pierwotnych praktyki składania ofiar z ludzi i im podobna groteskowość rytuałów (por. m.in. cywilizacje prekolumbijskie Ameryk), zastąpiły w dobie nowoczesnej co najwyżej makabryczne widoki uświadczone przez widzów na dużym ekranie telewizyjnym<sup>117</sup>. Skrajna przemoc, w tym przemoc fizyczna i nastawianie na życie innej osoby, pozyskały w czasach nam współczesnych powszechny status słusznej aberracji i poddawane są w popularnym odruchu stygmatyzacji społecznej – szczególnie, gdy posiadają skonkretyzowane, indywidualne źródło.

Dziś, w ramach ustanawiania społeczeństw teleinformacyjnych i postępującej cyfryzacji życia, za symptomy kultury przemocy może więc bardziej uchodzić pasywna

---

<sup>114</sup> J. C. Wood *The Limits of Culture? Society, Evolutionary Psychology and the History of Violence*, "The Journal of the Social History Society", 4, 2007, s. 95.

<sup>115</sup> I. Chmura-Rutkowska, *Przemoc rówieśnicza w gimnazjum a pleć. Kontekst społeczno-kulturowy*, „Forum Oświatowe”, 24/1, 2012, s. 70–72.

<sup>116</sup> M. Sarnek *U źródeł agresji. Eli Sagana psychoantropologiczne spojrzenie na przemoc w kulturze*, „Er (r) go. Teoria-Literatura-Kultura”, 7, 2003, s. 162-163.

<sup>117</sup> M. Kochan *Medialne obrazy przemocy*, „Poradnik Językowy”, 11, 2019, s.21–31.

agresja, w tym, niekiedy, trendy przeciwne do szeroko rozumianego mainstreamu. Społeczeństwa stały się teoretycznie bardziej „uwrażliwione” na niedolę drugiego człowieka, na podstawie opłakanych doświadczeń dziejowych i dotychczas napiętnowanych form przemocy<sup>118</sup>. Z drugiej jednak strony, pomimo cennych lekcji historii, w pozornie bezkonfliktowych społeczeństwach wysoko rozwiniętych doby postmodernizmu przemoc przysłowiowo „zeszła do podziemia”, stając się przemocą tzw. miękką<sup>119</sup>. Notabene, stosunkowo dobrze oddał ten paradoks film *Fight Club*<sup>®</sup> z 1999, reżyserii D. Finchera.

Poprzez epoki, definicję przemocy zaczęły także wyznaczać określone stereotypy, w tym szczególnie tradycje interpretacji (czyt. oceny) działania o podłożu przestępczym oraz trend identyfikacji sprawców przemocy. W konsekwencji szeroko pojętych doświadczeń historycznych, na gruncie lokalnym, jak i w wymiarze szerszym (skala krajowa, a nawet światowa), upowszechniały się predylekcje do wiązania konkretnych typów wykroczeń, nadużyć władzy, ale i stricte przestępstw, z danym typem charakterów, albo narodowością. Ma to swoje umocowanie w nauce psychologii społecznej i wspomnianej już kulturze, znajduje ponadto odzwierciedlenie także i w życiu codziennym<sup>120</sup>.

Agnieszka Gromkowska-Melosik zwróciła uwagę na rolę czynników społeczno-kulturowych w kształtowaniu się zachowań agresywnych dziewcząt<sup>121</sup>. Wizerunek współczesnych dziewcząt dynamicznie zmienia się z formy pasywnej na ofensywną, w kontekście przemocy i agresji. Autorka zauważa również, że mniejsze zaangażowanie dziewcząt w zachowania związane z agresją fizyczną, wynikają z ich socjalizacji. Przemoc wśród dziewcząt polega w głównej mierze na wykluczeniu koleżanek z grupy rówieśniczej, rozpowszechnianiu plotek na jej temat, emocjonalnym szantażu, a także zmuszeniem do podporządkowania się ofiary, co skutkuje jej odrzuceniem rówieśniczym. Działania te mają na celu obniżenie pozycji społecznej ofiary, poprzez jej odrzucenie rówieśnicze. Same przyjaźnie zawierane przez dziewczęta w pewnym okresie nabierają

---

<sup>118</sup> K. A. Boon, *Men and nostalgia for violence: culture and culpability in Chuck Palahniuk's fight club*, „The Journal of Men's Studies”, 11/3, 2003, s. 267–273

<sup>119</sup> Zob. M. Rapior, *Przemoc miękka*, „Czas Kultury”, 37, 2012, s.53-55

<sup>120</sup> Zob. Cenne refleksje analityczne napisane przez J. Kargul *Kultura przemocy a ludzie starzy*, „Rocznik Lubuski”, 32/2, 2012 132–138.

<sup>121</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Społeczne konstrukcje agresji u dziewcząt. Wybrane konteksty i kontrowersje*, „Studia Edukacyjne”, nr 39, s. 61–72

szczególne znaczenia i stanowią źródło subiektywnie odczuwalnej jakości życia. Właśnie dlatego zerwanie przyjaźni stanowi dramatyczny, czasem wręcz traumatyczny akt wymierzony w poczucie własnej wartości. Podejmowana rywalizacja ma również na celu zwiększenie popularności wśród płci przeciwnej. Zjawiska te niewątpliwie przyczyniają się do wzrostu liczby badań nad płcią i agresją.

Jest przy tym niezwykle interesujące, w jaki sposób popularne interpretacje przyczynowo skutkowe zjawiska przemocy czynione są względem płci<sup>122</sup>. Jak się okazuje, temat wartościowania kobiet i mężczyzn w tej kwestii okazuje się bardzo bogaty, ale i zarazem wysoce kontrowersyjny, a zatem wart tym większej uwagi. Niniejsza praca służyć ma naświetleniu głównych ogniw dyskusji na temat zależności pomiędzy płcią a kulturą przemocy. Czy przestępczość żeńska jest bardziej piętnowana, aniżeli męska? W jaki sposób przeszłość kryminalna wpływa na pozycjonowanie społeczne jednostki i jaką rolę spełniają aktualnie zbrodnie nagłośnione medialnie? Przybliżeniu odpowiedzi na te oraz im podobne pytania poświęcone zostaną poniższe dywagacje przedmiotowe.

Rozważania wypada rozpocząć od obserwacji, iż pojęciu kobiecości w cywilizacji europejskiej, ale i poniekąd w wymiarze globalnym, od wieków przyświeca dość wyrazisty archetyp, który złożony jest z cech podyktowanych tak uwarunkowaniami czysto biologicznymi, jak i wyznawanymi poprzez pokolenia zestawami ról społecznych. Niezależnie od epoki, tzw. płeć piękna odznaczała się w konserwatywnym duchu większą wrażliwością, delikatnością oraz słabością fizyczną, aniżeli mężczyźni<sup>123</sup>. W rezultacie powszechnego patriarchy panującego na przestrzeni epok w stosunkach rodzinnych, ale i społecznych, rola kobiet sprowadzona została zasadniczo do opieki nad domem, jak również potomstwem<sup>124</sup> - zadania niełatwego, a do którego kobiety posiadają potwierdzone szczególne predyspozycje<sup>125</sup>. "Łagodność" i troskliwość, jakie w dość naturalnym odruchu kojarzą się jako cechy z pielęgnacją rodzinnego ogniska przez kobiety w ramach macierzyństwa, to stereotyp, który tym bardziej ugruntował opinie o

---

<sup>122</sup> J. Helios, *Stereotyp płci w debacie o prawach kobiet*, [w:] M. Sadowski, A. Sychalska, K. Sadowa (red.), *Kobieta w prawie i polityce*, Wrocław: UWr, 2007, s. 91–110.

<sup>123</sup> A. Andrusiewicz, *Transformacje kobiety w gotycyzmie. Kulturowa feminizacja zła*, "Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica", 8/54, 2008, s. 60-68.

<sup>124</sup> M. Derc, *Kondycja duchowa kobiety w świecie współczesnym*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich”, 13, 2008, s. 225–229.

<sup>125</sup> Z. Gawlina, *Macierzyństwo jako wartość w kontekście przemian społecznych*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, 15, 2003, s. 34–37

swego rodzaju "niewinności" tej płci<sup>126</sup>. Co za tym idzie - kultura przemocy w większości zakątków świata priorytetowo uwzględnia sobą skojarzeniowo mężczyzn, tj. świat siły, dominacji, rywalizacji i zwyciężania nad innymi. Stanowi to więc zjawisko priorytetowo zmaskulinizowane<sup>127</sup>.

Mając powyższe na względzie i odwołując się do meandrów współczesnej debaty publicznej w przedmiotowej kwestii, można odnieść słuszne wrażenie, że doniesienia o przemocy dokonywanej przez kobiety, a w szczególności ciężkie zbrodnie, widziane są jako wydarzenia może nie tyle bezprecedensowe, ile stanowiące swego rodzaju eksces - rzadkość. Jest to oczywiście rozumowanie o tyle wąskie, iż sytuujące się w bliskim sąsiedztwie przekonania, że przemoc "nie leży w naturze" kobiet, a więzienie jest sprzeczne z idealistycznym obrazem kobiecości wciąż żywym w kulturze europejskiej<sup>128</sup>. Być może, zapatrywania takie wypada tłumaczyć spuścizną po epoce romantyzmu w kulturze i literaturze, która utrwaliła w Europie wizerunek cnotliwej, wycofanej niewiasty, jaki do dziś bywa upatrywany przez mężczyzn?

Jak można podejrzewać, informacje o aktach przemocy dokonywanych przez reprezentantki płci pięknej zazwyczaj prowokują niedowierzenie bądź zbulwersowanie nieproporcjonalnie większe, aniżeli czyny karalne czynione przez mężczyzn. Schemat po ideale kobiecym ugruntowanym w średniowiecznych i nowożytnych romansach, to w mojej ocenie jedna z głównych przyczyn, dlaczego przestępczość kobieca bywa zauważalnie donośniej nagłaśniana w serwisach informacyjnych i szeroko pojętych mediach, aniżeli kryminalna aktywność mężczyzn. Patrząc na przykłady byłych pensjonariuszek zakładów karnych i ich doświadczenia po powrocie na wolność, można zaryzykować opinię, że duża część kobiet o przeszłości kryminalnej spotyka się z odczuwalną stygmatyzacją. Dzieje się tak, gdyż ich życiorysy w tym momencie zostały pozbawione bliżej niesprecyzowanego "nimbu" przypisywanego kulturowo tylko kobietom. Z perspektywicznych troskliwych żon i matek, więzienie przemianowało je w

---

<sup>126</sup> E. Krause, *Współczesna kobieta w kontekście macierzyństwa i roli matki*, 1/22, 2020, s.39–45.

<sup>127</sup> J. Błachut, *Niektóre koncepcje kryminologiczne a problem przestępczości kobiet*, „Archiwum Kryminologii”, 16, 1989, s. 216-222, 234

<sup>128</sup> I. Bentkowska Furman, *Teorie zróżnicowanych ról społecznych a przestępczość kobiet. Wybrane zagadnienia*, „Młoda Humanistyka”, 12/2.; CHAŃKO A. (2016), *Świat poza murami – funkcjonowanie kobiet w przestrzeni społecznej po opuszczeniu zakładu karnego*, [w:] K. Sawicki, R. Ćwikowski, A. Chańko (red.), *Dylematy i wyzwania współczesnej resocjalizacji. Centrum Sprawiedliwości Naprawczej dla Nieletnich w Białymstoku*, Białystok: Centrum Sprawiedliwości Naprawczej dla Nieletnich w Białymstoku, 66–82.

oczach wielu w trudny do skategoryzowania twór, występujący wbrew tradycji. Pokłosem tego typu ocen stają się niebagatelne trudności, napotymane przez byłe skazane po wyjściu na wolność; pracodawcy zazwyczaj patrzą na ich życiorys z dość nikłą wyrozumiałością, znajomi ucinają kontakty, zaś krewni z rodziny zauważalnie się dystansują<sup>129</sup>. W takim układzie, tragiczną ironią losu jest, że dla sporej liczby osób dotkniętych zastaną rzeczywistością, najbliższą staje się recydywa, a zatem powrót na stare ścieżki konfliktu z prawem<sup>130</sup>. Innymi słowy, fakty przemocy w wykonaniu kobiet, w popularnym odczuciu podsycanym narracją m.in. mediów mainstream, dość mocno kontrastuje z poniekąd „klasycznym” modelem. Gdziekolwiek zaś fundamenty danego paradygmatu zostają zanegowane, tam można spodziewać się gromkiego odzewu.

Wypada w tym miejscu raz jeszcze stanowczo podkreślić, że jedną z najważniejszych przesłanek, determinujących zauważalne dysproporcje w postrzeganiu kultury przemocy pod kątem płci, jest scheda patriarchy, jaka znaczyła sobą wiele sfer życia codziennego minionych tysiącleci. Aspekt ten sprowadza się więc w zasadniczej mierze do mentalności społecznej i wiąże z zapatrywaniami na ugruntowane poprzez pokolenia schematy funkcjonowania ludzi w określonej hierarchii i przy specyficznym podziale ról. Wynika to ponadto wprost z czynników o charakterze kognitywno-behawioralnym, a zatem percepcji świata – do tej pory zdominowanego przez mężczyzn, w regułach, które od tysiącleci sankcjonowały porządek codzienności<sup>131</sup>.

Nie wydaje się daleki od prawdy komentarz, że analizowany spór toczy się zasadniczo o postrzeganie realiów kierujących interakcjami interpersonalnymi, a mechanizmy takowych interakcji nauczane są jeszcze w okresie edukacji szkolnej. Dominacja mężczyzn w wielu gałęziach życia, od starożytności, przeważała także o przypisaniu im szeroko rozumianej ideowo "sprawczości" - stąd tak spore zaskoczenie w

---

<sup>129</sup> C. Bedford, *What I Know Now: Radio as a means of empowerment for women of lived prison experience*, "Journal of Alternative & Community Media", 2, 2017, s. 15-17, 22-24. ; B. Western, *Stress and Hardship after Prison*, "American Journal of Sociology", 120/5, 2015, s. 1512–1547.

<sup>130</sup> S. Tripodi, C. Pettus-Davis, S. Kennedy. (2019), *Pathways to Recidivism for Women Released From Prison: A Mediated Model of Abuse, Mental Health Issues, and Substance Use*, "Criminal Justice and Behavior", 46/9, 2019, s. 1219, 1233.

<sup>131</sup> C.V. Crooks, G.R. Goodall *Engaging Men and Boys in Preventing Violence Against Women: Applying a Cognitive-Behavioral Model*, "Violence Against Women", 13/3, 2007, s.218



popularnych reakcjach grup osób na doniesienia medialne o przemoc w wykonaniu kobiet.

Warto przy tym podkreślić, że - choć najczęstsza - przemoc bezpośrednia, fizyczna, to bynajmniej nie jedyna ze znanych. W przypadku kobiet - płci generalnie pozbawionej tzw. tężyzny fizycznej - dość częstą praktyką staje się przemoc pasywna, a więc taka, oparta na działaniach niekoniecznie uwzględniających bezpośrednią interakcję z drugą stroną. Czasami, bywa ona również określana mianem biernej agresji<sup>132</sup>. Pasywne wymiary przemocy obejmują między innymi prześladowanie werbalne (zazwyczaj w formie rozpowszechniania krzywdzących pomówień, pogłosek czy oskarżeń wobec innych), ostentacyjne ignorowanie poprzez mowę ciała, szantaż finansowy, tudzież emocjonalny, w ramach relacji z drugą stroną. Choć zatem (z uwagi na zaznaczone uprzednio cechy biologiczne), względnie przekonującą wydaje się być opinia o większych, skądinąd naturalnych, inklinacjach męskiej części populacji do uciekania się do przemocy bezpośredniej, nie da się ukryć, że sam temat rozróżniania kultury przemocy względem cech osobowych doczekał się genderowej polaryzacji.

Agnieszka Gromkowska-Melosik w swojej pracy zwróciła uwagę na pojęcie Ladette, które odnosi się do młodych kobiet, które podejmują działania do tej pory charakterystyczne dla płci przeciwnej<sup>133</sup>. Sam termin „ladette” odnosi się do zjawisk społecznych, które dotyczą głównie młodych kobiet i krajów anglojęzycznych. Ladette piją alkohol w dużych ilościach, palą papierowy, a także uczestniczą w bójkach. Autorka zauważyła, że zachowania dziewcząt i młodych kobiet wynikają często z presji grupy rówieśniczej, braku wzorców, próby ucieczki od problemów, a także potrzeby potwierdzenia swojej tożsamości. Jest to zjawisko związane także z emancypacją i walką o równouprawnienie. Kobiety starają się w ten sposób zrównać w sferze kryminalnej z mężczyznami, jednocześnie przełamując stereotypowy wizerunek biernej kobiecości. Autorka zauważa także, że źródłem agresywnych i dewiacyjnych zachowań młodych dziewcząt jest popkultura, która promuje „wizerunki asertywnych i gotowych na wszystko superbohaterek”.<sup>134</sup>

---

<sup>132</sup> A. Seredyńska, *Przemoc i bierna agresja – definicje pojęć i ich konsekwencje*, [w:] M. Rucki (red.) *Nauka – Etyka – Wiara*, Warszawa: Collegium Ignatianum, 2015, s. 167–174.

<sup>133</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Ladette i antyspołeczne zachowania dziewcząt i młodych kobiet*, Resocjalizacja Polska, 2021, s. 69-78.

<sup>134</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Ladette i antyspołeczne*, op. cit., s. 69-78

Począwszy od przełomu XX i XXI wieku, utrwalone paradygmaty przynależne koncepcjom powiązań na płaszczyźnie płci i kultury przemocy w cywilizacji zachodniej, poddane zostały istotnej re-ewaluacji. Stało się to możliwe dzięki postępom w liberalizacji myśli humanistycznej, rozwoju teorii tzw. płci kulturowej, jak także emancypacją kobiet spod utartego kanonu postrzegania ich ról społecznych wskutek aktywności ruchu feministycznego na przestrzeni ostatnich kilku dekad. Z wystąpieniem tychże procesów współgrał też czasowo rozkwit ideologii gender, która w ważny sposób oddziałuje na aktualną obyczajowość i kontestowanie norm kulturowych w XXI wieku.

Wraz z wkroczeniem w nowe milenium, dyskusji zostały symbole dotychczas uznawane za kwintesencję kobiecości w kulturze popularnej, tym bardziej żywiołowej, im aktywistki feministyczne zabiegały o respektowanie, a nawet poszerzanie praw przysługującym kobietom, w ramach równouprawnienia z duchem nowoczesności. Skutkiem publikacji naukowych oraz reportaży telewizyjnych, większej uwagi doczekała się też dotychczasowa dyskryminacja form kobiecości w kulturze popularnej. Nagłośniony został dylemat prawa aborcyjnego, a także podjęte działania na rzecz promocji poszanowania dla związków homoseksualnych, co więcej legalizacji małżeństw homoseksualnych.

Na tle naszkicowanych wyżej procesów, nasuwa się refleksja, iż przekształcenia mentalnościowe w postrzeganiu płci niosą ze sobą ważne implikacje dla procesu konceptowania kultury przemocy jako takiej. Ten logiczny wniosek niekoniecznie znajduje jednak swoje faktyczne przełożenie w aktualnej rzeczywistości, a przynajmniej przemiany te zachodzą dość powoli. Wydaje się bowiem, iż nawet w sytuacji całkowitego równouprawnienia, które stało się osiągnięciem większości krajów Europy oraz świata, kobiety w sytuacjach konfliktowych, dochodzeniowych czy związkowych, oceniane są w swoich postawach i traktowane za wykorzystaniem innych kryteriów i łagodniejszej miary.

Patrząc na rzecz z perspektywy socjologii, nie istnieją obiektywne przesłanki (za wyjątkiem dysproporcji spowodowanych biologicznie), przemawiające za podtrzymywaniem takiego „płaszcza ochronnego” wobec kobiet. Z całą pewnością, można natomiast wskazać ku temu przesłanki sentymentalne. Nawet pobieżny rzut oka na mechanizmy wprawiające w ruch interakcje społeczne, ukazuje popularną prawidłowość waloryzowania kobiecości jako płci „narażonej”, wobec której męska część populacji instynktownie może poczuwać się w odpowiedzialności opiekuńczej.

Przemiany w postrzeganiu tych wzajemnych płaszczyzn percepcji, zachodzą wraz ze zmianami w dominujących cywilizacyjnie modelach kobiecości oraz męskości. Odzwierciedleniem tego staje się nie tylko moda czy formy rozrywki, ale i co istotne – sposób wyrażania emocji. Ewidentnym we współczesnym dyskursie humanistycznym krajów wysoko rozwiniętych okazał się imperatyw kobiety niezależnej, w miejsce zarządzania domem skoncentrowanej na karierze i rozwoju osobistym. Coraz częściej, krytycy przemian mentalnych na płaszczyźnie genderowej<sup>135</sup> mówią tu o niepokojącym na dłuższy dystans odwróceniu dotychczasowych nurtów konceptualizacji miejsca kobiet i mężczyzn w świecie, a w ślad za tym zaniku utrwalonego poprzez dzieje „balansu” autorytetów, czego bardziej skrajnym przejawem stają się wypadki mężczyzn jako ofiar przemocy domowej<sup>136</sup>.

W następstwie dekonstrukcji stereotypów płci czy „naturalnego porządku płci”, adekwatnej transformacji ulega kultura przemocy, której podstawą pozostaje wszak także dychotomia damsko-męska; utarta pozycja i zadania mężczyzn ulegają zakwestionowaniu wskutek triumfu samowystarczalności kobiet. Z jednej strony, jest to pozytywny trend, zważywszy na dotkliwe ograniczenia, których kobiety doświadczały za sprawą mężczyzn i nakazów obyczajowości w ubiegłych stuleciach. Aktualnie, spektrum możliwości kobiety w codziennym życiu, możliwościach zawodowych czy edukacyjnych, jest bezprecedensowo dobry. Z drugiej strony, jednak, zanegowanie dawnych schematów sprawiło, że partycypacja kobiet w kulturze przemocy stanowi zjawisko wywołujące silne emocje wśród opinii publicznej, a środowiska konserwatywne piętnują je jako przykład demoralizacji i skrajnego wypaczenia. Czas pokaże, na ile zapatrywania te okazały się chybione, a odium krytyki faktem podbudowanym sentymentalnymi uprzedzeniami. W ostatecznym rozrachunku, bowiem, przemoc nie zna płci ani wieku – jest złem, które może uwzględnić absolutnie każdego człowieka. Od naszej osobowości i woli, zależy, czy zdecydujemy się uciec do takiego rozwiązania.

#### **2.4. Typy i tendencje przestępczości**

Tytułem wprowadzenia w problematykę przestępczości kobiet należy podkreślić, iż kwestia płci i zjawiska przestępczości jest ważna, a jednak albo ignorowana, albo

---

<sup>135</sup> Z. Pawlak, *Filozoficzne aspekty ideologii gender*, „Studia Wrocławskie”, 16, 2014, s. 229, 241.

<sup>136</sup> M. Fidelis, *Cywilizacja bez płci: język i kwestie płci w czasach kryzysu*, [w:] J. Żakowski (red.), *Almanach: Collegium Civitas*, Warszawa: Collegium Civitas, 2020, s. 88–94.

niejednolita, co sprawia, że wciąż różni przedstawiciele myśli kryminologicznej doszukują się szczególnej patologii w tym, że kobiety popełniają czyny przestępcze. Teorie kryminologiczne niemal całkowicie pomijają kwestię tendencji przestępczości kobiet. Prekursorem badań nad tym problemem jest C. Lombroso. Uważał on, że kobiety popełniają znacznie mniej przestępstw przede wszystkim dlatego, że są mniej inteligentne od mężczyzn i zazwyczaj, jeśli już prezentują jakąś patologię, to dotyczy ona sfery seksualnej, ponieważ kobiety takie oddają się prostytucji, aniżeli popełniają przestępstwa. Ponadto Lombroso głosił, że kobiety popełniające przestępstwa można podzielić na dwie grupy. Pierwszą reprezentują kobiety, które z natury są 'zbrodniarkami', gdyż od urodzenia zmierzają do tego, aby upodobnić się do złych mężczyzn i w efekcie stać się pół-mężczyznami. Druga grupa kobiet to przestępczynie z przypadku, a więc takie, które w wyniku wpływu mężczyzny dokonały jakiejś zbrodni. Jego biologiczna teoria brzmi współcześnie mało niewiarygodnie, natomiast o koncepcjach szerzej napisałam w kolejnym rozdziale<sup>137</sup>.

Pierwsze wzmianki w piśmiennictwie polskim na temat przestępczości kobiet pochodzą z okresu rycerstwa. Wówczas opisywany przypadki zdrad małżeńskich, które miały miejsce podczas wypraw wojennych rycerzy. Wówczas niektóre żony cudzołożyły. Karą za taki występem była chłosta, aczkolwiek w okresie średniowiecza za zdradę kobieta traciła życie. Mężczyźni także zdradzali swoje małżonki, jednakże nie spotykali się z żadnymi konsekwencjami. Ponadto dokumenty z XIV i XV wieku informują, że kobiety w znowie, w wyniku spisków również popełniały morderstwa, głównie swoich mężów. Inne pisma donoszą, że niektóre kobiety poprzez rażące zaniedbanie doprowadzały do śmierci swoich dzieci, które umierały chociażby z głodu. Pomimo udokumentowanych różnych aktów przestępczych, do początku XIX wieku nie prowadzono żadnych ciągłych statystyk związanych z kobietami-przestępczyniami<sup>138</sup>.

Wiek XIX przepełniony był przede wszystkim takimi przestępczyniami, które popełniały zbrodnie wobec swoich dzieci. Najczęściej dochodziło bowiem do dzieciobójstwa, następnie doprowadzenie do usunięcia ciąży czy do porzucenia niemowląt lub starszych dzieci. Milena Zajkowska podaje również, że w tym też czasie

---

<sup>137</sup> D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość kobiet i dziewcząt – wybrane teorie kryminologiczne*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, t. 29-30, s. 240.

<sup>138</sup> M. Zajkowska, *Przestępczość kobiet na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. 19, z. 2, s. 219-220.

zbrodnie na dzieciach dotyczyły 88% przypadków przestępstw kobiet<sup>139</sup>. Kolejne dziesięciolecia, zwłaszcza XX wieku to zróżnicowane tendencje przestępczości kobiet. Tuż po zakończeniu II Wojny Światowej zjawisko przestępczości kobiet eskalowało. Udział kobiet sięgał nawet 28% wszystkich czynów karalnych. Lata 50. i 60. XX wieku to tendencja malejąca. Lata 70. XX to tendencja stała, przy czym w 1969 roku wprowadzono nowe przepisy kodeksu karnego, a w 1972 roku weszły w życie przepisy kodeksu wykroczeń. W wyniku ustawy amnestyjnej umorzono blisko 50 tysięcy postępowań, w większości były to umorzenia spraw kobiet. Lata 80. XX wieku to także tendencja względnie stała, a udział kobiet w przestępczości osiągał maksymalnie 12% ogółu czynów zabronionych<sup>140</sup>.

Kryminologiczna analiza przestępczości kobiet w ujęciu współczesnym dowodzi, że aktywność kryminalna ma tendencję wzrostową. W 2009 roku udział kobiet w ogóle przestępstw oscylował w granicy 10%, lecz nie przekraczał jej. Z kolei 10 lat później, w 2019 roku odsetek przestępczości kobiet na tle ogółu przestępstw wyniósł już blisko 12%. Co prawda przyrost ten jest subtelny, aczkolwiek w dłuższej perspektywie oznaczałby rosnące zjawisko przestępczości kobiet w realiach współczesności<sup>141</sup>.

Badacze analizujący predyspozycje, tendencyjność do popełniania przestępstw ze względu na płeć sprawcy podkreślają, że niezaprzeczalnie kobiety dokonują wszelkich aktów przestępczych zdecydowanie rzadziej niż mężczyźni. Obecna agresja, gniew podczas popełniania czynów karalnych jest, jednakże na podobnym poziomie u mężczyzn i u kobiet, przy czym kobiety umiejętniej potrafią kontrolować silne emocje. Pozostaje pytanie, dlaczego kobiety popełniają mniej przestępstw? Istotne są tu czynniki biologiczne, kulturowe, psychologiczne czy seksualne. „Badania wskazują, że kobiety są socjalizowane w sposób bardziej relacyjny, skoncentrowany na budowaniu i podtrzymywaniu więzi i relacji, niż mężczyźni, a to prowadzi do konstatacji, że płeć społeczno-kulturowa wpływa na kształt więzi społecznych, warunkujących przestępczość”<sup>142</sup>.

---

<sup>139</sup> M. Zajkowska, *Przestępczość kobiet...*, s. 221.

<sup>140</sup> Ibidem, s. 230-231.

<sup>141</sup> J. Brzezińska, E. Habzda-Siwek, *Kobiety-sprawczynie przestępstw. Wybrane aspekty*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2021, s. 80.

<sup>142</sup> M. Grzyb, E. Habzda-Siwek, *Płeć a przestępczość. O problemie dysproporcji płci wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy*, „Archiwum Kryminologii” 2013, t. 35, s. 99.

Analizując skłonności kobiet do popełniania przestępstw warto odnieść się w istocie do tych czynów, które są częściej efektem aktywności kryminalnej osób płci żeńskiej. Autorki J. Brzezińska i E. Habzda-Siwiek wyróżniają tu przestępstwo zabójstwa i dzieciobójstwa, jako przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, jak również przestępstwa przeciw mieniu, bezpieczeństwo w komunikacji i przemoc domową. Zabójstwo jako czyn najpoważniejszy, gdyż w jego efekcie jednostka zostaje pozbawiona życia, w przypadku sprawczyń-kobiet było przedmiotem licznych badań kryminologicznych. Polscy badacze, M.D. Pełka-Sługocka i L. Sługocki udowodnili w latach 80. XX wieku, że kobieta swoją agresję łączoną z zabójstwem nie wykorzystuje w celu zmanifestowania siły, pozycji, władzy, uznania. Agresja ta jest defensywna, a u mężczyzn zdecydowanie ofensywna. Kobieta popełniająca przestępstwo zabójstwa, zwykle dokonuje tego czynu w wyniku silnego wzburzenia, które jest formą sprzeciwu wobec niesprawiedliwości, krzywdy wobec niej lub jej bliskich. Zabójstwo w jej przypadku to również często wynik braku umiejętności rozwiązania konfliktu w inny sposób. Z nowszych badań wynika, że najczęściej ofiarami tej zbrodni byli mężowie lub partnerzy/konkubenci, dopiero potem dzieci lub osoby obce<sup>143</sup>.

Z polskich badań wynika, że kobiety najczęściej popełniały czyny zabronione oparte na przestępstwach przeciwko mieniu i przeciwko życiu (zabójstwo). W przypadku zabójstw, najczęściej były popełniane w domu rodzinnym kobiety-zabójczynie. Zabici to osoby znane kobiecie. Dane te sugerują, że okoliczności towarzyszące zabójstwu są spontaniczne, zabójstwo nie jest zaplanowane, a efektem silnego wzburzenia, prowokacji najczęściej ze strony ofiary. Do tego opisu odpowiednio pasuje sytuacja, w której kobieta reaguje w obliczu nieustającej krzywdy wobec jej dzieci, lub wobec niej samej, a ofiara to z reguły mąż-alkoholik. Nie są to jedyne czynniki, ponieważ dodatkowo wpływ ma osobowość, umiejętność radzenia sobie ze stresem, motywacja, skłonność do agresji, płęć psychologiczna, ewentualne psycho-zaburzenia<sup>144</sup>.

Biorąc pod uwagę wzorzec przestępczości wśród kobiet należy podkreślić, iż kobiety rzadziej decydują się na popełnienie poważnych przestępstw. Istotnie rzadziej w porównaniu z mężczyznami biorą udział w zorganizowanych grupach przestępczych a także sporadycznie im przewodzą. Zauważono też, że kobiety-przestępczynie bardziej w

---

<sup>143</sup> J. Brzezińska, E. Habzda-Siwiek, *Kobiety-sprawczynie*, op. cit., s. 85-90.

<sup>144</sup> M. Chmielewska, *Zachowania przestępcze dziewcząt i kobiet w świetle koncepcji biologicznych, psychologicznych i socjologicznych*, [w:] A. Chyńko (red.), *Uwarunkowania zachowań przestępczych dziewcząt i kobiet*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, Łomża 2016, s. 29.

porównaniu z mężczyznami troszczą się o relacje i rzadziej ulegają różnym prowokacjom. „Presja sytuacyjna, jak groźba utraty cennej relacji, odgrywa istotną rolę w ich motywacji przestępczej. Rola mężczyzn w sprowadzaniu kobiet na drogę przestępczą jest dobrze udokumentowaną w badaniach kryminologicznych prawidłowością”<sup>145</sup>. Udowodniono ponadto, że kobiety są bardziej skłonne od mężczyzn do popełnienia przestępstwa dla dobra swojego potomstwa czy w ogóle w trosce o swoją rodzinę. Przestępczynie są znacznie częściej ofiarami przestępstw na tle seksualnym, jak również częściej przejawiają zaburzenia neurologiczne, psychologiczne czy biologiczne<sup>146</sup>.

Motywy pozbawiania życia przez kobiety są następujące: zagrożenie, któremu towarzyszy silny lęk; strach, poczucie krzywdy; obrona, zemsta, zazdrość, agresja, gniew, motyw rabunkowy, motyw seksualno-erotyczny, motyw ekonomiczny, rywalizacja. Wszystkim motywom towarzyszą odpowiednie reakcje emocjonalne, które stanowią bodziec kształtujący dany motyw. Wszelkim motywom z reguły towarzyszy dynamiczny charakter. Proces motywacyjny w przypadku dokonywania zabójstw przez kobiety pełni funkcję sterowania<sup>147</sup>.

Na uwagę zasługuje przestępstwo dzieciobójstwa, które można w myśl polskiego prawa karnego przypisać wyłącznie kobietom-matkom<sup>148</sup>. Profil dzieciobójczyni na przestrzeni dziesięcioleci ulegał wielu przeobrażeniom. Na przykład w latach 30. XX wieku zabójstwo noworodka przypisywano pannom, które w większości przypadków były na utrzymaniu rodziców, nie miały więcej, niż 25 lat i podejmowały się prac fizycznych. Ich jedyną ukończoną szkołą, była ta na poziomie podstawowym, a często miały wykształcenie niepełne podstawowe. Aktualnie dzieciobójczynie to matki w młodym wieku (do 29 roku życia), zazwyczaj stanu wolnego, aczkolwiek i pojawiają się kobiety dojrzałe oraz mężatki. Ich wykształcenie jest na poziomie szkoły zawodowej lub podstawowej, rzadko szkoły średniej<sup>149</sup>.

Innym rodzajem przestępstw popełnianych w populacji kobiet jest przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Tutaj najczęściej kobiety prowadzą samochody w stanie nietrzeźwym albo pod wpływem innych środków psychoaktywnych,

---

<sup>145</sup> M. Grzyb, E. Habzda-Siwiek, *Płeć a przestępczość*, op. cit., s. 103.

<sup>146</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>147</sup> J. Brzezińska, E. Habzda-Siwiek, *Kobiety-sprawczynie*, op. cit., s. 92-93.

<sup>148</sup> Art. 149 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U.2022.0.1138 t.j.)

<sup>149</sup> J. Brzezińska, E. Habzda-Siwiek, *Kobiety-sprawczynie*, op. cit, s. 102.

a także są odpowiedzialne za spowodowanie wypadku komunikacyjnego. Kobiety kierującym często towarzyszą – jak pokazują liczne badania – rozpraszające sytuacje, jak poprawianie makijażu, korzystanie z telefonów komórkowych, słuchanie muzyki, konsumpcja. Ponadto zdarza im się przekraczać dozwoloną prędkość i niedostatecznie koncentrują się na prowadzeniu pojazdu z powodu przeżywanych silnych emocji, rozmyślania o innych sprawach<sup>150</sup>.

Poza wyżej omawianymi przestępstwami kobiety, jeśli już popełniają czyny karalne, dokonują przestępstw przeciwko mieniu. W latach 70. i 80. XX wieku podczas przestępstw rozbójniczych pełniły rolę pomocnika. Z kolei obecnie jest to rola przewodząca, czyli współniczka albo jako samodzielna sprawczyni przestępstwa, zaś zdecydowanie rzadziej występuje w charakterze pomocy. Ponadto kobiety dokonujące rozbójstwa uzasadniały swoje czyny następującymi motywami: „chęć dorównania kobiet o gorszym statusie ekonomicznym bardziej majątnym osobom, dążenie do utrwalenia swojej pozycji w zorganizowanych grupach przestępczych poprzez posłuszeństwo ich kierownictwu, wymuszającemu konkretne zachowania przestępcze, choćby w postaci kradzieży określonych przedmiotów (np. biżuterii) lub też chęć zaimponowania swoim doświadczeniem w zaborze mienia młodszym i mniej doświadczonym kobietom, dopiero wchodzącym w skład wskazanych, zorganizowanych struktur przestępczych”<sup>151</sup>. Przestępstwa przeciwko mieniu są najczęściej popełniane przez współczesne kobiety. Z reguły popełniają ten rodzaj czynu przestępczego, aby zmienić swoją dotychczasową rolę pełnioną w społeczeństwie, a ponadto jest to często sytuacja trudna pod względem ekonomicznym. Kobiety najczęściej kradną w sklepach, włamania z kradzieżą są rzadkością. Kradzieże obejmują przedmioty drogerijne, jak kosmetyki i perfumy. Ponadto panie kradną nowe ubrania, elementy pasmanteryjne i biżuterię. Zazwyczaj skradzione rzeczy sprzedają, a więc docelowo chcą posiadać więcej pieniędzy i kradzież jest formą zarobku, a nie wzbogacenia się bezpośrednio przedmiotami pochodzącymi z przestępstwa<sup>152</sup>. W tym miejscu warto odnieść się do zagadnienia shopliftingu, które związane jest z kradzieżą dla przyjemności. Zdaniem Zbyszka Melosika shoplifting to kradzież w sklepie dla przyjemności, która występuje przede wszystkim u kobiet, zwłaszcza z niższych klas społecznych. Ich trudna sytuacja materialna uniemożliwiała

---

<sup>150</sup> J. Brzezińska, E. Habzda-Siwiek, *Kobiety-sprawczynie*, op. cit, s. 116-119.

<sup>151</sup> Ibidem, s. 131, s. 134.

<sup>152</sup> H. Machel, *Przestępczość kobiet i wobec kobiet – spojrzenie kryminologiczno-penitencjarne*, „Resocjalizacja Polska” 2014, nr 8, s. 16-17.



posiadania pewnych dóbr, jak nowe ubrania, markowe torebki, drogie perfumy, biżuterię. Nastolatki kradną ze sklepów przede wszystkim produkty nie tyle luksusowe, a będące modne, popularne, czyli 'na topie', rozreklamowane. W przypadku kobiet, które kradną kosmetyki, chcą one posiadać produkty upiększające jak pomadki, tusze do rzęs, pomadki, cienie do powiek, korektory, sztuczne rzęsy, kremy. Są to produkty sprawiające osobistą przyjemność, a nie pełniące funkcję użyteczną w gospodarstwie domowym<sup>153</sup>. „W niektórych przypadkach kradzieże sklepowe stanowią reakcję na depresję, niskie poczucie własnej wartości lub doświadczany w życiu stres. Często sprawców takich kradzieży cechuje wysoki poziom neurotyczności”<sup>154</sup>.

Nie sposób nie odnieść się na zakończenie rozważań do kluczowych elementów oddziałujących na różnice występujące w przestępczości kobiet i mężczyzn. Otóż pierwszym elementem jest odmienna motywacja podyktowana okolicznościami, troską o bliskich, o relacje, większa samokontrola, niechęć do podejmowania zachowań ryzykownych, kalkulacja ewentualnych zysków i strat. Drugi element to okazja przestępcza, która jest podyktowana między innymi problemem seksizmu, mniejszą siłą fizyczną. Kolejny z elementów to sam kontekst aktywności przestępczej, zachodzące relacje pomiędzy sprawcą przestępstwa i jego ofiarą i okoliczności czynu, ponieważ kobiety rzadziej stosują przemoc podczas dokonania przestępstwa, podczas kradzieży decydują się na kradzież mniejszych kwot, rzadziej wykorzystują broń. Czwarty element stanowi całokształt struktury płci w kontekście gender, gdzie występują różnice w normach społecznych (np. stereotypy), w moralnym rozwoju, w większej samokontroli i w rozwoju seksualnym, biologicznym i skłonnościach reprodukcyjnych<sup>155</sup>.

Konkludując, przestępczość kobiet stanowi zagadnienie niezwykle interesujące z perspektywy tendencji w ich popełnianiu. Na przestrzeni wieków i dekad obserwuje się mniej lub bardziej wyraźne tendencje w zakresie popełnianych czynów. Warto tę kwestię monitorować.

---

<sup>153</sup> Z. Melosik, *Kradzież dla przyjemności: shioplifting i joyriding*, „Studia Edukacyjne” 2020, nr 59, s. 32, s. 36.

<sup>154</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>155</sup> J. Brzezińska, E. Habzda-Siwek, *Kobiety-sprawczynie*, op. cit, s. 104.

## ROZDZIAŁ III

### Koncepcje przestępczości kobiet

#### 3.1. Konstruktywizm społeczny i esencjalizm biologiczny w postrzeganiu płci

Zarówno w myśli społecznej, jak i pedagogicznej na przestrzeni co najmniej ostatnich dwustu lat konfrontują się ze sobą dwa stojące w opozycji paradygmaty związane z postrzeganiem kobiet i kobiecości. Jednym z nich jest esencjalizm wywodzący się z cech „naturalnych” (biologicznych), druga natomiast to społeczny konstruktywizm, który zakłada, że są one kształtowane w sposób dyskursywny podczas procesów społecznych o charakterze lokalnym, historycznym i warunkowym<sup>156</sup>. W przypadku drugiej perspektywy, by móc określić płćć w kontekście kulturowym operuje się zazwyczaj terminem „rodzaj” (*gender*). Wyróżnić można szereg interpretacji tego pojęcia, lecz najczęściej jest spotykany w literaturze w ujęciu przeciwstawnym do terminu płćć (*sex*). „Płćć” określa wszystko to, co jednostka rozumie przez pojęcie płci biologicznej, a czyli to, co dotyczy cech fizjologicznych i anatomicznych ludzkiej płciowości. Rodzaj z kolei to społeczne, kulturowe i psychologiczne znaczenie narzucane biologicznej tożsamości płciowej<sup>157</sup>. Zatem rodzaj służy do tego, by wyodrębnić społeczno-kulturowy charakter różnic między kobietami a mężczyznami<sup>158</sup>. Rodzaj to zatem kategoria psychologiczna i kulturowa, przez co może on być w pełni niezależny względem płci biologicznej lub nawet sprzeczny z nią<sup>159</sup>.

Kobiety i mężczyźni są różnie postrzegani i traktowani pod względem pełnionych społecznie ról – role te nierzadko są wypadkową nakładania się na siebie różnego rodzaju wyobrażeń, przekonań i stereotypów skorelowanych z daną płcią. Współczesna kobieta stoi w obliczu trudno zadania, bo już do emancypacji doszło już lata temu, to nadal zmuszona jest podkreślać swoją niezależność, autonomię, indywidualizm, kwalifikacje, umiejętności. Wydaje się, że oczekiwania stawiane wobec kobiet w wielu kręgach pozostają jednoznaczne i oscylują wokół macierzyństwa, małżeństwa, domu. Tymczasem

---

<sup>156</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Rekonstrukcje tożsamości współczesnych kobiet Paradoksy emancypacji*, Pedagogika Społeczna 2017, nr 2(64), s. 96.

<sup>157</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>158</sup> E. Gontarczyk, *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych*, Poznań 1995, s. 33.

<sup>159</sup> K. Millet, *Teoria polityki płciowej*, [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, T. Hołówka (red.), Warszawa 1982, s. 66.

kobiety dążą do tego, by być zauważanymi na różnych płaszczyznach życia społecznego, kulturowego, gospodarczego – w różnych kontekstach. Kobieta-matka i kobieta-żona pragnie być integralną częścią społeczeństwa, na równi z mężczyzną. Pragnie wyabstrahować się z narzuconych jej ról w taki sposób, by nie być postrzegana wyłącznie przez ich pryzmat. Współczesna kobieta nie traktuje swojej płci jako zbioru cech jednoznacznie predestynujących ją do poszczególnych ról społecznych. Chce bowiem godzić ze sobą takie role i funkcje, które dla wielu znajdują się na przeciwstawnych biegunach – aktywność zawodową i rodzinę. Kobiety nie chcą być „różnicowane” społecznie ze względu na płć biologiczną. Tym bardziej nie chcą, by deprecjonować ich potencjał z uwagi na stereotypowe postrzeganie płci i stawiać niżej w społecznej hierarchii niż mężczyzn.

Warto zwrócić uwagę na to, że coraz częściej płć zdaje się mieć znaczenie drugorzędne lub nawet wcale. Przykładem tej zmiany może być m.in. to, że na elitarnych i dotąd zdominowanych przez mężczyzn uczelniach wyższych, czy w zawodach coraz częściej pojawiają się kobiety. Czynnikiem płci nie determinuje sposobu postrzegania i oceniania ich zdolności oraz osiągnięć – pod tym względem wydaje się, iż coraz częściej mówić można o swoistym równouprawnieniu. Równouprawnienie kobiet w sferze edukacji staje się w coraz większym stopniu faktem, a nie tylko postulatem<sup>160</sup>.

A. Gromkowska-Melosik zauważa, że w „sytuacji rezygnacji ze stereotypów płciowych w politykach rekrutacyjnych najlepszych uczelni szanse kobiet na studiowanie na nich wielokrotnie zwiększają się”<sup>161</sup>. Aż do połowy XIX wieku dominował pogląd, że ograniczony udział kobiet w nauce jest następstwem cech biologicznych i psychicznych, które rzekomo były czynnikiem odpowiedzialnym za brak predyspozycji lub ograniczone zdolności na polu działalności naukowej<sup>162</sup>. Współcześnie powszechnie uważa się, że to uwarunkowania społeczne, kulturowe i religijne w różnym stopniu i na różne sposoby ograniczają kobietom możliwość zajmowania się działalnością naukową a tym samym osiągnięcia sukcesów w tej dziedzinie. Obecność kobiet w nauce traktowana była ze sceptycyzmem środowisk naukowych zdominowanych przez mężczyzn. Decydowała o tym m.in. stereo typizacja polegająca na sprowadzeniu kobiet do bycia gospodyniami domowymi i matkami wychowującymi dzieci. Obecnie prężnie działające ruchy

---

<sup>160</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011, s. 103-136.

<sup>161</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Rekonstrukcje tożsamości...* op. cit., s. 101.

<sup>162</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet...* op. cit., s. 46.

feministyczne podejmują badania mające poprzeć tezę o istotnym udziale kobiet w rewolucji technicznej i naukowej. Zwolennicy tej ideologii pragnęli ukazać i zaakcentować zaangażowanie kobiet w jakość i przebieg postępu technologicznego. I nie mam tutaj na myśli wyłącznie współczesności, ale każdy okres w dziejach począwszy od prehistorii. Niestety kryteria klasyfikowania tego, co techniczne często determinują sposób definiowania zjawiska technicyzacji i wiedzie do nieuwzględnienia lub pominięcia kobiecych zasobów w tej dziedzinie. Wczesna nowożytność nadała kształt społeczności uczonych europejskich w oparciu o korespondencję nazywaną rzeczpospolitą uczonych. Były to listowne konsultacje wzajemne inspiracje, sugestie i metoda służąca dzieleniu się odkryciami, nowinkami i wiedzą. Znosiła bariery polityczne, religijne i społeczne. Taka forma uczestnictwa w życiu naukowym była dostępna również dla kobiet, lecz nie wpłynęło to dodatnio na problem ich marginalizowania, jednak przyzwolono na ich uczestnictwo w korespondencji na jednakowych prawach. Wzrost uczestnictwa kobiet w życiu naukowym miał miejsce dopiero w oświeceniu, kiedy to zaczęły funkcjonować modne salony zarządzane przez panie i będące zarazem ośrodkami życia intelektualnego. Niestety rewolucja naukowa stała się potwierdzeniem panujących poglądów o naturze kobiet tzn. większość naukowców posłużyła się odkryciami w nauce celem uzasadnienia za ich pośrednictwem poglądu, że kobiety są ze swej natury gorsze i podlegają mężczyznom, ich rola natomiast sprowadza się wyłącznie do bycia „matką karmicielką”<sup>163</sup>.

W drugiej połowie XIX wieku zrodziło się więcej możliwości dostępu do edukacji dla kobiet. Szkoły mające na celu kształcenie dziewcząt, mające strukturę podobną do szkół przeznaczonych dla chłopców powstawały w Wielkiej Brytanii, w tym North London Collegiate School (1850), Cheltenham Ladies' College (1853) oraz szkoły Girls' Public Day School Trust (od 1872). Pierwszy w Zjednoczonym Królestwie kobiecy college uniwersytecki, Girton College w Cambridge, powstał w 1869, następne to Newnham College (Cambridge, 1871) oraz Somerville College (Oxford, 1879). Wszystkie te daty były na swój sposób przełomowe, bo oto uznano w możliwie najbardziej oficjalny sposób gotowość do przyjęcia kobiet w bardzo hermetycznym męskim środowisku. Tym samym kobiety zyskały dostęp do narzędzi i wiedzy za

---

<sup>163</sup> Ibidem, s. 141.

pomocą, których mogły podjąć prace mające większe szanse na powodzenie z uwagi na posiadany warsztat<sup>164</sup>.

Cała zachodnia kultura opiera się na dychotomiach:

1. Racjonalne – emocjonalne;
2. Obiektywne – subiektywne;
3. Nauka – natura;
4. Mężczyzna – kobieta.

Są to przeciwieństwa, które wspierają pozycję „męskości” nauki i techniki. Z tego zestawienia można wywnioskować, że epoka oświeceniowa, która przyniosła nam rozkwit nauki, zarazem nauczyła cenić to, co obiektywne, racjonalne i naukowe a zatem również to, co męskie. I tutaj można upatrywać jednego ze źródeł stereotypu płci w nauce. Męski punkt widzenia w epistemologii naukowej zaowocowało wieloletnią ignorancją badaczy względem kwestii tak znaczących jak choćby zdrowie czy reprodukcja. Dobrym przykładem jest endometrioza, choroba bardzo późno odkryta przez naukę. Mówiąc prościej jest to przypadłość kobiet oznaczająca bolesne miesiączkowanie, które bardzo utrudnia czy wręcz uniemożliwia funkcjonowanie. Endometrioza nie była traktowana z punktu schorzenia, ale jako pewien fakt będący nieodłącznym elementem kobiecego życia a tym samym zapanowała powszechna akceptacja tego stanu i tym samym nie uważano za konieczne redukcję bólu, poszukiwanie metod mogących temu służyć. Idąc dalej, w kontekście przeprowadzanych badań, teza o męskiej dominacji w naukach ścisłych stała się czymś wręcz oczywistym i naturalnym. Lata 90. XX wieku przyniosły analizę zdolności poznawczych, która wykazała m.in., że mimo istnienia wymiernych i znaczących w świetle statystyk różnic pomiędzy chłopcami a dziewczętami w tzw. orientacji przestrzennej, są one niewystarczające do tego, by wyjaśnić niedostateczny stopień reprezentacji kobiet w dziedzinie nauki, techniki czy inżynierii. Badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych pokazały, że różnice między płciami w kontekście matematycznej wydajności nie mają statystycznego znaczenia. Nawiązując do tych wyników, większość z nich pokazała, że skuteczność jednych i drugich wg standaryzowanych testów jest jednakowa.

Kolejna tura badań odbyła się dekadę później, czyli już z początkiem XXI wieku. Tym razem uzyskano wyniki które były różne od wcześniejszych, co może potwierdzać,

---

<sup>164</sup> A. Derra, *Kobiety (w) nauce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013, s. 37.

że rzekome biologiczne różnice są tak naprawdę różnicami generowanymi kulturowo a istotne czynniki to:

- a) dynamika społeczno-kulturowa świata;
- b) popularność teorii feministycznych;
- c) kampanie organizowane na rzecz zachęcania dziewcząt do nauki przedmiotów ścisłych<sup>165</sup>.

Wszystko to przyniosło rezultat w postaci minimalizacji różnic między płciami. Jeszcze w czasach, gdy Europą rządził komunizm, pozycja kobiet była postrzegana w sposób noszący cechy ambiwalencji tzn. jednocześnie uważano je za silne i słabe. Wkradł się tutaj pewien paradoks, mianowicie z jednej strony przestrzeń publiczna była otwarta na kobiety i propagowano równouprawnienie płci, z drugiej natomiast na rynku pracy kobiety marginalizowano, co znajdowało wyraz w gorzej opłacanych stanowiskach lub mniejszej płacy na stanowiskach analogicznych do tych zajmowanych przez mężczyzn. Równolegle nadal spoczywała na nich odpowiedzialność za prowadzenie domu i wychowywanie dzieci. Zjawisko to zaczęto określać mianem „ślepoty płciowej” polegającej na akceptacji przez kobiety pewnych wyrzeczeń, co wynikało z niezmienności wzorców kulturowych pomimo unowocześnianiu statusu zawodowego. Kobiety praktycznie nie kończyły pracy wychodząc z miejsca pracy o konkretnej godzinie a jedynie przemieszczały się do drugiej, która paradoksalnie czekała na nie w domu. Bywało też tak, że kobiety rezygnowały z bardziej ambitnych wyzwań zawodowych na rzecz czasu, który mogłyby poświęcić rodzinie. Mężczyźni nie mieli zazwyczaj tego typu dylematów opierając się na konwencji podziału ról w małżeństwie. Przypadki dyskryminacji, do których czasem kobiety decydowały się przyznać były przez nie same postrzegane jako sprawa osobista, nie zaś okoliczność polityczna czy systemowa<sup>166</sup>.

Społeczeństwo jako ogół uznaje, że mężczyźni ze swej natury są skłonni do przeprowadzania analiz, natomiast kobiety mają wyraźnie zarysowane predyspozycje dla poszanowania integralności, złożoności i specyfiki naturalnych systemów. W niektórych kręgach uważa się, że kobiety są bardziej uzdolnione w kierunku współpracy, działania nie mającego hierarchicznej struktury a panowie kierują się pierwotnymi atawizmami w

---

<sup>165</sup> M. Młodożeniec, A. Knapieńska, *Czy nauka wciąż ma męską płeć? Udział kobiet w nauce*, Nauka 2013, nr 2, s. 122.

<sup>166</sup> A. Gromkowska, *Kobieta wiktoriańska i współczesna – reprezentacje ciała i tożsamości*, [w:] *Nowe konteksty (dla) edukacji alternatywnej XXI wieku*, B. Śliwerski (red.), Kraków 2001, s. 161-169.

efekcie czego konkurują i tworzą hierarchie. Dlatego też, uważa się, że „systemy i sieci techniczne bywają odzwierciedleniem scentralizowanego systemu kontroli i hierarchii panującego w zdominowanym przez mężczyzn społeczeństwie”. Konkludując, zwiększenie udziału kobiet w tworzeniu zaplecza technicznego mogłoby zaowocować opracowaniem rozwiązań technicznych o demokratycznym i zdecentralizowanym charakterze. Nawiązując do odrębności natury kobiecej i męskiej nasuwa się twierdzenie socjobiologów, którzy przy współudziale innych sympatyków teorii determinizmu biologicznego mianowicie, że kobiety nie są predysponowane do tworzenia techniki, ponieważ mają cechy, które przypisują im zwolenniczki teorii dotyczącej kobiecej natury. Różnica tkwi w tym, że zwolenniczki tej teorii pozytywnie oceniają irracjonalność i emocjonalność, które w rzeczywistości są zdecydowanie mniej cenione niż męska racjonalność. Rozkładając teorię dotyczącą kobiecej natury na czynniki pierwsze możemy zaobserwować, że jest ona pewnego rodzaju powieleniem symboli i metafor, które odnajdujemy w retoryce rewolucji naukowej. Chodzi tutaj o przypisanie cech „męskich” nauce oraz „kobięcych” przyrodzie a następnie porównanie relacji między naukowcem a przyrodą do relacji jaka zachodzi na linii kobieta – mężczyzna. Ci socjobiolodzy, którzy za prawdziwe uznają twierdzenie, że „anatomia jest przeznaczeniem”, jednocześnie są zdania, że panie nie są zdolne do poświęcenia się nauce i technice, ponieważ nie potrafią postawić granicy między myśleniem hipotetycznym a emocjonalnością oraz z natury nie są skłonne do wzajemnie ukierunkowanej agresji znajdującej „zastosowanie” w konkurowaniu ze sobą.

Z kolei zwolenniczki teorii o kobiecej naturze uważają, że to wspomniane cechy albo przysłużą się eliminacji techniki w obecnej postaci albo zhumanizują naukę i technikę czyniąc je dobroczynnymi narzędziami. Teorii dotyczącej kobiecej natury przeciwstawiono teorię o kobiecej naturze - feminizm postmodernistyczny oraz pogląd anty esencjalistyczny zgodnie, z którym płeć jest społecznym konstruktem<sup>167</sup>.

Zdaniem Agnieszki Gromkowskiej-Melosik we współczesnym społeczeństwie istnieje przekonanie, że wyzwolenie kobiet „już się dokonało”, natomiast wyemancypowana kobieta może z powodzeniem łączyć rolę matki i kobiety pracującej zawodowo<sup>168</sup>. Niemniej należy pamiętać o tym, że o ile mężczyźni wciąż pozostają silnie

---

<sup>167</sup> R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa 1996, s. 128-142.

<sup>168</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Indywidualizm, liberalna edukacja i paradoksy emancypacji kobiet*, [w:] *Płeć i rodzaj w edukacji*, M. Chomczyńska-Rubacha (red.), Łódź 2004, s. 23-32.

związani z przypisanymi do ich płci cechami i rolą, która sprowadza się głównie do pracy zawodowej będącej źródłem dochodu oraz utrzymania rodziny, o tyle kobiety chcąc realizować się na polu zawodowym stają w obliczu konieczności łączenia pracy z opieką nad dziećmi i zajmowaniem się domem<sup>169</sup>. Chaotyczna współczesność i dynamiczne zmiany jakie w niej zachodzą są nierzadko bezpośrednią przyczyną tego, iż kobieta może czuć się zagubiona. Jest często przebodźcowana i zestresowana, ponieważ spoczywa na niej zbyt dużo obowiązków, a jednocześnie stawia się wobec niej wygórowane oczekiwania, którym chcąc sprostać musi zaciekle walczyć o utrzymanie swojej pozycji<sup>170</sup>. Świat praktycznie od zawsze dzielony był na „kobięcy” i „męski” – każdej z płci przypisano jej część, a jednocześnie mogły one ze sobą współistnieć, koegzystować na wielu płaszczyznach. Esencjalizm biologiczny był na przestrzeni wielu lat wiodącym paradygmatem w obszarze sposobów, czy też kryteriów postrzegania kobiecości i męskości – to za jego sprawą wkraśl się dychotomiczny podział determinowany przez płęć, a świat odtąd w części należny był kobietom i w części mężczyznom<sup>171</sup>. Biorąc pod uwagę jego założenia, można dostrzec dominującą rolę biologii, która to stała się czynnikiem w sposób jednoznaczny wyodrębniającym dwie grupy społeczne, mające przełożenie na różniące się od siebie społeczności<sup>172</sup>. Esencjalizm biologiczny w sposób jednoznaczny sformułował i dookreślił cechy, powinności, dyspozycje fizyczne oraz psychiczne definiujące kobiecość i męskość w sposób pełny i ostateczny. Tym samym założenia esencjalizmu nie podlegały kwestionowaniu jego cech i założeń wyznaczających tradycyjny sposób rozumienia kobiecości i męskości. Kobiety i mężczyźni zostali sprowadzeni do pewnego zestawu cech i zamknięci w ramach, poza które kobiety chcą wychodzić kierowane chęcią realizowania swoich marzeń, aspiracji i planów.

---

<sup>169</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Rekonstrukcje tożsamości...* op. cit., s. 103.

<sup>170</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>171</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Sukces edukacyjno-zawodowy i problem maskulinizacji kobiet*, [w:] *Tożsamość w społeczeństwie współczesnym. Pop-kulturowe (re)interpretacje*, A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik (red.), Kraków 2012, s. 71.

<sup>172</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Pat socjalizacyjny? Kontrowersje wokół społecznych i konstrukcji kobiecości i męskości*, [w:] *Wychowanie. Pojęcia, procesy, konteksty*, t. 5, M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), Gdańsk 2010, s. 185.



## 3.2 Przestępczość kobiet w wybranych koncepcjach

### 3.2.1. Koncepcje antropologiczne

Jedną z najczęstszych teorii wyjaśniających zjawisko przestępczości wśród kobiet jest koncepcja, w której treści badacze skupiają się na aspektach antropologicznych. Zdaniem Katarzyny Sitnik zapoznanie się z wynikami analiz związanych z tą konkretną tematyką powinno być pierwszym krokiem do zrozumienia przyczyn łamania prawa przez kobiety. Autorka *Teorii biologicznych w procesie wyjaśniania etiologii przestępczości kobiet* wskazuje na dwa główne nurty myślowe odnośnie do kryminologii feministycznej bezpośrednio powiązane z antropologią. W pierwszym z nich traktuje się o kwestiach fizjonomicznych, w drugim natomiast porusza się aspekty frenologiczne<sup>173</sup>.

Zgodnie z założeniami fizjonomiki osobowość człowieka, jego indywidualne preferencje, specyfikę emocjonalną i możliwości intelektualne mogą być precyzowane jedynie na podstawie rysów twarzy<sup>174</sup>. Tematyka ta jest rozlegle poruszona na przykład w pracy Janiny Błachut zatytułowanej *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*. Autorka powyżej wymienionego tekstu pisze o funkcjonującym pośród fizjonomistów podejściu, że człowiek o ciemnych włosach i jasnego koloru brwiach ma silne predyspozycje do stania się przestępczą. Z kolei kobieta, która ma wyraźnie zarysowaną brodę, układającą się w szpic, jest osobą chytrą i nie stroni od czynów nielegalnych<sup>175</sup>.

Warto przy okazji omawiania fizjonomiki zaznaczyć, że koncepcja ta funkcjonowała już od najdawniejszych czasów. Sam Arystoteles wskazywał w swoich opracowaniach na zależność pomiędzy specyfiką duszy a wyglądem cielesnym: „*Wydaje mi się, że dusza i ciało w doznaniach swoich zależą wzajemnie od siebie. I gdy nastrój duszy ulega zmianie, zmienia zarazem powierzchowność, a znów, gdy powierzchowność ulega zmianie, zmienia zarazem nastrój duszy*”<sup>176</sup>.

Niezwykle ciekawe podejście do kwestii fizjonomiki prezentował Johann Kaspar Lavater – postać szczególnie rozpoznawalna w naukach społecznych poświęconych łączeniu psychologii i antropologii. Zgodnie z myśleniem badacza

---

<sup>173</sup> K. Sitnik, *Teorie biologiczne w procesie wyjaśniania etiologii przestępczości kobiet*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Bibliotek Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, red. L. Górnicki, Wrocław 2012, s. 192.

<sup>174</sup> E. Bielicki, *Z problematyki resocjalizacyjnej*, Bydgoszcz 2005, s. 134.

<sup>175</sup> J. Błachut, *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław 1981, s. 13.

<sup>176</sup> Arystoteles, *Fizjonomika* [w:] Idem, *Dzieła wszystkie*, tłum. L. Regner, PWN, Warszawa 1993, s. 321.

w fizjonomice łączona jest fizyka z moralnością. Należy do dziedzin, które wskazują na zależności dotyczące wyglądu człowieka i jego cech osobowościowych. W fizjonomice stwierdza się, że określenie cech charakteru danej osoby na podstawie jej rysów twarzy bez wątplenia należy do praktyk możliwych, przynoszących zadowalające efekty<sup>177</sup>.

Z fizjonomiki wyrosła poniekąd frenologia. Za twórcę tej koncepcji uznaje się Franciszka Józefa Galla<sup>178</sup>, choć niektórzy wskazują na istotny wkład w tym zakresie K. Spuszheima<sup>179</sup>. Podejście frenologiczne charakteryzuje się założeniem, że na podstawie czaszki ludzkiej możliwe jest odczytywanie indywidualnych cech osobowościowych jednostki społecznej. Można tą drogą dowiedzieć się, jakie umiejętności ma dany człowiek i jaka jest specyfika jego psychiki<sup>180</sup>. Najprostszym wyjaśnieniem zasad rządzących frenologią jest stwierdzenie, że wygląd czaszki jest taki sam, jak kształt mózgu<sup>181</sup>.

Zgodnie z podejściem Galla człowiek jest tak skonstruowany, że wypukła część jego ciała znajdująca się za uszami zdradza jego skłonność do zabicia kogoś. Badacz wskazuje na wysoce istotną kwestię odnośnie do frenologii. Mianowicie – to, że ktoś popełnia zbrodnię (lub inne przewinienie) nie jest wcale spowodowane faktem posiadania konkretnego znamienia na ciele. Istnienie tej cechy charakterystycznej przesądza jedynie o predyspozycjach człowieka do jakiegoś zachowania. Ostateczny bieg wydarzeń zależy wyłącznie od indywidualnie podjętych decyzji. Jeśli człowiek nie będzie w stanie pokonać swoich słabości, ulegnie nim i w efekcie popełni czyn powszechnie nieaprobowany<sup>182</sup>.

Cesare Lombroso i Guglielmo Ferrero w swojej pracy *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka* skupiają się wyłącznie na kobietach w kontekście antropologicznej teorii wyjaśniającej przestępczość płci żeńskiej. Badacze wyrażali przekonanie, że kobiety, które zdolne są do popełnienia zbrodni, fizycznie

---

<sup>177</sup> J.K. Lavater, *Von der Physiognomik, Waidmanns Erben*, Leipzig 1772, s. 1, za: W. Kunicki, *Okres „Burzy i naporu” 1770–1785* [w:] Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, *Dzieje kultury niemieckiej*, PWN, Warszawa 2006, s. 197.

<sup>178</sup> R. Hołda, *Ciało a „usposobienie duchowe”. O fizjonomice antropologicznie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 52.

<sup>179</sup> K. Sitnik, op. cit., s. 192.

<sup>180</sup> Ibidem.

<sup>181</sup> E. Bielicki, op. cit., s. 134.

<sup>182</sup> K. Sitnik, op. cit., s. 192–193.

przypominają poniekąd mężczyzn. Podobieństwo to widoczne być może między innymi dzięki zbyt okazałej zuchwie, mało subtelnym spojrzeniu, ponadprzeciętnemu owłosieniu na twarzy, braku typowo kobiecej miednicy, drobnym ustom czy sporym policzkom<sup>183</sup>.

Wspominany powyżej Lombroso uznawany jest za pierwszego badacza, który w sposób zaawansowany potraktował temat przestępczości kobiecej. Jego zdaniem predyspozycja do zbrodni nie należy do skłonności nabytych. Jest ona dziedziczna, a więc niezależna od samego (potencjalnego) sprawcy przestępstwa. Lombroso wyrażał silne przekonanie, że defekty fizyczne (czyli odbiegające od normy cechy wyglądu) świadczyć mogą o wrodzonych tendencjach do zbrodni<sup>184</sup>.

Lombroso i Ferrero wyjaśniają przyczyny znacznie mniejszej przestępczości kobiet niż mężczyzn. Zdaniem badaczy źródło tej tendencji tkwi w dziedzicznie przenoszonych cechach, których wykształcenie odbyło się w czasach najodleglejszych od współczesności. Kobiety mają wrodzony instynkt do bycia opiekuńczymi – przede wszystkim wobec swoich dzieci. Z tego powodu trudniej jest im zabić. Ich matczyzna natura nie pozwala im nierzadko na czyny haniebne. Poza tym, od początku trwania ludzkości, płęć żeńską charakteryzuje znacznie bardziej osiadły tryb życia niż mężczyzn. To raczej ci ostatni trudnili się od zawsze walkami i narażani byli na sytuacje, w których mogli stracić życie. Kobiety odpowiedzialne były za budowanie ogniska rodzinnego, opiekowanie się dziećmi i czekanie na partnera, który powróci do domu po dniu wyzwań. Właśnie z wyżej wymienionych powodów u kobiet ustabilizował się pewien konserwatyzm na gruncie prawa i porządku. Są one ponadto bardziej bierne niż mężczyźni. Ich kora mózgowa jest także mniej aktywna niż u płci męskiej. A zatem kobiety są z natury dobre, opiekuńcze i nieskore do wszelkiej przemocy<sup>185</sup>.

Lombroso i Ferrero przestrzegają jednak, że w momencie, kiedy płęć żeńska dopuszcza się czynu prawnie zabronionego, potrafi być w swoim działaniu niezwykle okrutna i bezwzględna. Powodem tego jest trud, który kobieta musi włożyć w udowodnienie, że potrafi być równie zła jak mężczyzna. Przez to, że powszechnie jest

---

<sup>183</sup> C. Lombroso, G. Ferrero, *La donna delinquente, la prostituta a la donna normale*, 1893. Wydanie polskie, *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka*, Wydawnictwo Hieronima Cohna, Warszawa 1895, za: A. P. Szajna, op. cit., s. 31.

<sup>184</sup> M. Cabalski, op. cit., s. 29.

<sup>185</sup> C. Lombroso, W. Ferrero, *The Female Offender*, New York 1895, s. 151–152.

ona kojarzona z prawym zachowaniem, musi dołożyć sporych starań, by widziano ją jako groźną i zdolną do haniebnych czynów. Istnieje zbyt wiele przeciwności, które nie pozwalają jej na bycie zbrodniarką, by mogła nią zostać bez wysiłku<sup>186</sup>.

Ciekawe podejście w kontekście antropologicznych uwarunkowań kobiecej przestępczości zaprezentował William Thomas, który w pracy *Sex and Society: Studies in the Social Psychology of Sex* szczegółowo rozprawia na temat natury płci żeńskiej. Zdaniem badacza popełnianie przez kobiety czynów prawnie zabronionych i niegodziwych wynika przede wszystkim z ich niezbyt wysokich instynktów. Kolejnym czynnikiem determinującym je do bycia przestępczyniami jest usilne dążenie do uwodornienia bycia równie silnymi co mężczyźni. Potrzeba ta wyzwala w nich emocje, które prowadzą je do zachowań nietypowych ich naturze. Kobiety poprzez czynienie zła skutecznieją bunt, który do momentu popełnienia przestępstwa tkwił głęboko w ich duszy. Sprzeciw dotyczy przede wszystkim moralności, z którą tak powszechnie kobiety są kojarzone. Przez narzucone na nie role społeczne oczekuje się od nich dbania o rodzinę i bycia biernymi w życiu. Niektóre kobiety wolą jednak działać i nie chcą być poddawane generalizowaniu. Istnieją bowiem nie jako grupa (tj. płeć żeńska) tylko jednostka, która jest wyjątkowa i sama wybiera swój los<sup>187</sup>.

Thomas wyrażał ponadto silne przekonanie, że różnica pomiędzy częstotliwością przestępstw popełnianych przez mężczyzn a czynami haniebnymi kobiet wynika z natury obu płci. Zgodnie z podejściem badacza kobiety są z natury anaboliczne (tj. bierne i żerujące na energii generowanej przez innych ludzi), mężczyźni z kolei należą do istot katabolicznych (tj. wytwarzają energię). Fakt ten powoduje aktywność płci męskiej i jej rozległą kreatywność. Płeć żeńska z kolei niechętnie podejmuje twórcze działanie. Jest pragmatyczna, stabilna i niezbyt skora do czynienia czegoś dodatkowo. Dzięki temu kobiety mają dużo mniejsze problemy ze stresem niż mężczyźni<sup>188</sup>. Są ponadto bardziej predysponowane do życia pośród innych ludzi. Łatwiej radzą sobie w relacjach interpersonalnych<sup>189</sup>.

---

<sup>186</sup> Ibidem.

<sup>187</sup> W. Thomas, *Sex and Society: Studies in the Social Psychology of Sex*, University of Chicago Press, Chicago 1907, s. 241.

<sup>188</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>189</sup> Ibidem, s. 168.

### 3.2.2. Koncepcje genetyczne

Proponowane przez badaczy etiologie przestępczości kobiecej związane są także z podejściem, że haniebne czyny płci żeńskiej wynikają z odziedziczenia przez nią pewnych skłonności od swoich przodków. A więc źródła zbrodni leżeć mogą w strukturze DNA, więc powódzie niezależnym od samego przestępcy.

Koncepcje genetycznie odnoszące się do przestępczości kobiecej wynikają z dynamicznego rozwoju genetyki, którego efekty są stale widoczne. Jednym z nich jest właśnie owo podejście, że płć żeńska popełnia czyny karalne wtedy, kiedy ma do tego genetyczne predyspozycje. Każdy człowiek jest do pewnych zachowań zdeterminowany – między innymi do zbrodni. Geny zatem są powodem kobiecych przestępstw. Bezpośrednim źródłem tej teorii jest podejście, że skoro struktura DNA może wskazywać na pewne procesy odnośnie do konkretnych zachowań człowieka, to tak samo możliwe jest, że geny kierują ludzkimi predyspozycjami do popełniania przestępstw<sup>190</sup>.

Istniały różne metody udowodnienia powyższej tezy. Zdaniem Mariana Cabalskiego pierwsza próba z tym związana polegała na weryfikowaniu zdarzeń biograficznych badanych osób, które były ze sobą spokrewnione. Nadszedł jednak moment, w którym nastąpiło odejście od tej praktyki<sup>191</sup>. W jej miejsce zaczęto przeprowadzać badania na dzieciach bliźniaczych – mono- i dzygotycznych<sup>192</sup>. Ustalano losy rodzeństwa tego typu oraz dokonywano głębokiej analizy uzyskanych wyników. Starano się w ten sposób udowodnić genetyczne predyspozycje do czynienia aktów przestępczych. Podczas badań starano się ustalić istniejące podobieństwa pomiędzy rodzeństwem – tj. ich wrodzone skłonności do określonych zachowań. Próbowano ponadto udowodnić, że siła tejże symetrii jest zdecydowanie bardziej zauważalna u dzieci monozygotycznych niż u par dzygotycznych<sup>193</sup>. Wyniki badań nie okazały się jednak zadowalające. Na tapet wzięto głównie płć męską a rezultaty poczynionych starań w celu udowodnienia tezy na temat wpływu DNA na zachowania patologiczne nie dawały możliwości do postawienia precyzyjnej oceny<sup>194</sup>.

---

<sup>190</sup> M. Cabalski, op. cit., s. 44.

<sup>191</sup> M. Cabalski, op. cit., s. 45.

<sup>192</sup> K. Sitnik, op. cit., s. 201.

<sup>193</sup> J. Chojecka, *Przestępczość kobiet – próba teoretycznego ujęcia zjawiska* [w:] *Kontrowersje wokół socjalizacji dziewcząt i kobiet*, red. A Matysiak-Błaszczyk, B. Jankowiak, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016, s. 88.

<sup>194</sup> K. Biel, *Przestępczość dziewcząt: rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2009, s. 103.

Badaniem wpływu genetyki na zachowania dewiacyjne podjął się między innymi J. Lange. Mężczyzna dokonał przeanalizowania społeczności więziennej, a następnie sprecyzował 13 par bliźniaczych typu monozygotycznego. Lange starał się ustalić, czy cała grupa badawcza była niegdyś skazana za popełnienie jakiegoś przestępstwa. Wyniki były dla niego zadowalające. Badaczowi udało się stwierdzić, że aż 10 spośród 13 wziętych na tapet par było karanych. Grupa ta stanowiła 77 % próby badawczej. Tendencja ta ustalona została u zaledwie 12 % bliźniąt dzygotycznych. W przypadku rodzeństwa standardowego (nie bliźniaczego) tylko 8 % par braci było skazanych<sup>195</sup>.

Wyniki badania przeprowadzone przez Langego miały dowodzić hipotezie, że predyspozycje do łamania prawa nadawane są dzięki komórce zarodkowej. Katarzyna Sitnik zauważa, że rozpoznanie Langego należy do mało zasadnych. Przede wszystkim z tego powodu, że samo ustalenie dwujajowości lub jednojajowości u par bliźniaczych jest zadaniem trudnym. Opiera się ono przecież głównie na przeanalizowaniu wyglądu zewnętrznego rodzeństwa i wydaniu hipotezy na ich temat. Poza tym, zakłada się często, że skoro jeden bliźniak dopuścił się czynu karalnego i został skazany, to i jego brat lub siostra także musi zostać przestępcą. A więc duże znaczenie ma subiektywne podejście do tematu i w związku z tym obarczenie par bliźniaczych występowaniem pomiędzy nimi pewnej tendencji do czynienia konkretnych aktów<sup>196</sup>. Dodatkowo, autorzy *Kryminologii* wskazują na niemożność ustalenia, które z cech posiadanych przez dane osoby wykształcone zostały w wyniku dziedziczenia, a które z nich związane są z oddziaływaniem środowiskowym<sup>197</sup>. Podobne zdanie ma Stanisław Batawia, który stwierdził, że skłonności do pewnych zachowań nie zawsze są podyktowane przez biologię i środowisko. W rozumowaniu tego typu możliwe jest jedynie założenie, że ogólnie obrany kierunek działania człowieka wynikać może z pewnych uwarunkowań dotyczących predyspozycji do czegoś. A więc konkretne zachowania nie są dziedziczone, można co najwyżej mieć niedużą skłonność do jakichś reakcji<sup>198</sup>.

Szczególą praktyką, której celem było udowodnienie znaczenia czynników genetycznych w etiologii przestępstw kobiecych, było badanie szczegółów dotyczących życia dzieci adoptowanych. Była to metoda zadowalająca w efektach. Dzięki niej

---

<sup>195</sup> A. Marek, *Kryminologia*, Toruń 1986, s. 52.

<sup>196</sup> K. Sitnik, op. cit., s. 202.

<sup>197</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2007, s. 93

<sup>198</sup> S. Batawia, *Niepoprawność przestępców świetle badań nad bliźniętami kryminalnymi*, *Archiwum Kryminologiczne* 1939, t. 3, z. 1-2, za: M. Cabalski, op. cit, s. 45.

wyraźnie zauważalna była różnica pomiędzy cechami wrodzonymi dziecka a tymi nabytymi od rodziny zastępczej. Badania adopcyjne z jasny sposób wyłuszczały rozbieżności pomiędzy kwestiami genetycznymi a środowiskowymi odnośnie do zachowań danej jednostki społecznej. W rezultacie tych analiz uzyskiwano poziom wpływu rodziny na wybory osoby adoptowanej<sup>199</sup>.

Innym sposobem na udowodnienie istniejącej zależności pomiędzy genetyką a dewiacyjnymi zachowaniami kobiet było analizowaniem patologii chromosomalnych<sup>200</sup>. Główne praktyki z tym związane polegały na ustalaniu szczegółów zaburzeń w zakresie chromosomów płciowych. W 1956 roku Joe Hin Tijo i Albert Levan stwierdzili, że całkowity zestaw chromosomów komórki somatycznej organizmu człowieka składa się z 46 elementów. Dwa z nich należą do chromosomów płciowych. W przypadku płci żeńskiej występują dwa chromosomy X, a u płci męskiej z kolei istnieje chromosom X i Y<sup>201</sup>.

Analizą zaburzeń w układzie chromosomów i istniejącym wpływem tychże odchyleń na człowieka w zakresie jego prawości i moralności zajął się końcem lat sześćdziesiątych XX wieku John Cowie, Elliot Slater i Valerie Cowie. W pracy swojego autorstwa *Delinquency in Girls*<sup>202</sup> starali się udowodnić, że rozbieżność pomiędzy częstotliwością i rodzajem przestępczości męskiej a specyfiką czynów karalnych popełnianych przez kobiety umotywowana jest paradygmatami osobowościowymi, typowymi dla mężczyzn oraz kobiet. Źródłem różnic w tym zakresie jest specyfika biologiczna oraz somatyczna obu płci, która podyktowana jest przez odmienność chromosomalną pomiędzy kobietami a mężczyznami<sup>203</sup>.

Wyniki badań pozwoliły na wysnucie hipotezy, że fakt popełniania przez kobiety czynów prawnie zabronionych i społecznie nieakceptowanych związane jest z występowaniem u płci żeńskiej dodatkowego chromosomu X lub brak tego elementu. Jana Chojecka konkluduje: układ chromosomów płciowych u kobiet to XXX, XXXX lub X0 (kiedy nie stwierdza się występowanie chromosomu). Badaczka przyznaje jednak, że nie szereg innych badań nie potwierdził założonej hipotezy, jakoby zmiany w chromosomach wpływały na skłonności kobiet do popełniania przestępstw. Zgodnie

---

<sup>199</sup> M. Cabalski, op. cit., s. 44.

<sup>200</sup> K. Sitnik, op. cit., s. 201.

<sup>201</sup> Ibidem, s. 203.

<sup>202</sup> J. Cowie, V. Cowie, E. Slater, *Delinquency in Girls*, London 1968.

<sup>203</sup> M. Cabalski, op. cit., s. 47.

z ustaleniami, patologie w podanym układzie (tj. chromosomów płciowych) nie pojawiają się wyłącznie o osób dopuszczających się czynów prawnie zabronionych. Występują one także u tych, którzy żyją w zgodzie z powszechnie przyjętą moralnością<sup>204</sup>.

Zdaniem Sitnik istnieje pewna słuszność w podejmowaniu się badaczy analizowania zmian chromosomalnych w celu udowodnienia ich oddziaływania na zjawisko przestępczości kobiet<sup>205</sup>. Owe chromosomy bowiem wpływają na ustabilizowanie się danej płci w zarodku, a zatem dzięki nim uaktywniane są hormony (typowo męskie lub żeńskie). Te ostatnie włączane są w relacje z innymi naturalnymi dla organizmu ludzkiego stymulatorami. W efekcie tego aktu dokonywane jest finalne ustanowienie płci dla danej jednostki<sup>206</sup>. Na podstawie powyżej zaprezentowanych danych zdołano ustalić, że istnieje pewna zależność pomiędzy chromosomami a skłonnością do czynienia aktów karalnych. Nie są to jednak dowody na tyle mocno, by dawały możliwość stwierdzenia jakiejś tendencji w tym zakresie. Hołyst podkreśla, że nie ma wystarczających podstaw do wysnucia jednoznacznej tezy, której treść potwierdzałaby istnienie zależności pomiędzy przestępczością a występowaniem dodatkowego chromosomu<sup>207</sup>.

Nieco inne światło rzuca na kwestie koncepcji genetycznych w zakresie przestępczości kobiet Lee Ellis, autor *A theory Explaining Biological Correlates of Criminality*<sup>208</sup>. Zgodnie z jego podejściem płęć męska o chromosomie Y ma wyraźną skłonność do porównywania się z innymi i podejmowania w związku z tym rywalizacji. Fakt ten nasuwa hipotezę, że w wyniku tego płęć męska ma także większe predyspozycje do popełniania czynów przestępnych. Kobiety zatem, nieposiadające chromosomu Y, z natury (tj. w wyniku czynników genetycznych) nie wykazują skłonności do łamania prawa

209

---

<sup>204</sup> J. Chojecka, op. cit., s. 88.

<sup>205</sup> K. Sitnik, op. cit., s. 204.

<sup>206</sup> A. Drząszcz, *Zachowania przestępcze w świetle cytogenetycznych badań chromosomów płciowych*, [w:] *Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne*, t. 8, red. B. Hołyst, Warszawa 1978, s. 68.

<sup>207</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2007, s. 1082.

<sup>208</sup> L. Ellis, *A theory Explaining Biological Correlates of Criminality*, „European Journal of Cryminology” 2005, vol. 2(3).

<sup>209</sup> M. Cabalski, op. cit., s. 50.



### 3.2.3. Koncepcje biochemiczne

Przestępczych zachowań kobiet upatrywano się w przypisanej im tendencji do zwiększonej pasywności i mniejszej agresji niż u mężczyzn. John Money i Anke Ernhardt opisali przeprowadzone w latach siedemdziesiątych badania na szczurach, które pokazały, że mózg kształtuje się zaraz po urodzeniu jako bardziej „męski” lub bardziej „kobiecy” pod wpływem hormonów<sup>210</sup>. Na podstawie tych badań naukowcy uznali, że podobnie może być u ludzi. Aby potwierdzić powyższą teorię przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych badania nad hermafrodytami<sup>211</sup>. Badania te wykazały, że sytuacja zmian hormonalnych postaje naturalnie wskutek rzadkiej anomalii genetycznej lub stosowania sztucznych hormonów. Skutkiem powyższych zmian jest narodzenie dziewcząt z genitaliami upodobnionymi do męskich, natomiast u płodów męskich wystąpienie nie ma znaczenia. Należy podkreślić, że hermafrodyty są w pełni kobietami, ponieważ ich wewnętrzne narządy płciowe są żeńskie. Badania wykazały, że podtrzymywane hormonalnie zagrożone ciąży w latach pięćdziesiątych, doprowadziły do pojawienia się większej ilości hermafrodytów, które najczęściej miały zewnętrzne genitalia chirurgicznie przywrócone do wyglądu kobiecego i wychowywane były jak dziewczynki<sup>212</sup>. Autorzy podkreślili, że hermafrodyty w porównaniu z dziewczętami niedotkniętymi maskulinizacją z podobnej grupy społecznej, przejawiały więcej zachowań charakterystycznych dla chłopców.

L. de Saullé w swoich rozważaniach starał się powiązać niezgodne z prawem zachowania kobiet z syndromem napięcia przedmiesiączkowego (PSM), lecz ostatecznie nie znalazły one potwierdzenia w jego badaniach. L. de Saullé twierdził, że kradzieże dokonywane w domach towarowych częściej były popełniane przez kobiety w okresie menstruacji (wśród 56 kobiet, które popełniły kradzieże, 35 miało miesiączkę)<sup>213</sup>. Z kolei Katharina Dalton opublikowała tezę, w której określiła, że kobiety wykazują większą skłonność do samobójstw, czynów agresywnych i innego rodzaju zachowań

---

<sup>210</sup> J. Money, A. Earnhardt, *Man and Woman: Boy and Girl*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1972, s. 451.

<sup>211</sup> Kobiety u których w życiu płodowym nadnercze nie wytwarzały kortyzonu i zastąpiła go substancją, która działa podobnie jak hormon męski.

<sup>212</sup> J. Money, op. cit.

<sup>213</sup> A. Hoche et al., *Handbuch der gerichtlichen Psychiatrie*, Berlin 1934, za: M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1968, s. 239 za J. Błachut, *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych* s.24

antysocjalnych w okresie menstruacji i tuż przed nią<sup>214</sup>. Badania Dalton zostały podważone ze względu na dobór próby badanych osób. Katharine Williams przytoczyła wyroki sądów z lat osiemdziesiątych w których określono kwalifikację prawną czynów i zamieniono morderstwo na zabójstwo, natomiast odpowiedzialność karna została złagodzona ze względu na fakt, iż oskarżona cierpiała na syndrom napięcia przedmiesiączkowego i podejmowała leczenie<sup>215</sup>. Katharina Dalton w swojej pracy *Premenstrual Syndrome Goes to Court* wskazała, że już w XIX stuleciu menstruację kobiet kojarzono z takimi zachowaniami jak: skłonnościami do urojeń i obmawiania, wybuchami zazdrości, halucynacjami lub przejawami melancholii, nimfomanią, a nawet okresowym opilstwem, piromanią, manią morderczą, delirycznym szaleństwem<sup>216</sup>. Badaczka analizowała również wpływ menstruacji na zachowania kobiet w warunkach ich pobytu w zakładzie karnym. Analizując przeprowadzone wywiady ze 156 skazanymi kobietami oraz dokonując analizy raportów służby więziennej, dotyczących ich niewłaściwego zachowania ustaliła, że 49% przestępstw, których dopuściły się skazane zostało dokonanych w okresie przed menstruacją lub w trakcie jej trwania. Wskaźnik kradzieży wyniósł 56%, natomiast prostytutki 44%<sup>217</sup>. Po ukończeniu i opublikowaniu badań autorka sformułowała konkluzję, stanowiącą, że *„Analizy wskazują, że istnieje bardzo istotny związek między menstruacją a przestępczością. Może to oznaczać, że zmiany hormonalne prowadzą kobiety do popełniania przestępstwa w okresie menstruacji i przed menstruacją oraz że akty przestępcze kobiet są w tym czasie bardziej podatne na wykrycie”*<sup>218</sup>.

J. Horney opisała wytłumaczenie zależności pomiędzy syndromem napięcia przedmiesiączkowego a popełnieniem przestępstwa. Określiła, że to nie syndrom napięcia przedmiesiączkowego jest powodem agresji, lecz stres, który wywołuje agresja jest powodem przyspieszonej miesiączki<sup>219</sup>.

---

<sup>214</sup> K. Dalton, *The Premenstrual Syndrome*, Charles C. Thomas, Springfield 1971, za: L.J. Siegel, *Criminology. Theories, Patterns and Typologies*, West Publishing Company, St. Paul 1992, s. 161.

<sup>215</sup> K.S. Williams, *Textbook of Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2004, s. 451.

<sup>216</sup> K. Dalton, *Premenstrual Syndrome Goes to Court*, Peter Andrew, Ohio 1990, s. 75.

<sup>217</sup> K. Dalton, *Menstruation and Crime*, „British Medical Journal” 1961, nr 2, s. 1753

<sup>218</sup> Ibidem

<sup>219</sup> L.J. Siegel, *Criminology. Theories, Patterns and Typologies*, West Publishing Company, St. Paul 1992 s. 161

Autorzy koncepcji biochemicznych wskazali na fakt, iż nie tylko syndrom napięcia przedmiesiączkowego ma wpływ na skłonność kobiet do popełnienia przestępstwa, lecz także okres ciąży i czas po urodzeniu dziecka.

Należy podkreślić, że kobieta w okresie okołoporodowym w niektórych przypadkach prawnie traktowana jest ulgowo. Najwyraźniejszym przykładem w polskim prawie na to, jak biologiczne podejście wpływa na kształtowanie prawa jest klasyfikacja przestępstwa dzieciobójstwa, które jest formą zabójstwa i dotyczy pozbawienia życia noworodka przez matkę w okresie poporodowym. Reforma kodeksu karnego w 1997 roku rozszerzyła znamiona typu uprzywilejowanego przestępstwa zabójstwa poprzez dodanie do przyczyny zabójstwa noworodka „wpływ usilnego przeżycia związanego z przebiegiem porodu”. Autorzy reformy podali, iż „przebieg porodu nie jest bowiem z reguły czynnikiem, który samodzielnie wyzwała agresję matki wobec rodzącego się dziecka. Jest charakterystyczne, że bardzo rzadko sprawczyniami przestępstwa dzieciobójstwa są mężatki. Świadczy to o tym, że przyczyna tych przestępstw tkwi nie w fizjologii porodu, lecz w sytuacji zewnętrznej powstałej w wyniku urodzenia dziecka”<sup>220</sup>. Mimo to w 1999 r. przepis ten został ponownie zmieniony i obecnie brzmi: „Matka, która zabija dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”<sup>221</sup>, tym samym powrócono do poprzedniego brzmienia przepisu (z lat 1932-1969) opartego na teorii biologicznej. Ustawodawca przewidział także na podstawie art. 31 § 2 k.k. złagodzenie odpowiedzialności karnej ze względu na ograniczoną poczytalność sprawcy. W literaturze prawniczej i medyczno-sądowej psychiatrzy określili dzieciobójstwo jako czyn impulsywny<sup>222</sup>, który u dzieciobójczyń charakteryzuje rozpoznawalność średnich lub lekkich stanów upośledzenia umysłowego i zaburzenia w okazywaniu uczuć, a także psychopatia i nerwice histeryczne. Dzieciobójczyniami są najczęściej matki cierpiące na schizofrenię, psychozę maniakalno-depresyjną lub dotknięte depresją reaktywną<sup>223</sup>.

Ostatnim analizowanym cyklem w teoriach biochemicznych jest okres przekwitania, który definiowany jest jako stan rozpoczynający się u kobiet około 50 roku

---

<sup>220</sup> A. Zoll (red.), Kodeks karny, część szczególna. Komentarz do k.k., t. 2, Zakamycze, Kraków 1999, s. 235.

<sup>221</sup> Art. 149 kodeksu karnego

<sup>222</sup> K. Birnbaum, *Kriminalpsychopathologie und psychobiologische, Verbrecherkunde*, Berlin 1931, s. 58-59

<sup>223</sup> T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1960, s. 363

życia, a za jego początek określa się ustanie menstruacji oraz zaprzestanie działalności jajników, w skutek czego zmniejsza się stężenie estrogenów we krwi i zmiany w układzie neuroendokrylnym. Kryminolodzy wskazują, że w świetle statystyk kryminalnych zauważyć możemy wyraźny wzrost aktywności przestępczej kobiet w wieku pomiędzy 40, a 50 rokiem życia<sup>224</sup>. K. Spett wskazała, że większość kobiet w trakcie menopauzy nie skarży się na zmiany w potrzebach płciowych, natomiast zdarza się, że na tle zwiększonej pobudliwości seksualnej niektóre dopuszczają się czynów karalnych<sup>225</sup>.

Analizując powyższe cykle należy podkreślić, że w literaturze kryminologicznej i medycznej nie ma zgody co do trafności przedstawionych koncepcji, a samym badaniom zarzucono niską reprezentatywność.

### 3.2.4. Koncepcje psychologiczne

Za prekursora badań zajmujących się psychicznymi predyspozycjami kobiet uznaje się W.I. Thomasa. W latach dwudziestych XX wieku odszedł od rozważań nad roślinną naturą kobiet na rzecz poszukiwania źródła kobiecej przestępczości. Autor w swojej pracy *The Unadjusted Girl* z 1923 roku uzasadnił tezę głoszącą, że przestępstwa popełniane przez kobiety są naturalnymi reakcjami na warunki społeczne, a nastawione antyspołecznie kobiety mają prawo oczekiwać, że społeczeństwo uczyni z nich jednostki wartościowe<sup>226</sup>. W.I. Thomas był przekonany, że nie istnieją osoby o skłonnościach przestępczych, jednocześnie wskazał na konieczność zabiegów resocjalizacyjnych wpływających na korygowanie kobiecych postaw antyspołecznych. W związku z powyższym opracował kanon potrzeb człowieka, przekonując, iż każdy odczuwa potrzebę: nowych doświadczeń, bezpieczeństwa odpowiedzi, uznania. W.I. Thomas w swoich poglądach klasowych głosił, także, że kobiety z klasy średniej sporadycznie dopuszczają się przestępstw, ponieważ charakteryzuje je wysoki poziom socjalizacji, a także przestrzeganie reguł moralnych i obyczajowych. Socjolog uznał natomiast, że kobiety w z klasy niższej nie respektują zasad moralnych i pragną nowych doświadczeń. Alfred Adler odrzucił koncepcję dominaty seksualnej i stworzył kierunek psychologii indywidualnej w której określił, że człowiek od wczesnych lat życia przeżywa z powodu swojej niedoskonałości poczucie małej wartości. Poprzez ten kompleks Adler określił

---

<sup>224</sup> J. Błachut, *Kobiety recydywistki...*, op. cit., s. 26.

<sup>225</sup> K. Spett, *Psychopatologia szczegółowa*, op. cit., s. 244-245

<sup>226</sup> W.I. Thomas, *The Unadjusted Girl*, Chicago 1923, s. 232-233

zorganizowany zespół wyobrażeń i wspomnień o dużej sile afektywnej, który jest częściowo lub całkowicie nieświadomy, a jego centrum stanowi poczucie niższości i wpływa na percepcję świata i system wartości.

Szwajcarski psychiatra Carl Jung- twórca psychologii głębi, stworzył koncepcję analityczną w której rozwinął pojęcie archetypu. Zdefiniował go jako zakodowany w nieświadomości wzorzec postępowania. Jego zdaniem archetyp matki tworzy pewne wyobrażenie postaci matki utożsamiane z matką rzeczywistą<sup>227</sup>. Tym samym dziecko dziedziczy ogólny obraz matki, który w określony sposób przesądza o tym, jak dziecko będzie spostrzegało matkę biologiczną<sup>228</sup>. Jung w swoich archetypach opisał także wyobrażenie mężczyzny i kobiety<sup>229</sup>.

Z kolei austriacki pedagog August Aichhorn w latach trzydziestych prowadził badania nad przestępczością nieletnich. Uważał on, że niektóre kobiety mają psychiczną predyspozycję do popełniania przestępstw, wyzwających w nich sytuacje stresowe wywoływane w środowiskach, w których funkcjonują. Predyspozycje, które wykazują przejawiają się impulsywnością w działaniu, brakiem poczucia winy i egoizmem. Pedagog wskazał również, że zaburzenia są odległym następstwem w relacji rodzic-dziecko<sup>230</sup>. Niemiecki filozof, socjolog i psychoanalityk Erich Fromm w 1973 roku stworzył teorię charakteru i osobowości społecznej, którą opublikował w swoim dziele *The anatomy of human destructiveness*<sup>231</sup>. Zwrócił on uwagę na różnorodność ludzkiej agresji, motywy warunkujące zachowania agresywne oraz cechy odróżniające agresję zwierzęcą od ludzkiej. Fromm wyróżnił dwie odmiany agresji:

- obronną, która posiada charakter biologiczny;
- złośliwą, uwarunkowaną społecznie.

Autor zauważył także zachowanie, które nazwał pseudoagresją, która polegała na zachowaniach agresywnych, które mogą wyrządzić krzywdę, ale nie są na to ukierunkowane.

---

<sup>227</sup> M. Cabalski, *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, „Probacja” 2013, nr 3

<sup>228</sup> Ibidem,

<sup>229</sup> C.G. Jung, *The relations between the ego and the unconscious*, [w:] *Collected works*, vol. 7, Princeton Univ. Press Princeton 1953; C.G. Jung, *Concerning the archetypes, with special reference to the anima concept*, [w:] *Collected Works*, vol. 9, Princeton Univ. Press Princeton 1959.

<sup>230</sup> D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?*, Warszawa 2010, s.108

<sup>231</sup> E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 1999.

### 3.2.5. Koncepcje socjologiczne

W drugiej połowie XX wieku zauważalny jest wzrost rozważań nad zjawiskiem przemocy i przestępczości, biorąc pod uwagę czynniki społeczne, ekonomiczne i kulturalno-obyczajowe. Badacze zauważyli, iż niezależnie od uwarunkowań genetycznych, biologicznych i psychologicznych na zachowania przestępcze kobiet wpływają czynniki określające pozycję kobiet w społeczeństwie<sup>232</sup>. J. Gardocki zwrócił uwagę na fakt, że nie tylko w osobowości człowieka tkwią przyczyny przestępczości, lecz także w warunkach społecznych<sup>233</sup>. Autor przyjął następujące założenia:

- na zachowanie człowieka wpływ wywierają czynniki społeczne,
- niekorzystne warunki społeczne doprowadzają do zachowań przestępczych,
- możemy ustalić jakie czynniki wywołują zachowania przestępcze,
- usunięcie czynników pozwala na zapobieganie przestępczości<sup>234</sup>.

R. Marton w swoich rozważaniach na temat teorii napięcia strukturalnego uznał, że dewiacja jest zjawiskiem normalnym, a zarazem racjonalnym, będąc odpowiedzią na nienormalne warunki społeczne. Merton wyróżnił dwa elementy które w szczególny sposób wywierają naciski na jednostkę. Pierwszy składa się z kulturowo zdefiniowanych zamierzeń jako usankcjonowane cele dla wszystkich członków społeczeństwa. Jak podaje autor *„cele są mniej lub bardziej zintegrowane — stopień integracji jest zagadnieniem empirycznym — i z grubsza uporządkowane w jakąś hierarchię wartości. Cele dominujące stanowią układ odniesienia aspiracji i z różnym natężeniem angażują emocje i znaczenie. [...] Są one podstawowym, choć nie wyłącznym składnikiem tego, co Linton nazwał wzorami życia grupowego. I chociaż niektóre — nie wszystkie — cele kulturowe bezpośrednio wiążą się z biologicznymi popędami człowieka, nie są przez nie determinowane”*<sup>235</sup>. Autor drugim elementem struktury kulturowej określił przyjęte regulacje i kontrole nad sposobem realizacji przyjętych celów<sup>236</sup>. W teorii Mertona zachowania dewiacyjne są skutkiem rozprężenia pomiędzy kulturowo określonymi aspiracjami, a społecznie wytyczonymi drogami ich realizacji. Tym samym zachowania społeczne są indywidualnymi sposobami przystosowania się jednostki. Występują one w

---

<sup>232</sup> M. Cabalski, op. cit., s. 177

<sup>233</sup> J. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1999, s. 22, za: M. Szostak, *W poszukiwaniu odpowiedzi. Rozważania o przestępczości i jej etiologii*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2000, 45, s. 92.

<sup>234</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2007, s. 89.

<sup>235</sup> R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 2002, s. 198– 199

<sup>236</sup> Ibidem

zachowaniu jednostki jako konformizm, rytualizm, wycofanie i bunt. Autor konformizm zdefiniował jako umiejętność akceptacji celów kulturowych oraz sposobu ich realizacji. Ten typ przystosowania według autora tej koncepcji najczęściej występuje w warstwach społecznych, które mają relatywnie największe możliwości życiowego sukcesu, jednocześnie mając najwięcej do stracenia w przypadku odrzucenia usankcjonowanych środków<sup>237</sup>. Teoria Mertona została skrytykowana przez nurt feministyczny za dyskryminację aspektu różnic płciowych oraz różnego poziomu przestępczości mężczyzn i kobiet. E. Leonard podjął próbę wyjaśnienia tych różnic, twierdząc, że celem kobiet zsocjalizowanych w sposób tradycyjny jest posiadanie rodziny, a status materialny osiągają dzięki płci przeciwnej. Badaczka stwierdziła, że ze względu na powyższe względy kobiety są mniej sfrustrowane niż mężczyźni, a wyznaczone cele mogą zostać zrealizowane w legalny sposób<sup>238</sup>.

Z kolei A.K. Cohen, autor teorii zróżnicowania kulturowego w swojej książce *Delinquent Boys* skupił się na gangach męskich, jednakże zwrócił także uwagę na genezę przestępczości kobiet<sup>239</sup>. Cohen w swojej pracy zauważył, że problemy dziewczynek i chłopców różnią się od siebie, gdyż chłopcy koncentrują się na konkurowaniu w osiągnięciach z innymi chłopcami, a dziewczynki skupiają się na relacjach z mężczyznami. Autor stwierdził, iż problemy z przystosowaniem do norm klasy średniej, które przyczyniają się do powstawania gangów, dotyczą tylko mężczyzn, a przestępcza subkultura gangu nie zaspokaja potrzeb młodych kobiet<sup>240</sup>. Jednocześnie uznał, że świat kobiet jest marginesem, ponieważ status kobiety jest zależny od statusu mężczyzny, z którym dzieli życia. W swojej tezie podał, że chłopcy kolekcjonują znaczki, a dziewczęta kolekcjonują chłopców<sup>241</sup>, tym samym kobiety nie są zdolne do osiągnięcia satysfakcjonujących związków, a angażując się zwracają uwagę jedynie na czerpanie korzyści<sup>242</sup>. Zdaniem Cohena brak ambicji, nieracjonalność, chwiejność emocjonalną przypisuje się przegranym mężczyznom, natomiast u kobiet są to cechy

---

<sup>237</sup> Ibidem s. 206

<sup>238</sup> P. Beirne, J. Messerschmidt, *Criminology*, San Diego 1991, s. 509

<sup>239</sup> A.K. Cohen, *Delinquent Boys*, Glencoe 1955.

<sup>240</sup> R. Hopkins Burke, *An Introduction to the Criminological Theory*, Devon 2005, s. 131, za: D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość kobiet i dziewcząt — wybrane teorie kryminologiczne*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 245

<sup>241</sup> A.K. Cohen, op. cit., s. 142, 147, za: M. Leśniak, *Kobieta i przestępstwo. Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998, s. 171

<sup>242</sup> Ibidem

normalne, a miarą ich sukcesu jest związanie się z usytuowanym mężczyzną z wysoką pozycją społeczną<sup>243</sup>. Badacz w swojej teorii zróżnicowanych ról społecznych starał się odpowiedzieć na postawioną hipotezę, dlaczego kobiety popełniają mniej przestępstw niż mężczyźni, zakładając, że geneza przestępczości swój początek ma w zjawiskach i procesach kulturowych, które bezpośrednio oddziałują na ich zachowanie<sup>244</sup>. M. Cebalski zwrócił uwagę na fakt, iż kobiety w życiu społecznym zachowują się zgodnie z rolami, których nauczyły się w dzieciństwie, a popełnianie przez nich przestępstw wynika z odmiennej socjalizacji niż u mężczyzn<sup>245</sup>. O. Pollak uważa, że rola kobiet w społeczeństwie oraz ich niższa pozycja powoduje, że częściej stają się one współniczkami przestępstwa niż sprawczyniami, a pełnienie przez nie roli matki i gospodyni domowej, dostarczają im okazji do popełniania przestępstw<sup>246</sup>. R. Morris w swojej tezie przestępczości kobiet przedstawiła założenia w których uznała, że nasilenie przestępczości kobiet i mężczyzn jest przede konsekwencją różnorodnych możliwości<sup>247</sup>. Autorka sądzi, że kobiety popełniają mniej przestępstw ze względu na fakt, iż mają mniejszy dostęp do nielegalnych sposobów osiągnięcia celów i są narażone na większą dezaprobatę społeczną.

Uważa, że kobiety popełniają mniej przestępstw z powodu mniejszego dostępu do nielegalnych sposobów osiągnięcia pożądaných celów oraz z uwagi na większą dezaprobatę społeczną ich czynów w porównaniu z mężczyznami<sup>248</sup>.

Dale Hoffman- -Bustamante będąca przedstawicielką teorii ról społecznych uznała, że „kobiety są uczone dostosowania się do bardziej sztywnych zasad i za przestrzeganie ich są nagradzane, natomiast mężczyznom mówi się o takim samym dostosowaniu, jednak oni są nagradzani za lekceważenie wielu konwencjonalnych standardów”<sup>249</sup>. Badaczka podała, że wyjaśnienie różnic przestępczości pomiędzy

---

<sup>243</sup> K.S. Williams, *Textbook of Criminology*, Oxford 2004, s. 462, za: D. Woźniakowska-Fajst, op. cit., s. 245.

<sup>244</sup> K. Sitnik, op. cit., s.87

<sup>245</sup> M. Cabalski, op. cit., s. 180

<sup>246</sup> O. Pollak, *The Crimnality of Women*, New York 1950, s. 2–3, za: K. Biel, *Przestępczość dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2008, s. 129

<sup>247</sup> K. Sitnik, op. cit., s.87

<sup>248</sup> 1 R. Morris, *Attitudes toward delinquency by delinquents, non-delinquents and their friends*, „British Journal of Criminology” 5, 1965, s. 254, za: K. Biel, op. cit., s. 129

<sup>249</sup> D. Hoffman-Bustamante, *The nature of female criminality*, „Issues in Criminology” 8, 1973, s. 117–136, za: K. Biel, op. cit., s. 130.



kobietami, a mężczyznami można upatrywać się różnicach kontroli jako metodzie wychowawczej oraz relacji rodzic-dziecko<sup>250</sup>.

Pod koniec lat siedemdziesiątych E. Sutherland przedstawił swoją teorię zróżnicowanych powiązań w której starał się wyjaśnić różnice w popełnianiu przestępstw kobiet i mężczyzn. Sutherland w swojej teorii postawił hipotezę stanowiącą, że grupa pierwotna ma najsilniejszy wpływ na postawę i zachowanie jednostki, a dla kobiet tego rodzaju grupą jest rodzina<sup>251</sup>. Tym samym, jeżeli wychowywana dziewczynka jest ściśle kontrolowana, nie ma wówczas możliwości na przyswojenie zachowań przestępczych<sup>252</sup>. P.C. Giordano i S. Mohler Rockwell w 2000 roku wskazali, że teoria Sutherlanda pozwala na wytłumaczenie zjawiska przestępczości kobiet. Autorki odniosły się do faktu, iż kobiety, które przez wiele lat były świadkami kryminalnych i antyspołecznych zachowań internacjonalizują je w taki sposób bycia<sup>253</sup>. Z kolei H. Kołakowska-Przełomiec zauważyła, że teoria zróżnicowanych powiązań jest bardzo trudna do sprawdzenia, ponieważ nie jesteśmy w stanie ustalić ilości potrzebnych powiązań, aby stać się przestępcą<sup>254</sup>.

T. Hirschi w swojej teorii więzi społecznej wyjaśnia etiologię zachowań przestępczych, uznając, że jednostka związana jest ze społeczeństwem poprzez cztery elementy:

- przywiązanie,
- zaangażowanie,
- zaabsorbowanie,
- przekonanie<sup>255</sup>.

Autor wskazał, że od najmłodszych lat dziewczynki wychowywane są do pełnienia tradycyjnych ról- żony i matki, tym samym oczekuje się, aby swój czas poświęciły na prowadzenie gospodarstwa domowego i opiekę nad dziećmi<sup>256</sup>. B. McCarthy przeprowadził badania, w którym wykazał, że dziewczynki, które wychowywane były w

---

<sup>250</sup> G. Jonsson, *Flickor pa glid. En studie i kvinnofortryck* (Girls on the Downhill Slope. A Study of the Oppression of the Women), Folksam 1990, za: A. Bałandynowicz, *Przestępczość kobiet w środowisku miejskim*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 10, s. 18.

<sup>251</sup> K.S. Williams, op. cit., s. 458, za: D. Woźniakowska-Fajst, op. cit., s. 248

<sup>252</sup> Ibidem

<sup>253</sup> Ibidem

<sup>254</sup> H. Kołakowska-Przełomiec, *Zapobieganie przestępczości*. Studium kryminologiczne, Wrocław 1984, s. 148.

<sup>255</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, op. cit., s. 129

<sup>256</sup> M. Cabalski, *Kobiety jako sprawczynie...*, s. 71

mniej patriarchalnych rodzinach częściej popełniały przestępstwa, przy czym chłopcy wychowywane w podobnych warunkach rzadziej popełniali przestępstwa<sup>257</sup>. M. Kowalczyk-Jamnicka przeprowadziła badania w Zakładzie Karnym w Grudziądzu podczas których przebadła 58 kobiet, które w latach 1994-1998 odbywały karę pozbawienia wolności. W swojej analizie badaczka udowodniła, że kobiety, które popełniły przestępstwa przeciwko mieniu, podkreślały swój niższy status ekonomiczny oraz zdecydowanie gorszą pozycję społeczną<sup>258</sup>.

---

<sup>257</sup> K.S. Williams, op. cit., s. 463–464, za: D. Woźniakowska-Fajst, op. cit., s. 250.

<sup>258</sup> M. Kowalczyk-Jamnicka, Poczucie nieegalitarności a zachowania przestępcze kobiet, [w:] Poczucie egalitarności, ubóstwo, bezdomność a zjawiska patologii społecznej w aktualnej rzeczywistości kraju, red. T. Sołtysia, Włocławek 1999, s. 72.

## Rozdział IV

### Kobieta odbywająca karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym

#### 4.1. Izolacja penitencjarna

Izolacja więzienna jest przymusową formą pozbawienia wolności, mającą na celu odosobnienie i odizolowanie jednostki od społeczeństwa oraz dotychczasowego otoczenia publicznego, w którym przebywała, mieszkała, z którą identyfikowała się. Zakład karny uważany jest za instytucję wychowawczą, będąc jednocześnie instytucją karną mającą na celu resocjalizację przestępców oraz zapobieganie recydywie o charakterze jurydycznym. Z pedagogicznego punktu widzenia izolacja więzienna przybiera zawsze charakter indywidualny, gdyż każdy osadzony posiadając odmienną osobowość i doświadczenie, sądy wartościujące i motywacje, przeżywa ją swoiście. Należy zatem zadać pytanie: czy kara pozbawienia wolności jest sytuacją szczególną dla osadzonego i na czym ta osobliwość polega? Mieczysław Ciosek powołując się na Tomasza Tomaszewskiego<sup>259</sup>, wyróżnia 4 grupy objawów jednostkowych o podłożu sytuacyjnym, które pojawiają się podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Pierwszą z nich jest deprivacja większości potrzeb, którą tłumaczy się jako uciążliwy i długotrwały brak zaspokojenia elementarnych potrzeb związanych z codziennym życiem, zarówno fizycznych, jak i biopsychicznych, i społeczno-kulturowych. Do czynników tych możemy zaliczyć m.in.: brak egzystencji ilościowej i jakościowej zróżnicowanych artykułów spożywczych, odpowiedniej dawki witamin i soli mineralnych, ruchu, niezanieczyszczonego powietrza, kontaktów interpersonalnych, ze zwierzętami, rzeczami, kontaktów intymnych z osobami znaczącymi emocjonalnie, powszechne kontrolowanie, reglamentaryzm, monitoring, zewnętrzne sterowanie. Jednocześnie sytuacje deprawacyjne są szczególnie trudne, ponieważ pojawiają się nieoczekiwane, są nieuchronne, narzucone i radykalnie wpływają na codzienne funkcjonowanie osoby odbywającej karę pozbawienia wolności oraz jej rodziny.

Inną z wyróżnionych grup objawów związanych z sytuacją trudną w samoocenie osadzonych jest występujące przeciążenie, najczęściej psychiczne, liczbą negatywnych wrażeń ze strony współosadzonych a także kadry i personelu więziennego. Skazani nieradzący sobie z długotrwałymi epizodami kontaktów stresogennych najczęściej

---

<sup>259</sup> Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 273–276.

decydują się na akty autodestrukcyjne w tym próby samobójcze. Trzecią z opisanych układów sytuacji trudnych jest zagrożenie, które występuje w każdej płaszczyźnie funkcjonowania osoby pozbawionej wolności na terenie jednostki penitencjarnej. Zaliczamy do niej m.in. opresję zdrowia, godności osobistej, ograniczenia motoryczne, komunikacji, podmiotowe, psychologiczne, na płaszczyźnie wiary, więzi społecznych. Ostatnią kategorią klasyfikowaną jako sytuację trudną, podczas odbywania kary pozbawienia wolności są konflikty z otoczeniem. To właśnie one powstają w dużej reprezentacji podczas natłoku myśli, emocji, nacisków zewnętrznych, które często są czynnikiem zagrażającym poprawnej asymilacji w zakładzie karnym<sup>260</sup>

Odbywając liczne wizytacje i hospitacje zakładów karnych współcześnie na terenie Polski zauważyłam, że mimo zobligowania jednostek penitencjarnych przez ustawodawcę do ustanawiania reinterpretacji i stosowania przepisów relewantnych, i delegowanych przez kodeks karny wykonawczy, każda jednostka kieruje się własnymi wewnętrznymi rozporządzeniami, które często znacznie różnią się od siebie pod względem jakości i nasilenia. W bezpośrednim związku z tym można zauważyć trudności występujące w readaptacji skazanych podczas odbywania kary pozbawienia wolności i obrocie administracyjnym: transportowaniu ich do innych jednostek penitencjarnych i placówek opieki równoległej (na przykład przepisy związane z wpisami i wypisami rejestrowymi w jednym zakładzie karnym nie przystają do przepisów w innej jednostce penitencjarnej, pod względem procedur przeszukania, ochrony, kompletowania konwoju transportowego, w tym liczby opisującej grupę transportowanych więźniów, a nawet synchronizacji czasu pracy).

Henri Frederic Ellenberger charakteryzuje w trzech kategoriach widoczną różnorodność instytucji zamkniętych w aspekcie ich rozbieżności wewnętrznej. Rozbieżność ta występuje głównie na skutek zróżnicowanego systemu administracyjnego, cech osobowości osób zatrudnionych w instytucji, przeznaczenia specjalnego jednostki, czasu pobytu oraz cech populacji skazanych. Za pierwszy kwalifikator dyspersji instytucji zamkniętych można ująć warstwę ochrony, czyli wysokie mury, drut kolczasty, wieżyczki wartownicze, wizjery więzienne, kraty przejściowe, czy pola martwe, mające na celu całkowite odizolowanie od świata zewnętrznego. Kolejną kategorią jest bariera, której zadaniem jest oddzielenie środowiska zewnętrznego i wewnętrznego instytucji. Ostatnią kategorią jest programowa

---

<sup>260</sup> Ibidem s. 274

prizonizacja. Osoba pozbawiona wolności znajdująca się w jednostce totalnej przez określony czas zgodnie z postanowieniem bądź wyrokiem sądu, mimowolnie musi zinterioryzować obowiązujące w nowym środowisku warunki i zasady, częstokroć wzajemnie sprzeczne. Zazwyczaj zgromadzony przez skazanego bagaż doświadczeń związany z przebywaniem w jednostce penitencjarnej utrudnia ponowną readaptację i zaaklimatyzowanie się w każdym wolnościowym środowisku społecznym<sup>261</sup>. Jedną z przyczyn jest tu wszechogarniający normatywizm placówek penitencjarnych skłaniające do programowej prizonizacji. Osadzony przekraczając bramę zakładu karnego zostaje pozbawiony wszystkiego, co uważał do tej pory za niezbędne lub cenne. Tym samym rozpoczyna się proces stygmatyzacji, o którym jako jeden z pierwszych, w kryminologii pisał Edwin Lemert. Proces ten, określany mianem naznaczenia społecznego<sup>262</sup> (stygmatyzacji) jest zjawiskiem trudnym, sytuacją problemową nie tylko dla samego osadzonego, ale także dla jego rodziny, która często reaguje nieadekwatnie<sup>263</sup>.

E. Lemert podkreśla, że trwanie jednostki w przestępstwie jest dewiacją wtórną, a w jej wyniku skazany zostaje postrzeżony, nazwany, potępiony jako bandyta, gwałcieciel czy złodziej, często jako samodzielny stygmat ekstrahuje się pobyt w więzieniu<sup>264</sup>. Jako immanentną cechę zakładu karnego określa się ograniczanie wolności i praw osobowych odbywającym karę pozbawienia wolności. Ponieważ jedną z najsilniejszych potrzeb każdego, względnie zdrowego człowieka jest potrzeba bycia wolnym, zasadniczą własnością kary pozbawienia wolności i instytucji wykonujących tę karę jest wszechobecny przymus<sup>265</sup>. Jako główną cechę problemu dolegliwości kary pozbawienia wolności cytowana Sandra Musioł określa ingerencję w sferę wolności osobistej i prywatności jednostki, której rezultatem jest zazwyczaj negatywny, trwały skutek w psychice. Szkody psychiczne wyrządzane są także przez porządek rzeczywistości oparty o standaryzację oraz uniformizację występującą w miejscach i czynnościach wykonywanych w określony sposób każdego dnia w zamkniętym obszarze stymulacji<sup>266</sup>. Interaktywne dostosowanie skazanego do warunków więziennych określa się, jak to już było wspomniane mianem prizonizacji<sup>267</sup>.

---

<sup>261</sup> Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 278-279

<sup>262</sup> Lemert E.M., *Social Pathology*, New York, 1951.

<sup>263</sup> Machel H., *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Gdańsk 1994, s. 25.

<sup>264</sup> Ibidem.

<sup>265</sup> Musioł S., *Negatywne aspekty kary pozbawienia wolności* [w:] „Probacja” 2013, Nr IV, s. 155.

<sup>266</sup> Machel H., *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Gdańsk 1994, s.156

<sup>267</sup> Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Kraków 2007, s. 13.

Mieczysław Ciosek mianem prizonizacji określa asymilację kultury więziennej i istniejących w niej nieformalnych norm postępowania<sup>268</sup>. To właśnie ona jest czynnikiem mającym wpływ na przybieranie przez skazanego postaw i sposobów zachowania, rytuałów i zwyczajów dotyczących spożywania posiłków, ubierania się, pracy, języka więziennego a zarazem sposobem funkcjonowania i organizowania „wolnego” czasu w jednostce penitencjarnej<sup>269</sup>. Niewątpliwy wpływ na sferę emocjonalną i moralną skazanego ma izolacja od dóbr materialnych oraz od środowiska zakorzenienia. W samym zjawisku przystosowywania się skazanego do funkcjonowania w jednostce penitencjarnej możemy wyróżnić trzy fazy. Pierwszą z nich jest faza buntu, zachowanie skazanego bądź tymczasowo aresztowanego charakteryzuje się wówczas wrogością wobec innych ludzi, niechęcią do podjęcia współpracy, nieakceptowaniem wyroku sądu oraz nowej sytuacji życiowej. Następną fazą jest faza przystosowania, która rozpoczyna się po uprawomocnieniu wyroku. W tym stadium skazany stara się usystematyzować oraz podtrzymać kontakt z rodziną i uzyskać jej pomoc materialną. Czyni zabiegi, by pogodzić z obecną sytuacją oraz ustabilizować swoją sytuację w społeczności więziennej. Gdy kontakt skazanego z rodziną zmniejsza się, możemy zauważyć chęć zbliżenia się do osób personelu więziennego. Skazani mogą w tej fazie również doświadczyć myśli o samounicestwieniu, depresji czy planować zachowania autodestrukcyjne. Ostatnią fazą jest przygotowywanie się do „zderzenia z wolnością”, w której głównym celem osadzonego jest skuteczne staranie się o uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Osadzony zaczyna analizować swoje dotychczasowe poczynania w zakładzie karnym oraz konsolidować spełnione warunki formalne. Jednym z głównych tropizmów jest również chęć polepszenia lub reaktywacji kontaktów i więzi z rodziną lub nawiązania usystematyzowanego kontaktu z instytucjami pomocowymi. Skazani bardzo często deklarują, że właśnie ustabilizowania formalnoprawnie kontaktów ma być głównym czynnikiem wpływającym na gratyfikację w postaci przedterminowego warunkowego zwolnienia. Nietrudno zauważyć nasilającego się stresu wówczas, gdy skazany otrzyma formalną odmowę, którego objawem jest wewnętrzny bunt, demotywacja, oraz niechęć dalszej współpracy z personelem, a nierzadko planowanie samo uwolnienia<sup>270</sup>. Zauważalny wpływ na funkcjonowanie jednostki w okresie przygotowania do wyjścia na

---

<sup>268</sup> Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 278-279

<sup>269</sup> Ibidem, s. 214

<sup>270</sup> Ciosek M., op. cit.

wolność, ma wspomniana deprywacja biologiczna, sensoryczna i emocjonalna<sup>271</sup>. Małgorzata Wawrzyniak i Anna Chmielewska – Hampel porównały izolację więzienną będącą sytuacją trudną dla skazanych, z „aleksytymią”<sup>272</sup>. Słownik języka polskiego „PWN” definiuje aleksytymię jako zaburzenie, które polega na nieumiejętności odczytywania i zrozumienia własnych stanów emocjonalnych<sup>273</sup>. Autorki analizując koncepcję Elżbiety Zdankiewicz-Ścigały i Tomasza Maruszewskiego dotyczącą związku występującego pomiędzy traumą a aleksytymią stwierdzają, że występujące cechy traumy są skutkiem braku możliwości rozładowania stłumionych emocji oraz braku kontroli w sytuacjach uważanych za trudne. Poprzez utratę kontroli odnoszącej się szczególnie do gniewu i strachu, braku wsparcia i zrozumienia ze strony najbliższego otoczenia, człowiek traci oparcie dla motywacji prospołecznych i empatii<sup>274</sup>. Zdaniem wymienionych autorów funkcjonowanie osoby w zakładzie karnym wiąże się głównie z przeżywaniem emocji negatywnych, wywołanych „częstymi obserwowanymi zjawiskami przemocy fizycznej i emocjonalnej oraz agresji, długotrwałym smutkiem i obniżonym nastrojem, imperatywem zewnętrznym wyrobienia i podtrzymania oraz następnie podwyższenia pozycji w hierarchii więziennej, odbywaniem kary w permanentnym poczuciu zagrożenia i braku przewidywalności w kwestii przyszłości”<sup>275</sup>.

M. Wawrzyniak i A. Chmielewska-Hampel po przeprowadzeniu badania dotyczącego przeżywania przez skazanych podstawowych emocji, podzieliły pobyt w jednostce penitencjarnej na trzy etapy: początek odbywania kary, jego środek, koniec. Na początku wykonywania kary możemy zauważyć u osadzonego bardzo wysoki poziom stresu będącego skutkiem przeżywania szczególnie trudnych dla niego chwil spowodowanych np. trwałym oddzieleniem od rodziny<sup>276</sup>. U osób osadzonych w jednostce penitencjarnej po przejściu okresu adaptacji do warunków izolacji więziennej (etap drugi) możemy zaobserwować wyciszenie emocji, jednocześnie skazany widząc

---

<sup>271</sup> Machel H., *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Gdańsk 1994, s. 52

<sup>272</sup> Wawrzyniak M., Chmielewska-Hampel A., *Izolacja więzienna jako sytuacja trudna a aleksytymia*, „Psychologia Jakości Życia”, 2009, tom 8, nr 2 s. 125–126

<sup>273</sup> *Słownik języka polskiego PWN*: w.w.w.sjp.pwn.pl/sjp/aleksytymia;2549413.html

<sup>274</sup> Wawrzyniak M., Chmielewska-Hampel A., *Izolacja więzienna jako sytuacja trudna a aleksytymia*, „Psychologia Jakości Życia”, 2009, tom 8, nr 2 s. 127

<sup>275</sup> Ibidem

<sup>276</sup> Ibidem

zbliżający się koniec kary coraz częściej przeżywa emocje związane z opuszczeniem murów jednostki oraz koniecznością readaptacji i reintegracji społecznej (etap trzeci)<sup>277</sup>.

M. Ciosek wyróżnia cztery najczęstsze dolegliwości, które towarzyszą skazanym podczas odbywania kary, we wszystkich wyżej wymienionych okresach:

- ograniczenie swobody działania podmiotowego oraz kontaktów z osobami najbliższymi;
- pozbawienie udogodnień materialno-usługowych; wyróżnione pośród nich zostały: potrzeby w zakresie żywienia, niekorzystne warunki mieszkalne;
- pozbawienie możliwości kontaktów heteroseksualnych;
- pozbawienie autonomii, czyli dokonywania wyborów i podejmowania decyzji<sup>278</sup>.

#### **4.2. Przerwanie biografii na skutek osadzenia w zakładzie karnym**

Życie ludzkie, w całej swej złożoności, zwykle obfitować w różnorodne wyzwania, sprośanie, którym nadaje naszej egzystencji ponadczasowy sens i jest doświadczeniem głęboko zapadającym w pamięci. Od najmłodszych lat, każdy człowiek zwykł pisać swoją indywidualną biografię, której barwność uzależniona jest tak od jego rodzimej kultury, uwarunkowań środowiskowych, antycypacji grupy, jak i światopoglądu nabytych przez daną osobę wskutek perypetii codziennej egzystencji. Losy jednostek nieodparcie przeplatają się ze sobą, zapatrywania zderzają, a uświadczone kontrasty pozwalają na formułowanie adekwatnych opinii na dany temat tudzież zjawiska.

Wraz z rozkwitem cywilizacji, ludzkości przypadło funkcjonować w określonym rytmie, charakterystycznym dzięki respektowaniu przez zbiorowość społeczną określonych norm, zarówno prawnych, jak i moralnych. Tok rozwoju warunkują trendy, popkultura, a w niej - także i kategoryzacja w sferze tabu<sup>279</sup>. Bijącym sercem postępu pozostaje pewien kanon, głęboko zakorzeniony w przekazywanej poprzez pokolenia matrycy obyczajowości, a którego kontestowanie pozwala na harmonijny rozwój

---

<sup>277</sup> Ibidem

<sup>278</sup> Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003, s. 299-300

<sup>279</sup> Por. A. Słaboń, *Spiry o wartości a wyzwania postmodernizacyjne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 24 (2012), s. 16-18.



społeczeństwa i adekwatne przemiany w kulturze materialnej<sup>280</sup>. Ujmując rzecz bardziej potocznie, życiorys jednostki to zatem scena na szerszej panoramie życia świata.

Nieuniknioną konsekwencją historycznego rozwoju zbiorowości jest wykształcenie się i utrzymywanie określonych stereotypów, w tym prawidłowości dotyczących sposobu postrzegania przez gremium większości etapów ludzkiego życia, przejawianych przez konkretne osoby postaw, osobistych preferencji czy wreszcie ról społecznych. Część z tych stereotypów znajduje silne umocowanie w doświadczeniach i tradycji wielopokoleniowej, a część ma swoją genezę w szeroko rozumianych konfliktach na przestrzeni epok. Społeczeństwo wykształca zatem pewien model rozwoju swoich członków w ramach utartych praktyk<sup>281</sup>.

Na tak skonstruowanym tle dyskursu, niespodziewanie potrafi wystąpić swego rodzaju "plama", w postaci wydarzenia z życia danej jednostki, którego okoliczności wystąpienia stają się powodem wielu kontrowersji wśród jej bliskiego i dalszego otoczenia. Jednym z takich wydarzeń - bardzo aktualnym także i w dobie współczesnej - jest kara pozbawienia wolności wymierzona wobec kobiety, a w ślad za tym pobyt kobiety w zakładzie karnym. Nie ulega wątpliwości, że fakt tego typu potrafi bardzo mocno zaciążyć na życiorysie osadzonej, by nie powiedzieć - istotnie przerwać biografię konkretnej osoby<sup>282</sup>. W niniejszych rozważaniach, problematyka ta poddana zostanie głębszemu naświetleniu, w pryzmacie zarówno przyczyn, jak i ewentualnych implikacji zaistnienia omawianej sytuacji w przypadku reprezentantek tzw. płci pięknej nad fenomenem współczesnego postrzegania kryminalnej przeszłości kobiet umożliwia lepsze zrozumienie meandrów relacji społecznych i interpersonalnych, a także psychologii kryjącej się za interpretowaniem pejoratywnych informacji przez opinię publiczną. Ponadto, dochodzenie związków pomiędzy płcią a obliczem więziennictwa wzbogaca warsztat badawczy o teoretyczne przedpole do analizy tendencji, wzorców zachowań i pretekstów kulturowych. Odwołanie się do realiów funkcjonowania i relacji kobiet osadzonych w zakładach karnych jest też nieocenionym źródłem wiedzy na temat

---

<sup>280</sup> A. Chodubski, *Jednostka a przemiany cywilizacyjne w perspektywie XXI wieku*, „Civitas Hominibus: rocznik filozoficzno-społeczny”, nr 10 (2015), s. 17 nn.

<sup>281</sup> Np. J. Malikowski, *Wyzwania, szanse i zagrożenia niesione przez niektóre trendy cywilizacyjne*, „Podstawy Edukacji”, nr 7 (2014), s. 87-92 i dalej.

<sup>282</sup> Zob. K. Pierzchała, *Środowisko izolacji więziennej traumą (?) dla matek z dziećmi. Ujęcie interdyscyplinarne*, „Resocjalizacja polska”, nr 22 (2021), s. 276 nn.

mechanizmów profilowania osób postronnych przez otoczenie, mianowicie ich kategoryzacji na podstawie przesłanek pozyskanych z dorobku życiorysu.

Rozważania w tytułowym temacie podzielone zostały przy tym na dwie zasadnicze części, odpowiadające duchowym (część pierwsza) i praktycznym konsekwencjom skazania na pobyt w zakładzie karnym lub więzieniu. Refleksje płynące z autorskich dociekań mają charakter ogólny, choć wyniesione zostały priorytetowo w oparciu o wyniki prac naukowych dotyczących realiów funkcjonowania systemu penitencjarnego w Polsce.

#### 4.2.1. Wymiar emocjonalno-społeczny

Za punkt wyjścia do dyskusji należy obrać fundamentalne cechy, współkształtujące realia życia w zakładzie karnym. Przede wszystkim, podkreślenia wymaga aspekt odosobnienia, niosący ze sobą niebagatelne skutki psychologiczne dla osób przebywających w ośrodku. Stałe towarzystwo innych osadzonych (gdzie skala popełnionych przestępstw przyjmuje różny wymiar), a więc pobyt w środowisku z wysoce zwielokrotnionym współczynnikiem wystąpienia zachowań patologicznych, przyczynia się do gruntownej reorientacji stanu emocjonalnego jednostki. Ponadto, przewidziane prawnie w Polsce i Europie zorganizowanie więzień homogenicznych płciowo, stwarza zgoła nowe warunki wspólnego egzystowania, nie wyłączając ryzyka opresyjnego homoseksualizmu, narzucanego ze strony innych więźniów<sup>283</sup>.

Chociaż, jak stwierdza, między innymi, Henryk Machel, rzeczywistość więzień i zakładów karnych przewidzianych dla kobiet jest relatywnie łagodniejsza, aniżeli w przypadku męskich penitencjariuszy, nie zmienia to faktu, że miejsce to diametralnie różni się od otoczenia domowego<sup>284</sup>. Pozbawienie kontaktu ze znajomymi, a zwłaszcza z rodziną, w tym z dzieckiem (dziećmi) i możliwość jedynie okazjonalnych odwiedzin, to tylko jeden z dobitniejszych objawów zaburzenia normalnego cyklu funkcjonowania człowieka, niezależnie od wieku.

---

<sup>283</sup> Por. M. Kaczmarek, *Zakład karny jako system społeczny*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 67-68 (2010), s. 116-120.

<sup>284</sup> H. Machel, *Przestępczość kobiet i wobec kobiet – spojrzenie kryminologiczno-penitencjarne*, „Resocjalizacja Polska”, nr 8 (2014), s. 16 i n.

Uwypuklona wcześniej izolacja wskutek odbywania kary pozbawienia wolności ma swoje ewidentne konsekwencje między innymi w spektrum behawioralnym; dotychczas praktykowane przez przestępczynię nawyki, w tym znane kobietom rytuały pielęgnacyjne, poddane zostają gruntownemu zakwestionowaniu (czyt. zawieszeniu) na rzecz rygoru więziennej codzienności. Udogodnienia sanitarne pozostają zazwyczaj najwyżej podstawowe, osadzonym przydzielona jest niewielka przestrzeń celi więziennej (często współdzielonej), a rytuał poranka "umila" nieodłączny widok zda się wszechobecnych więziennych krat na drzwiach i oknach, jak również strażników nadzorujących poczynania penitencjariuszek<sup>285</sup>.

Dodatkowo, na tak zarysowujący się reżim zakładu karnego nakłada się aspekt postrzegania kobiecości jako takiej. Dotykamy w tym miejscu sprawy ugruntowanych konstruktów społecznych oraz przywilejów płci. Powszechnie przyjętą praktyką wielu kultur oraz cywilizacji, nie wyłączając cywilizacji europejskiej, jest genderyzacja zadań ustalanych w obrębie zbiorowości, a co za tym idzie - otaczanie kobiet szczególną opieką, jako płci "słabszej" czyt. nienawykłej do trudów pracy fizycznej etc. Co za tym idzie, kobiety traktowane są jako płeć wrażliwsza i posiadająca szczególne predyspozycje do macierzyństwa, instynktu dbałości o ognisko domowe czy pokojowej partycypacji w sporach. Wedle konserwatywnej optyki, jest to płeć, której nieomal nie wypada czynić przestępstw<sup>286</sup>. Romantyczna tradycja obecna w kulturze europejskiej okryła pozycję społeczną kobiety dodatkowym nimbem, choć dopiero dwudziestowieczny feminizm w dużej wyswobodził kobiety spod patriarchalnych tradycji. Niemniej, stereotypowe skojarzenia kobiet z matczyną dobrotliwością, rezolucją i łagodnością, ergo idealistycznymi cechami znanymi z literatury, a współcześnie także i z kina, pozostały wciąż żywe w kulturze popularnej.

Publiczny wizerunek danej kobiety, formowany przez nią przez lata wkraczania w dorosłość, doznaje dotkliwego uszczerbku w momencie, gdy osoba ta zostaje oskarżona o działalność o charakterze kryminalnym, a wkrótce potem osądzona. Proces ten można określić jako pewien społeczny stygmat - osoby postronne mogą wyrażać niedowierzanie, zbulwersowanie, albo nawet eksponować uczucia zgorszenia wobec

---

<sup>285</sup> Zob. A. Ozga, *Psychospołeczne skutki kary pozbawienia wolności w zakresie problemów społecznych*, „Homo et Societas: z praktyki pracy socjalnej”, nr 14 (2009), m.in. s. 62, 65.

<sup>286</sup> M. Tripković, M. M. Plesničar, *Women, crime rates and punishment: a global view*, [w:] M. M. Plesničar, A. Šelih, K. Filipčič (red.), *Ženske in kriminaliteta: značilnosti ženske kriminalitete in družbeno odzivanje nanjo*, Ljubljana 2018 (publ. Slovenian Academy of Science), s. 10.

zaistniałego faktu popełnienia przestępstwa przez osobę znajomą. Bliskich z rodziny i krąg towarzyski często prześladowuje konsternacja, a grono kontaktów potrafi się odczuwalnie zredukować na niekorzyść penitencjariuszki. Teoretycznie, trend tego typu reakcji wydawać się może uniwersalny niezależnie od tego, czy mamy do czynienia ze sprawcą czy sprawczynią. W rzeczywistości jednak, popełnienie przestępstwa przez kobietę w powszechnym odczuciu społecznym traktowane jest inaczej, aniżeli w przypadku mężczyzny. Od wielu stuleci, kulturą europejską i szerzej cywilizacji zachodniej cechuje w tym wypadku wyraźny stygmat - zbrodnia pozostaje zjawiskiem zgenderyzowanym i tak też jest wartościowana.

Innymi słowy, wykroczenie ponad ustalony normatywnie porządek przez kobietę potrafi być poczytywane skądinąd skrajnie przez otoczenie. Oczywiście, należy mieć na uwadze różne wymiary złamania prawa, różnorodną skalę przestępstw i różne interpretacje tego zjawiska, uzależnione kulturowo; inaczej widziany będzie zakres swobód dla kobiety świata zachodniego, a zupełnie inaczej wobec reprezentantki świata muzułmańskiego (czyt. cywilizacji islamskiej), podlegającej odmiennemu systemowi prawnemu<sup>287</sup>. Niemniej, zakwestionowanie ładu określonego za pomocą przypisanego i respektowanego od pokoleń kontraktu płciowego, potrafiło przynosić brzemiennie konsekwencje w kontekście historycznym. Gdy perypetie życiowe łączą się z działalnością o charakterze przestępczym, lustro kobiecości pęka, a na ideale domyślnie bezbronnej i cnotliwej niewiasty pojawiają się zauważalne rysy.

Jak zostało wcześniej zasugerowane, tożsamość stanowi kategorię percepcyjną w dużej mierze uwarunkowaną doświadczeniami oraz dokonaniem danej osoby. W zasadniczym stopniu, kluczem do jej postrzegania jest reakcja środowiskowa - mianowicie, ewaluacja społeczna zachowania człowieka, którego tożsamość staramy się zidentyfikować i zrozumieć. Kobiety, które los sprowadził na ścieżkę przestępczości, a w konsekwencji - przymusił do przynajmniej czasowego pobytu w więzieniu, z całą pewnością przeżywają dylematy tożsamościowe w całej intensywności.

W zależności od skali popełnionego przestępstwa, oskarżone o nie osoby prześladowuje mniej lub bardziej ewidentna stygmatyzacja społeczna. Zazwyczaj, pobyt w zakładzie karnym itp. nieodwracalnie zmienia charakter danej osoby, a w skrajnych przypadkach zaburza tok rozwoju psychofizycznego, negatywnie wpływając na kondycję

---

<sup>287</sup> M. Tripković, M. M. Plesničar, *Women, crime rates and punishment...*, s. 17.

emocjonalną i powodując traumę. Uraz wyniesiony z realiów odbywania kary za przestępstwo może zostać dodatkowo zwielokrotniony o trudność w na powrót odnalezieniu się w społeczeństwie, jako że - co warto bardzo wyraźnie podkreślić - inaczej widziana jest także w środowisku publicznym tożsamość byłej przestępczyni. Fakt posiadania przeszłości kryminalnej niebagatelnie ciąży tak na sumieniu skazanych (choć nie zawsze), jak i na opinii osób postronnych, nie wyłączając krewnych i bliskich z rodziny<sup>288</sup>.

Wraz z przekroczeniem progu zakładu, w którym wyznaczono odbywanie wyroku, ma miejsce proces identyfikacji jednostki na nowo, a im dłuższa kara, tym bardziej skomplikowana re-ewaluacja charakteru. Rzeczywistość więzienna rzadko kiedy wolna jest od dosadnych doświadczeń i sytuacji wątpliwych moralnie, jako że "świat zewnętrzny nie obowiązuje". Wykraczając wobec prawa poprzez czyny karalne, tożsamość jednostki może co najwyżej chwiać się w posadach pod kątem sumienia. Natomiast, w sytuacji, gdy przestępczyni zostaje ujęta i publicznie osądzona, z perspektywy psychologii mamy do czynienia z dysonansem poznawczym - status penitencjariuszki vel przestępczyni bardzo dotkliwie zaburza dotychczasowy wizerunek kobiety w oczach własnych i świata. Identyfikacja osobowościowa poddana zostaje ciężkiej próbie<sup>289</sup>.

Notabene, pobyt w miejscu odosobnienia i pod rygiem strażniczym nie obfituje wyłącznie w negatywne doświadczenia, a nieraz potrafi być - w dłuższej perspektywy czasu - owocny pod kątem resocjalizacji i wyprostowania krytycznie złych cech charakteru skazanej, które przywiodły ją na drogę bezprawia. Więzień jest zatem w stanie, w odpowiednich warunkach, wykształcić cechy pożądane społecznie, które podręcznikowo podpadają pod normę wzorowego obywatela (obywatelki). Niemniej jednak, ów stygmat odbycia kary oficjalnie przydzielonej przez wymiar sprawiedliwości, będzie bardzo trudny do usunięcia<sup>290</sup>. Można powiedzieć, że pobyt w więzieniu w

---

<sup>288</sup> Szerzej zob. K. M. Hoskins, J. E. Cobbina, *It Depends on the Situation: Women's Identity Transformation in Prison, Jail, and Substance Abuse Treatment Settings*, "Feminist Criminology", nr 15/3 (2020), s. 340-345.

<sup>289</sup> Ibidem, s. 349 i n.

<sup>290</sup> M.in. D. E. Keene, A. B. Smoyer, K. M. Blankenship, *Stigma, housing and identity after prison*, "The Sociological Review", 66/4 (2018), s. 799-815; A. Sheppard, R. Ricciardelli, *Employment after prison: Navigating conditions of precarity and stigma*, "European Journal of Probation", nr 12/1 (2020), s. 34-52.

charakterze skazanego to ekwiwalent całkiem poważnej metamorfozy osobowościowej, a przynajmniej test tejże.

Jeżeli zważyć na kontekst kobiecości i stereotypowe cechy, tudzież predylekcje charakterologiczne tejże płci (m.in. większa wrażliwość), trudno uniknąć refleksji, że kary więzienne mogą się okazać szczególnie trudne do zniesienia w dłuższym dystansie czasowym. Warunki panujące w więzieniach, choć współcześnie nieporównywalnie lepsze niż w przeszłości (udogodnienia, stopień nadzoru penitencjarnego, prawa i przywileje osadzonych), pozostają wysoce inne, aniżeli te cechujące codzienny tryb życia osoby na wolności. Jakiegokolwiek inicjatywy oświatowe muszą mieć zatem po pierwsze sprecyzowany plan działania, po drugie natomiast – uwzględniać uwarunkowania mentalności więziennej i wpływu warunków penitencjarnych na przemianę tejże.

Problematyka swoistej „impregnacji środowiskowej”, jaka staje się udziałem ludzi skazanych na odbycie wyroku w zakładzie zamkniętym i nadzorowanym, poddana została stosunkowo niedawno wnikliwej analizie z punktu widzenia psychologii społecznej przez badaczki Leanne Fital Alarid i Ofelię Lisę Vega<sup>291</sup>. Autorki, na podstawie przeprowadzenia kwerendy sondażowej wśród wybranego grona osadzonych kobiet, zwróciły między innymi uwagę na funkcjonowanie w obiegu pewnego stereotypu definicyjnego na temat przestępcy. Otóż w popularnym mniemaniu, w tym w opinii skazańców, zmagają się oni z mimo wszystko krzywdzącym, bo bardzo generalizującym, skategoryzowaniem jako osoby poniekąd „gorszego sortu”, z uwagi na fakt, że dopuściły się czynów o charakterze przestępczym.

Innymi słowy, zakwestionowanie obowiązujących norm społecznych i prawnych - złamanie prawa i narażenie się wymiarowi sprawiedliwości, stanowi podstawę do deprymującej oceny osób osadzonych w oczach ludzi „poprawnych”. Świadomość tego faktu i spodziewane – całkiem niebezpiecznie – trudności z powtórą aklimatyzacją w normalnym życiu, po odbyciu wyroku, między innymi w kontekście znalezienia pracy, poważnie ciąży na auto-percepcji więźniów jeszcze podczas odsiadki<sup>292</sup>. Potęguje to tylko stres takiej jednostki, która i tak wystawiona jest na wzmożoną presję

---

<sup>291</sup> L. F. Alarid, O. L. Vega, *Identity Construction, Self-Perceptions, and Criminal Behavior of Incarcerated Women*, „Deviant Behavior”, nr 31/8 (2010), s. 704-728.

<sup>292</sup> Ibidem, s. 709 nn.

ze strony współwięźniów, wyrażoną koniecznością dostosowania się do układów panujących w danym ośrodku.

Można powiedzieć, że godność osoby byłego więźnia egzystuje w zauważalnej dyskryminacji społecznej względem pozostałych i dzieje się tak pomimo wielu programów promujących wspieranie penitencjariuszy na drodze powrotu do świata porządku. Auto-narracja więźniów - jeden z ważnych pierwiastków ich tożsamości – zdecydowanie schodzi więc w tej sytuacji na dalszy plan, a decydującym czynnikiem pozostaje fakt skazania i osadzenia, który odtąd pozostanie wysoce niezręcznym elementem życiorysu każdej penitencjariuszki.

Badania w tej mierze, przeprowadzone przez duet Alarid/Vega, dotyczą zresztą bliskiego pola fenomenologii poznawczej i akcentują dylemat plastyczności opinii publicznej oraz szeroko rozumianego mainstreamu (a konkretniej – światopoglądów, które w nim przodują). Jeżeli mowa o jakiegokolwiek polaryzacji stanowisk w tej kwestii, można co najwyżej wskazać środowisko osób bliskich lub osobiście uczestniczących w realiach więziennictwa, a zatem o ludziach, których bezpośrednia partycypacja w życiu więzienia pozwoliła na zweryfikowanie krzywdzących stereotypów. Kiedy zaś uwzględnimy kontekst choćby macierzyńskich, biologicznych prerogatyw kobiet i inne pokrewne, a emblematyczne dla tejże płci, predylekcje osobowościowe, jasnym stanie się, na ile odmiennym i być może trudniejszym niż dla mężczyzn doświadczeniem staje się pobyt w więzieniu<sup>293</sup>.

Zarazem, warto podkreślić przewlekłe konsekwencje izolacji dla stanu psychicznego osób powracających na wolność. Wskutek konieczności przystosowania się do „mainstreamowego” trybu funkcjonowania w zgoła innym świecie odosobnienia i wzmożonej presji otoczenia, uwzględniającym przemoc, często można uświadczyc wśród osadzonych transformację osobowościową<sup>294</sup>. Zdarzają się też skrajne przypadki, gdy wraz z codziennością przebywania ze współosadzonymi zakwestionowaniu podlega nie mniej, ale tożsamość seksualna<sup>295</sup>. Można by za badaczkami L. F. Alarid i O. L. Vegą skomentować, że tożsamość, jako konstrukt, okazuje się zatem – gdy wystawiona na

---

<sup>293</sup> Por. C. G. Coll, J. B. Miller, J. P. Fields, *The experiences of women in prison: Implications for services and prevention*, „Women & Therapy”, nr 20/4 (1998), s. 11-28; N. Wolff, S. Jing, *Patterns of victimization and feelings of safety inside prison: The experience of male and female inmates*, „Crime & Delinquency”, nr 57/1 (2011), s. 29-55.

<sup>294</sup> L. F. Alarid, O. L. Vega, *Identity Construction...*, s. 718.

<sup>295</sup> Zob. K. M. Hoskins, J. E. Cobbina, *It Depends on the Situation...*, s. 342.

próbę interpersonalną – wysoce płynna i trudno uchwytna, a jako pojęcie, pozostaje bardzo relatywna<sup>296</sup>.

Przyglądając się realiom funkcjonowania osób skazanych na pobyt w zamkniętym ośrodku, dosyć jaskrawo daje się we znaki paradoks istniejących w społeczeństwie ram kulturowych. Parafrazując, zakład penitencjarny staje się nie tylko więzieniem dosłownym, ale i przenośnym – uwypukla syndrom uwięzienia w tożsamości nadanej przez innych, tj. osoby postronne<sup>297</sup>. Dotyczy to przede wszystkim byłych przestępców i przestępczyń, którzy, odsiedziawszy wyrok, powrócili na wolność. Ich auto-narracja, podyktowana rzadko kiedy łagodnymi doświadczeniami z więzienia, definitywnie traci swoją nośność, gdyż – jak zostało zauważone wcześniej – osoby te prześladuje ich kryminalna przeszłość<sup>298</sup>.

Tym większej rangi nabiera w świetle powyższego to, w jaki sposób dane wydarzenia są relacjonowane i na ile sugestywnym i przekonującym staje się przekaz byłych więźniów, chcących powrócić do społecznych łask i zrehabilitować swoje dawne winy. Słusznie reflektuje James Hardie-Bick, iż każdy człowiek wraz z biegiem życia ulega przemianom, a jego osobowość wcale nie musi pozostawać koherentną dla otoczenia. Najistotniejszym – jak argumentuje – pozostaje swego rodzaju poczucie „jestestwa”, a zatem wiara w sens wypracowywanej i kultywowanej tożsamości<sup>299</sup>.

Perypetie życia post-penitencjarnego zazwyczaj uwzględniają narrację wykluczenia społecznego i dylemat kwestionowania wartości życia czy zastanego porządku (kulturowego, prawnego czy społecznego)<sup>300</sup>. Jest to dylemat skonfrontowania jednostki z systemem, który został zanegowany już w momencie, gdy na osobowości danej osoby zaciążyły implikacje kryminalne. Świat „zewnątrzny” i jego ład, manifestowany m.in. przez noszony ubiór, trendy na polu kariery czy gromadzenia kultury materialnej, wreszcie generalną praktykę popularnie przyjętych zachowań, przestaje być wyrazem indywidualności, gdyż podmiot byłego więźnia przeżywa

---

<sup>296</sup> L. F. Alarid, O. L. Vega, *Identity Construction...*, s. 723.

<sup>297</sup> J. Hardie-Bick, *Identity, imprisonment...*, s. 11.

<sup>298</sup> Zob. ibidem, s. 569-573 (tam też cytaty wypowiedzi z wywiadów z osadzonymi i ich negatywne, pełne obaw perspektywy wyjścia na wolność).

<sup>299</sup> Ibidem, s. 570.

<sup>300</sup> Szerzej zob. J. Murray, *The cycle of punishment: social exclusion of prisoners and their children*, „Criminology & Criminal Justice”, nr 7/1 (2007), s. 55 nn.; E. M. Toreld, K. O. Haugli, A. L. Svalastog, *Maintaining normality when serving a prison sentence in the digital society*, „Croatian Medical Journal”, nr 59/6 (2018), s. 335.



poważne trudności w utożsamieniu się z tymże światem. Tak długo jednak, jak w świadomości osób, którym przyszło doświadczyć lat pobytu w więzieniu, przeważać będzie przyczynowość przeżyć oraz chęć pielęgnowania nawet najmniejszych okruchów dobrych wspomnień z dawnego życia, tak długo tlić się będzie płomyk nadziei, że ich dalsza egzystencja stanie się inspirującym wyrazem człowieczeństwa.

Obraz kobiety po pozbawieniu jej wolności staje się zatem, można powiedzieć, zaburzony, albowiem nie podlega już ona tym samym kryterium oceny, co "nieskalana" wersja sprzed wyroku sądu. Zresztą, bywa, że nawet i formalny wyrok bywa niepotrzebny - wystarczy odium podejrzenia przestępstwa, aby odsądzić jednostkę od czci i zakwestionować jej reputację. Objawia się wtedy jeden z wymiarów przerwania kobiecej biografii, a kto wie, czy nie jeden z najbardziej dalekofalowych faktów w życiu konkretnej osoby. Jest to, wspomniana już uprzednio, szeroko rozumiana izolacja - nie tylko od dotychczasowych form życia i kręgu społecznego, ale i w istocie: od własnego "ja" sprzed "odsiadki".

Konieczność przebywania w odosobnieniu od normalnych realiów wystawia na ciężką próbę charakter osadzonych, a jednocześnie sprzyja rozwojowi bardzo specyficznego typu solidarności kobiecej. Jest to część tzw. wiktymizacji wtórnej, gdy przestępca staje się ofiarą systemu penitencjarnego pod kątem psychologii<sup>301</sup>. Zważywszy na homogeniczność mieszkanek zakładu karnego, a jednocześnie tożsame dla płci pięknej potrzeby pielęgnacyjno-higieniczne, generalnie bliskie cechy osobowościowe, symptomatyczne odruchy itp. przejawy tożsamości biologicznej, pobyt więzienny nie wyklucza opcji zaprzęgnięcia znajomości pomocnych charakterologicznie w dalszym życiu. W zależności od przeznaczenia ośrodka karnego (dla sprawczyń ciężkich przestępstw, bądź dla drobnych wykroczeń), odbywanie kary może przebiegać albo pod dominującymi symptomami traumy, albo też z przeważającymi akcentami skomplikowanego, ale konstruktywnego doświadczenia. Bardzo interesujących obserwacji dostarcza przy tym w ramach swoich Henryk Machel, który podaje na podstawie badań specyfiki polskich zakładów karnych, iż: *skazane kobiety są w więzieniu traktowane ze względów osobowościowych nieco „łagodniej” niż mężczyźni, ale podlegają tym samym rygorom w zależności od rodzaju i typu zakładu karnego w jakim odbywają karę*<sup>302</sup>. Podyktowane to jest poniekąd odmiennym statusem społecznym, jaki

---

<sup>301</sup> M. Tripković, M. M. Plesničar, *Women, crime rates and punishment...*, s. 12.

<sup>302</sup> H. Machel, *Przestępczość kobiet i wobec kobiet...*, s. 16.

przyświeca kobietom odbywającym karę pozbawienia wolności, a także więcej przywilejów uwarunkowanych macierzyństwem i odrębnością biologiczną<sup>303</sup>.

W pryzmacie emocjonalności, można przyjąć z dużym przekonaniem, że osoby opuszczające mury zakładu karnego przypominają dawne siebie zaledwie w niewielkim stopniu. Fakt ten znajduje potwierdzenie w szczególności wobec penitencjariuszek przebywających w więzieniu dla osób skazanych za popełnione przestępstwa o charakterze ciężkim. Termin karny może skutkować zubożeniem kobiety na prerogatywy, znane jej z dawnego życia. Niegdysiejsze idee umierają, zastąpione przez kontrowersyjne wspomnienia penitencjarne<sup>304</sup>. Nierzadko, zmienia się także postrzeganie czasu jako takiego, wskutek miesięcy, tudzież lat spędzonych na odsiadaniu wyroku. Bardzo często określany on jest przez byłe penitencjariuszki jako bolesna przerwa w życiorysach i jako zasadniczo czas stracony. Pomimo lepszych udogodnień sanitarnych panujących w więzieniach kobiecych, sam pobyt w sferze psychicznej potrafi być dla kobiety dużo bardziej traumatyczny, aniżeli dla mężczyzny. Dzieje się tak między innymi ze względu na naznaczenie piętnem „zdemoralizowanej matki” oraz wspomniane już narażenie na doświadczenia patologiczne ze strony innych osadzonych kobiet<sup>305</sup>.

Po wypuszczeniu, pojawiać się mogą ze strony skazanych pytania o formułę spożytkowania dalszych dni, a nawet refleksje na temat sensu życia. Pomimo szansy na przystąpienie do aktywności w sposób produktywny, pierwsze kroki byłych przestępczyń na wolności może też prześladować przytłaczające widmo recydywy. Zjawisko to wynika z ewentualnej demoralizacji, wskutek przebywania pod wpływem innych skazanych w ramach odbywania kary. Zwolnione kobiety można więc przywołać jako podmioty dwukrotnego szoku mentalnego - pierwszego doświadczonego wraz z osadzeniem w zakładzie karnym, drugie natomiast w momencie jego opuszczenia<sup>306</sup>.

Wraz z odzyskaniem wolności, jednostka może przystąpić do powolnego konstruowania rehabilitacji siebie oraz swojej biografii. Tempo realizacji tego przedsięwzięcia, a zarazem ponownej aklimatyzacji do życia w społeczeństwie, zależy w bardzo dużym stopniu od siły charakteru danej osoby. Aby powrót do normalności,

---

<sup>303</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>304</sup> Szerzej traktują o tym: M. Wawrzyniak, A. Chmielewska-Hampel, *Depresja, lęk i nadzieja podstawowa u osób odbywających karę więzienia*, „Psychologia Jakości Życia”, nr 8/1 (2009), s. 45-58.

<sup>305</sup> H. Machel, *Przestępczość kobiet i wobec kobiet...*, s. 20.

<sup>306</sup> E. Łuczak, *Sytuacje trudne w zakładach karnych i ich konsekwencje*, „Niepełnosprawność: problemy resocjalizacji penitencjarnej i niedostosowania społecznego”, nr 8 (2012), s. 41.

jakkolwiek stał się możliwy (biorąc pod uwagę skalę więziennych doświadczeń), koniecznym jest jednak upływ pewnego okresu czasu. "Nowa codzienność", bo tak należy ją określać, nacechowana jest jednak inną optyką percepcji rzeczywistości, otaczającej była przestępczynię.

Rozpatrując stan emocjonalny osób, które odbyły karę pozbawienia wolności, wypada również pamiętać o zdecydowanie kontrastującym rytmie życia na wolności, w porównaniu do cyklu codziennego funkcjonowania ukształtowanego podczas pobytu w zakładzie karnym. Z realiów ścisłej dyscypliny czasowej i środowiska kontrolowanego przez strażników więziennych, kobieta – więzień przenosi się w miejsce, gdzie tempo dnia nadaje na powrót nikt inny, jak, *de facto*, ona sama. To zderzenie przyzwyczajęń z okresu odsiadki kary ze swobodą oferowaną przez świat tzw. zewnętrzny, bywa dla części więźniów szokiem, w tym dla starszych penitencjariuszy i penitencjariuszek, oswojonych już i poniekąd „zakorzenionych” mentalnie w rzeczywistości więziennej. Dylemat wcale nieoczywistych emocji i przyzwyczajęń, porzucanych wraz z wyjściem na wolność, eksponowało na przestrzeni ostatnich dekad wiele dzieł literatury oraz obrazów kinematografii, w tym, kultowy film „Skazani na Shawshank” (1994, reż. F. Darabont)<sup>307</sup>.

W konsekwencji powyższych uwarunkowań, trudno jest nie odnieść wrażenia, że doświadczenia wyniesione z zakładu karnego stają się dla bardzo wielu osadzonych przyczyną gruntownych przewartościowań w sferze wyznawanego światopoglądu. Potoczna "odsiadka", paradoksalnie, może stać się w biografii więźnia przeżyciem na wskroś terapeutycznym, a może też okazać się traumatycznym (podkr. autorskie) - granica pomiędzy tymi dwoma pojęciami wydaje się bardzo wąska. Dlatego też tak ważne jest konsekwentne wsparcie osób bliskich, jak również otwartość tychże na próby odnowienia dawnych więzi przez penitencjariuszkę - należy to wskazać jako absolutny fundament procesu post-penitencjarnej resocjalizacji.

Osobnej uwagi wymaga zagadnienie wpływu separacji matki od dziecka bądź dzieci na czas odbywania przez nią kary pobytu w zakładzie penitencjarnym. Należy stwierdzić, że taki stan rzeczy bardzo poważnie rzutuje na obustronny stan emocjonalny i psychofizyczny. Doraźne widzenia rodzicielki wydawać się mogą lepszym niż

---

<sup>307</sup> Rekomendowana lektura w tym zakresie: K. Miszewski, *O (nie)szkodliwości kary długoterminowego pozbawienia wolności na psychikę i zdrowie fizyczne więźniów*, „Archiwum Kryminologii”, nr 39 (2017), s. 197-230.

całkowity jej brak, tym niemniej - zwłaszcza dla dzieci bardzo małych i na wczesnym etapie procesu wychowawczego, koniecznym dla zdrowego rozwoju dziecka jest stały, codzienny kontakt z matką. Stąd też idea funkcjonowania przywieszonych Domów Matki i Dziecka obecnych także i w Polsce (zlokalizowanych w Grudziądzu oraz w Krzywańcu)<sup>308</sup>. Placówki takie przystosowane są do zapewnienia całodziennej opieki tym z kobiet osadzonym w okolicznym zakładzie karnym, które są zarazem matkami bardzo małych dzieci, znajdujących się w przedziale wieku niemowlęcego aż po wczesnoszkolny. Choć penitencjariuszki pozostają nadal pod ścisłym dozorem, rozwiązanie to umożliwia złagodzenie rozłąki psychofizycznej pomiędzy rodzicem a dzieckiem i jest jednocześnie odruchem ze wszech miar humanitarnym.

Część z osadzonych kobiet to samotne matki, których partner porzucił je wraz z dzieckiem wskutek działalności kryminalnej. W innych przypadkach, natomiast, nawet stała obecność ojca w domu nie kompensuje naturalnej luki w sferze macierzyństwa, które może być realizowane przez kobiety. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że fakt pobytu w więzieniu wpływa negatywnie nie tylko na autorytet osoby dorosłej w oczach innych dorosłych, ale również potrafi mocno zaciążyć na stosunku do dziecka, któremu prędzej czy później przypadnie odczuć szeroko rozumiany brak matki. Może to mieć swoje dalekosiężne konsekwencje w toku kształtowania osobowości dziecka, a następnie młodego człowieka wkraczającego w dorosłość jako osoby odczuwającej wstyd z istnienia przestępczej karty w historii rodziny. Notabene, zarówno osadzona matka, jak i jej potomstwo, mogą cierpieć na odczuwalny deficyt emocjonalny, którego skala jest proporcjonalna do ilości czasu, spędzonego przez kobietę w zakładzie karnym.

Tak, jak popełnienie przestępstwa uchodzi za zakwestionowanie obowiązującego porządku prawnego i powszechnie przyjętych reguł współżycia społecznego, tak fakt pozbawienia wolności można poczytywać za wykroczenie poza pewną normę zdrowych reguł egzystencji. Kobiety poddane wyrokowi więzienia, niezależnie od charakteru przestępstwa, zmuszone są doznać kompleksowych przemian na polu emocjonalnym, a bywa, że także i w kwestiach duchowych. Zakład karny itp. przybytki przymusowego odosobnienia równoznaczne są z wysoce konfliktowym środowiskiem, a zatem - dużą różnorodnością stanów psychicznych, w jakie może popadać jednostka podczas pobytu. Od apatii, poprzez stany lękowe, aż po agresję motywowaną samoobroną i koniecznością

---

<sup>308</sup> H. Machel, *Przestępczość kobiet i wobec kobiet...*, s. 23 i n.

znalezienia własnego miejsca w wewnętrznym układzie sił wśród innych skazanych, lista ta okazuje się być bardzo długa. Skoro mowa o atmosferze niepokoju bądź ewidentnego strachu, warto zauważyć, że pozostawanie w tym bliżej nieokreślonym stanie podwyższonej czujności z obawy o własne bezpieczeństwo, może również być podświadomie kontynuowany przez kobiety w ramach dalszego życia po odbyciu kary. Można to wskazać jako jeszcze jeden, przykry przykład traumy post-penitencjarnej i skutek uboczny reżimu więziennego, a uwzględniający takie symptomy, jak, między innymi, koszmary sennych i przerywany cykl snu, problemy gastryczne, dezorientacja po obudzeniu czy bezwarunkowe odruchy samoobrony. Rzecz jasna, przejawy takie można zaobserwować głównie jako pokłosie sytuacji ekstremalnej, gdy pobyt w więzieniu czy ośrodku karnym istotnie okazał się traumą niewolną od patologii, ewentualnie - gdy dana kobieta przejawiała problemy psychiczne, które popchnęły ją na ścieżkę przestępczą.

Choć więc indywidualne losy penitencjariuszek różnią się między sobą, przeplatają je wspólne konsekwencje przedłużonego pobytu w specyficznym środowisku. Tzw. odsiadka, w generalnym rozrachunku, najczęściej objawia się re-evaluacją przez byłe przestępczynie kryteriów oceny osób postronnych. Zmieniają się też zapatrywania skazanych na środowisko publiczne, patrzenie na wymiar sprawiedliwości, czy wreszcie - rozumienie pojęcia zbrodni i kary. Definitywnie, osoby wychodzącej na wolność nie znamionuje tożsamy wizerunek, znany z przeszłości. Dawny obraz zaczynają stygmatyzować w najgorszym razie problemy natury emocjonalnej i psychologicznej, w najlepszym zaś - więzienna przeszłość, a więc karta biografii, której bardzo trudno jest się pozbyć.

#### **4.2.2. Wymiar formalno-zawodowy**

Zaburzenie zrównoważonego toku rozwoju jednostki, funkcjonującej w ramach społeczeństwa, wskutek doświadczeń więziennych, to nie tylko kwestia pozyskania wysoce problematycznych wspomnień przez takie osoby. Przerwanie biografii dokonuje się ponadto poprzez bardzo prawdopodobne komplikacje, jakie zwykły znaczyć sobą powrót penitencjariuszek na wolność, a precyzując - zabiegi na rzecz wznowienia aktywności zawodowej. Według nowszych badań, kobiety - były penitencjariuszki, mają znacznie większe trudności w znalezieniu pracy po pobycie w zakładzie karnym, aniżeli

mężczyźni<sup>309</sup>. Wydaje się, że przyczyn tego zjawiska upatrywać należy, raz jeszcze, w destruktywnym działaniu utartych stereotypów, w tym przypadku tzw. genderyzacji stereotypicznej.

Wypada przy tym uznać za zjawisko paradoksalne, że wbrew tego typu uprzedzeniom i posądzeniom o recydywizm, wystosowywanym ze strony potencjalnych pracodawców, kobiety stanowią wyraźną mniejszość, gdy mowa o przestępczości pod kątem proporcji płci. Można zadać poniekąd retoryczne pytanie - skoro feminizm poczynił na tyle dobitne postępy w różnych sferach współczesnego demokratycznego świata zachodu, jak fakt ten ma się do sfery traktowania byłych przestępczyń? Zdecydowanie, istnieje tu spore pole do spekulacji; wpływy kultury masowej, wychowania, obyczajowości w wymiarze lokalnym, ale też polityki egzekwowania systemu sprawiedliwości, to wszystko ma przemożny wpływ na tendencje remisji ku przestępczości przez kobiety oraz mężczyzn<sup>310</sup>. Absolutnie krytycznym staje się, aby środowiska opiniodawcze czyniły wysiłki na rzecz eksponowania (czyt. nagłaśniania) niesprawiedliwości i krótkowzrocznego koniunkturalizmu, gdy mowa o asocjacji zawodowej osób z przeszłością kryminalną.

Z jednej strony, utrzymywanie się swoistego odium wokół osób, które dopuściły się przestępstw, jest procesem o długiej historycznej tradycji. Uprzedzenia tego typu wydają się też całkowicie zrozumiałe; większość bowiem dochodzi do skądinąd logicznego wniosku, że osoba raz osądzona i osadzona w zakładzie karnym najwidoczniej przejawia inklinacje przestępcze, nie jest zatem godna zaufania, a jej wykluczenie środowiskowe jest słuszne. Idąc skrajnie, byli więźniowie potrafią być widziani w mentalności ogółu jako niezdrowa komórka społeczna, swego rodzaju "czarne owce" dla opinii publicznej. Bardzo częstym zjawiskiem jest uczucie lęku, zakłopotania, bądź przynajmniej niepokoju, w reakcji na Curriculum Vitae przedłożone przez byłego więźnia. Pojawia się wręcz automatyczna obawa o ukryte motywy tejże osoby, w domyśle - ukierunkowane na popełnienie przestępstwa pod pretekstem legalnej pracy. Osadzeni w zakładzie karnym po wyjściu na wolność nie są raczej mile widzianym ogniwem w ramach rekrutacji zawodowej; nie tyle jest to kandydat(ka), ile bardziej delikwent(ka), niepożądany element, który bywa dopuszczany do postępowania

---

<sup>309</sup> H. Machel, *Przestępczość kobiet i wobec kobiet...*, s. 22.

<sup>310</sup> M. Tripković, M. M. Plesničar, *Women, crime rates and punishment: a global view...*, s. 22.

rekrutacyjnego bardziej dla zachowania pozorów przyzwoitości, aniżeli realnej chęci pomocy.

Z drugiej jednakże strony, jakkolwiek uzasadnione logicznie by się nie wydawały tego typu obawy przez "zwykłych" obywateli, a zwłaszcza środowisko pracodawców, nie sposób dość wyraźnie podkreślić w tym miejscu, na ile istotnie krzywdzący jest to problem - poniekąd pokłosie bardzo kategorięcznego i krótkowzrocznego myślenia. Osoby postronne, nie starające się przewycięzać popularnych uprzedzeń na rzecz prób otwartości i równego traktowania byłych penitencjariuszek, obawiając się recydywy z ich strony, w rzeczywistości tylko umacniają skłonność dawnych przestępczyni do powrotu na ścieżkę bezprawia. Skonfrontowane z rezerwą i nieodpartym uczuciem wykluczenia społecznego, osoby opuszczające zakład karny już i bez tego typu sytuacji zdobyły dostatecznie dużo dosadnych doświadczeń, aby popaść w autentyczny kryzys tożsamości<sup>311</sup>.

Z uwagi bowiem na fakt, że człowiek jest istotą społeczną, nawet najbardziej introwertyczna jednostka z czasem zacznie odczuwać coraz dotkliwszy brak akceptacji ze strony innych ludzi, ich obojętność, by nie rzecz wrogość. Stan taki grozi wykształceniem ideologii, w myśl której zdecydowanie trudniej zaakceptować jest samego siebie, a stąd bliska już droga do zanegowania przez byłą penitencjariuszkę sensu starań na rzecz polepszenia swojej aktualnej sytuacji. Kryzys tego typu, w przypadku kobiet opuszczających zakłady karne, objawiać się może przejmującymi wyrzutami sumienia, załamaniem nerwowym bądź też - co zostało już poruszone - desperacką próbą (czy też próbami) ratowania się poprzez ucieczkę w używki, agresję wobec innych, czy wreszcie prowokowanie sytuacji zagrażających dobru własnemu i osób trzecich. Najbardziej katastrofalnym skutkiem tego typu zjawiska jest targnięcie się na życie własne bądź innych - wydarzenie, którego w wielu wypadkach można by uniknąć.

Przeciwdziałanie stygmatyzacji społecznej wobec byłych więźniów trzeba uznać za zadanie niezmiernie trudne, często bardzo niezręczne, niemniej ze wszech miar szlachetne i słuszne. Nieodzownym staje się zastosowanie odpowiednich środków zaradczych w ramach tzw. postępowania resocjalizacyjnego, w czym w istotnym stopniu pomagają specjalne programy. Fundamentalną ostoją pozostaje motywacja udzielana

---

<sup>311</sup> Por. H. Karaszewska, E. Silecka-Marek, *Wolność bez lęku – możliwości przewycięzania trudności w powrocie do społeczeństwa byłych skazanych*, [w:] H. Karaszewska, E. Silecka-Marek (red.), *Sytuacje trudne w perspektywie jednostkowej i społecznej*, Wyd, UAM, Poznań 2016, s. 101 nn.

osobom, które zakończyły wyrok, przez rodzinę i / lub znajomych<sup>312</sup>. Dobre chęci otoczenia towarzyskiego mogą jednak nie wystarczyć, dlatego też coraz prężniejszą działalność można zaobserwować ze strony różnorodnych instytucji wsparcia.

Organizacje poświęcone wspieraniu powrotu kobiet na drogę prawa oferują dostęp do wyspecjalizowanej kadry pedagogicznej, kompetentną pomoc psychologów, jak również dysponują zapleczem finansowym umożliwiającym przeprowadzanie kursów przystosowawczych i doszkalających do starań o podjęcie pracy w konkretnym zawodzie<sup>313</sup>. Niezaprzeczalnym atutem organizacji pozarządowych typu „Pomost”, „Sztukmistrze” czy „Sursus Corda”, jest profesjonalne traktowanie problemu powrotu jednostek naznaczonych przeszłością kryminalną do współżycia społecznego, na płaszczyźnie oficjalnej, a przez to promocja wsparcia dla tej kategorii ludzi. Można zaryzykować tezę, że istnienie i wzrastająca popularność tego typu inicjatyw przemawia za przemianami, jakie mogą zachodzić w mentalności ogółu, gdy mowa o zapatrywaniach na były przestępczy półświatek.

Kara pozbawienia wolności może być oceniana jako poważna luka w życiorysie, tak jak zaangażowanie w działalność niezgodną z prawem (motywowana chęcią szybkiego zgromadzenia zysków) kładzie się cieniem na potencjał jednostki w pokonywaniu szczebli kariery wedle społecznie przyjętego kanonu. Im dłuższa kara, tym większe zaległości do nadrobienia na rynku pracy. Warto też nadmienić, że w bardzo wielu przypadkach, rozpoczęcie działalności o charakterze przestępczym ma miejsce u osób w dość młodym wieku, bo w późnej adolescencji lub wczesnej dorosłości - latach normalnie przewidziane na pierwsze "szlify" w regularnej pracy. Pozbawienie wolności w oczywisty sposób uniemożliwia wytworzenie bazy pod przyszły rozwój w specjalistycznych dziedzinach<sup>314</sup>.

Efektem powyższego, jak również omawianej już podejrzliwości społecznej, jest istotne zredukowanie opcji dostępnych dla powracających na wolność, do rzędu co bardziej podstawowych prac, nierzadko cechujących się mało komfortowymi warunkami zatrudnienia i jedynie podstawowym wynagrodzeniem. Z co bardziej popularnych prac

---

<sup>312</sup> D. Szarżała, *Rodzina osoby przebywającej w izolacji więziennej jako środowisko wsparcia społecznego*, „Fides et Ratio”, nr 28/4 (2016), s. 323.

<sup>313</sup> Szerzej zob. G. Miłkowska, S. Sobański, *Sieć, czyli kompleksowe instytucjonalne wsparcie osób opuszczających zakłady karne*, „Dyskusje Młodych Andragogów”, nr 18 (2017), s. 131-144.

<sup>314</sup> Por. K. Kucyper, *Instytucjonalne formy wsparcia w pomocy postpenitencjarnej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogica”, nr 8 (2013), s. 55-64.



post-penitencjarnych, mężczyźni mogą znaleźć zatrudnienie w sektorze wytwórczym i pracach fizycznych: na magazynach, budowie, w warsztatach bądź na spedycji, kobiety natomiast jako sprzątaczkę czy recepcjonistkę. Choć zawody te nie wydają się ambitne, niemniej dla wielu stają się szansą na pomyślne zaistnienie na rynku pracy, a w dalszej konsekwencji - zbudowanie pomyślnej przyszłości.

Rolą programów wsparcia kobiet opuszczających zakład karny jest swego rodzaju poręczenie za ich dobre sprawowanie po powrocie na wolność, oficjalna rekomendacja instytucji czy organizacji charytatywnej wobec osoby, która uzyskała drugą szansę przykładowego zaistnienia w społeczeństwie. Oczywiście, zważywszy na burzliwą przeszłość i stygmat kryminalny uświadczony na ich biografiach, nie może być mowy o jakiegokolwiek promesie, a polecanie kandydatek dokonuje się na zasadzie kontraktu społecznego zaufania.

Idealny scenariusz zakłada prymat atmosfery dialogu i wzajemnie okazywanego szacunku wobec starań o przezwyciężenie trudności - głównie barier światopoglądowych - stojących na drodze zatrudnienia byłych skazanych. Notabene, podmiot najbardziej zainteresowany, tj. dawny penitencjariusz czy penitencjariuszka, spodziewany jest wykazać najwięcej dobrej woli i wysiłku na rzecz poszukiwania kompromisu pomiędzy oczekiwaniami a rzeczywistością zastaną. Upředzenia to nie tylko zatem domena przyszłych pracodawców, ale i byłych więźniów, których los rzadko kiedy oszczędził. Stąd tak wielka rola programów, mających na celu umożliwienie "tranzytu" bodaj przede wszystkim kapitału intelektualnego w ramach szansy na pracę i życie w zgodzie z prawem<sup>315</sup>.

Bardzo istotnym punktem jest edukowanie środowiska pracodawców w sferze uwrażliwiania na kontrowersyjną przeszłość osadzonych - nie tyle mowa tu o współczuciu, ile o wierze w możliwość rehabilitacji drugiego człowieka po przestępczej traumie. Strona zatrudniająca powinna przy tym pozostawać wyrozumiała wobec szeroko pojmowanych deficytów osób powracających na łono społeczeństwa - czy to w sferze słownictwa, nawyków, czy wreszcie wiedzy merytorycznej w danym sektorze zawodowym. W tej kwestii, pożyteczną rolę spełniają organizowane jeszcze podczas odbywania przez osadzone kar warsztaty przystosowawcze do fachu i (lub) kursy,

---

<sup>315</sup> O. Tytko, *Więźniowie na rynku pracy - analiza doświadczeń polskich i zagranicznych*, „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”, nr 11 (2020), s. 131.

podczas których penitencjariuszki oswajane są przy wsparciu psychologa z myślą pozytywnych doświadczeń po powrocie na wolność. Rozwiązanie to znajduje również zastosowanie po wyjściu przez nich na wolność, w formie kół wsparcia. Ponadto, w ramach pobytu w zakładzie karnym, spektrum działań o podłożu kulturalno-oświatowym adresowanym wobec osadzonych popularnie obejmuje także zagospodarowanie czasu poprzez zajęcia sportowe czy teatr<sup>316</sup>. Pozwala to skazanym chociaż na chwilę zapomnieć o sytuacji, w jakiej się znaleźli, a tym samym polepszyć ich stan psychofizyczny.

Jeżeli penitencjariuszka jest jednocześnie matką, odbywszy karę, czeka na nią potencjalne wyzwanie odpowiedzialnego pielęgnowania relacji z potomstwem i podjęcie wysiłku na rzecz stania się autorytetem pomimo błędów przeszłości. Nierzadko, należy widzieć w niej jednostkę poszkodowaną psychicznie, zmuszoną do koegzystowania ze sprawczyniami przestępstw jeszcze poważniejszych, niż wyrządziła ona sama, jak również obserwowania wielu przejawów patologicznego okrucieństwa. W konsekwencji tego, tak podczas odsiadki wyroku, jak i po wypuszczeniu na wolność, kobietę prześladowa widmo nałogów oraz bardzo wiele dylematów moralnych, o podłożu personalnym. Jak nie zatracić się po tylu przejściach i czy jest jeszcze do czego wracać? Te i im podobne pytania niewątpliwie stanowią jedno z częstszych ogniw autorefleksji wielu byłych osadzonych.

Nie da się uniknąć wrażenia, że wyżej scharakteryzowana osoba formalnie nie może równać się swojej rówieśniczce, idącej prawidłowym tokiem rozwoju w ramach dorosłego życia. Warto jednak pokusić się o komentarz, iż kapitał czysto teoretycznych morałów i podręcznikowych zachowań, w które wyposażeni są absolwenci systemu szkolnictwa, penitencjariuszki i penitencjariusze potrafią w pewien sposób „zrekompensować” bardzo trudną, ale kryjącą pewne wartości schedą doświadczeń więziennych, kto wie, czy aby nie bardziej życiowych. W konsekwencji, oferują oni potencjalnemu pracodawcy nieszablonowy sposób myślenia, a często też rzadko spotykane zaangażowanie do konstruktywnej pracy.

Osoby te, po bliższym zapoznaniu, potrafią stać się źródłem wielu bardzo cennych lekcji, gdyż retoryka kobiecych przestępczyń opiewa wydarzenia kategorycznie trudne. Zwróćmy uwagę, że „przejście” przez burzliwe fakty życiorysu wymagało od

---

<sup>316</sup> R. Opora, *Sposoby spędzania czasu wolnego przez kobiety skazane na karę pozbawienia wolności jako potencjał do rozumienia znaczenia readaptacji społecznej*, „Rocznik Andragogiczny”, nr 22 (2015), s. 200, 207.

tych osób ogromnej siły woli i charakteru. Z kolei podczas odbywania wyroku w zakładzie karnym, musiały one wykazać się nie lada operatywnością, sprytem oraz odpornością emocjonalną. Co skrajniejsi mogliby nawet pozwolić sobie na stwierdzenie, że więzienie to jedna z najbardziej przejmujących szkół przetrwania, pozwalająca docenić każdy aspekt życia i uzmysłowić sobie paradygmat wolności człowieka. W mojej ocenie, odczucie to nie mogłoby być bliższe prawdzie. I choć argument ten nie może stanowić wytłumaczenia dla występków, jakie zadecydowały o pierwotnym pozbawieniu wolności wobec konkretnych osób, humanistyczna wiara w pomyślne efekty „drugiej szansy” i przemian ludzkiego charakteru wydaje się rekomendowaną receptą na postęp.

#### **4.3. Środki oddziaływa penitencjarnych wobec kobiet**

Tradycyjnymi środkami oddziaływań penitencjarnych na skazanych odbywających karę w jednostce są zajęcia kulturalno-oświatowe, zajęcia sportowe, praca, czy podjęcie lub kontynuowanie nauki. Sam Kodeks karny wykonawczy nie posługuje się terminem „*środki oddziaływania penitencjarnego*”, a w art. 67 § 3 stanowi jedynie, iż oddziaływania na skazanych powinny odbywać się zgodnie z prawem przy jednoczesnym poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględniając przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne<sup>317</sup>.

W ostatnich latach można zaobserwować pewien rozwój możliwości podjęcia zarówno pracy, jak i nauki przez osoby pozbawione wolności. Wiąże się to z rozwojem gospodarczym dostarczającym większej liczby i w większym zróżnicowaniu, miejsc pracy. Budowane są hale przemysłowe na terenach należących do zakładów karnych, ośrodki kształcenia ustawicznego dla więźniów zainteresowanych produktywnym spędzaniem czasu w izolacji. Tak też jest w przypadku Zakładu Karnego w Krzywańcu, przy którym znajduje się hala stolarsko-tapicerska o czym będę pisać w dalszej części pracy.

Nauczanie w zakładzie karnym uchodzi za jedną z podstawowych form oddziaływania na skazanych w świetle znanych źródeł do studiów z dziejów myśli

---

<sup>317</sup> <https://lexlege.pl/kkw/art-67/>

resocjalizacyjnej oraz myśli penitencjarnej. Za E. Dawidziuk można przyjąć, iż bezczynność osób odbywających karę pozbawienia wolności jest zjawiskiem, które doprowadza do naruszenia art. 4 kodeksu karnego wykonawczego na mocy którego organizacyjna jednostka penitencjarna powinna umożliwić osobom skazanym odbycie kary pozbawienia wolności w sposób humanitarny i z poszanowaniem ich podmiotowości<sup>318</sup>. Zapewniając skazanym między innymi dostęp do nauki jako formy aktywizacji i wykorzystywania bezproduktywnego czasu, dajemy im szansę nabycia nowych umiejętności i kwalifikacji, mogących mieć wpływ na sposobność readaptacji i reintegracji społecznej.

B. Stańdo-Kawecka zauważa, że korzystanie z możliwości kształcenia może mieć również charakter dyscyplinujący skazanych oraz integrujący poprzez przekazywanie pozytywnych bodźców, motywowanie do działania oraz osiąganie wyznaczonych celów. Nauczanie może również wyrobić u skazanych poczucie systematyczności i odpowiedzialności poprzez przyzwyczajanie do planowanego wysiłku, uczenie pracy zespołowej, poszerzanie horyzontów oraz rozwijanie ambicji. Systematyczność uczestnictwa w urozmaiconych zajęciach stanowi również alternatywę poddania się negatywnym skutkom funkcjonowania podkultury więziennej zwanej drugim życiem<sup>319</sup>.

I. Niewiadomska posuwa się nawet do stwierdzenia, iż nauczanie skazanych odgrywa zasadniczą rolę w aspekcie poprawczym, a uzupełnienie braków edukacyjnych jest jednym z ważniejszych warunków umożliwiającym prawidłową adaptację społeczną po opuszczeniu zakładu karnego<sup>320</sup>. Należy również podkreślić, iż obowiązujący program dydaktyczny realizowany w jednostkach penitencjarnych jest zintegrowany z systemem oświaty publicznej, przez co realizuje się postulat uspołeczniania więźniów<sup>321</sup>.

W świetle Wzorcowych reguł Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczących minimalnych standardów postępowania z więźniami z 1955 roku, podkreśla się, że nauczanie „analfabetów” i więźniów młodych jest obowiązkowe, a administracja winna poświęcać mu szczególną uwagę<sup>322</sup>, wspierając tym samym praktyki humanitarnego

---

<sup>318</sup> Dawidziuk E., *Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2013, s.186.

<sup>319</sup> Stańdo-Kawecka B., cyt. wyd., s. 148.

<sup>320</sup> Niewiadomska I., *Polski model resocjalizacji penitencjarnej*, „Teki Komisji Prawniczej: Polska Akademia Nauk. Oddział w Lublinie”, 2016, s. 100-122.

<sup>321</sup> Ibidem

<sup>322</sup> Dawidziuk E., *Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2013, s.186.

traktowania, zgodnie z *Regułą Nr 77*<sup>323</sup>. Warto również wspomnieć, że powyższe reguły stanowiły podstawę powołania do życia w jednostkach penitencjarnych bibliotek, do których dostęp umożliwiony jest wszystkim skazanym bez względu na kategorię i system odbywania kary. Jednocześnie biblioteki mają obowiązek zostać wyposażone w szeroki tematycznie zasób literatury zwartej i prasowej, adekwatnej do potrzeb edukacyjnych i zainteresowań osób odbywających karę pozbawienia wolności czy karę aresztu. Biblioteki w zakładach karnych mają również za zadanie wzmocnić więź ze społeczeństwem<sup>324</sup>. Jednakże żadne oddziaływania na osadzonych nie będą przynosiły zamierzonych efektów wychowawczych określonych celem wykonywania kary pozbawienia wolności, jeżeli proces oddziaływań na nich będzie przypadkowy tzn. skazany będzie poddawany oddziaływaniom niezależnie od jego zainteresowania<sup>325</sup>. Ku mojemu zdziwieniu na oddziale VI Zakładu Karnego w Krzywańcu, na którym prowadziłam przez trzy dni badania, biblioteka w 3/4 składała się z harlequinów cieszących się (jak podają wychowawcy) największą popularnością i zainteresowaniem wśród osadzonych kobiet.

Zgodnie z *Regułą 58* wspomnianych wzorcowych reguł minimum postępowania z więźniami O.N.Z., nauczanie osób odbywających karę pozbawienia wolności jest adekwatne do celów przewodnich odbywania kary pozbawienia wolności, czyli ochrony społeczeństwa przed przestępczością oraz osiągnięcia stanu, w którym skazany po opuszczeniu jednostki penitencjarnej będzie zdolny prowadzić życie zgodne z prawem i dające mu możliwości oraz środki utrzymania<sup>326</sup>. Nauczanie w świetle *Reguły 60* wzorcowych reguł postępowania z więźniami, może i powinno przyczynić się do zniwelowania różnic pomiędzy życiem na wolności a - w jednostce penitencjarnej, z poszanowaniem godności osobistej osadzonych, jednak przy jednoczesnym braku *ograniczania ich odpowiedzialności*.

*(...) Komisja Praw Człowieka rozpatrywała kilka skarg więźniów, którzy zarzucali naruszenie Art. 2 „Protokołu nr 1 Do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności”, sporządzonego w Paryżu dnia 20 marca 1952 roku. Oraz*

---

<sup>323</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych (UN), Wzorcowe reguły minimalne Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące postępowania z więźniami („*Reguły Mandeli*”), [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly\\_Mandeli\\_1.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly_Mandeli_1.pdf), dost. w dn. 27.11.2022 r.

<sup>324</sup> Dawidziuk E., op. cit., s.187.

<sup>325</sup> Musioł S., op. cit., s.167.

<sup>326</sup> Dawidziuk E., op. cit.

sporządzonego w Strasburgu dnia 16 września 1963 r.<sup>327</sup>, stanowiącego iż „nikt nie może być pozbawiony prawa do nauki”<sup>328</sup>.

E. Dawidziuk komentując stanowisko zajmowane przez Komisję podkreśla, że zgodnie z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, nie zabezpiecza się praw skazanego do dostępu względem literatury zarówno prawniczej jak i popularnej, które mogą mieć znaczenie w dalszej edukacji i rozwoju intelektualnym osoby skazanej<sup>329</sup>. Komitet Ministrów Rady Europy wydając Rekomendację Nr R (89) 12 w sprawie edukacji więźniów uznał, że prawo skazanych do nauczania ma ogromny wpływ na rozwój nie tylko jednostki, ale całego społeczeństwa<sup>330</sup>. Tym samym Komitet Ministrów Rady Europy zobligował państwa członkowskie do wdrożenia polityki dostępu do edukacji dla osób pozbawionych wolności oraz podjęcia wysiłku zachęcenia skazanych do aktywnego udziału w zajęciach edukacyjnych, zapewnienia im materiałów dydaktycznych, umożliwienia najmniej raz w tygodniu dostępu do biblioteki<sup>331</sup>. Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu, podejmując w swoich deklaracjach i rekomendacjach problem nauczania skazanych podkreśla, że umożliwienie dostępu do nauki wpływa pozytywnie na stan psychiczny osób odbywających karę pozbawienia wolności, wskazuje również na to, że brak celowych form gospodarowania wolnym czasem oraz stymulacji intelektualnej ma szkodliwy wpływ na skazanych<sup>332</sup>. Co więcej, w swoich rekomendacjach Komitet oznajmia, że dostęp do edukacji winien zostać zapewniony także więźniom odbywającym karę w oddziałach o zaostrzonym rygorze.

W Raporcie z 2006 roku, dotyczącym wyników i związanych z nimi refleksji, wizytacji polskich jednostek penitencjarnych zauważony został problem przeludnienia większości tych podmiotów. Zjawisko to posiada wpływ na ofertę aktywności osadzonych; system edukacyjny skazanych został uznany za niesatysfakcjonujący. Podkreślono między innymi, że należy dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić ogółowi

---

<sup>327</sup>Protokół nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzony w Paryżu dnia 20 marca 1952 r. oraz Protokół nr 4 do powyższej konwencji, sporządzony w Strasburgu dnia 16 września 1963 r.

<sup>328</sup> Za: Dawidziuk E., cyt. wyd., s.187-188.

<sup>329</sup> Ibidem.

<sup>330</sup> Szczygieł G., *Rekomendacja Nr R (89) 12 „O edukacji w więzieniu”* [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, *Międzynarodowe standardy wykonywania kar*, 2001, III-IV, Nr 72-73, s.189,191.

<sup>331</sup> Ibidem.

<sup>332</sup> Ibidem s.193.

więźniów alternatywną perspektywę efektywnego spędzania części dnia poza celą mieszkalną<sup>333</sup>.

Wypowiadający się w sprawie dostępu do usług dydaktyki i bibliotecznych, Podkomitet Organizacji Narodów Zjednoczonych (UN) do Spraw Prewencji Tortur (SPT) sugeruje, aby wszystkie osoby odbywające karę pozbawienia wolności miały zapewniony dostęp do bezpłatnych zajęć edukacyjnych na równych zasadach<sup>334</sup>. W świetle obowiązujących przepisów w pierwszym semestrze nauki liczba skazanych w danym roczniku, w zakresie każdego rodzaju szkoły powinna wynosić najmniej 20 osób, natomiast w kolejnych semestrach, co najmniej 10. Prowadzenie oraz organizację szkoleń w jednostkach penitencjarnych określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2016 roku<sup>335</sup>. W tym miejscu należy również podkreślić, że zgodnie z Art. 130 § 3 kodeksu karnego wykonawczego, pierwszeństwo w uzyskaniu możliwości objęcia nauczaniem w szkołach i na kursach zawodowych mają osoby skazane, które nie posiadają wyuczonego zawodu, bądź po odbyciu kary nie będą miały perspektyw zatrudnienia właśnie ze względu na brak udokumentowanego przyuczenia do zawodu, zwłaszcza jednak osoby, które jeszcze nie ukończyły 21 roku życia<sup>336</sup>.

Do możliwości uczenia się w szkole poza terenem zakładu karnego odnosi się Art. 131 Kodeksu karnego wykonawczego, stanowiący o tym, że zgodę na powyższe uczenie wyraża dyrektor jednostki penitencjarnej, jeżeli spełnione zostaną obowiązujące wymagania oświaty publicznej, zachowania skazanego nie zagrażają porządkowi prawnemu, poza tym dyrektor może wyrazić zgodę na udział skazanego w konsultacjach oraz zdawanie egzaminów poza jednostką, jeżeli podmiot nauczania respektuje i spełnia wspomniane powyżej warunki konstytucjonalne i programowe oświaty publicznej<sup>337</sup>. Skazanych do uczestnictwa w kursach zawodowych oraz nauczania w szkołach kwalifikuje komisja penitencjarna, natomiast ostateczna decyzja w kwestii klasyfikacji należy do dyrektora jednostki penitencjarnej<sup>338</sup>. Do wszystkich rodzajów szkół oraz kursów można zakwalifikować skazanych, których termin opuszczenia jednostki

---

<sup>333</sup> Ibidem, s.194.

<sup>334</sup> Ibidem, s.195.

<sup>335</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2016 roku *W sprawie sposobu i trybu nauczania w zakładach karnych i aresztach śledczych*. *Vide etiam*: Art. 134 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. *Kodeks karny wykonawczy* (Dz. U. 1997, Nr 90 p. 557, [z późn. zm.]).

<sup>336</sup> *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz...*

<sup>337</sup> Dawidziuk E., op. cit., s.202.

<sup>338</sup> Ibidem, s.204.

penitencjarnej, w związku z końcem kary lub przedterminowym warunkowym zwolnieniem, nie przekracza 6 miesięcy<sup>339</sup>.

Warto też wspomnieć o więziennych czytelnich, oferujących dostęp do wielu pozycji literatury, w tym tej ukierunkowanej na rozwój osobisty i mogącej posłużyć za cenne urozmaicenie czasu spędzonego w murach zakładu. Wizja bezrobocia i poczucie animozji skrycie żywionych do osób z przestępczą kartą, może bowiem podziałać w najlepszym razie jako krótkoterminowy stymulant do wyłożonych zabiegów na rzecz zaświadczenia o swojej "przemianie" i niepodpadaniu pod krzywdzący stereotyp. Jednakże, w dłuższej perspektywie czasowej, skonfrontowana z murem obojętności czy wręcz wrogości reszty społeczeństwa jednostka, potęguje reakcję odśrodkową: defensywne nastawienie do powszechnie przyjętych zasad. Dlatego też, dostęp do źródeł oświaty oraz inspirujących przykładów z życia innych osób potrafi przynieść wiele w kwestii odmiany post-więziennych losów.

Spoglądając na rzecz z szerszej perspektywy, być może największymi "poszkodowanymi" stają się te z kobiet, których pobyt w zakładzie karnym przypadł na etap normalnie przewidziany na finalizację edukacji szkolnej i pierwsze lata dorosłości (studia wyższe, początki zatrudnienia). Jest to bodaj jeden z najdotkliwszych wymiarów przerwania ich biografii - w miejsce przewidzianej systemem współczesnej oświaty platformy na "dobry start" zawodowy, jednostki te zdecydowały się wybrać odskocznię do pozornie łatwego zysku, mianowicie bezprawie. Siłą rzeczy, zaniedbania na polu kształcenia, w tym brak ukończonych studiów wyższych oraz przeżycia z okresu pobytu w zakładzie karnym, mocno dystansują byłe penitencjariuszki od ich rówieśniczek podążających regularnym torem. Pewnym pocieszeniem może być wzrastająca dostępność wielu kursów kierunkowych, pozwalających jednostce dostatecznie zmotywowanej choć częściowe nadrobienie zaległości, przynajmniej formalnych. Kursy te bywają dofinansowane przez odpowiednie instytucje państwowe i mogą przynajmniej w niewielkim stopniu przechylić szalę konkurencyjności na rynku pracy na korzyść byłych osadzonych.

Opuszczając mury zakładu karnego, kobieta zastaje na dalszej drodze świat pełen sprzeczności. Przypada jej wówczas stanąć naprzeciw stereotypowym uprzedzeniom społecznym i stygmatyzacji za przestępcze przewinienia, ugruntowaną między innymi

---

<sup>339</sup> Dawidziuk E., *Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2013, s.208.



poprzez tradycyjne pojmowanie przez szerokie rzesze społeczeństwa ról społecznych. Jak słusznie stwierdza M. Snopek, *zapewne wielu osobom wiedza o przyczynach degradacji utrudnia postrzeganie poszkodowanych jako ofiary. Najczęściej są to bowiem pedofile, gwałciciele, osoby butne, roszczeniowe i kłótlive – a więc takie, które same wyrządzały wiele krzywd swoim ofiarom. Niemniej, niezależnie od popełnionego przestępstwa czy też właściwości psychospołecznych, każdy sprawca przestępstwa – odpowiedzialny za swój czyn – jest skazany na karę pozbawienia wolności. Nie można „skazywać” go na dodatkową karę, tzn. pozasądową*<sup>340</sup>.

Prawdopodobnie najstarszą formą profilaktyki, resocjalizacji, a także pracy socjalnej z osadzonymi jest zatrudnianie skazanych. Umożliwienie im pracy zarobkowo-dochodowej pełni funkcję resocjalizacyjną, ekonomiczną, zapobiegającą demoralizacji. Art. 2 u. 2 pkt 1 Ustawy (z dnia 9 kwietnia 2010 r.) O Służbie Więziennej mówi o obowiązku organizowania pracy osobom odbywającym karę pozbawienia wolności, która będzie sprzyjać zdobywaniu kwalifikacji zawodowych. I. Niewiadomska wyróżnia w zatrudnieniu aspekt wychowawczy wynikający z aktywizacji skazanych przez pobudzenie ich zainteresowań, uczenie punktualności, odpowiedzialności za swoje decyzje i czyny<sup>341</sup>. Za ogromny atut w możliwości zatrudnienia można traktować oderwanie się od monotonii i banalności życia w zakładzie karnym. Autorka zauważa, że praca pełni funkcje readaptacyjne wobec skazanego, ponieważ zatrudnienie w warunkach izolacji więziennej podlega takiej samej w przybliżeniu ochronie prawnej oraz wynagrodzeniu (a także wymaganiom), jak formy aktywności zawodowej na wolności<sup>342</sup>.

W praktyce penitencjarnej często utożsamia się pozytywny stosunek do pracy u więźniów, z efektem ich resocjalizacji<sup>343</sup>. Ustawodawca w Art. 123 §1 kodeksu karnego wykonawczego ustalił i zadeklarował, że praca skazanego będzie odpłatna, z zastrzeżeniem art. 123a §1, który dopuszcza prace nieodpłatną. Wynagrodzenie za pracę ustalone zostaje w porozumieniu z dyrektorem jednostki, w której przebywa skazany lub bezpośrednio przez skazanego w umowie, którą zawiera z pracodawcą lub uprawnionym pośrednikiem. Okres zatrudnienia skazanych zgodnie z art. 127 powoływanego aktu

---

<sup>340</sup> M. Snopek, *Przyczyny degradacji skazanych poszkodowanych w realiach polskich więzień*, „Resocjalizacja polska”, nr 5 (2013), s. 181.

<sup>341</sup> Niewiadomska I., *Polski model resocjalizacji penitencjarnej*, *Teka Kom. Praw. – OL PAN*, 2016, 100-122, (wersja pdf), s.105.

<sup>342</sup> *Ibidem*, s.105-107.

<sup>343</sup> *Ibidem*.

normatywnego przeliczany jest według przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym i okresu pracy<sup>344</sup>.

Zatrudnienie skazanych może przybierać różne formy, które ustawodawca uregulował w Art. 121 § 2 kodeksu karnego wykonawczego wyróżniając umowę:

- o pracę,
- zlecenia,
- o dzieło,
- o pracę nakładczą lub
- na innej podstawie prawnej.<sup>345</sup>

I. Niewiadomska wskazuje także na alternatywne formy zatrudniania, na podstawie:

- skierowania do pracy w zakładzie przywzięniennym,
- zatrudnienia przy wykonywaniu obowiązków administracyjno-porządkowych na terenie i dla zakładu,
- skierowania do działań pomocniczych, wykonywanych na rzecz służby więziennej lub samorządu terytorialnego<sup>346</sup>.

Wspomniana autorka zauważa, iż wprowadzenie przepisów mających na celu ułatwienie zatrudnienia osób skazanych nie przynosi przewidywanych rezultatów, a statystyki skazanych wskazują ponad dwukrotnie wyższy od wolnościowego poziom występującego bezrobocia<sup>347</sup>. W związku z widocznym brakiem miejsc służących aktywizacji zawodowej skazanych należałoby angażować skazanych do różnego typu obowiązków mających na celu przyzwyczajanie ich do regularnego wysiłku, nawyku pracy oraz jednoczesne przyuczanie do wykonywania zawodu<sup>348</sup>. W Domu Matki i Dziecka przy Zakładzie Karnym w Krzywańcu wszystkie osadzone kobiety są zatrudnione. Ich miejscem pracy jest więzienne przedszkole, kuchnia, przywzięnienna fabryka lub są one porządkowymi na terenie jednostki.

Niekwestionowanym standardem w myśli penitencjarno–resocjalizacyjnej jest obowiązek zapewnienia skazanym odpowiednich zajęć kulturalno-oświatowych i

---

<sup>344</sup> Ibidem, s.639.

<sup>345</sup> Ibidem, s.634.

<sup>346</sup> Niewiadomska I., *Polski model resocjalizacji ...*, s.106.

<sup>347</sup> Ibidem, s.107.

<sup>348</sup> Ibidem, s.106-107.

sportowych. Celem powyższych jest utrzymanie osób pozbawionych wolności w dobrym stanie psychofizycznym<sup>349</sup>.

Reguła 21 cytowanych *Wzorcowych reguł postępowania z więźniami (...)*, zobowiązuje do umożliwienia skazanym minimum jednej godziny dziennie ruchu na świeżym powietrzu<sup>350</sup>. Ponadto powoływana Reguła wskazuje na obowiązek czynnego uczestniczenia skazanych w ćwiczeniach, zajęciach rekreacyjnych lub innej aktywności fizycznej; zadaniem personelu więziennego w razie odmowy uczestnictwa jest podjęcie wysiłku przekonania do uczestnictwa w fizycznych formach aktywności. Położony został nacisk na zapewnienie młodocianym skazanym ćwiczeń, które będą miały na celu ich rozwój fizyczny, wykorzystanie w pełni potencjału fizjologicznego oraz dostarczenie możliwości rozładowania napięcia i odreagowania emocjonalnego<sup>351</sup>. Tym samym powyższe reguły zobowiązują administrację więzienną do ułatwienia organizacji zajęć oraz zapewnienia infrastruktury, m.in. odpowiedniego sprzętu do przeprowadzania zajęć sportowych, kulturalnych, gier, spotkań kółek hobbyistycznych i realizacji aktywności turystyczno-rekreacyjnej<sup>352</sup>.

Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu uznaje, iż aktywizacja ruchowa skazanych ma ważne znaczenie dla utrzymania skazanych w dobrym samopoczuciu, podkreślając, że skazani nie mogą pozostawać odizolowani w celach mieszkalnych bez względu na to jak dobre warunki bytowe wewnątrz nich mają zapewnione<sup>353</sup>. Biorąc pod uwagę skazanych odbywających kary długoterminowe Komitet uznał, że brak aktywizacji sportowej powyższej grupy może doprowadzić do negatywnych skutków, które E. Dawidziuk określiła zaburzeniami w postaci problemów psychologicznych, utraty poczucia własnej godności czy osłabienia zdolności społecznych. Najważniejszym celem poprawnego wykonywania kary pozbawienia wolności jest doprowadzenie skazanego do analizy swojego zachowania, zmian które powodowały i spowodują zrozumienie konsekwencji i szkody czynu przestępczego oraz przyczynią się do zadośćuczynienia społeczeństwu i ofiarom bezpośrednim<sup>354</sup>. Wdrożenie w życie więzienne odpowiednich programów

---

<sup>349</sup> Dawidziuk E., w cyt. wyd., s.139.

<sup>350</sup> Ibidem s.140.

<sup>351</sup> Dawidziuk E., *Traktowanie...*, s.140.

<sup>352</sup> Ibidem, s.142.

<sup>353</sup> Ibidem, s.143.

<sup>354</sup> Niewiadomska I., *Osobowościowe uwarunkowania*, s.160.

aktywności kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej oraz w zakresie pracy zarobkowej skazanych, ma ważne znaczenie w kontekście wzmożenia środków bezpieczeństwa stosowanych wobec skazanych określanych mianem niebezpiecznych. Program przeznaczony dla tej grupy skazanych ma również za zadanie przeciwdziałanie szkodliwym skutkom życia na wyodrębnionym oddziale, a oferowane im formy aktywizacji winny zostać jak najsilniej zróżnicowane rodzajowo i tematycznie<sup>355</sup>.

Podczas wizytacji polskich jednostek penitencjarnych, Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu wyraził zaniepokojenie łatwymi do zaobserwowania, restrykcyjnymi zasadami rekrutacji i warunkami uczestnictwa w zajęciach kulturalno-oświatowych praktykowanymi wobec skazanych określonych niebezpiecznymi<sup>356</sup>. Raport, którego fragmenty omawiam podkreśla, iż brak odpowiedniej stymulacji psychicznej i fizycznej przynosi szkodliwe skutki prowadzące m.in. do pogorszenia umysłowych zdolności i umiejętności społecznych oraz interpersonalnych<sup>357</sup>. Sposób resocjalizacji skazanych winien doprowadzić skazanych do zindywidualizowanych oddziaływań, które sprecyzowane zostały w artykule 67 § 2 kodeksu karnego wykonawczego<sup>358</sup>.

W celu podnoszenia oraz urozmaicenia form aktywizacji skazanych kodeks karny wykonawczy przewiduje możliwość korzystania z urządzeń audiowizualnych, nawiązywanie kontaktów ze stowarzyszeniami, organizacjami oraz instytucjami mającymi na celu wprowadzanie i realizowanie różnych form aktywności<sup>359</sup>. Tym samym artykuł 102 pkt 6 kodeksu karnego wykonawczego umożliwia z mocy prawa, korzystanie skazanemu z urządzeń w postaci radia, telewizji, książek, co wspiera motywacje poznawcze kulturalno-oświatowe i sportowe<sup>360</sup>.

Zgodnie z Zarządzeniem Dyrektora Generalnego Służby Więziennej Rzeczypospolitej Polskiej, celem zajęć kulturalno-oświatowych i sportowo-rekreacyjnych, jest podkreślenie roli kultury w życiu człowieka, pomoc w oderwaniu się od codzienności życia więziennego, pomoc w odnalezieniu pozytywnych wartości i

---

<sup>355</sup> Zob.: Dawidziuk E., op.cit., s.145.

<sup>356</sup> Ibidem, s.146.

<sup>357</sup> Za: Dawidziuk E., *Traktowanie...*, s.146.

<sup>358</sup> *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz...*

<sup>359</sup> Ibidem, s.154-155.

<sup>360</sup> Dawidziuk E., op. cit., s.155.

postaw wobec życia oraz motywacji dążenia do realizacji marzeń, a tym samym zapewnienie ogólnego stanu zrównowżenia psychicznego<sup>361</sup>.

Jak już sugerowałam wcześniej kodeks karny wykonawczy rozróżnia możliwość aktywizacji zajęć kulturalno-oświatowych ze względu na typy jednostek, tym samym powyższe zajęcia w zakładzie karnym typu zamkniętego organizować można wyłącznie w obrębie jednostki penitencjarnej, w zakładzie karnym typu półotwartego i otwartego skazani mogą zaś uczestniczyć w zajęciach organizowanych przez administrację poza jej obrębem.

Robert Poklek podkreśla, że uprawianie sportu przez osoby odbywające karę pozbawienia wolności wpływa ujemnie na ich agresję, a sport jest czynnikiem, który może eliminować zachowania negatywne przy jednoczesnym kształtowaniu pozytywnych postaw<sup>362</sup>. Zajęcia fizyczne, są uważane za atrakcyjny środek oddziaływań penitencjarnych, uczą wypełniania czasu w sposób akceptowany społecznie przy jednoczesnym posiadaniu walorów terapeutycznych i w rozładowywaniu napięcia oraz pozytywnym wpływie na mechanizmy kontroli wewnętrznej<sup>363</sup>.

Należy również podkreślić, iż kultura fizyczna utożsamiana jest przez więźniaków z ćwiczeniami ruchowymi, które wpływają przede wszystkim na wzrost sprawności fizycznej osób pozbawionych wolności, co w warunkach izolacji więziennej postrzegane jest jako potencjalne zagrożenie, czyli tzw. zbrojenie się przeciwko personelowi służb więziennych, tym samym łączy się z głosami sugerującymi negatywny wpływ sportu na zachowania skazanych<sup>364</sup>.

Kobiety z którymi przeprowadzałam wywiady podkreślały, że ćwicząc w celi „zabijają czas”. Rozciągają się, robią brzuszki i podkreślają, że mają formę i figurę lepszą niż przed umieszczeniem w zakładzie karnym.

Kolejną niezbędną do omówienia, badania i dalszego analizowania formą oddziaływania penitencjarnego jest podtrzymywanie kontaktów z rodziną, których

---

<sup>361</sup> Zarządzenie nr 2/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 24 lutego 2004 roku W sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych, Dz. Urz. CZSW z 2004 r., Nr 1, p.2.

<sup>362</sup> Poklek R., *Rodzaj aktywności fizycznej a poziom syndromu agresji więźniaków, w zależności od typu zakładu karnego*, „Life and Movement”, 2012 r., Nr 1 (1), s. 5.

<sup>363</sup> Poklek R., op. cit., s. 6.

<sup>364</sup> Zob: Machel H., Żerko J., *Zagrożenie personelu resocjalizacyjnego agresją w zakładach izolacyjnych*, [w:] J. Kuźma, Z. Szarota (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie*, Tom I, Kraków 1998, s. 317 – 323.

głównym celem jest wzmacnianie bądź odbudowa więzi ze społeczeństwem<sup>365</sup>. Kontakt osoby pozbawionej wolności w ramach kary długoterminowej lub wielokrotnej recydywy ze światem zewnętrznym, ma za zadanie również zapobieganie procesom prizonizacji<sup>366</sup>. Gdy mówimy o prizonizacji należy zwrócić uwagę na fakt, iż więzienie jest miejscem intensywnej presji. Każdy dzień w systemie stanowi niekończący się wysiłek psychiczny. W sytuacji codziennego podporządkowania się, społecznego odrzucenia i potępienia, a także codziennym kwestionowaniem ich poczucia własnej wartości i poczucia siebie, więźniarki nie mają innego wyboru, jak tylko poszukiwać swoich własnych źródeł godności i dumy<sup>367</sup>. B. H. Zaitzow i J. Thomas zauważają również, że więźniarki napotykały ten sam problem: „w jaki sposób udowodnić sobie i innym, że są kobietami pełnymi znaczeń w środowisku stworzonym, aby je stłamsić”<sup>368</sup>. Zwłaszcza, że z powodu oddzielenia od dzieci częściej niż mężczyźni popełniają one akty samoagresji. Wiadome jest, że więźniowie są zależni od funkcjonariuszy, procedur oraz zasad więziennego życia. Często czują się słabi i bezradni z poczucia braku kontroli nad własnym życiem<sup>369</sup>. Co ważne kobiety w więzieniu odczuwają w większym stopniu niż mężczyźni problemy związane z brakiem prywatności, osobistych praktyk zdrowotnych i autonomii ciała<sup>370</sup>. Z Artykułu 67 §3 kodeksu karnego wykonawczego wynika, że podtrzymanie stałej, dobrej relacji z rodziną i światem zewnętrznym jest jedną z form oddziaływania na osoby pozbawione wolności, wzmagające osiąganie celów poprawczych kary oraz motywowanie skazanego do kształtowania postaw zgodnych z porządkiem prawnym, powstrzymania się od powrotu do przestępstwa, a także przeciwdziałanie stygmatyzacji i współkaraniu członków rodziny, jak również uruchamianie procesów destygmatyzacji<sup>371</sup>.

Artykuł 38 §1 kodeksu karnego wykonawczego określa formy, poprzez które skazany może utrzymywać kontakt z osobami bliskimi oraz światem zewnętrznym. Należą do nich m.in.: kontakt listowny i telefoniczny, widzenia, przekazy pieniężne,

---

<sup>365</sup> Niewiadomska I, *Polski model resocjalizacji penitencjarnej...*, s.111.

<sup>366</sup> Dawidziuk E., *Traktowanie osób...*, s.211.

<sup>367</sup> B. H. Zaitzow, J. Thomas, *Women in prison : gender and social control*, Lynne Rienner 2003, s. 29.

<sup>368</sup> Ibidem.

<sup>369</sup> Y. Jewkes, J. Bennett, *Dictionary of Prisons and Punishment*, Willan 2007, s. 63.

<sup>370</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>371</sup> Dawidziuk E., *Traktowanie osób...*, s.212

przepustki i inne środki łączności, do korzystania za zgodą dyrektora jednostki penitencjarnej np. skype<sup>372</sup>.

Zajęcia poza obrębem jednostki penitencjarnej w formie nauczania, udziału w kursach, zajęciach terapeutycznych, kulturalno-oświatowych czy sportowych również możemy zaliczyć do form utrzymywania kontaktu ze środowiskiem. Odnosząc się do więźniów odbywających karę długoterminową bądź dożywotniego pozbawienia wolności Komitet Ministrów Rady Europy w swojej Rekomendacji z 2003 roku stwierdziło, iż służba więzienna powinna podjąć szczególne wysiłki, aby zapobiec zerwaniu więzi rodzinnych, tym samym osoby odbywające powyższe rodzaje kar powinni zostać umieszczeni w jednostkach penitencjarnych położonych w pobliżu osób najbliższych krewnych, a korespondencja i rozmowy telefoniczne powinny być zapewnione z jak największą częstotliwością i z zachowaniem prawa do prywatności<sup>373</sup>. Jest to jeden z największych problemów z którym spotykają się kobiety odbywające karę pozbawienia wolności w Krzywańcu. Jest to zakład karny do którego bardzo ciężko dojechać osobą niezmortoryzowaną. Znajduje się on w lesie. Nie dojeżdża do niego żaden środek komunikacji publicznej. Ponadto Panie na codzień mieszkające w innych województwach np. Podkarpaciu, Małopolsce, na Śląsku rzadko widują swoje rodziny ze względu na odległość zakładu karnego od miejsca zamieszkania. Należy przypomnieć, że w Krzywańcu znajduje się jedyny Dom Matki i Dziecka w którym karę pozbawienia wolności odbywają kobiety z dziećmi w przedziale wiekowym 6 miesięcy- 4 lata.

Europejskie reguły więzienne z 2006 roku zalecają, aby osoby pozbawione wolności miały prawo do porozumiewania się tak często, jak to możliwe z rodziną oraz przedstawicielami organizacji zewnętrznych regulując to prawnie w *Regule 24.1*<sup>374</sup>.

E. Dawidziuk w swoim opracowaniu porusza również problem dotyczący obowiązku poinformowania rodziny skazanego o jego miejscu pobytu. Powołując się na Regułę 16 zbioru zasad, która stanowi ochronę osób poddanych jakiegokolwiek formie aresztowania bądź uwięzienia, z 1988 roku<sup>375</sup>. Powyższa reguła uzasadnia umożliwienie osobie pozbawionej wolności po każdym przetransportowaniu do innej jednostki penitencjarnej niezwłocznej możliwości poinformowania albo domagania się od

---

<sup>372</sup> Dawidziuk E., p. cit., s.212.

<sup>373</sup> Ibidem, s.215.

<sup>374</sup> Dawidziuk E., op. cit., s.216.

<sup>375</sup> Ibidem

administracji jednostki poinformowania rodziny bądź innej wskazanej przez siebie osobie skazanej, o zmianie miejsca pobytu.

Europejskie Reguły Więzienne z 2006 roku<sup>376</sup>, w *Regule 24.8* poruszają problem informowania rodziny o sytuacjach, które można określić mianem kryzysowych, dotyczących m.in. pośrednich skutków pozbawienia osoby wolności, zmiany jednostki penitencjarnej, choroby, zranienia, czy dokonanych czynów autodestrukcyjnych<sup>377</sup>. Utrudnieniami związanymi z utrudnianiem skazanemu kontaktów z rodziną niejednokrotnie zajmował się Europejski Trybunał Praw Człowieka<sup>378</sup>. Ze względu na poszanowanie życia prywatnego i rodzinnego art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności określa warunki kontaktu z mężem, żoną, najbliższą rodziną, partnerką/partnerem, dziećmi - również ze związków pozamałżeńskich a także z osobami żyjącymi w konkubinacie<sup>379</sup>.

Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu podkreślił, iż obowiązujący w Polsce system prawny dotyczący kontaktów osób pozbawionych wolności ze światem zewnętrznym jest w odniesieniu do europejskich zasad wadliwy, podkreślając, iż wszyscy skazani powinni mieć równą możliwość podtrzymywania relacji ze światem zewnętrznym<sup>380</sup>.

Resocjalizacyjne znaczenie utrzymywania, wspierania, wzmacniania i ugruntowania pozytywnych, poprawnych kontaktów z rodziną polega na wywieraniu pozytywnego wpływu na zmianę postaw u skazanego<sup>381</sup>. Poza tym możliwość komunikowania się z rodziną czy innymi osobami bliskimi może stanowić zabezpieczenie przed złym traktowaniem, co nabiera jeszcze większego znaczenia w środowiskach zamkniętych<sup>382</sup>.

Unormowaną prawnie, nie bez znaczenia z normatywistycznego punktu widzenia formą utrzymywania przez skazanego kontaktu ze światem zewnętrznym jest korespondencja pocztowa. Jest ona uważana za najpopularniejszą, na co wpływa

---

<sup>376</sup> Rada Europy, Komitet Ministrów, *Rekomendacja „Rec (2006)2”* Komitetu Ministrów do Państw członkowskich Rady Europy w sprawie *Europejskich Reguł Więziennych*, (Przyjęta przez Komitet Ministrów w dniu 11 stycznia 2006 r. na 952 posiedzeniu delegatów).

<sup>377</sup> Dawidziuk E., op.cit., s.128.

<sup>378</sup> Ibidem, s.219.

<sup>379</sup> Dawidziuk E., op. cit., s.220.

<sup>380</sup> Ibidem.

<sup>381</sup> Niewiadomska I., *Osobowościowe uwarunkowania...*, s.171.

<sup>382</sup> Dawidziuk E., *Traktowanie osób pozbawionych wolności...*, s.221.



powszechna dostępność poczty oraz niewielki nakład finansowy potrzebny na skorzystanie z jej usług<sup>383</sup>. Korespondencja w świetle obowiązujących przepisów może zostać zatrzymana bądź cenzurowana w zakładzie karnym typu zamkniętego i półotwartego na mocy art. 105 §4 kodeksu karnego wykonawczego. Jednak dyrektor jednostki powinien zezwolić na przekazanie osobie skazanej ważnej wiadomości, która była zawarta w zatrzymanej korespondencji <sup>384</sup> . Art. 105 kodeksu karnego wykonawczego stanowi, iż nie ma możliwości udostępnienia skazanemu korespondencji dołączonej do akt osobowych, przed jej ocenzurowaniem bądź zatrzymaniem. Polski ustawodawca zobowiązuje administrację jednostki do przekazania osobie skazanej potwierdzenia odbioru wysłanej przez niego korespondencji urzędowej, poprzez umieszczenie na odpowiednim duplikacie stempla z nazwą jednostki penitencjarnej oraz odnotowaną datą odbioru<sup>385</sup>.

Korespondencja skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności w jednostce karnej typu zamkniętego podlega cenzurze administracji. Wyjątkiem jest korespondencja prowadzona z organami ścigania, organami samorządu terytorialnego, Rzecznikiem Praw Obywatelskich, Rzecznikiem Praw Dziecka, obrońcą sądowym, adwokatem bądź radcą prawnym, która nie podlega ponadto zatrzymaniu. Korespondencja skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu półotwartego może, lecz nie musi podlegać cenzurze administracji jednostki, natomiast w zakładzie karnym typu otwartego korespondencja nie podlega cenzurze, co określa art. 92 §13 kodeksu karnego wykonawczego.

W świetle badań Teodora Szymanowskiego widzenie z rodziną jest drugą, co do popularności formą podtrzymywania i utrzymywania kontaktów ze światem zewnętrznym, toteż jest to jedna z najmocniej oddziałujących na skazanych form oddziaływań penitencjarnych. Zatem widzenia z rodziną należy organizować w taki sposób, aby zezwolić na kontakt fizyczny, a ograniczenia powinny mieć charakter wyjątkowy. Co do zasady należy podkreślić, że warunki, w których odbywają się widzenia winny respektować poczucie godności u skazanych<sup>386</sup>. Prawo międzynarodowe opiniuje, iż wizyty mogą być poddawane ograniczeniom i monitoringowi w związku z wymogami prowadzonego postępowania karnego, utrzymywania porządku,

---

<sup>383</sup> Ibidem, s.223.

<sup>384</sup> Ibidem.

<sup>385</sup> Dawidziuk E., op. cit., s.224.

<sup>386</sup> Ibidem s.228.

zapobiegania przestępstwom, ochrony ofiar przestępstwa oraz bezpieczeństwa innych osób i instytucji<sup>387</sup>. E. Dawidziuk podkreśla, iż zasady, na podstawie których ograniczenia w zakresie kontaktów z rodziną są nakładane. Muszą być one jasno określone przez prawo i nie podlegać uznaniu władz więziennych<sup>388</sup>.

Europejskie reguły więzienne wyróżniają również widzenia intymne rekomendując, aby adekwatnie do możliwości przedłużać powyższe do 72 godzin, zakładając, iż krótsze widzenie może być poniżające dla spotykających się osób<sup>389</sup>. Europejskie reguły więzienne z 2006 roku nie stanowią jednoznacznie o definicji widzeń intymnych, w konsekwencji czego Wzorcowe reguły minimum postępowania z więźniami również pomijają w swoich szczegółowych regułach tę definicyjną kwestię.<sup>390</sup> Tym samym kwestia została pozostawiona do uznania ustawodawstwu krajowemu, które zgodnie z zasadą normalizacji „*zezwała na kontakty seksualne więźniów z ich partnerkami i partnerami, jeżeli to możliwe w jak najnormalniejszych warunkach*”<sup>391</sup>. Art. 138 §1 pkt 3 kodeksu karnego wykonawczego stanowi, iż zezwolenie na widzenie intymne może stanowić wyłącznie formę nagrodową, a odbywać się ono może w oddzielnym pomieszczeniu i bez obecności osoby dozorującej oraz innego rodzaju osób trzecich<sup>392</sup>.

Nawiązując do kontekstu ograniczeń dotyczących utrzymywania kontaktów ze światem zewnętrznym w postaci widzeń, należy uwzględnić opinię Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który podkreślił znaczenie i poszanowanie życia rodzinnego skazanych, jako zasadę nadrzędną<sup>393</sup>. Polski ustawodawca sposób przeprowadzenia widzeń oraz ich częstotliwość uzależnia od typu zakładu karnego. Skazani określani mianem niebezpiecznych również mają prawo do widzeń z rodziną (mimo całkowitej izolacji). Widzenia tych skazanych odbywają się w wyznaczonych miejscach o wzmożonym nadzorze w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobami odwiedzającymi, jeżeli zachodzi możliwość zagrażająca zapewnieniu bezpieczeństwa osobom odwiedzającym, o czym mówi art. 88b pkt 8. kodeksu karnego

---

<sup>387</sup> Ibidem

<sup>388</sup> Ibidem. s.229.

<sup>389</sup> Rada Europy, Komitet Ministrów, Rekomendacja „Rec (2006)2”

<sup>390</sup> Dawidziuk E., op.cit., s.229.

<sup>391</sup> Ibidem.

<sup>392</sup> Dawidziuk E., cyt. wyd., s.231.

<sup>393</sup> Ibidem, s.235.

wykonawczego<sup>394</sup>. W czasie odwiedzin osoby o statusie więźnia niebezpiecznego nie mają możliwości spożywania artykułów spożywczych oraz napojów, a miejsce przeprowadzanego widzenia wyposaża się w zabezpieczenia techniczno-ochronne, regulowane prawnie przez odpowiednie rozporządzenie ministra sprawiedliwości<sup>395</sup>.

W zakładzie karnym typu zamkniętego widzenia, co za tym idzie rozmowy w trakcie widzenia podlegają nadzorowi administracji o czym mówi art. 90 pkt 7 kodeksu karnego wykonawczego. Skazanym odbywającym karę w jednostce typu zamkniętego przysługuje możliwość odbycia dwóch widzeń w ciągu miesiąca, ustępstwem od tej możliwości jest zgoda dyrektora na mocy art. 90, pkt 6 Kodeksu karnego wykonawczego, który ustala, iż za zgodą dyrektora zakładu karnego można normowaną przynależność wykorzystać jednorazowo. W jednostce typu półotwartego skazani mogą korzystać z trzech widzeń w miesiącu, które wraz z rozmowami podlegają nadzorowi administracji. Widzenia również mogą zostać wykorzystane jednorazowo za zgodą dyrektora jednostki. Natomiast skazanym odbywającym karę pozbawienia wolności zgodnie z Art. 92, pkt 10-11 Kodeksu karnego wykonawczego w zakładzie karnym typu otwartego, przysługuje nieograniczona liczba widzeń w ciągu miesiąca w wyznaczone dni i godziny - przez jednostkę penitencjarną.

Proponowana nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego, która ma wejść w życie 1 stycznia 2023 roku wprowadza zmianę ilości widzeń w zakładzie karnym typu zamkniętego do jednego w miesiącu.

Ponadto widzenia i rozmowy mogą, ale nie muszą podlegać kontroli administracji jednostki. Skazani młodociani odbywający karę pozbawienia wolności w zakładzie typu zamkniętego bądź półotwartego na mocy Art. 91a Kodeksu karnego wykonawczego mają prawo do dodatkowego widzenia w miesiącu. Z przynależności dodatkowego widzenia w ciągu miesiąca mogą również skorzystać skazani sprawujący pieczę nad dzieckiem do lat 15, co stanowi art. 105a §3 Kodeksu karnego wykonawczego, w związku z art. 87a Kodeksu karnego wykonawczego. Widzenia w świetle zapisu art.105a Kodeksu karnego wykonawczego trwają po 60 minut, odbywają się one z umożliwieniem kontaktu bezpośredniego z osobą odwiedzającą, przy oddzielnym stoliku na sali widzeń. W widzeniu mogą uczestniczyć dwie osoby pełnoletnie, natomiast osoby

---

<sup>394</sup> *Edycja Sądowa, Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, Kodeks karny wykonawczy, Koszty sądowe karne oraz inne akty prawne*, Warszawa 2017, s. 604 - 605.

<sup>395</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 r. *W sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych Służby Więziennej* (Dz.U. 2003 Nr 194 p. 1902).

niepełnosprawne oraz niepełnoletnie, co do liczby nie podlegają ograniczeniom. Zarówno skazani, jak i osoby odwiedzające mogą spożywać produkty żywnościowe oraz napoje zakupione podczas widzenia w więziennym bufecie<sup>396</sup>. Widzenie może zostać przerwane lub zakończone przed czasem, jeżeli zostaną naruszone przez skazanego bądź osobę odwiedzającą obowiązujące zasady odbywania widzeń, które zostały podane do wiadomości zainteresowanych przez dyrektora jednostki, w formie ogłoszenia w miejscu dostępnym dla odwiedzających - jest to zazwyczaj poczekalnia przed wejściem do zakładu karnego<sup>397</sup>.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 lutego 2004 roku, W sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności przewiduje możliwość przedłużenia widzenia osobie pozbawionej wolności lub tryb zwiększenia liczby odwiedzających. Zgodę na powyższe musi wyrazić jednak każdorazowo, dyrektor jednostki. Na mocy powyższego regulaminu i na żądanie osoby odwiedzającej, należy udzielić widzenia w sposób uniemożliwiający bezpośredni kontakt z osobą skazaną. Jeżeli osobą odwiedzającą nie jest członek rodziny odbywającego karę, na mocy art. 105a §4 Kodeksu karnego wykonawczego - musi uzyskać na widzenie zgodę dyrektora jednostki. Dyrektor zakładu karnego w uzasadnionych przypadkach na podstawie art. 247 §1 Kodeksu karnego wykonawczego może ograniczyć lub wstrzymać osobie odbywającej karę pozbawienia wolności, udzielanie widzeń.

Kontakt telefoniczny skazanego ze środowiskiem reguluje art. 105b Kodeksu karnego wykonawczego, który stanowi, iż skazany ma prawo korzystać z samoinkasującego aparatu telefonicznego na własny koszt bądź koszt rozmówcy<sup>398</sup>. Dyrektor zakładu karnego może w wyjątkowych przypadkach zezwolić osobie skazanej na skorzystanie z innego aparatu telefonicznego, jeżeli skazany nie posiada środków pieniężnych, na koszt zakładu karnego<sup>399</sup>. Jednocześnie należy wziąć pod uwagę, iż w przypadku zagrożenia porządku publicznego bądź wewnętrznego zakładu karnego, dyrektor jednostki ma prawo do wstrzymania na czas określony uprawnień skazanych do korzystania z samoinkasującego aparatu telefonicznego. W tym miejscu należy przytoczyć art. 143 § 2 pkt 1 Kodeksu karnego wykonawczego stanowiący, iż osobie skazanej w stosunku, do której wymierzono karę dyscyplinarną odbiera się uprawnienia

---

<sup>396</sup> W środowisku więziennym oraz gwarze zwanym kantyną

<sup>397</sup> Ibidem, s.239.

<sup>398</sup> *Edycja Sądowa, Kodeks karny...*, s.619.

<sup>399</sup> Dawidziuk E., op. cit., s.252.

do korzystania z samoinkasujących aparatów telefonicznych. Kontakt telefoniczny jest niewątpliwie bardzo ważnym elementem dla skazanych odbywających karę w jednostkach oddalonych od miejsca zamieszkania ich bliskich. W przypadku utrudnienia dojazdu takich osób, na widzenie z osobą skazaną, telefon oraz poczta stanowią jedyną formę komunikowania.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na utrzymywanie kontaktów skazanego z rodziną jest odbywanie kary w pobliżu miejsca zamieszkania. Art. 100 §1 Kodeksu karnego wykonawczego stanowi o odbywaniu przez skazanego kary pozbawienia wolności we właściwym zakładzie karnym mając na względzie jego rodzaj, typ, system odbywania kary oraz system zabezpieczenia jednostki. Przeniesienie skazanego do innej jednostki penitencjarnej może nastąpić w przypadku:

- zmiany przeznaczenia zakładu karnego lub braku zapewnienia warunków, o których stanowi art. 110 §2,
- zatrudnienia lub nauki,
- udzielania świadczenia zdrowotnego,
- skierowania do ośrodka diagnostycznego, oddziału terapeutycznego, oddziału dla osób stwarzających poważne zagrożenie społeczne lub zagrożenie bezpieczeństwa jednostki,
- udziału w czynnościach procesowych,
- ważnych względów rodzinnych,
- względów mających na celu zabezpieczenie bezpieczeństwa osoby skazanej,
- konieczności zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w jednostce<sup>400</sup>.

E. Dawidziuk jednak wskazuje, iż praktyka wykonywania kar nie zawsze realizuje możliwość wynikającą z przesłanki prawnej dotyczącej odbywania kary w zakładzie położonym jak najbliżej miejsca zamieszkania z uwagi na poziom wypełnienia miejsc w jednostkach penitencjarnych<sup>401</sup>. Tym samym podkreśla, że odbywanie kary przez skazanego z dala od miejsca zamieszkania może stanowić o negatywnym wpływie na jego psychikę jednocześnie utrudniając proces resocjalizacji oraz być czynnikiem, który będzie miał wpływ na zerwanie kontaktów z powodu braku możliwości realizacji przysługujących i przydzielonych widzeń<sup>402</sup>. Powołując się na sprawę Europejskim Trybunale Praw Człowieka, Nr 8427/78 *Hendriks przeciwko Holandii* i zapadły w niej

---

<sup>400</sup> Ibidem.

<sup>401</sup> Dawidziuk E., s.242-243.

<sup>402</sup> Ibidem, s.243.

wyrok, Europejska Komisja Praw Człowieka w swoim raporcie stwierdziła, iż skierowanie do odbywania kary pozbawienia wolności przez skazanego w jednostce penitencjarnej oddalonej od domu rodzinnego w sposób taki, że widzenia są znacznie utrudnione, może zostać uznane za nieuzasadnioną decyzję oraz nieusprawiedliwioną ingerencję w prawa określone przez art. 8 Europejskiej Konwencji Praw człowieka.

Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu podkreśla, że kontakt skazanego z rodziną jest bardzo ważny, a skazany musi mieć możliwość utrzymywania relacji z rodziną i osobami bliskimi i jako zasadę wiodącą określa promowanie kontaktów skazanego ze środowiskiem społecznym, a decyzja o umieszczeniu skazanego w dużej odległości od miejsca zamieszkania osób bliskich musi zostać uzasadniona, ponieważ nie sprzyja ona kontaktom z rodziną<sup>403</sup>.

Europejskie Reguły Więzienne, w Regule 17.1 stanowią iż więźniowie powinni być osadzeni w jednostkach jak najbliżej sąsiadujących z ich miejscem zamieszkania bądź ośrodkami pomocy społecznej, na mocy czego Reguła 17.3 rekomenduje konsultacje z osobami odbywającymi karę pozbawienia wolności przy określaniu miejsca ich początkowego osadzenia oraz każdego późniejszego przeniesienia do innej jednostki<sup>404</sup>. W podsumowaniu Komitet określa, iż powyższe przepisy należy stosować elastycznie, a skazanym odbywającym karę daleko od miejsca zamieszkania osób bliskich należy zapewnić większą częstotliwość rozmów telefonicznych z rodzinami oraz zezwolić na łączenie czasu widzeń<sup>405</sup>.

E. Dawidziuk podkreśla, iż obowiązujące i funkcjonujące przepisy w polskim prawie nie są generalnie zgodne i w szczególności spójne z zaleceniami i rekomendacjami europejskimi, a obserwowana praktyka skłania do wniosku, iż postulat odbywania kary jak najbliżej miejsca zamieszkania spotyka się z wieloma trudnościami w realizacji, na co zwraca uwagę na przykład statystyka Biura Rzecznika Praw Obywatelskich dotycząca napływu skarg skazanych, dotyczących zażaleń na wyznaczone miejsce odbywania kary pozbawienia wolności, w jednostkach położonych o kilkaset kilometrów od miejsca zamieszkania ich rodzin, co wpływa na utrudniony z nimi kontakt<sup>406</sup>. Jednocześnie podkreślić należy na podstawie tego samego źródła, iż prośby skazanych o

---

<sup>403</sup> Ibidem.

<sup>404</sup> Rada Europy, Komitet Ministrów, *Rekomendacja „Rec (2006)2”*, *op. cit.*

<sup>405</sup> Dawidziuk E., cyt. wyd., s.244-245.

<sup>406</sup> Ibidem, s.245.

przetransportowanie celem odbycia widzenia z rodziną, uwzględniane są bardzo rzadko, a jako przyczynę umieszczenia z dala od rodziny wskazywane jest niezmiennie od dekad, przeludnienie jednostek penitencjarnych<sup>407</sup>.

Obowiązujące ustawodawstwo dopuszcza możliwość pozyskiwania przez skazanego osadzonego, informacji o świecie zewnętrznym poprzez takie media jak: radio, telewizja, prasa czy Internet<sup>408</sup>. Krzysztof Dąbkiewicz wskazuje, że urzędowy komentarz do Europejskich Reguł Więziennych podkreśla podmiotowość skazanego w podejmowaniu decyzji o jego umieszczeniu w jednostce i w sposób, który nie wywoła uciążliwości komunikacyjnej u skazanych i członków ich rodzin, a w szczególności dzieci<sup>409</sup>. E. Dawidziuk powołując się na Wzorcowe Reguły Minimum Postępowania z Więźniami podkreśla, że skazani powinni być regularnie informowani o ważnych wiadomościach poprzez gazety, czasopisma, słuchanie transmisji bezprzewodowych lub inne środki uznane oraz skontrolowane pod względem zawartości treści niebezpiecznych, przez kadrę jednostki penitencjarnej<sup>410</sup>. Polskie przepisy w art. 102 pkt 6 kodeksu karnego wykonawczego ustanawiają, iż skazany ma prawo do korzystania z radia, telewizji, książek i prasy<sup>411</sup>.

Jak już to zwróciłam uwagę powyżej, utrzymywanie regularnych, „pozytywnych emocjonalnie relacji osoby pozbawionej wolności ze światem zewnętrznym należy uznać za czynnik niezbędny dla utrzymania odpowiedniego stanu psychicznego oraz readaptacji społecznej. E. Dawidziuk podkreśla, iż żaden program resocjalizacyjny nie jest w stanie osiągnąć sukcesu, jeżeli nie weźmie pod uwagę osób oraz środowiska, w którym skazany będzie żył po odbyciu kary pozbawienia wolności, a podtrzymanie kontaktu ze światem zewnętrznym ma na celu rekonstrukcję pozytywnego obrazu samego siebie oraz wpływa korzystnie na stan zarówno psychiczny jak i emocjonalny, jednocześnie pozwala „poczuć się ważnym” w życiu rodziny.

Sama realizacja cyklicznych zajęć kulturotechnicznych sportowych, teatralnych, muzycznych, czy typu dramy (i psychodramy) pozwala teoretycznie osiągnąć cele wychowawcze. Należy również pamiętać, jak znaczącymi czynnikami w efektywnej resocjalizacji penitencjarnej są zmienne pośredniczące:

---

<sup>407</sup> Dawidziuk E., op. cit., s.245.

<sup>408</sup> Ibidem, s.255.

<sup>409</sup> Dąbkiewicz K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2015.

<sup>410</sup> Ibidem, s.256.

<sup>411</sup> *Edycja Sądowa...*, s. 616.

- wiek skazanych,
- charakter ich kryminogenezy,
- stopień zaawansowania wykolejenia.

Najczęściej to właśnie w zależności od obecności tych czynników u skazanego, proces resocjalizacji będzie przybierał zróżnicowaną postać oraz będzie przebiegał w innym stopniu zaawansowania. Musimy jednocześnie mieć na uwadze wpływ grup skazanych, który wywołuje nasilenie deficytu podatności na oddziaływania resocjalizacyjne<sup>412</sup>.

Ponadto wiele z norm opisujących tak zwane środki oddziaływań penitencjarnych jest dysfunkcyjnych. Implementacja przepisów europejskich i globalnych traktowania więźniów i ochrony praw człowieka, gwarantujących humanitaryzm w podejściu do osoby osadzonego posiada duże luki. Można odnieść także wrażenie, że ustawodawca nie dba o rozwiązania szczegółowe, które miałyby służyć za treść środków penitencjarnych, a traktuje te problemy jedynie w kategoriach ogólnych, dając tym samym szerokie pole działania autonomiczności jednostki penitencjarnej

---

<sup>412</sup> Ibidem



## **Rozdział V**

### **Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet odbywających karę wraz z dzieckiem**

#### **5.1. Tryb przyjmowania matek odbywających karę pozbawienia wolności do Domu Matki i Dziecka w Krzywańcu**

W ostatnich latach, coraz więcej uwagi poświęca się kwestii skazanych matek, które muszą pozostawić swoje dzieci pod opieką innych osób lub instytucji. Wiele krajów, w tym Polska, stara się rozwiązać ten problem poprzez tworzenie specjalnych jednostek, takich jak Domy Matki i Dziecka, gdzie matki mogą odbywać karę pozbawienia wolności razem ze swoimi dziećmi. Celem niniejszej pracy jest przedstawienie i analiza trybu przyjmowania matek odbywających karę pozbawienia wolności do Domu Matki i Dziecka. Praca ta skupia się na omówieniu procesu rekrutacji, warunków pobytu, opieki nad dziećmi oraz możliwości rehabilitacji i reintegracji społecznej skazanych matek. Rozważania w tym zakresie są niezmiernie ważne, ponieważ pozwalają na zwiększenie świadomości na temat problemów skazanych matek i ich dzieci, a także na identyfikację potrzeb i ograniczeń związanych z ich pobyt w Domu Matki i Dziecka.

W pierwszej kolejności konieczne jest zwrócenie uwagi na gwarancje instytucjonalne i procesowe przysługujące rodzicowi z tytułu sprawowania opieki nad dzieckiem.

W tym kontekście konieczne jest odwołanie się do zapisów Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>413</sup>. W jej art. 25 wskazano, że „macierzyństwo i dzieciństwo korzystają z prawa do specjalnej opieki i pomocy. Wszystkie dzieci, małżeńskie i pozamałżeńskie, korzystają z jednakowej ochrony socjalnej”. Oznacza to, że państwo ma obowiązek zapewnić matkom i dzieciom odpowiednie warunki do rozwoju i zdrowia fizycznego oraz psychicznego. W kontekście kobiet skazanych na karę pozbawienia wolności, oznacza to, że państwo powinno zapewnić im odpowiednie warunki do opieki nad dziećmi oraz zapewnić im dostęp do specjalistycznej pomocy, takiej jak terapia rodzinna czy opieka psychiatryczna. Kobietom powinno być również zapewnione

---

<sup>413</sup> Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, tekst: <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html> [dostęp na dzień: 25.01.2023 r.].

wsparcie po wyjściu z więzienia, aby miały one realne szanse na poradzenie sobie z trudnościami związanymi z powrotem do społeczeństwa i opieką nad małoletnim dzieckiem<sup>414</sup>.

Nie jest to jedyny dokument o zasięgu międzynarodowym, który porusza kwestię rodzicielstwa. Warto zwrócić uwagę na zapisy Rekomendacji o społecznych skutkach pozbawienia wolności i jego skutkach dla rodziny<sup>415</sup>. Na mocy tego dokumentu szczególną uwagę zwrócono na sytuację kobiet w ciąży. Warunki, jakie panują w jednostkach penitencjarnych powinny być dostosowane do potrzeb kobiet w ciąży. Powszechnie bowiem wiadomo, że kobieta w ciąży wymaga wyższego zapotrzebowania energetycznego, jeśli chodzi o spożywane posiłki, jak również większego dostępu do badań medycznych, czy środków higienicznych. Kobiety te są również bardziej narażone na obniżenie samopoczucia i mogą mieć poczucie lęku wynikające z faktu łączenia macierzyństwa z karą pozbawienia wolności. Konieczne jest zapewnienie im, zgodnie z ww. Rekomendacją, wsparcia psychologicznego, ułatwiającego pobyt w izolacji<sup>416</sup>.

Wiele organizacji międzynarodowych i krajowych wyraża swoje zaniepokojenie skutkami, jakie pozbawienie wolności ma na matki i ich dzieci. Tytułem przykładu odwołać się można do stanowiska prezentowanego przez Międzynarodową Organizację Pracy (MPO), która w prowadzonych badaniach uznała, że pozbawienie wolności matki nie tylko prowadzi do rozdzielenia matki od jej dziecka, ale także powoduje negatywne skutki dla zdrowia psychicznego i fizycznego dziecka oraz jego rozwoju społecznego i emocjonalnego. Podobne stanowisko zajął Komitet Praw Człowieka ONZ, wedle którego pozbawienie wolności matek i kobiet w ciąży jest rozwiązaniem mogącym godzić w podstawowe prawa człowieka, szczególnie wówczas, gdy skutkiem takiego osadzenia są poważne konsekwencje dla zdrowia i dobrego samopoczucia kobiety oraz jej dziecka<sup>417</sup>.

---

<sup>414</sup> M. Teleszewska, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny B. Szczygieł*, Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2018, s. 69.

<sup>415</sup> Rekomendacja 1340 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy o społecznych skutkach pozbawienia wolności i jego skutkach dla rodziny, *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 2011, nr 72-73, s. 216.

<sup>416</sup> B. Jarzębowska-Baziak, *Problem macierzyństwa w zakładzie karnym*, w: *Doświadczenia i perspektywy systemu penitencjarnego w Polsce*, red. T. Szymanowski, A. Rzepliński, Warszawa 1987, s. 44.

<sup>417</sup> K. Szczechowicz, *Zasady wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania wobec kobiet w ciąży*, *Studia Prawnoustrojowe UWM* 2009, nr 10, s. 66.

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej głosy, rekomenduje się, aby poszczególne państwa unikały pozbawiania wolności matek i kobiet w ciąży, chyba że jest to absolutnie konieczne i nie ma alternatywnych środków pozwalających na osiągnięcie resocjalizacji. W tym kontekście państwa zobowiązane są do stwarzania kobietom w ciąży i młodym matkom specjalnych warunków w zakładach karnych i innych jednostkach penitencjarnych, które maksymalnie złagodzą izolacyjny charakter kary pozbawienia wolności<sup>418</sup>.

Nie należy pomijać praw samego dziecka, które zagwarantowane zostały m.in. w Konwencji o Prawach Dziecka<sup>419</sup>. Konwencja ta, ratyfikowana przez Polskę, zakłada, że dziecko ma prawo do poznania swoich rodziców oraz do ich opieki. Zgodnie z art. 7 ust. 1 Konwencji „niezwłocznie po urodzeniu dziecka zostanie sporządzony jego akt urodzenia, a dziecko od momentu urodzenia będzie miało prawo do otrzymania imienia, uzyskania obywatelstwa oraz, jeśli to możliwe, prawo do poznania swoich rodziców i pozostawania pod ich opieką”<sup>420</sup>. Oznacza to, że nawet jeśli matka odbywa karę pozbawienia wolności, dziecko ma prawo do kontaktu z nią, a także do otrzymywania odpowiedniej opieki i wsparcia.

W praktyce oznacza to, że państwo powinno zapewnić możliwości kontaktu między matką a dzieckiem, takie jak odwiedziny, rozmowy telefoniczne, listy, a nawet poprzez umieszczenie kobiety skazanej w Domu Matki i Dziecka. W ramach szczególnej ochrony praw dziecka, konieczne jest zagwarantowanie matkom dostępu do specjalnych usług opiekuńczych i doradczych, takich jak poradnictwo rodzinne, czy pomoc psychologiczna i prawna. Pozwoli to na utrzymanie i rozwijanie więzi z dzieckiem oraz zapewnienie mu jak najlepszej opieki<sup>421</sup>.

Również w polskim ustawodawstwie macierzyństwo jest objęte szczególną ochroną państwa. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej<sup>422</sup> chroni macierzyństwo na mocy wielu przepisów, które zapewniają prawa i ochronę kobietom w ciąży oraz matkom. Po pierwsze, art. 71 ust. 2 Konstytucji gwarantuje, że „matka przed i po urodzeniu dziecka

---

<sup>418</sup> H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 18.

<sup>419</sup> Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 z późn. zm.).

<sup>420</sup> W. Stojanowska, *Prawo dziecka do wychowywania się w środowisku rodzinnym przewidziane w Konwencji o prawach dziecka (artykuł recenzyjny)*, PiP 2019, nr 1, s. 117-131.

<sup>421</sup> L. Bosek, *Prawo osobiste do poznania własnej tożsamości biologicznej*, KPP 2008, nr 4, s. 947-984.

<sup>422</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa”. W tym zakresie Konstytucja odsyła do przepisów ustawy: o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa<sup>423</sup>; o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>424</sup>; o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej<sup>425</sup>; oraz o pomocy społecznej<sup>426</sup>. Zgodnie z art. 48 Konstytucji rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania. Ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich w tym zakresie może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu<sup>427</sup>.

W polskim porządku prawnym zasady odbywania kary pozbawienia wolności przez kobiety zostały określone w kodeksie karnym wykonawczym<sup>428</sup>. Ogólna zasada, mająca zastosowanie do wszystkich zakładów karnych, to obowiązek wykonywania kary pozbawienia wolności oddzielnie przez kobiety i oddzielnie przez mężczyzn (art. 87 § 1 k.k.w.). Zgodnie z art. 87 § 4 k.k.w. „w celu umożliwienia matce pozbawionej wolności sprawowania stałej i bezpośredniej opieki nad dzieckiem organizuje się przy wskazanych zakładach karnych domy dla matki i dziecka, w których dziecko może przebywać na życzenie matki do ukończenia trzeciego roku życia, chyba że względy wychowawcze lub zdrowotne, potwierdzone opinią lekarza albo psychologa, przemawiają za oddzieleniem dziecka od matki albo za przedłużeniem lub skróceniem tego okresu. Decyzje w tym zakresie wymagają zgody sądu opiekuńczego”. Szczegółowe zasady przyjmowania matek do Domu Matki i Dziecka określone zostały w Rozporządzeniu Ministra

---

<sup>423</sup> Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1732 z późn. zm.).

<sup>424</sup> Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1575).

<sup>425</sup> Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 447 z późn. zm.).

<sup>426</sup> Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2268 z późn. zm.).

<sup>427</sup> M. Ożóg, *Prawo rodziców do wychowania dziecka zgodnie z własnymi przekonaniami w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, St.zPr.Wyz 2015, nr 18, s. 263-286; T. Smoczyński, *Rodzina i prawo rodzinne w świetle nowej Konstytucji*, PiP 1997, nr 11-12, s. 185-194; T. Smoczyński, *Ochrona rodziny w Konstytucji RP*, PiP 1994, nr 2, s. 4-11.

<sup>428</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 127).

Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 r. w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek<sup>429</sup>.

Z rozporządzenia tego wynika, że matka pozbawiona wolności sprawuje stałą i bezpośrednią opiekę nad dzieckiem w domu dla matki i dziecka przy zakładzie karnym. W Polsce funkcjonują tylko dwa zakłady, przy których utworzone zostały takie domy. Są to:

1. Zakład Karny Nr 1 w Grudziądzu;
2. Zakład Karny w Krzywańcu (gmina Nowogród Bobrzański)<sup>430</sup>.

Warunkiem przyjęcia matki do Domu Matki i Dziecka jest złożenie przez nią pisemnego wniosku, skierowanego do dyrektora Zakładu Karnego, przy którym dom został zorganizowany. Do wniosku skazana matka musi załączyć skrócony odpis aktu urodzenia dziecka. Następnie o fakcie złożenia przedmiotowego wniosku dyrektor Zakładu Karnego ma obowiązek zawiadomić właściwy sąd opiekuńczy. Jeśli natomiast osobą pozbawioną wolności jest kobieta tymczasowo aresztowana, zgodę na jej umieszczenie w Domu Matki i Dziecka musi wyrazić ten organ, w dyspozycji którego aresztowana pozostaje. Przykładowo, jeżeli toczy się postępowanie przygotowawcze przeciwko tymczasowo aresztowanej matce, zgodę wyraża prokurator. Na etapie postępowania jurysdykcyjnego – zgodę wyraża sąd właściwy do merytorycznego rozpoznania sprawy. W postępowaniu odwoławczym – będzie to sąd II instancji. Istotnym elementem w procedurze umieszczenia dziecka w Domu Matki i Dziecka jest uzyskanie zgody ojca, pod warunkiem, że przysługuje mu władza rodzicielska. W przypadku braku takiej zgody lub niemożności jej uzyskania decyduje rozstrzygnięcie sądu opiekuńczego. Matka wraz z dzieckiem zostają przyjęci do domu z chwilą uzyskania zgody sądu opiekuńczego. W szczególnie uzasadnionych przypadkach matka wraz z dzieckiem mogą zostać przyjęci do domu z chwilą złożenia pisemnego wniosku i

---

<sup>429</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 r. w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek (Dz. U. Nr 175, poz. 1709).

<sup>430</sup> Załącznik nr 1 do Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 r. w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek (Dz. U. Nr 175, poz. 1709).

pozostać w nim do czasu uzyskania zgody sądu opiekuńczego<sup>431</sup>. Te same zasady stosuje się do matek, które urodziły dziecko w trakcie izolacji penitencjarnej<sup>432</sup>.

Kolejnym krokiem w procedurze przyjęcia matki do Domu Matki i Dziecka jest przewiezienie do niego dziecka. Czynność tę organizują, w porozumieniu z dyrektorem zakładu karnego, osoby sprawujące faktyczną pieczę nad dzieckiem lub placówka opiekuńczo-wychowawcza, w której znajduje się dziecko<sup>433</sup>.

Kodeks karny wykonawczy daje możliwość wszystkim skazanym do korzystania z tzw. sprawdzenia wolnościowego. Chodzi o to, że każda osoba pozbawiona wolności ma prawo, po spełnieniu określonych wymagań, skorzystać z czasowego opuszczenia Zakładu Karnego. Prawo to obejmuje także matki, które przebywają wraz z dzieckiem w Domu Matki i Dziecka. Wówczas opuszczają one ten dom wraz z dzieckiem, którym się opiekują. Jedynie w uzasadnionych przypadkach, na wniosek matki, dyrektor zakładu karnego może wyrazić zgodę na pozostawienie dziecka w domu na czas korzystania przez matkę z zezwoleń. Jeżeli skazana, która skorzystała z czasowego opuszczenia jednostki penitencjarnej, zostawiając w niej dziecko, nie powróciła na czas, wówczas dyrektor zakładu ma obowiązek powiadomić o tej fakcie sąd opiekuńczy. To samo dotyczy sytuacji, kiedy matka opuści Dom Matki i Dziecka oraz powróci do niego bez dziecka, mimo, że miała obowiązek powrócić razem z dzieckiem<sup>434</sup>.

Wyposażenie wszystkich pomieszczeń domu powinno być zbliżone do warunków domowych. Zgodnie z Rozporządzeniem w domu powinny znajdować się co najmniej następujące pomieszczenia:

- pokoje sypialne dla matek i dzieci;
- sale do zajęć pielęgnacyjnych i wychowawczych;
- pomieszczenia do udzielania świadczeń zdrowotnych;
- pomieszczenia do przygotowywania posiłków.
- pomieszczenia sanitarne i gospodarcze;
- pokoje dla personelu;
- pomieszczenie izby chorych.

---

<sup>431</sup> § 3 ww. Rozporządzenia MS.

<sup>432</sup> § 4 ww. Rozporządzenia MS.

<sup>433</sup> § 5 ww. Rozporządzenia MS.

<sup>434</sup> § 6 ww. Rozporządzenia MS.

Reasumując, wskazać należało, że obowiązujące prawo bierze matki i kobiety w ciąży pod szczególną ochronę, a instrumentem służącym zagwarantowaniu podstawowych praw wynikających z rodzicielstwa jest tworzenie domów matek i dziecka przy zakładach karnych. Dzięki odpowiedniemu wyposażeniu i personelowi, domy te mogą zapewnić dzieciom odpowiednią opiekę i edukację. Dla matek natomiast, stanowią szansę na to, aby nadal być blisko swoich dzieci i mieć wpływ na ich życie, co pozytywnie wpłynie na ich proces resocjalizacji. Wniosek z pracy jest taki, że wprowadzenie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych jest rozwiązaniem korzystnym zarówno dla dzieci, jak i matek, a także dla samego systemu penitencjarnego.

## **5.2. Dodatkowe uprawnienia skazanych kobiet w ciąży i przebywających w Domu Matki i Dziecka**

W Polsce skazane kobiety w ciąży oraz przebywające w Domu Matki i Dziecka mają pewne dodatkowe uprawnienia, które pozwalają im na lepsze zabezpieczenie potrzeb związanych z ciążą i macierzyństwem. Mogą m.in. korzystać z niektórych przywilejów, takich jak lepsze warunki bytowe, więcej czasu na kontakty z rodziną i opiekę medyczną. Są także traktowane preferencyjnie przy udzielaniu przedterminowych zwolnień lub innych instytucji probacyjnych.

Celem niniejszej pracy jest kompleksowa analiza uprawnień jakie przysługują zarówno kobietom w ciąży, jak też matkom odbywającym karę pozbawienia wolności, na tle innych osadzonych spoza tej kategorii grupowej.

### **Prawo do dodatkowej opieki medycznej**

Jednym ze szczególnych zagadnień polityki penitencjarnej jest wykonywanie kary pozbawienia wolności przez kobiety ciężarne. Kwestia ta stanowi przedmiot licznych dyskusji i rozważań nie tylko w obrębie ustawodawstw poszczególnych państw, ale także doktryny i orzecznictwa.

Kobiety pozbawione wolności faktycznie są grupą szczególną, która wymaga odrębnego traktowania ze względu na ich specyficzne potrzeby i sytuację. W porównaniu do mężczyzn, kobiety często borykają się z różnymi problemami, takimi jak traumy związane z przemocą domową, brakiem opieki nad dziećmi, problemami zdrowotnymi oraz brakiem dostępu do edukacji i usług opiekuńczych. Kobiety również często

odczuwają większą potrzebę kontaktu z rodziną i bliskimi, co może być trudne do zrealizowania w warunkach izolacji więziennej<sup>435</sup>.

Wątpliwości w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności przez kobietę w ciąży podniósł m.in. Parlament Europejski. W 2007 roku, na jednym z posiedzeń Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, podjęto próbę objęcia kobiet w ciąży – w tym tych, które w stanie ciąży przebywają w jednostkach penitencjarnych – szczególną ochroną i opieką ze strony poszczególnych państw członkowskich. Dokumentem, który wyznacza pewne ramy postępowania z kobietami w ciąży, odbywającymi karę pozbawienia wolności, są Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami, przyjęte w Genewie w 1955 roku przez I Kongres ONZ w sprawie Zapobiegania Przystępczości i Postępowania ze Sprawcami Przystępstw, zaaprobowane przez Radę Gospodarczą i Społeczną w rezolucji 663C (XXIV) z 1957 roku<sup>436</sup>.

Wytyczne, o których mowa wyżej, szczególną uwagę poświęciły kwestii objęcia kobiet w ciąży szczególnym, specjalistycznym leczeniem. Z uwagi na aspekty biologiczne, związane z faktem przebiegu ciąży, kobiety brzemiennie wymagają określonej dodatkowej opieki i leczenia. Ważne jest więc zapewnienie kobietom pozbawionym wolności odpowiedniej opieki medycznej, psychologicznej i socjalnej, która pomoże im radzić sobie z trudnościami, jakie napotykają w warunkach więziennych. Dostępność specjalistycznej opieki, programów resocjalizacyjnych oraz odpowiedniego zabezpieczenia po wyjściu na wolność, mogą przyczynić się do zwiększenia szans na reintegrację społeczną oraz zmniejszenia prawdopodobieństwa powrotu do przestępstwa.

Kobiety w ciąży, na podstawie powołanego dokumentu, mogą korzystać z leczenia szpitalnego, które nie zawsze oferowane jest osobom pozbawionym wolności, jeżeli wewnątrz jednostki penitencjarnej panują wystarczające warunki do tego, aby

---

<sup>435</sup> E. Adamska, M. Wawrzyk, D. Owsianka, *Skazana matka w izolacji*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, Warszawa 2009, s. 243

<sup>436</sup> Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami. Przyjęte w Genewie w 1955 r. przez Pierwszy Kongres Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zapobiegania Przystępczości i Postępowania ze Sprawcami Przystępstw i zaaprobowane przez Radę Gospodarczą i Społeczną w rezolucji 663C (XXIV) z dnia 31 lipca 1957 r. oraz 2076 (LXII) z dnia 13 maja 1977 roku, tekst: <https://archibip.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/wspolpraca-miedzynarodowa/wspolpraca-w-ramach--onz-i-obwe/standardy-organizacji-narodow-zjednoczonych-w-dziedzinie-wymiaru-sprawiedliwosci-w-sprawach-karnych/> [dostęp na dzień: 27.01.2023 r.] – dalej zwane: Wytyczne.



skazanego wyleczyć. Wytyczne nakazują, ażeby „w instytucjach o charakterze izolacyjnym dla kobiet powinny istnieć specjalne pomieszczenia służące wszelkiej koniecznej przedporodowej i poporodowej opiece i leczeniu. W przypadkach gdy to będzie możliwe, zapewni się aby poród odbywał się w szpitalu znajdującym się poza instytucją o charakterze izolacyjnym. Jeśli dziecko urodzi się w instytucji o charakterze izolacyjnym, informacja ta nie będzie umieszczana w akcie urodzenia”<sup>437</sup>. Ostatnie zdanie ww. zapisu jest wyjątkowo ważne. Powszechnie bowiem wiadomo, że fakt odbywania kary pozbawienia wolności, bez względu na to kogo dotyczy (czy kobiety czy mężczyzny) powoduje określone skutki w życiu społecznym. Szczególnie niebezpiecznym zjawiskiem jest stygmatyzacja więźniów i osób im najbliższych. Stygmatyzacja jest procesem, w którym osoba pozbawiona wolności jest przedstawiana jako „gorsza” niż osoba „wolna”. Zjawisko to może dotyczyć kobiet w wyższym stopniu, a to z tego powodu, że w społeczeństwie kobiety postrzegane są jako wychowujące dzieci matki. Co więcej, zdecydowanie więcej przestępstw popełnianych jest przez mężczyzn. Dlatego też kobiety skazane za przestępstwa mogą być w wyższym stopniu narażone na dyskryminację lub inne ujemne formy traktowania względem społeczeństwa. Stygmatyzacja ta może prowadzić do marginalizacji więźniarek, a także do trudności w ich reintegracji społecznej po wyjściu z zakładu karnego. Kobiety pozbawione wolności często są postrzegane jako matki, które zaniedbały swoje obowiązki rodzicielskie, jako nieodpowiedzialne i niezdolne do wychowywania dzieci. Są również często stereotypowo przedstawiane jako niebezpieczne, a tym samym zagrażające potomstwu. Stygmatyzacja może dotyczyć także dzieci, które urodziły się w Zakładzie Karnym. Dlatego też pominięcie tej informacji w treści aktu urodzenia jest niezwykle ważne, a tym samym jest wyrazem szczególnej opieki ze strony państwa.

Jeśli natomiast chodzi o matki, które zajmują się dziećmi w wieku niemowlęcym, Wytyczne wskazują, że „w przypadkach, gdy zezwala się, aby niemowlęta pozostały wraz ze swoimi matkami w instytucji o charakterze izolacyjnym, na czas gdy niemowlęta nie pozostają pod opieką swoich matek zapewni się istnienie odpowiednich pomieszczeń, w których będą one przebywać pod opieką odpowiednio wykwalifikowanych osób”<sup>438</sup>. Niemowlęta potrzebują specjalnej opieki i pomocy, dlatego ważne jest, aby zapewnić im odpowiednie pomieszczenia i opiekę odpowiednio wykwalifikowanych osób.

---

<sup>437</sup> Pkt 23(1) Wytycznych.

<sup>438</sup> Pkt 23(2) Wytycznych.

Pomieszczenia te powinny być bezpieczne, czyste i przyjazne dla dzieci, a także spełniać wymagania sanitarne. Powinny zawierać wszystko, co jest potrzebne do prawidłowego rozwoju dziecka, takie jak łóżeczka, zabawki i pomoce edukacyjne. Opieka nad dziećmi powinna być zapewniona przez odpowiednio wykwalifikowane osoby, takie jak pielęgniarki lub opiekunki dziecięce. Powinny one posiadać odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie w opiece nad niemowlętami. Ważne jest również, aby matki miały możliwość częstego kontaktu z dziećmi, a także były w stanie brać udział w ich opiece i rozwijaniu. Dzięki temu matki mogą poczuć się odpowiedzialne za swoje dzieci i być bardziej zaangażowane w proces reintegracji społecznej po wyjściu z instytucji<sup>439</sup>.

Uwzględniając zapisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie udzielania świadczeń zdrowotnych przez podmioty lecznicze dla osób pozbawionych wolności<sup>440</sup> i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2022 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>441</sup> wskazać należy, że kobiety w ciąży mają m.in. prawo do większej ilości wizyt ginekologicznych.

Lekarz podmiotu leczniczego kieruje kobietę ciężarną pozbawioną wolności do zakładu karnego ze szpitalnym oddziałem ginekologiczno-położniczym na dwa miesiące przed przewidywanym terminem porodu lub wcześniej, jeżeli wymaga tego jej stan zdrowia. Kobieta pozbawiona wolności w okresie połogu przebywa wraz z dzieckiem w oddziale zakładu karnego do czasu, gdy stan jej zdrowia oraz stan zdrowia noworodka pozwolą na ich wypisanie z tego oddziału<sup>442</sup>. Co więcej, skazaną kobietę ciężarną przenosi się na dwa miesiące przed przewidywanym terminem porodu do szpitalnego oddziału ginekologiczno-położniczego w zakładzie karnym lub areszcie śledczym<sup>443</sup>.

---

<sup>439</sup> J. Nikołajew, *Kodeks karny wykonawczy po 1 lipca 2015 r. Wybrane problemy prawno-penitencjarne*, St.Prawn.KUL 2015, nr 4, s. 57-74.

<sup>440</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie udzielania świadczeń zdrowotnych przez podmioty lecznicze dla osób pozbawionych wolności (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2131 z późn. zm.) – dalej: Rozporządzenie MS z 2012 dotyczące świadczeń medycznych.

<sup>441</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2022 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz. U. poz. 2847) – dalej: Regulamin organizacyjno-porządkowy.

<sup>442</sup> § 11 Rozporządzenia MS z 2012 dotyczące świadczeń medycznych

<sup>443</sup> § 24 ust. 2 Regulaminu organizacyjno-porządkowego.

### **Prawo do korzystania z dłuższego spaceru**

Zgodnie z art. 112 § 1 k.k.w. skazany korzysta z niezbędnego dla zdrowia wypoczynku, w szczególności z prawa do co najmniej godzinnego spaceru i 8-godzinnego czasu przeznaczonego na sen w ciągu doby. Skazana kobieta w ciąży, kobieta karmiąca piersią oraz matka ma prawo do korzystania z dłuższego spaceru. Warto w tym zakresie zwrócić uwagę na § 10 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie udzielania świadczeń zdrowotnych przez podmioty lecznicze dla osób pozbawionych wolności, zgodnie z którym lekarz więziennej służby zdrowia wydaje zalecenia dotyczące czasu i warunków odbywania przez kobietę ciężarną spaceru oraz kąpieli<sup>444</sup>.

Prawo do dłuższych spacerów jest rozwiązaniem, które może pomóc skazanym kobietom w ciąży lub matkom w lepszym radzeniu sobie z trudnościami związanymi z odbywaniem kary pozbawienia wolności. Dłuższy spacer może ułatwić im utrzymanie dobrego zdrowia fizycznego i psychicznego, a także pomóc w lepszym radzeniu sobie z trudnościami emocjonalnymi. Oczywiście istnieją również argumenty przemawiające przeciwko temu rozwiązaniu. Dłuższe spacery mogą w szczególności stwarzać ryzyko ucieczki, a także mogą być postrzegane jako przywilej, który jest niesprawiedliwy dla pozostałych więźniów.

### **Prawo do dokonywania dodatkowych zakupów żywnościowych**

Zgodnie z art. 113a § 1 k.k.w. skazany ma prawo co najmniej trzy razy w miesiącu dokonywać zakupów artykułów żywnościowych i wyrobów tytoniowych oraz innych artykułów dopuszczonych do sprzedaży w zakładzie karnym, za środki pieniężne pozostające do jego dyspozycji w depozycie. Skazana w ciąży, karmiąca piersią oraz skazana matka, ma prawo do dokonywania dodatkowych zakupów artykułów żywnościowych. W tym zakresie stanowisko zajął m.in. Komitet Zapobiegania Torturom, który zalecał, aby zakłady karne dokładały maksymalnych starań ku temu, aby kobiety w ciąży, kobiety karmiące piersią oraz matki wychowujące dzieci miały możliwość spełnienia swoich specyficznych potrzeb dietetycznych. W szczególności, kobietom

---

<sup>444</sup> § 10 pkt 2 Rozporządzenia MS z 2012 dotyczące świadczeń medycznych

takim powinno się dostarczyć dietę wysokoproteinową, a także urozmaiconą w świeże owoce i warzywa<sup>445</sup>.

Prawo do dokonywania dodatkowych zakupów żywnościowych przez skazane w ciąży mogłoby pomóc im w zapewnieniu odpowiedniej diety dla siebie i dla ich dziecka. Odpowiednia dieta jest ważna dla zdrowia matki i dziecka, szczególnie w przypadku ciąży. Ważne jest więc, aby pamiętać, że standardy żywienia w więzieniach powinny być dostosowane do potrzeb osób pozbawionych wolności, w tym także kobiet w ciąży, tak aby zapewnić odpowiedni poziom zdrowia i odpowiednią opiekę.

### **Prawo do zwolnienia od wykonania określonych czynności**

Wobec skazanych kobiet ciężarnych i karmiących dyrektor może dokonywać, na wniosek lekarza lub po zasięgnięciu jego opinii, niezbędnych odstępstw od przewidzianego w regulaminie sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności w zakresie wynikającym z potrzeby uwzględnienia stanu fizycznego lub psychicznego tych kobiet<sup>446</sup>. Uprawnienie to pozwala na elastyczne podejście do wykonywania kary pozbawienia wolności przez skazane kobiety ciężarne i karmiące. Dyrektor jest upoważniony do dokonywania odstępstw od regulaminu wynikających z potrzeby uwzględnienia stanu fizycznego i psychicznego tych kobiet. Dzięki temu, skazane kobiety ciężarne i karmiące mogą otrzymać specjalistyczną opiekę medyczną, a także być traktowane z większym zrozumieniem i uwzględnieniem ich sytuacji. Może to pozytywnie wpłynąć na ich zdrowie i samopoczucie, a także na rozwój dziecka.

### **Zakaz stosowania środków przymusu**

Ustawa o środkach przymusu bezpośredniego w art. 9 ust. 1 przewiduje, że wobec kobiet o widocznej ciąży, osób, których wygląd wskazuje na wiek do 13 lat, oraz osób o widocznej niepełnosprawności uprawniony może użyć wyłącznie siły fizycznej w postaci technik obezwładnienia<sup>447</sup>. Ten przywilej oznacza, że w przypadku kobiet o widocznej ciąży, uprawniony - czyli osoba działająca w ramach instytucji penitencjarnej - jest

---

<sup>445</sup> Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu, Standardy CPT, s. 69, tekst: [https://arch-bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/prawa\\_czl\\_onz/pol-standards-cpt.pdf](https://arch-bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/prawa_czl_onz/pol-standards-cpt.pdf) [dostęp na dzień: 27.01.2023 r.].

<sup>446</sup> § 24 Regulaminu organizacyjno-porządkowego.

<sup>447</sup> Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1416 z późn. zm.).

zobowiązany do stosowania tylko takiej siły fizycznej, która jest niezbędna do obezwładnienia kobiety. Oznacza to, że w przypadku tych grup osób, nie powinny być one traktowane jak pozostali skazani, a przede wszystkim powinny być chronione ich szczególne potrzeby. Użycie jakiegokolwiek innej formy siły fizycznej, niż tylko techniki obezwładnienia, jest niedopuszczalne i niezgodne z przepisami. Zastosowanie siły fizycznej wobec kobiet o widocznej ciąży jest kontrowersyjne i powinno być uzasadnione wyjątkowymi okolicznościami. Zastosowanie takiej siły może być uznane za nieadekwatne i nieproporcjonalne do sytuacji, a także może prowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych dla tych osób. W przypadku kobiet w ciąży, zastosowanie siły fizycznej może dodatkowo skutkować poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi dla płodu i matki. Dlatego też, decyzja o użyciu siły powinna być uzasadniona na podstawie przepisów prawa i indywidualnej sytuacji bezpieczeństwa<sup>448</sup>.

Na podstawie przepisów prawnych oraz uwzględniając specyfikę sytuacji skazanych kobiet w ciąży i matki, można stwierdzić, że są one uprzywilejowane względem innych skazanych. Zapewnienie opieki specjalistycznej, odstąpienia od przewidzianego sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności, jak również ograniczenie użycia siły fizycznej, to tylko niektóre z przywilejów przysługujących skazanym kobietom w ciąży i matkom. Jest to adekwatne do ich sytuacji, biorąc pod uwagę, że są one szczególnie wrażliwą grupą i wymagają specjalnego traktowania. Warto jednak pamiętać, że takie traktowanie nie powinno być traktowane jako forma ulgi, ale jako konieczność zapewnienia odpowiedniej opieki zdrowotnej, jak również zapewnienie warunków pozwalających na kontynuowanie roli matki.

---

<sup>448</sup> I. Dybalska, *Wybrane regulacje prawne dotyczące problematyki kobiet w polskich zakładach karnych i aresztach śledczych*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, Warszawa 2009, s. 39.

## Rozdział VI

### Metodologiczne podstawy badań własnych

Powstanie metodologii badań jako odrębnej dyscypliny, datuje się na przełom XVI-XVII wieku. Właśnie w tamtym okresie najczęściej powstawały różne traktaty o metodzie, jak na przykład 'Sztuka przekonywania' B. Pascala. Współcześnie, chociażby T. Pilch proponuje, aby badania naukowe łączyć z pewną formą twórczości, a nawet sztuką, gdyż są one „rodzajem twórczości, jakby sztuki. Są więc w istocie niepowtarzalne, każdy przypadek badań nosi indywidualne piętno. Zależy ono od badającego, od przedmiotu, od organizacji i wielu jeszcze okoliczności”<sup>449</sup>.

W rozdziale zaprezentowano założenia metodologiczne badań własnych osadzone w teoretycznych podstawach metodologii badań pedagogicznych.

Badacz stojąc przed wyborem kierunku własnych działań naukowo-poznawczych powinien określić strategię badawczą. W podręczniku T. Pilcha oraz T. Bauman przedstawiono dwie strategie badawcze: strategię ilościową i jakościową. W przypadku własnych badań zastosowano podejście jakościowe, które należy przedstawić.

Badania jakościowe, w przeciwieństwie do badań w nurcie ilościowego poznania, cechują się pewną miękkością, elastycznością i delikatnością. Strategia jakościowa przynosi ciekawe rezultaty badawcze również wtedy, gdy badacz dąży do poznania zjawiska delikatnego, wrażliwego, intymnego. Podejście to jest bardzo przydatne także wówczas, gdy celem badań jest dogłębna analiza jednostkowych losów ludzkich<sup>450</sup>.

Badania jakościowe rozwijane są w wielu dyscyplinach naukowych i są pewnego rodzaju alternatywą dla badań ilościowych o równorzędnej randze. Poprzez badania jakościowe dokonuje się analiz doświadczeń małych grup osób lub indywidualnych przypadków. Badacz dociera do nich zapoznając się z opowiadaniem, z wiedzą potoczną, z analizą interakcji, z dokumentami. Poza tym rejestruje on uzyskane dane empiryczne poprzez prowadzenie obserwacji i stosownych zapisów, notatek lub też poprzez nagrywanie pozyskiwanych informacji<sup>451</sup>.

---

<sup>449</sup> T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1995, s. 22.

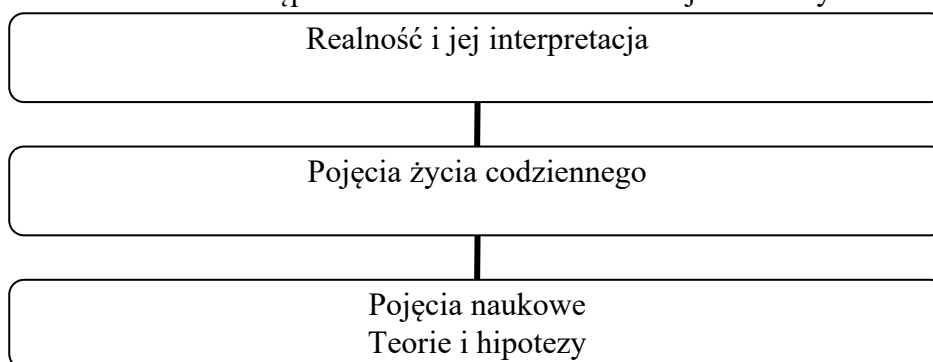
<sup>450</sup> T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010, s. 268, 278-279.

<sup>451</sup> S. Juszczak, *Badania jakościowe w naukach społecznych. Szkice metodologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 8.

Pedagogiczne badania jakościowe zaczęto stosować mniej więcej w tym samym czasie, co badania ilościowe, czyli w latach 60. XX wieku. Warto również podkreślić za T. Bauman, że poruszanie się w wybranej strategii badawczej wymaga posiadania przez badacza pewnych kompetencji badawczych i jego świadomości metodologicznej. Te aspekty warunkują jakość prowadzonych badań<sup>452</sup>. Badania jakościowe w zamyśle K. Konarzewskiego mają charakter indywidualizujący, a to oznacza, iż zwykle koncentrują się na osobach w określonych sytuacjach, instytucjach lub organizacjach ukazując ich niepowtarzalność. Próbką do takich badań zawsze jest wybierana w sposób celowy<sup>453</sup>.

Na schemacie 1 zamieszczono schemat postępowania badacza w strategii jakościowej

Schemat 1. Postępowanie badacza w badaniach jakościowych



Źródło: T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010, s. 287.

### 6.1. Charakterystyka Zakładu Karnego w Krzywańcu

Zakład Karny w Krzywańcu został utworzony w 1963 roku i przez kolejne dziesięciolecia był jednostką, w której karę pozbawienia wolności odbywały kobiety karane po raz pierwszy.

<sup>452</sup> T. Bauman, *Praktyka badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013, s. 10-11.

<sup>453</sup> K. Konarzewski, *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna*, WSiP, Warszawa 2000, s. 77.

Jednostka penitencjarna znajduje się na terenie gęstego kompleksu leśnego, a w jej pobliskiej okolicy utworzona została jednostka wojskowa. Podczas II wojny światowej w lasach tych znajdowała się fabryka amunicji „Alfred Nobel Dynamit Aktien-Gesellschaft”, a także filia obozu koncentracyjnego „Gross Rossen”.<sup>454</sup> Po zakończeniu wojny, gdy Krzywaniec został przejęty przez Wojsko Polskie zdecydowano o przekazaniu działek leśnych o powierzchni ok 13 ha na budowę zakładu karnego. Prace nad adaptacją istniejących już budynków do potrzeb i stawianych wówczas standardom jednostek karnych trwały od 1963 do 1965 roku.

Pierwszy transport skazanych kobiet przybył do Krzywańca w grudniu 1965 roku. Następnie w 1979 roku za sprawą decyzji Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania oraz ówczesnych władz na terenie zakładu powstał Dom Matki i Dziecka. Na terenie jednostki utworzono również zespół szkół zawodowych i przywiązanie Przedsiębiorstwo Produkcji Odzieżowej nr 8.

W 1989 roku po zmianach organizacyjnych w zakładach karnych o czym pisałam we wcześniejszym rozdziale, wdrożono przepisy wykonawcze w efekcie których w Krzywańcu karę pozbawienia wolności odbywać mogły również kobiety młodociane i recydywistki. Powstał wówczas również na terenie jednostki areszt śledczy dla kobiet.

W 2004 roku rozpoczęto budowę kolejnego pawilonu mieszkalnego przeznaczonego dla 410 osadzonych. Prace budowlane zakończyły się w 2007 roku. Pojemność jednostki określa się na 870 miejsc zakwaterowania oraz 26 miejsc w Domu Matki i Dziecka.

W 2016 roku oficjalnie otwarto jedną z pierwszych w kraju hali produkcyjnych, która powstała na skutek rządowego programu „Praca dla więźniów”. W hali tapicerskiej obecnie zatrudnionych jest ok. 150 skazanych. Na terenie jednostki osadzeni pracują w sześćdziesięciu pomieszczeniach m.in. kuchni, pralni, łaźni, pomieszczenia do wydawania posiłków, biblioteczki, fryzjerna, ambulatorium, obiekty sportowe, warsztacie.<sup>455</sup>

W Zakładzie Karnym w Krzywańcu na potrzeby organizowanej i realizowanej działalności kulturalno-oświatowej oraz prawa skazanych do korzystania z prasy,

---

<sup>454</sup> <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/zaklad-karny-w-krzywancu-chocebyscie-mieli-najlepsze-ustawy> dostęp z dnia 21.12.2022 r.

<sup>455</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Delegatura w Zielonej Górze, *Wystąpienie pokontrolne P/14/044 – Readaptacja społeczna skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności.*



książek i sprzętu rtv wyodrębniono 12 świetlic ogólnych, oraz 2 świetlice terapeutyczne. W ramach zajęć sportowych osadzeni mają możliwość do korzystania ze znajdującej się sali sportowej, boiska, salę fitness.<sup>456</sup>

Na rzecz działalności społecznej w jednostce funkcjonuje radiowęzeł, siedem bibliotek, jedna sala multimedialna wykorzystana do nauki. W Zakładzie Karnym w Krzywańcu osadzeni mogą korzystać kaplicy ekumenicznej. W celu podtrzymywania kontaktów z rodziną i bliskimi wykorzystywane są: sala widzeń, pokój widzeń bezdozorowych, sala do widzeń rodzinnych w Domu Matki i Dziecka oraz 3 pokoje widzeń dla skazanych „niebezpiecznych”.

Ponadto wyodrębnione zostały pomieszczenie do kontaktów z obrońcą lub kuratorami sądowymi.

Adekwatnie do §41 porządku wewnętrznego Zakładu Karnego w Krzywańcu osoby skazane, za zgodą dyrektora, mogą posiadać w celi odbiornik telewizyjny (do 19 cali, nie posiadający wejść usb oraz smart tv), radio lub odtwarzacz DVD.<sup>457</sup>

Zakład Karny w Krzywańcu to jedna z największych jednostek penitencjarnych w Polsce. Odbywają w nim karę pozbawienia wolności zarówno kobiety jak i mężczyźni. Ponieważ w niniejszej pracy skupiam się na kobietach, charakterystykę jednostki ograniczę właśnie do nich. W Krzywańcu kobiety odbywają karę pozbawienia wolności w trzech rodzajach (zwykły, terapeutyczny, programowego oddziaływania) i typach zakładu karnego (zamknięty, półotwarty, otwarty).<sup>458</sup> Na oddziale terapeutycznym prowadzona jest terapia dla kobiet uzależnionych od alkoholu. Zakład karny w Krzywańcu dysponuje także oddziałem dla tymczasowo aresztowanych kobiet, zwanym również śledczakiem. Na terenie jednostki znajduje się również jeden z dwóch w Polsce Domów Matki i Dziecka.

### **Dom Matki i Dziecka**

Dom Matki i Dziecka powstał w 1979 roku z inicjatywy pedagog profesor Marii Łopatkowej oraz Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania. Dom Matki i Dziecka został usytuowany w odrębnym budynku, oddzielonym płotem od pozostałych obiektów znajdujących się na terenie jednostki. Wejścia do niego pilnuje strażniczka z działu

---

<sup>456</sup> Ibidem

<sup>457</sup> Ibidem

<sup>458</sup> <https://www.sw.gov.pl/jednostka/zaklad-karny-w-krzywancu>, dostęp 2022-12-20

ochrony. Dom Matki i Dziecka jest to jedyne miejsce w Polsce w którym jego pracownicy chodzą ubrani w strojach cywilnych, a nie mundurach.

W Domu Matki i Dziecka zatrudniony jest dietetyk, pielęgniarka i lekarz pediatra na ½ etatu. Obecnie składa on się z trzech oddzielnych budynków. Dwa z nich są dwukondygnacyjne. Pierwszy z budynków składający się z dwóch pięter, jest głównym budynkiem Domu Matki i Dziecka. Wchodząc do niego mijamy dyżurkę działu ochrony. Obok niej znajduje się budka telefoniczna z której korzystają skazane oraz tablica informacyjna na której znajduje się m.in numer konta na wypiski, numer telefonu do Rzecznika Praw Dziecka i Rzecznika Praw Obywatelskich. Na parterze znajduje się stołówka dla dzieci wyposażona w foteliki do karmienia, pokój zabaw, a w nim pokój wychowawcy oraz bawialnia. W pokoju zabaw znajduje się akwarium, sofa ze stolikiem, domki dla lalek i zabawki interaktywne. Na ścianie powieszona jest duże zdjęcie Marii Łopatkowej z osadzonymi i ich dziećmi. W przybudowanym pokoju oddzielnym szklaną szybą znajduje się pokój wychowawcy. Na parterze budynku znajduje się również bawialnia. Jest to pokój cały wyłożony materacami, piankowymi klockami, basenem z kulkami oraz zjeżdżalnią. To w tym pokoju skazane często wyciszają swoje dzieci, gdy te nie mogą zasnąć z powodu gwaru na korytarzach i pokojach mieszkalnych. Piętro pierwsze budynku, to pokoje mieszkalne dla skazanych kobiet z dziećmi. Różnią się one od typowych cel, ponieważ mają normalne drzwi, a nie kraty. Na oknach powieszona są firanki, często we wzory z bajek. Za oknami krata pomalowana jest w żółtym kolorze. Ma to na celu dostosować środowisko w którym wychowuje się i dorasta dziecko do jak najbardziej przypominającego świat wolnościowy (kolorowego).

W drugim dwukondygnacyjnym budynku znajduje się pokój kierowniczki Domu Matki i Dziecka, gabinet psychologa, pokój dietetyczki oraz kuchnia, która przygotowuje specjalne, przepisane przez dietetyka posiłki dla dzieci. Są one dostosowane do ich zapotrzebowania kalorycznego oraz wieku. Z kolei pokój psychologa dostosowany jest do obecności w nim dziecka. Znajduje się tam wyodrębnione miejsce przystosowane do dzieci. Dzięki temu skazana udająca się na rozmowę do psychologa może zabrać ze sobą swoje dziecko.

Na piętrze znajdują się pokoje mieszkalne dla skazanych kobiet oraz ich dzieci. Większość pokoi jest dwuosobowych<sup>459</sup>, wyjątkiem są dwa pokoje jednoosobowe o które skazane rywalizują, starając się otrzymać jak najwięcej wniosków nagrodowych za dobre

---

<sup>459</sup> Dwie osadzone kobiety oraz ich dzieci.

sprawowanie. Pokoje mieszkalne wyposażone są w pojedyncze łóżko dla każdej ze skazanych matek, łóżeczko dla dziecka oraz komodę. Nad każdym łóżkiem znajduje się tablica korkowa oraz półka. To właśnie na nich skazane umieszczają zdjęcia rodziny, obrazki przypominające świętych w religii katolickiej oraz listy. Na podłogach pokoi znajdują się dywany. Zadbano o to, by pokoje nie przypominały cel mieszkalnych.

W ostatnim budynku parterowym znajdują się dwa oddziały przedszkolne. Pierwszy oddział przeznaczony jest dla dzieci do drugiego roku życia. Drugi oddział dla dzieci powyżej drugiego roku życia. W przedszkolach opiekę nad dziećmi pełnią osadzone kobiety zwane piastunkami. Piastunki wybierane są one przez wychowawców na postawie najlepszego zachowania oraz umiejętności miękkich. Zdarzają się sytuacje w których żadna z kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w opinii personelu zakładu karnego nie nadaje się na piastunkę. Wówczas prace tę proponuje się innej kobiecie odbywającej karę pozbawienia wolności poza DMiDz. Podczas wyboru przydzielenia oddziału przedszkolnego w którym będzie pracować osadzona, personel kieruje się zasadą, iż matka nie może sprawować opieki w oddziale w którym znajduje się jej dziecko. Edukacyjny program przedszkola ustalany jest przez wychowawcę oddziału, psychologa z piastunkami. Miesięczny plan pracy grupy przedszkolnej funkcjonuje na zasadzie kalendarza tematycznego. Dzieci wykonują prace plastyczne, uczą się wierszyków i piosenek.

Na terenie Domu Matki i Dziecka wyznaczone zostały pomieszczenia do widzeń rodzinnych. Odbywają się one w warunkach zbliżonych do domowych. Widzenia z ojcami lub/oraz członkami rodziny odbywają się w ogólnej sali widzeń, w której powstał kącik zabaw dla dzieci, a także miejsce wyznaczone do przewijania niemowląt<sup>460</sup>.

W Domu Matki i Dziecka kierowane są w stosunku do osadzonych programy resocjalizacyjne sprzyjające readaptacji społecznej. Skazane mają możliwość skorzystania z szerokiej oferty zajęć kulturalno- oświatowych i sportowych na terenie zakładu karnego i poza więziennymi murami. Na terenie zakładu karnego odbywają się również kursy zawodowe współfinansowanych ze środków unijnych. Dom Matki i dziecka współpracuje również z organami państwowymi, fundacjami i szkołami wyższymi.

---

<sup>460</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Delegatura w Zielonej Górze, *Wystąpienie pokontrolne P/14/044 – Readaptacja społeczna skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności.*

## Kobietostan

Stowarzyszenie Kolektyw Kobietostan powstało w 2019 roku we Wrocławiu, a jego inicjatorkami są artystki teatralne i działaczki społeczne. Jak Stowarzyszenie wskazuje na swojej stronie, jego misją jest „docieranie do miejsc społecznego wykluczenia, działanie na rzecz społecznej inkluzji i równouprawnienia oraz przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć czy status społeczny przy wykorzystaniu różnych narzędzi sztuki, w szczególności teatru.”<sup>461</sup>

Jak wskazuje nazwa >>centrum<< , w ramach uczestnictwa w projekcie osoby skazane mają możliwość wyrażenia siebie przez sztukę, oraz decydują o kształcie zajęć będąc ich współgospodarzami. Skazani nie tylko występują na scenie. Są oni również członkami Rady Doradczej, a także podejmują pracę jako recenzenci, obsługa widza, porządkowi. Od stycznia 2022 roku Stowarzyszenie Kolektyw Kobietostan realizuje na terenie Zakładu Karnego w Krzywańcu projekt Centrum Sztuki Osadzonych. Jest to projekt, którego misją jest wzmocnienie poczucia sprawczości osób osadzonych poprzez nie tylko realizację wielotorowego programu kulturalnego, ale również utworzenia Rady Doradczej współtworzonej przez osoby osadzone. Obecnie trwa remont miejsca dla Centrum na terenie jednostki. W wyznaczonej i przeznaczonej sali ma się znaleźć scena widowiskowa. Docelowym celem jest zatrudnienie osób osadzonych.

W zakładzie karnym w Krzywańcu powstało pierwsze Centrum Sztuki Osadzonych. Jest to ogólnopolski ośrodek wymiany doświadczeń i rozwoju metod z zakresu resocjalizacji przez sztukę współtworzonym przez osoby osadzone.<sup>462</sup> Uczestnikami projektu są zarówno skazane kobiety jak i mężczyźni. Obecnie w programie bierze udział ok. 70 osób odbywających karę pozbawienia wolności. W ramach programów takich jak:

- teatr żeński,
- teatr męski,
- grupa literacka,
- chór kobiet,
- zespol muzyczny,
- grupa dziennikarska.

Organizatorki pracują metodą teatru skupionego na procesie, dzięki temu każda osoba ma możliwość zastania indywidualnym twórcą.

---

<sup>461</sup> Ibidem

<sup>462</sup> <https://kobietostan.pl/centrum-sztuki-osadzonych/> dostęp z dnia 29.11.2022 r.

## **Okno na świat**

W Zakładzie Karnym w Krzywańcu od dekady realizowany jest program readaptacji społecznej „Okno na świat”.<sup>463</sup> W ramach projektu prowadzone są zajęcia arteterapeutyczne za pomocą malarstwa. Jest to autorski program resocjalizacyjny (z zakresu twórczej resocjalizacji) napisany przez kpt. Ewę Igiel. Program ten został nagrodzony m.in w IV Ogólnopolskim Konkursie na Program Resocjalizacji Sprzyjający Readaptacji Społecznej Osób Pozbawionych Wolności, podczas którego zajął II miejsce w obszarze skazani na karę dożywotniego pozbawiania wolności lub 25 lat pozbawienia. Projekt ten za swój główny cel wyznacza redukcję napięcia wśród skazanych, które spowodowane jest izolacją więzienną, nauką konstruktywnego spędzania czasu i radzenia sobie ze stresem. Zakłada się, iż udział w zajęciach ma zwiększyć w uczestnikach wiarę we własne możliwości, zwiększenie poczucia własnej wartości i poczucie satysfakcji z wykonanej pracy.

Skazani wykonują prace różnymi technikami malarskimi m.in akwarelą, pastelami, farbami olejnymi. Zakład karny zwraca uwagę na fakt, iż prace malarskie, które powstają podczas zajęć, przekazywane są na kiermasze charytatywne.

## **Przebudzenie**

Jest to program realizowany w celu podniesienia samoświadomości skazanych w zakresie szkodliwego działania alkoholu i innych substancji psychoaktywnych. Realizowane na terenie jednostki zajęcia składają się z dwóch części: teoretycznej i warsztatowej. Głównym celem warsztatów jest możliwość wywiązania dyskusji, a także konfrontacji poglądów na temat alkoholu. Zajęcia prowadzą członkowie Stowarzyszenia Brata Krystyna w Gorzowie Wielkopolskim. Ukierunkowane są one na świadome działania, które przyczynią się do ograniczenia używania i nadużywania substancji psychoaktywnych. W projekcie bierze udział blisko 50 skazanych w tym 35 kobiet.<sup>464</sup>

---

<sup>463</sup> <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/zaklad-karny-w-krzywancu-tworcza-resocjalizacja> dostęp z dnia 29.11.2022 r.

<sup>464</sup> <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/zaklad-karny-w-krzywancu-przebudzenie> dostęp z dnia 29.11.2022 r.

## **Damy Radę**

W 2018 roku Zakład Karny w Krzywańcu rozpoczął współpracę ze Stowarzyszeniem „Damy Radę” z Zielonej Góry. W ramach porozumienia Stowarzyszenie realizuje na terenie zakładu karnego takie projekty jak:

- „Edukacja i profilaktyka uzależnień dla osób przebywających w izolacji penitencjarnej”,
- „Stres jako źródło uzależnień - Radzenie sobie ze stresem w izolacji więziennej”,
- „Być dobrym rodzicem zza krat – Porozumienie bez przemocy jako sposób komunikacji z najbliższymi członkami rodziny”.<sup>465</sup>

Podczas dotychczasowej współpracy w warsztatach udział wzięło 483 skazanych, w tym 312 kobiet. W ramach pierwszego projektu realizowane są zajęcia poruszające problematykę uzależnień. Zarówno tych od używania środków odurzających, psychotropowych jak i pokrewnych. Podczas drugich warsztatów dotyczących stresu jako źródła uzależnień skazani poruszają problematykę stresu jako czynnika mającego wpływ na sięganie po środki odurzające, a także poznają metody radzenia sobie ze stresem. Podczas ostatniego z wymienionych projektów, skazani poznają metody porozumiewania się bez przemocy, a także dowiadują w jaki sposób mogą dbać o poprawne relacje z najbliższymi im osobami.

### **„Opowiesz mi bajkę” i „Chodź, pomaluj mój świat”**

Projekt "Opowiesz mi bajkę?" z założenia miał być substytutem obecności skazanej matki w życiu dziecka, które przebywa poza zakładem karnym. Jak pisałam we wcześniejszych rozdziałach, izolacja stawia przed skazanymi wyzwanie, jakim jest wypełnienie roli rodzica na odległość i podtrzymanie zbudowanej wcześniej więzi. Polegał on na nagraniu na płycie wybranej lub wymyślonej bajki, a następnie przesłaniu jej dziecku. W ten sposób dzieci mogły posłuchać bajki czytanej przez mamę. Dodatkowo każda z kobiet stworzyła do płyty okładkę mającą podkreślić więź ze swoim dzieckiem. Z kolei w ramach programu pt. "Chodź, pomaluj mój świat" skazane wykonywały książeczki w których znajdowały się kolorowanki, rysunki oraz wierszykami. Tematem przewodnim książeczek był zdrowy i higieniczny tryb życia w odpowiedzi na sytuację

---

<sup>465</sup> <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/zaklad-karny-w-krzywancu-damy-rade> dostęp z dnia 29.11.2022 r.

epidemiologiczną w kraju. Książki miały na celu uświadomić dzieciom w jaki sposób higieniczny tryb życia ma wpływ na nasze zdrowie.

W zakładzie karnym w Krzywańcu realizowane są liczne programy resocjalizacyjne. Jak wynika z kontroli Naczelnej Izby Kontroli Delegatury w Zielonej Górze wynika, że największą popularnością wśród skazanych cieszą się takie programy jak:

- „Leśna Kolonia”,
- „Sport to zdrowie”
- „Dialogi o sztuce”
- „Odkryj świat muzyką”
- „Okno na świat”
- „Rajdek”
- „Zwolnieni z przemocy”
- „Wiem jak sobie pomóc” .

Dobór powyższych programów jest celowy, ponieważ w każdym z programów wziął udział przynajmniej jeden osadzony na wyrok 5 lat lub dłuższy.

W Zakładzie Karnym w Krzywańcu trzech wychowawców odbyło szkolenie dotyczące programów resocjalizacyjnych opartych na szerokich podstawach teoretycznych w zakresie Treningu Zastępowania Agresji oraz 2 w zakresie programu edukacyjno-korekcyjnego dla sprawców przemocy domowej wg. modelu DULUTH.<sup>466</sup>

Pomimo szerokiej gamy prowadzonych programów resocjalizacyjnych kontrola przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli wskazała, że przeprowadzona przez nich analiza losowo dobranych 10 programów resocjalizacyjnych wskazała, że:

*„wszystkie analizowane programy wykazują brak pogłębionej, współczesnej wiedzy specjalistycznej z zakresu resocjalizacji wśród kadry wychowawczej ZK Krzywaniac, a szczególnie wiedzy dotyczącej metodyki resocjalizacji, a więc form, metod i technik postępowania resocjalizacyjnego. Osoby tworzące i realizujące oceniane programy ani razu nie odwołały się do współczesnych osiągnięć naukowych w tym zakresie, oraz nie*

---

<sup>466</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Delegatura w Zielonej Górze, *Wystąpienie pokontrolne P/14/044 – Readaptacja społeczna skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności.*

*wykorzystały w programach współczesnych metod i technik metodycznych ukierunkowanych na pracę ze skazanymi.”<sup>467</sup>*

Co za tym idzie można uznać, że pomimo odbywanych kursów przez personel służby więziennej, a także uzyskania wykształcenia kierunkowego, brakuje im umiejętności tworzenia programów resocjalizacyjnych przynoszących założone efekty. Należy wskazać, że ocena programów nie pozawala na stwierdzenie czy u osadzonych nastąpiła założona zmiana w wyniku jego realizacji. Analiza ww. programów wskazała, że żaden z nich nie posiadał prawidłowej merytorycznej oceny jego efektywności. Warto zauważyć, że nie powinno się podejmować działań resocjalizacyjnych bez obiektywnej oceny efektywności w podejmowanych czynnościach, a także monitorowania występujących postępów<sup>468</sup>.

## **6.2. Cel i przedmiot badań**

Skupiając się na pogłębieniu tematu, dotyczącego tego w jaki sposób kształtuje się tożsamość kobiet odbywających karę pozbawienia wolności zdecydowałam się zrealizować badania jakościowe. Celem moich badań jest pozyskanie wiedzy na temat tego, jak kobiety skazane na karę pozbawienia wolności postrzegają swój pobyt w zakładzie karnym oraz istotne komponenty tożsamości (*role społeczne, zawodowe i rodzinne*)?

Przedmiot badań oraz cel badawczy to podstawowe założenia metodologiczne. Należy je wyznaczyć każdorazowo podczas planowania badań. W naukowych przedsięwzięciach przedmiot badawczy występuje pojedynczo, co oznacza, że nie można określić kilku przedmiotów badawczych. Przedmiot badań w ujęciu metodologii nauk oznacza obiekt, punkt zainteresowań badacza, który musi realnie istnieć w rzeczywistości społecznej, czyli nie można zakwestionować jego istnienia<sup>469</sup>.

T. Pilch i T. Bauman stwierdzają, że przedmiotem badania naukowego są „obiektywnie istniejące, poddające się pomiarowi zjawisko, w badaniach jakościowych

---

<sup>467</sup> Ibidem

<sup>468</sup> Ibidem

<sup>469</sup> J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań socjologicznych*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2019, s. 26-28.



wykraczające poza to, co obiektywne i mierzalne co pozwala na podejmowanie problematyki związanej z ocenami, wartościami i przeżyciami”<sup>470</sup>.

Kolejnym pojęciem jest cel badań. Jego definicja w ujęciu T. Pilcha i T. Bauman jest następująca: „celem poznania naukowego jest zdobycie wiedzy maksymalnie ścisłej, maksymalnie pewnej, maksymalnie ogólnej, maksymalnie prostej, o maksymalnej zawartości informacji”<sup>471</sup>. Autorzy ci wspominają także, że cele badawcze dzielą się na eksploracyjne, opisowe i wyjaśniające:

- „cele eksploracyjne – służą rozpoznaniu podstawowych faktów, zbiorowości i kwestii, tworzą ogólne intelektualne obrazy badanych warunków, formułują i koncentrują się na problemach przyszłych badań;
- cele opisowe – wytwarzają szczegółowe opisy, odnoszą nowe wnioski i dane do wcześniej zbadanych problemów, tworzą zbiory i klasyfikacje typów;
- cele wyjaśniające – testują przesłanki i teorie, wzbogacają wyjaśnienia teoretyczne, poszerzają nowe problemy”<sup>472</sup>.

David Silverman zwraca uwagę na fakt, iż jeżeli badacza interesują historie życiowe ludzi oraz ich zachowania właściwe będzie zastosowanie badań jakościowych, ponieważ to właśnie problem powinien wyznaczać metodę badawczą.

Pojęcie metody według T. Pilcha i T. Bauman to „zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych, które obejmują całość postępowania badacza, zmierzającego do rozwiązania problemu naukowego”<sup>473</sup>. Zdaniem M. Łobockiego metoda to „ogólne, niedostatecznie uszczegółowione sposoby dochodzenia uzasadnionych i sprawdzonych twierdzeń na temat zjawisk i procesów dydaktyczno-wychowawczych”<sup>474</sup>. Tak więc metody badawcze są wykorzystywane w celu odpowiedzi na pytania badawcze. Jest to ich nadrzędne zadanie.

W literaturze istnieje wiele typologii metod badań pedagogicznych. T. Pilch i T. Bauman wskazują na metody badań ilościowych i jakościowych. W strategii jakościowej wymienia się następujące rodzaje metod:

---

<sup>470</sup> T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 32.

<sup>471</sup> T. Pilch, T. Bauman, *Zasady...*, s. 23.

<sup>472</sup> *Ibidem*, s. 22-23.

<sup>473</sup> T. Pilch, *Zasady badań...*, s. 42.

<sup>474</sup> M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013, s. 115.

- badania etnograficzne,
- studium przypadku, w tym badania biograficzne,
- badania fenomenologiczne,
- badanie w działaniu<sup>475</sup>.

Z kolei M. Łobocki wymienia następujące metody badań pedagogicznych:

- metoda obserwacji,
- metoda szacowania,
- eksperyment,
- metoda socjometryczna,
- analiza dokumentów,
- metoda sondażu,
- metoda dialogowa,
- metoda biograficzna<sup>476</sup>.

T. Pilch i T. Bauman wyrazili przekonanie, że techniki badawcze to po prostu „czynności praktyczne, regulowane starannie wypracowanymi dyrektywami, pozwalającymi na uzyskanie optymalnie sprawdzalnych informacji, opinii, faktów”<sup>477</sup>. Autorzy do technik badawczych zaliczają:

- wywiad,
- obserwację
- techniki projekcyjne,
- ankietę,
- analizę wytworów ludzkich,
- badanie dokumentów,
- techniki socjometryczne<sup>478</sup>.

Badania własne realizowano techniką wywiadu, która wymaga szczegółowego omówienia. Technika wywiadu jest „rozmową badającego z respondentem lub

---

<sup>475</sup> T. Pilch, T. Bauman, *Zasady...*, s. 294.

<sup>476</sup> M. Łobocki, *Metody i techniki...*, s. 29-30.

<sup>477</sup> T. Pilch, T. Bauman, op. cit. s. 85.

<sup>478</sup> Ibidem s. 177-180.

respondentami według opracowanych wcześniej dyspozycji lub w oparciu o specjalny kwestionariusz<sup>479</sup>.

Różni badacze<sup>480</sup> przedstawiają klasyfikacje wywiadu. T. Pilch przedstawił główne ich typy:

- wywiad skategoryzowany, ściśle przebiegający z planem, zgodnie z pytaniami w kwestionariuszu wywiadu,
- wywiad nieskategoryzowany, to swobodniejsza forma prowadzonych wywiadów, w których dopuszcza się stawianie dodatkowych pytań badanej osobie, w trakcie trwania badania,
- wywiad jawny to często rozmowa, w której badana osoba jest świadoma celów, charakteru i przedmiotu prowadzonego wywiadu. Wywiad jawny to także wywiad skategoryzowany, ponieważ jego jawność wynika ze ściśle ograniczonej kolejności i brzmienia stawianych pytań,
- wywiad ukryty, jest przeciwieństwem wywiadu jawnego,
- wywiad jawny nieformalny, jest odmianą wywiadu jawnego, przy czym badana osoba nie jest poinformowana o prawdziwym przedmiocie badań, jednak ma ona świadomość, że w badaniu bierze udział,
- wywiad indywidualny - prowadzony jest wyłącznie z jedną osobą w danym miejscu i czasie,
- wywiad zbiorowy, często stosowany, gdy celem poznania są opinie i postawy osób jednorodnej grupy. Wówczas w badaniu, w danym miejscu i czasie, bierze udział więcej osób<sup>481</sup>.

Ze względu na sposób prowadzenia wywiadu wyróżniamy:

- wywiad ustny – swobodny wywiad, luźna rozmowa;
- wywiad pisemny – wypełnianie kwestionariusza, ankiety;
- wywiad jawny – rozmowa, w której badany poinformowany jest o prawdziwych celach, charakterze i przedmiocie wywiadu. wywiad ten musi być skategoryzowany;

---

<sup>479</sup> Ibidem, s. 82.

<sup>480</sup> zob. T. Pilch, A.W. Maszke, M. Łobocki i in.

<sup>481</sup> T. Pilch, Zasady badań..., s. 85-86.

- wywiad ukryty – rozmowa, w której badany nie jest poinformowany o roli ankietera, o celach i przedmiocie rozmowy;
- wywiad jawny nieformalny – jest odmianą wywiadu ukrytego. różnica polega na tym, że badany, orientując się w fakcie prowadzenia z nim wywiadu, nie jest poinformowany o właściwym jego przedmiocie;
- wywiad indywidualny – prowadzony z jedną osobą;
- wywiad zbiorowy – prowadzony z większą ilością respondentów przy ich jednoczesnym uczestnictwie;
- wywiad panelowy – może występować w dwóch formach: jeden z badaczy zadaje pytania kilku respondentom lub kilku respondentów zadaje pytania badaczowi, na co najmniej dwóch spotkaniach odbywających się po pewnej przerwie<sup>482</sup>.

Narzędzie badań według Z. Skornego to „środek pomocniczy wykorzystywany przy gromadzeniu materiałów empirycznych przydatnych przy rozwiązywaniu podjętego problemu badań”<sup>483</sup>. Jest on budowany w celu poznania pewnej określonej sytuacji, zjawiska lub problemu. Wszystkie typy narzędzi werbalnych, skale, arkusze lub kwestionariusze znajdują swoje zastosowanie dla konkretnego przypadku, dla których zostały skonstruowane.

We wszelkich kwestionariuszach występują trzy rodzaje pytań:

- pytania otwarte,
- pytania zamknięte,
- pytania półotwarte<sup>484</sup>.

W kwestionariuszu wywiadu można spotkać zwykle pytania otwarte, które charakteryzują się brakiem kafeeterii lub innych dyspozycji<sup>485</sup>. Pytania otwarte „pozostawiają respondentom całkowitą swobodę wypowiedzi, a więc w sposób nieskrępowany jakimikolwiek dodatkowymi sugestiami ze strony badacza”<sup>486</sup>. Dzięki tym pytaniom badacz rozpoznaje nowe aspekty badanego problemu, o których wcześniej

---

<sup>482</sup> zob. S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa 1970, s. 79.

<sup>483</sup> Z. Skorny, *Prace magisterskie z psychologii i pedagogik. Przewodnik metodyczny dla studiujących nauczycieli*, WSiP, Warszawa 1984, s. 95.

<sup>484</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>485</sup> T. Pilch, T. Bauman, *Zasady...*, s. 151, 160-161.

<sup>486</sup> M. Łobocki, *Metody. i techniki...*, s. 255.

nie zdawał sobie sprawy. Dodatkowo, takie pytania pozwalają badaczowi na poznanie stosunku respondentów do podejmowanego przez niego problemu.

Z kolei K. Konarzewski podkreśla, że wywiad stanowi rozmowę zainicjowaną przez badacza z osobą objętą badaniem. Wywiady można podzielić między innymi ze względu na stopień standaryzacji, czyli stopień trzymania się przez badacza pewnego wzorca, schematu. Z tego też względu wyróżnia się:

- wywiady standardowe,
- wywiady półstandardowe,
- wywiady niestandardowe<sup>487</sup>.

W przypadku wywiadu standardowego badacza w ten sam sposób prowadzi badanie, w tej samej kolejności zadaje zestaw przygotowanych wcześniej pytań, które zadaje w określony sposób, co pozwala na porównanie uzyskanych odpowiedzi. Taki sposób prowadzenia rozmowy często nazywa się ankietowaniem, gdyż respondent (osoba badana) ma udzielać odpowiedzi, które można analizować w sposób komparatystyczny z innymi. Wywiady półstandardowe to forma pośrednia między rozmową otwartą, czyli niestandardową, a rozmową zamkniętą, czyli standardową. Część pytań jest bowiem inicjująca, a więc umożliwiającą wypowiedzenie się respondentowi poza pewnymi schematami, pytania takie są drażące, zmierzające do uzewnętrznienia się, otwarcia respondenta. W wywiadach niestandardowych nie można zliczyć i zestawić ze sobą, czy też porównać odpowiedzi. Pytania stawiane w trakcie rozmowy zachęcają do nieograniczonej wypowiedzi, są to pytania inicjujące, otwarte. Przebieg wywiadu nie jest w żaden sposób ograniczany schematami, a ponadto przebieg rozmowy bywa nieprzewidywalny, a więc może trwać z jedną osobą dłużej, a z inną znacznie krócej<sup>488</sup>.

R. Miński wskazuje, że indywidualne wywiady pogłębione, które zastosowano w badaniach własnych to „indywidualna rozmowa moderatora z osobą badaną, podczas której poruszane są zagadnienia zawarte w scenariuszu, uprzednio uzgodnionym z klientem. Pytania są otwarte, a ich kolejność i sposób zadawania zależą od moderatora. Respondent ma możliwość pełnego wyrażenia swoich odczuć, przekonań czy

---

<sup>487</sup> K. Konarzewski, *Jak uprawiać...*, s. 116.

<sup>488</sup> *Ibidem*, s. 116.

wyjaśnienia motywów postępowania (...). Transkrypcja z badania stanowi podstawę do przygotowania szczegółowego raportu<sup>489</sup>.

Błędy, które mogą zaistnieć w wywiadzie to:

- niestaranne przygotowanie się do wywiadu, a więc niedokładne poznanie problemu i celu badania, nie przemyślenie pytań;
- włączanie do wywiadu własnych opinii;
- brak zwięzłości pytań;
- wprowadzenie przez respondenta badającego w błąd;
- niewygodne i krępujące warunki oraz czas dla respondenta;
- niedostateczna motywacja respondentów do wiarygodnych odpowiedzi;
- niepoważne traktowanie respondenta przez badanego<sup>490</sup>

Ważnym etapem przygotowujących badacza do przeprowadzenia wywiadu jest przygotowanie dyspozycji. I. Przybyłowska uważa, że „dyspozycje do wywiadu (...) są wykazem (...) potrzeb informacyjnych (badacza). Lista ta nie ma nigdy charakteru zamkniętego. Pytania badacza odnoszą się wprawdzie najczęściej do zagadnień szczegółowych, ale mają formy pytań otwartych. Nie wymaga się rozstrzygnięcia wszystkich pytań badacza w każdym wywiadzie. Prowadzący wywiad ma dużą swobodę w zakresie formułowania pytań.”<sup>491</sup> Dyspozycjami określić można listę informacji lub listę pytań do samych siebie - jako badaczy - na które należy uzyskać odpowiedź od badanych. Należy pamiętać, że dyspozycje nie stanowią ostatecznej i zamkniętej listy, a pytania, jakie stawiamy w dyspozycjach, nie muszą być obowiązkowym celem.

Badania w niniejszej pracy przeprowadzono według strategii badań jakościowych z wykorzystaniem metody studium przypadku, techniki wywiadu pogłębionego przy częściowym ustrukturalizowaniu, z zastosowaniem pytań otwartych w części narracyjnej badania.

---

<sup>489</sup> R. Miński, *Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2017, tom XIII, nr 3, s. 33.

<sup>490</sup> M. Łobocki, *Metody i techniki...*, s. 288-302.

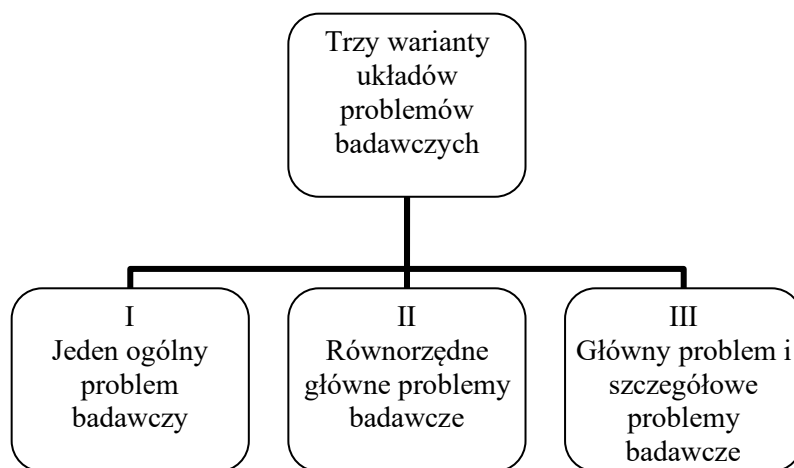
<sup>491</sup> I. Przybyłowska, *Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji i możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych*, „Przegląd socjologiczny”, Tom XXX, 1978, s. 65.

### 6.3. Problemy badawcze

Każde badania naukowe muszą być realizowane w określonym celu, a także odpowiadać na pewne pytania. Zdaniem M. Łobockiego problem badawczy to „na ogół takie pytanie, które w miarę precyzyjnie określa cel zamierzonych badań i jednocześnie ujawnia braki w dotychczasowej wiedzy na interesujący nas temat. Problem badawczy jest zwykle uszczegółowieniem celu badań; umożliwia, bowiem dokładniejsze poznanie tego, co rzeczywiście zamierzamy zbadać”<sup>492</sup>. Natomiast T. Pilch i T. Bauman podkreślają, że „problem badawczy to pytanie o naturę badanego zjawiska, o istotę związków między zdarzeniami lub istotami i cechami procesów, cechami zjawiska, to mówiąc inaczej uświadomienie sobie trudności z wyjaśnieniem i zrozumieniem określonego fragmentu rzeczywistości, to mówiąc jeszcze inaczej deklaracja o naszej niewiedzy zawarta w gramatycznej formie pytań”<sup>493</sup>.

W literaturze metodologicznej wymienia się problemy główne i problemy szczegółowe. Układy formułowania tych problemów przedstawiono na schemacie 1.

Schemat 2. Warianty formułowanych problemów badawczych



Źródło: S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 30-31.

<sup>492</sup> M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008, s. 21.

<sup>493</sup> T. Pilch, T. Bauman, *Zasady...*, s. 43.

Jak można zauważyć na schemacie 1, formułując problemy badawcze zawsze występuje jeden lub kilka problemów głównych, nie występują nigdy same problemy szczegółowe, a ponadto nie są one obowiązkowe. Kluczowe więc są problemy główne. Zgodnie z założeniami badań jakościowych szczególnie odnoszących się do wywiadów pogłębionych, nie sformułowałam hipotez<sup>494</sup>.

Główny przyjęty przeze mnie problemem badawczy brzmi:

*Jak kobiety odbywające karę pozbawienia wolności postrzegają swoje role społeczne, zawodowe i rodzinne?*

Wyróżniłam pięć problemów szczegółowych:

P(1): Jak uczestniczki badań postrzegają przyczynę swojej obecnej sytuacji społecznej (pobyty w zakładzie karnym)?

P(2): Jak uczestniczki badań postrzegają rolę edukacji w życiu człowieka?

P(3): Jak uczestniczki badań postrzegają rolę rodziny w kształtowaniu tożsamości?

P(4): Jak uczestniczki badań postrzegają własną kobiecość?

P(5): Jak uczestniczki badań postrzegają pobyt w zakładzie karnym?

Zarówno problem główny, jak i problemy szczegółowe mojej pracy odwołują się do części teoretycznej niniejszej pracy.

#### **6.4. Organizacja prowadzenia badań i dobór próby badawczej**

Badania przeprowadzone zostały, po uprzednim wyrażeniu zgody przez dyrektora Zakładu Karnego w Krzywańcu. Pozyskanie uczestniczek badania nie było trudnym etapem pracy, ze względu na liczną populację skazanych kobiet w zakładzie karnym w Krzywańcu. Dobór kobiet miał charakter celowy. Major Diana Owsianka na kilka dni przed rozpoczęciem przeze mnie badań, poinformowała skazane kobiety o realizacji w pełni zanonimizowanych badań naukowych na terenie jednostki w dniach 18-22 lipca 2022 roku. Następnie skazane zgłaszały wychowawcom chęć udziału w badaniu. Skazane

---

<sup>494</sup> U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, Warszawa 2010, s. 14.



kobiety zostały zapewnione, że badania będą w całości anonimowe, co znaczy, że informacje podane przez nie informacje pozwolą na zidentyfikowanie. Dla osadzonych, które wyraził zgodę na wykonanie fotografii tatuaży, biżuterii, makijażu zostały przygotowane indywidualne zgody pisemne. Udział osadzonych kobiet był dobrowolny i bezpłatny, o czym poinformowano rozmówczynie po przedstawieniu celów badań, a przed ich rozpoczęciem.

### **Dobór próby badawczej**

W badaniu udział wzięło 14 kobiet odbywających karę pozbawienia wolności. Jak pisała A. Gromkowska-Melosik dobór próby do badań jakościowych ma zwykle charakter celowy<sup>495</sup>. W przypadku moich badań kryterium doboru była płeć oraz fakt odbywania kary pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Krzywańcu.

### **6.5. Etyczne konteksty badań**

Tytułem wstępu należy wyjaśnić kluczowe pojęcia, jak etyka i postępowanie etyczne. Etyka to „dziedzina filozofii, która zajmuje się badaniem moralności, norm moralnych oraz wartości, jakie powinny kierować postępowaniem człowieka” - definicja z książki "Podstawy etyki"<sup>496</sup>. Z kolei etyczne postępowanie oznacza „postępowanie zgodne z moralnymi normami, które wyznaczają granice tego, co jest dobre, słuszne i odpowiednie. Postępowanie takie opiera się na szacunku dla godności człowieka i uwzględnia interesy innych osób oraz społeczeństwa jako całości”<sup>497</sup>.

Obie definicje przedstawiają podobne, ale uzupełniające się definicje etyki i etycznego postępowania. Etyka jest bardzo ważna w badaniach naukowych. Etyka to dziedzina filozofii, która zajmuje się badaniem moralności i moralnych norm postępowania. Etyczne postępowanie oznacza działanie zgodnie z moralnymi normami, które przyczyniają się do dobra innych i społeczeństwa.

Etyka jest istotna w badaniach naukowych. Po pierwsze, badania naukowe mogą wpłynąć na ludzi i środowisko, dlatego należy upewnić się, że badania są przeprowadzane w sposób bezpieczny i etyczny. Należy uwzględnić wszelkie potencjalne skutki uboczne,

---

<sup>495</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet*, Kraków 2011, s. 266

<sup>496</sup> Krasnodębski, Z. (2013). *Podstawy etyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 21.

<sup>497</sup> Krotkiewicz, K. (2017). *Etyka w biznesie - podstawy etycznego postępowania*. *Journal of Modern Science*, 34(1), s. 133.

jakie badania mogą mieć na ludzi i środowisko. Po drugie, badania naukowe często wymagają przeprowadzania badań na ludziach lub zwierzętach, co może wpłynąć na ich dobre samopoczucie i zdrowie. Dlatego badania muszą być przeprowadzane z poszanowaniem ich praw i godności. Po trzecie, etyka jest ważna w badaniach naukowych, ponieważ badania te często są finansowane przez różne źródła, a te źródła mogą mieć różne cele i interesy. Dlatego ważne jest, aby badacze byli uczciwi i niezależni, a wyniki badań nie były manipulowane w celu zaspokojenia interesów finansowych. Wreszcie, etyka jest ważna w badaniach naukowych, ponieważ nauka ma wpływ na nasze społeczeństwo i kulturę. Badania naukowe muszą być przeprowadzane w sposób uczciwy i niezależny, aby wyniki badań były wiarygodne i mogły być wykorzystane w celu poprawy naszego świata<sup>498</sup>.

Etyka badań w pedagogice polega na przestrzeganiu określonych norm i wartości moralnych w procesie prowadzenia badań naukowych związanych z edukacją i nauczaniem. Istnieje wiele zasad etycznych, które muszą być przestrzegane w badaniach naukowych w pedagogice, w tym:

1. Poszanowanie godności i praw uczestników badań: badania naukowe powinny być przeprowadzane z poszanowaniem godności i praw ludzi uczestniczących w badaniach. Badacze muszą być świadomi, że uczestnicy badań są wolni w swoim wyborze, a ich prawa i prywatność muszą być respektowane.
2. Odpowiedzialność badacza: badacze mają moralny obowiązek do zapewnienia, że badania są przeprowadzane w sposób etyczny i w pełni zgodny z normami naukowymi. Badacze muszą być uczciwi, rzetelni i niezależni, a ich badania powinny opierać się na solidnej metodologii i dokładnej analizie danych.
3. Ochrona przed szkodą: badacze powinni działać w sposób, który minimalizuje ryzyko szkody dla uczestników badań. Badacze muszą uwzględniać wszelkie potencjalne skutki uboczne, jakie badania mogą mieć na ludzi i środowisko oraz dostosować swoje badania do tych zagrożeń.
4. Zachowanie poufności: badacze muszą zachować poufność danych osobowych i informacji zebranych podczas badań naukowych. Powinni oni chronić prywatność i poufność uczestników badań.

---

<sup>498</sup> Basińska, M.A. (2020). *Etyka w badaniach pedagogicznych*. Roczniki Naukowe Polskiego Towarzystwa Szkoły Średniej, (6), s. 16-20.

5. Zgoda uczestników badań: badacze muszą uzyskać pisemną zgodę uczestników badań na ich udział w badaniach i na wykorzystanie ich danych. Uczestnicy badań powinni zostać poinformowani o celu badania, otrzymać odpowiedzi na swoje pytania oraz mieć prawo do rezygnacji z udziału w badaniach w dowolnym momencie<sup>499</sup>.

Podsumowując, etyka badań w pedagogice polega na przestrzeganiu określonych zasad i wartości moralnych w procesie prowadzenia badań naukowych związanych z edukacją i nauczaniem. Zasady te zapewniają ochronę uczestników badań i integrowanie etyki w procesie prowadzenia badań naukowych.

Badania pedagogiczne z wykorzystaniem techniki wywiadów pogłębionych częściowo ustrukturyzowanych wymagają, aby badacz zachowywał wysoki poziom etyki i przestrzegał określonych zasad. Aby zachować etykę w roli badacza przy badaniach pedagogicznych z wykorzystaniem wywiadów pogłębionych, badacz powinien stosować się do określonych zasad, które zapewnią pełną ochronę prywatności, godności i praw uczestników badań, jak również przestrzegać standardów etycznych w badaniach naukowych<sup>500</sup>.

Z kolei postępowanie nieetycznego badacza może prowadzić do wielu negatywnych konsekwencji, zarówno dla samego badacza, jak i dla osób biorących udział w badaniach oraz dla społeczeństwa jako całości. Oto kilka przykładów negatywnych konsekwencji postępowania nieetycznego badacza:

1. Uczestnicy badań mogą zostać skrzywdzeni: Jeśli badacz nie przestrzega standardów etycznych, to może doprowadzić do tego, że uczestnicy badań zostaną oszukani, zmanipulowani lub naruszone zostaną ich prawa prywatności. Mogą również doznać szkody fizycznej lub psychicznej w wyniku działań badacza.
2. Zafałszowanie wyników badań: Jeśli badacz nie działa w sposób etyczny, to może dojść do fałszowania wyników badań, co może wprowadzać w błąd innych naukowców i podejmujących decyzje na podstawie tych wyników. Może to prowadzić do nieprawidłowych działań i podejmowania niewłaściwych decyzji.

---

<sup>499</sup> zob. Borowiak, A. (2019). *Etyka badań jakościowych*. *Studia Pedagogiczne*, (58), s. 181-193; Sęk, H. (2018). *Etyka badań jakościowych i przypadku*. *Problemy Współczesnej Nauki i Postępu Technicznego*, (5), s. 45-53.

<sup>500</sup> Sokołowska, M. (2021). *Etyczne aspekty badań jakościowych w naukach o wychowaniu*. *Edukacja*, (2), s. 35-46.

3. Złamanie praw autorskich i etycznych: Jeśli badacz wykorzystuje materiały lub wyniki badań innych naukowców bez odpowiedniego zezwolenia, to narusza ich prawa autorskie i etyczne. Może to prowadzić do nieporozumień i konfliktów z innymi naukowcami, a także do utraty zaufania w środowisku akademickim.
4. Utrata zaufania w społeczeństwie: Jeśli badacz nie działa w sposób etyczny, to może to prowadzić do utraty zaufania w społeczeństwie, a także do naruszenia społecznych norm i wartości. Może to prowadzić do krytyki ze strony mediów, organizacji społecznych i innych grup.
5. Kara prawa: W niektórych przypadkach nieetyczne zachowanie badacza może prowadzić do kar sądowych (np. grzywna, kara więzienia, zakazu prowadzenia badań)<sup>501</sup>.

Podsumowując, badania jakościowe, takie jak wywiady pogłębione, wymagają od badacza przestrzegania wysokich standardów etycznych. Badacz powinien stosować odpowiednie procedury badawcze, które zapewniają wiarygodność wyników badań. Powinien on również wykazywać się wrażliwością na kwestie kulturowe, społeczne i etniczne, które mogą wpłynąć na wyniki badań. Badacz powinien dążyć do uzyskania jak najlepszej jakości danych i wyników badań, a wyniki badań powinny być przekazywane w sposób jasny i zrozumiały dla uczestników badań oraz dla innych zainteresowanych stron. Badacz powinien również wykazywać się otwartością i gotowością do współpracy z uczestnikami badań oraz uwzględniać ich perspektywy i doświadczenia w procesie badawczym.

Z kolei ,Kari Dyregrov, Atle Dyregrov i Magne Raundalen „wskazują na współzależność etyki badacza i przyjętych metod w badaniach (...). Ich zdaniem, brak stosowania standardów metodologicznych oraz etycznych wpływa na zasadnicze zmniejszenie jakości prowadzonych badań a w konsekwencji na formułowanie wybiórczych oraz fałszywych wniosków i przekonań. Jest to związane z możliwością utraty zaufania osób uczestniczących w badaniach oraz braku ich zaangażowania w proces badawczy. Uzyskanie zaufania do badaczy i tłumaczy zwiększa

---

<sup>501</sup> K. M. Bogdanowicz, M. Pawłowska, *Refleksja etyczna badacza jako podstawa jakościowej metodologii badawczej*. Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce, (1), 2020, s. 42-56.

prawdopodobieństwo pozyskania „bardziej prywatnej i mniej oficjalnej wersji ich historii”.<sup>502</sup>

Warto także, pisząc o przeprowadzonych przeze mnie badaniach, odwołać się do tekstu „Przestańcie kraść nasze historie”, w którym podjęto problematykę, dotyczącą historii opowiedzianych podczas przeprowadzanych badań, a także sposobów ich wykorzystania, interpretacji i upowszechniania. Zauważa się zatem, że opowiadający mogą mieć wątpliwość co do sposobu wykorzystania ich opowieści. Ważnym elementem jest tu respektowanie autonomii badanych<sup>503</sup>. Istotne jest też przyjęcie bardzo prawdopodobnego założenia, że uczestnicy badań nie muszą dzielić rozumienia celu badań oraz roli naukowca.<sup>504</sup>

R. Szczepanik podkreśliła również, że prowadzone badania jakościowe na terenie zakładu karnego nakładają na badacza dodatkowe utrudnienia w postaci organizacyjno-warsztatowej, ponieważ nie wiadomo, jak w ostateczności zareaguje na nagranie badany więzień. Badaczka jako przykład podaje zmianę zdania respondentka odbywającego karę pozbawienia wolności i powołania się na rozmaite artykuły prawne, które mają mu pomóc w postawieniu zarzutów, że badacz łamie jego prawa.<sup>505</sup> Badany skazany bez wątpienia „odczuwa niepewność dotyczącą tego, czy i na ile określone, zebrane i zbierane dane mogą być przez badacza wykorzystane w celach innych niż naukowe oraz czy i na ile rozmowa z badaczem nie będzie analizowana np. przez innych więźniów w kategoriach współpracy, konfidencji itp.”<sup>506</sup>

Mając na uwadze powyższe, realizację projektu badawczego w warunkach izolacji więziennej starałam się przygotować z dużą starannością. W zakładach karnych od 10 lat prowadzę projekty, realizuję programy resocjalizacyjne oraz odbywam wolontariat. Uważam, że jestem osobą oswojoną z otoczeniem więziennym.

---

<sup>502</sup> Cyt, za: A. Boroń, A. Gromkowska-Melosik, *Ukraińskie uchodźczynie wojenne. Tożsamość, trauma, nadzieja*, Kraków 2022

<sup>503</sup> E. Pittaway, L. Bartolomei, Linda, R. Hugman, 'Stop Stealing Our Stories': *The Ethics of Research with Vulnerable Groups*. *Journal of Human Rights Practice*. 2. 2010, s. 236., podaję za: A. Boroń, A. Gromkowska-Melosik, op. cit.

<sup>504</sup> A. Boroń, A. Gromkowska-Melosik, *Ukraińskie uchodźczynie wojenne. Tożsamość, trauma, nadzieja*, Kraków 2022.

<sup>505</sup> Szczepanik R., *Prowadzenie badań naukowych w warunkach izolacji więziennej*, [w:] I.B. Kuźma (red.), *Tematy trudne. Sytuacje badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 191

<sup>506</sup> Ibidem,

Zdaje sobie sprawę, że jako młody adept nauki muszę unikać manipulacji ze strony osób uczestniczących w badaniach. Podejmuję działania na terenie Zakładu Karnego w Krzywańcu od 2017 roku. pozwoliło mi na zbudowanie i zdobycie zaufania wśród skazanych kobiet. Dzięki temu skazane chętnie dzieliły się przeżyciami biograficznymi, w tym intymnymi kwestami swojego życia.

## Rozdział VII

### Analiza wyników badań własnych

#### 7.1. Charakterystyka uczestniczek badań

W poniższej charakterystyce uczestniczek badania, zachowałam oryginalny styl wypowiedzi rozmówczyń, wraz z błędami, niespójnościami oraz wypowiedzianymi wulgaryzmami. Uważam, że pominięcie ich mogłoby wpłynąć na zmianę sensu oraz emocji, które towarzyszyły wypowiedziom rozmówczyń, a także pozbawiłoby je wiarygodności.

##### 7.1.1. Marta: „Za dobra jestem i to najgorsze, że szybko ufam ludziom”

Pierwsza uczestniczka badań to 34-letnia kobieta, pierwszy raz odbywająca karę pozbawienia wolności. Skazana z art. 279 kodeksu karnego- kradzież z włamaniem. Początkowo zasądono jej karę prac społecznych, którą zamieniono na zastępczą karę 79 dni pozbawienia wolności. W trakcie wywiadu starała się pokazać i wyjaśnić, co doprowadziło ją do umieszczenia w jednostce penitencjarnej i jakie były tego konsekwencje. Rozmówczynie sprawiała wrażenie charyzmatycznej, silnej osobowości. Już w trakcie wywiadu w fazie dopytywania padały słowa, które wydawały się w pełni adekwatne do jej historii. To one zostały wybrane przeze mnie na motto jej narracji.

Uczestniczka badania urodziła się i dorastała na wsi w województwie lubuskim. Wychowała się w niepełnej rodzinie. Ma czwórkę rodzeństwa, z którym utrzymuje kontakt. Sama określa się jako najmłodszą i najgorszą córka.

Matka i ojciec rozmówczynie posiadali wykształcenie zawodowe. Ojciec rozmówczynie pochodził z miasta, a matka ze wsi. W domu dochodziło do aktów przemocy fizycznej ze strony matki. Rodzice kobiety się rozstali. W wieku 14 lat przeprowadziła się do swojego ojca do miasta. Posiada wykształcenie gimnazjalne. Rozpoczęła szkołę zawodową w klasie: sprzedawca, jednak jej nie ukończyła. Od 15 lat w nieformalnym związku partnerskim z mężczyzną uzależnionym od alkoholu. W wieku 19 lat zaszła w ciążę. Ma z nim dwóch synów - 15 i 6 letniego.

Opowieść rozmówczynie stanowi chronologiczny strumień zdarzeń. Kobieta starała się obrazowo konstruować relację, tak aby była zrozumiała. W wypowiedziach pojawiały się również kilkusekundowe pauzy, momenty zastanowienia. Wydarzenia przedstawiane przez kobietę nie były osadzone w szerszym kontekście społecznym,

dotyczyły one tylko osoby rozmówczynie i jej najbliższego otoczenia. Nie pojawiało się precyzyjne datowanie, nie mniej znaczna część materiału zrelacjonowana była w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Rozmowa ta przypomina poruszanie się po dwóch płaszczyznach; pierwsza: dom, rodzina, własna osoba, druga zaś to: koledzy, nauka, praca.

### **7.1.2. Anna: „ Jak byłam małą, to byłam idealna”**

Druga rozmówczynie to kobieta w wieku 28 lat, urodzona w mieście na wschodzie Polski. W Polsce karę pozbawienia wolności odbywa po raz pierwszy. W Irlandii karę pozbawienia wolności odbywała trzykrotnie za kradzieże (skazana na karę kolejno: trzech, pięciu i dziewięciu miesięcy pozbawienia wolności). Obecnie skazana na wyrok łączny (4 wyroki) dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności. Na karę składa się: dokonana kradzież, niezapłacona grzywna i niewykonana kara prac społecznych. W wieku 11 lat wyjechała z matką i jej konkubentem oraz dziadkami do Irlandii. Wychowywana była głównie przez dziadków. Ma młodszego o 20 lat brata. Do dzisiaj pozostaje w dobrych relacjach z matką i jej konkubentem oraz dziadkiem.

Posiada wykształcenie średnie. Rozpoczęła studia na kierunku turystyka, jednak, jak to ujęła:

*...miałam iść właśnie na studia jako weterynarz, ale nie wiedziałam, że trzy miesiące wcześniej trzeba i za późno... no i poszłam na turystykę, a później mi się to życie pokręciło...*

Uczyła się w szkole średniej i pracowała jednocześnie. Marzyła o pracy ze zwierzętami, odbywała wolontariat a następnie pracowała w irlandzkim schronisku.

Biegłe mówi w czterech językach obcych: angielskim, czeskim, irlandzkim i słowackim. Przed zamknięciem w zakładzie karnym w Polsce zakończyła 12-letni, przemocowy, destrukcyjny związek partnerski ze Słowakiem, w którym była ofiarą przemocy psychicznej i fizycznej. Jak podaje, była w ciągu narkotykowym 12 lat. Uzależniona od silnych narkotyków: heroiny, morfiny i fentanylu. Leczyła się odwykowo. Ojca biologicznego poznała, gdy miała 9 lat. Jest alkoholikiem. Nie utrzymuje z nią kontaktu.



Sposób relacjonowania pozwolił na odczytanie ciągłości zdarzeń i umożliwił ich precyzyjną lokalizację. Rozmówczyni była świadoma istnienia etapów w jej życiu, jednak nie wyodrębnia ich w sposób wyrazisty słowami:

*...Ja jestem czarna owca. Wszystko co w domu złe to tylko ja, bo się wyprowadziłam no i.. długo ukrywałam to przed mamą,(przyp. M B-C że zażywałam narkotyki) ale ona wiedziała...*

sugerując możliwość wyselekcjonowania dwóch okresów w jej życiu i tego co się wokół niej działo: pierwszego, gdy mieszkała w domu rodzinnym; i drugiego, gdy wyprowadziła się z domu.

Wypowiedzi uczestniczki badania były utrzymywane w pierwszej liczbie pojedynczej (ja). Należy podkreślić, że podejmując wątki dotyczące partnera- narratorka nadal kontynuowała ten sposób narracji- co pokazuje, iż jest skoncentrowana na sobie

### **7.1.3. Roksana: „Gdybym mogła urodzić się jeszcze raz, miałabym idealną rodzinę i idealny dom”**

Trzecią rozmówczynią była 23-letnia kobieta. Karę pozbawienia wolności odbywa od 4 miesięcy. Skazana z art. 58 kodeksu karnego tj. udzielanie innej osobie środka odurzającego oraz art. 178a kodeksu karnego tj. prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Kobieta prowadziła samochód pod wpływem amfetaminy i alkoholu chcąc przygotować się na egzamin praktyczny na prawo jazdy. Zasądzono karę łączną 1,5 roku pozbawienia wolności.

Uczestniczka badania urodziła się na wsi, ale mieszka w mieście. Posiada wykształcenie gimnazjalne. Przerwała naukę na etapie 3 klasy technikum na kierunku technik fryzjer. Po rzuceniu szkoły pracowała w McDonalddie, a następnie wyjechała początkowo do Holandii, a później do Niemiec, gdzie jej problemy narkotykowe się pogłębiły. Rozmówczyni związała się z partnerem, który utrzymywał się z handlu narkotykami i kradzieży. Uczestniczyła w zamkniętej terapii leczenia uzależnień.

Jej problemy z nauką i prawem pojawiły się, gdy dowiedziała się, że jej biologiczna matka umiera. Rozstała się z partnerem, z którym ma dwuletniego syna. Ojciec dziecka ma sądowy zakaz zbliżania się do niego. W domu rodzinnym kobiety panowała przemoc, a rodzice byli alkoholikami :

***...gdzieś jako 7-latka a nawet mniejsze dziecko, musiałam się nią zajmować, bo nasi rodzice pili, rozstali się też, ojciec bił matkę i różne takie sytuacje były. Długo ich nienawidziłam***

Postanowieniem sądu została umieszczona w placówce opiekuńczo-wychowawczej, a wieku 7 lat wraz z młodszą o 5 lat siostrą zaadoptowana. Jak podaje z biologicznym ojcem relację wspomina bardzo dobrze. O jego śmierci (zawał serca) dowiedziała się od biologicznej matki, gdy ta umierała. Obecnie z rodziną adopcyjną ma kontakt. Zajmują się oni jej synem, naprzemiennie z matką ojca dziecka.

Z siostrą relację określa jako trudną. W końcowej części wywiadu zwierzyła się ze swojego pisarskiego zamiłowania. Kobieta w zakładzie karnym pisze wiersze. Jeden z nich wyrecytowała podczas prowadzonej rozmowy:

***„Nie chciała bukieków róż, prezentów co dzień  
nie chciała słyszeć słów, że nie jesteś jej godzien  
chciała tylko żebyś kochał ją, wspierał i zawsze był przy niej  
by poczuła, że żyje, a nie była jak rzodkiewka, co po czasie gnije”***

Jej marzeniem jest napisanie książki:

***...byłam też na terapii leczenia uzależnień i tak dalej i wiele osób mnie uświadomiło, że mam jakiś talent tak naprawdę, ale no gdzieś zaniedbałam to swoje życie tak naprawdę...***

Wypowiedzi rozmówczyni były uporządkowane czasowo. Jej narracja zobrazowała dynamikę życia kobiety. Prowadziła do podziału życia na trzy etapy: pierwszy to życie w domu rodzinnym; drugi od czasu adopcji i trzeci po urodzeniu syna. Rozmówczyni potrafiła mówić o uczuciach, przeżywanych stanach emocjonalnych. Kobieta osadzała opowieści w szerszym kontekście. Odnosiła się często do rodziców zarówno biologicznych, jak i adopcyjnych, a także relacji w związku partnerskim .

***...Właśnie! Do jakiegoś czasu miałam takie podejście, że obwiniałam innych za to, że ja sięgnęłam po narkotyki, ale w ostatnim czasie się tak przeanalizowałam, że gdybym mogła urodzić się jeszcze raz i miałabym idealną rodzinę i idealny dom, to jestem takim***

*typem człowieka, gdzie na pewno bym spróbowała. No i kiedy człowiek próbuje większość ludzi, znajomych robi to samo, to robisz to siłą rzeczy z nimi. Nigdy nie byłam, aż tak skończona tak to nazwę, żeby po prostu no nie wiem... zaniedbywać codzienne rzeczy, czy żeby był to mój życiowy priorytet. Nie leżałam jakaś taka, no różne są historie. To był taki dodatek do lepszego samopoczucia, czułam się też wtedy silniejsza, no lepiej się czułam po tej amfetaminie...*

Uczestniczka badania nie zastanawiała się podczas odpowiedzi, była zdecydowana i sprawnie potrafiła wyselekcjonować te sytuacje i wydarzenia, które były dla niej istotne. Rozmówczyni opowiadając często się śmiała, jednakże wspominając o synku pojawiały się łzy uzasadnione tęsknotą i troską.

#### **7.1.4. Klaudia: „Teraz wolę najpierw pomyśleć, a nie reagować na coś, na co i tak nie mam wpływu”**

Wywiad opatrzony numerem czwartym przeprowadziłam z 30-letnią kobietą. Na wywiad przyszła ona w starannym makijażu. Oczy podkreślone eyelinerem, usta pomadką w kolorze ciemnego burgundu. Włosy upięte w kok. Była bardzo szczupła, uśmiechnięta i sprawiała wrażenie zadowolonej. Była jedną z nielicznych kobiet, która podczas wywiadu miała na sobie biżuterię. Na jej ciele można było zauważyć tatuaże. Całą rękę miała pokrytą motywem panterki. Widać było jej dużą dbałość o wygląd.

Kobieta pochodzi ze wsi w zachodniej części polski. Pierwszy raz odbywa karę pozbawienia wolności. Skazana została z art. 178a. kodeksu karnego za prowadzenie pojazdu pod wpływem środka odurzającego na karę 120 dni pozbawienia wolności. W chwili popełnienia przestępstwa prowadziła samochód ciężarowy pod wpływem amfetaminy i metamfetaminy. Posiada wykształcenie zawodowe- zawód wyuczony sprzedawca.

Wychowała się w domu, w którym mieszkała z babcią, matką i jej partnerem, oraz czwórką rodzeństwa mamy. Wychowywali ją dziadkowie oraz matka ze swoim partnerem, którego nazywa swoim ojcem. Matka rozmówczyni rozstała się z jej biologicznym ojcem, gdy była w ciąży, ponieważ stosował przemoc fizyczną. Jej ojciec biologiczny skontaktował się z nią, gdy miała 25 lat poprzez media społecznościowe chcąc pozwać ją o alimenty. Sama określa się jako córkę trudną w wychowaniu:

*...byłam córką niedobrą (śmiech) niegrzeczną, zawsze sprawiałam jakieś problemy, zawsze policja mnie przywoziła do domu za głupoty jakieś.... A to gdzieś tam jakieś piwo się piło i takie tam głupoty, ale to tak może przez to jak moja mama mnie wychowywała, bo tak do 18 roku życia, to nie mogłam ani ze znajomymi pod namiot jechać, ani na jakieś balety czy coś... ja to musiałam mieć skończone 18 lat..*

Ma dwóch synów- 8-letniego i 3-letniego z dwoma różnymi partnerami. Dzieci nie utrzymują kontaktu z biologicznymi ojcami, Obecnie jest w związku partnerskim z mężczyzną niespokrewnionym z jej dziećmi.

Przed osadzeniem w zakładzie karnym pracowała jako kierowca w firmie transportowej na terenie europy. Z zarobionych pieniędzy utrzymywała siebie, dziecko oraz rodziców. Dzieci kobiety nie wiedzą, że przebywa ona w zakładzie karnym. Rozmówczyni otwarcie przyznaje , że była uzależniona od narkotyków:

*...nie kryje się z tym, bo byłam, ale na pewno nie wrócę po wyjściu...*

Jak wskazuje do tej pory otrzymuje wsparcie i pomoc od rodziców. Wydawało się, że tematów dotyczących dzieciństwa nie chciała poruszać, o czym świadczyć mogą słowa „nie wiem, zapomniałam chyba o tym, nie wspominam go, nie pamiętam go tak nawet. Z mamą nie miałam żadnej relacji(...)”. Pozytywnie jednak wypowiada się o ojczymie.

Narratorka opowiadając nawiązywała również do przemyśleń. Wskazuje to na analizę swojego życia oraz i rzeczywistość. Uczestniczka badania wykazała się refleksyjnością.

#### **7.1.5. Daria: „Więzienie uratowało mi życie”.**

Piątego wywiadu udzieliła mi 33-letnia kobieta urodzona w mieście w woj. lubuskim. Kobieta była szczupłą kobietą, ok 160 cm wzrostu, w długich blond włosach. Na wywiad przyszła w krótkich spodenkach, klapkach oraz bluzce, na którą nałożona była marynarka z więziennego mundurka.

Skazana została z art 13 kodeksu karnego w związku z art. 148 kodeksu karnego i art.156 kodeksu karnego w związku z art. 157 kodeksu karnego i art 11 kodeksu karnego, czyli usiłowanie zabójstwa i średni uszczerbek na zdrowiu. Czyn został dokonany na kochanku uczestniczki badania, do którego chciała odejść od męża. Za popełniony czyn została skazana na 12 lat pozbawienia wolności. Karę odbywa od 3 lat.

Kobieta wychowała się w pełnej rodzinie. Oboje rodzice żyją. Skazana miała starszą siostrę, której wieloletnie uzależnienie od narkotyków wpływało na funkcjonowanie systemu rodzinnego. Kobieta jest mężatką od 14 lat. Mąż został uznany za współwinnego popełnionego przez nich czynu i również odbywa karę 12 lat pozbawienia wolności. Ponadto toczy się w stosunku do niego postępowanie karne dotyczące znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad uczestniczką badania. Dzieci były świadkami stosowanej przemocy psychicznej ojca na kobiecie

*...głównie najstarszy synek. Starał się zabierać mniejsze, a później sam przychodził, przyjmował role mężczyzny w domu i przytulał mamę, żeby nie płakała. Przynosił zimne okłady, żeby nie było siniaków... dziecko... to przeraża, już pomijając wszystko inne...*

Kobieta ma trójkę dzieci: syna 13-letniego, syna 9-letniego i córkę 7-letnią. Obecnie synowie przebywają u teściów rozmówczynie, a córka u jej rodziców.

Jak podaje jej relację z rodzicami były różne. Jako nastolatka została wyrzucona przez matkę z domu. Przez dwa miesiące mieszkała na ulicy. Mimo to, w sposób pozytywny wypowiada się na temat rodziców, podkreślając, że darzy ich ogromną miłością.

Narratorka deklaruje wykształcenie wyższe, ukończyła studia na kierunku psychologia. Twierdzi, iż posiada uprawnienia do wykonywania zawodu terapeuty uzależnień. Nigdy nie pracowała w zawodzie, zajęła się wychowaniem dzieci. Uprzednio ukończyła szkołę podstawową muzyczną oraz technikum ekonomiczne. Kobieta bardzo chętnie dzieliła się swoim doświadczeniem i swobodnie konstruuje narrację .

Na wolności była wokalistką w zespole metalowym. Obecnie jest jedną z solistek w Kolektywie Kobietostan funkcjonującym w zakładzie. Ponadto uwielbia rysować. Po wyjściu na wolność zamierza wykonywać tatuaże, których sama ma kilka- każdy z nich jest znaczący (opiszę to w części analitycznej wywiadów).

Główny wątek stanowiła jej relacja z mężem i konsekwencje popełnionego czynu. To przede wszystkim wokół tego wątku (re)konstruowana była tożsamość skazanej.

Respondentka deklaruje, że obecnie związana jest w nieformalnym związku z innym skazanym przebywającym w tej samej jednostce penitencjarnej z którym od 2 lat pozostaje w kontakcie listowym i snuje wspólne plany na przyszłość. Nie widzieli się nigdy „na żywo”. Wie jak wygląda z otrzymanego od niego zdjęcia tzw. celówki<sup>507</sup>. Jest on recydywistą odbywa karę za

---

<sup>507</sup> Zdjęcie wykonywane w trakcie przyjęcia do zakładu karnego

*...jakąś kradzież z wymuszeniem. Odradzałam, ale oczywiście jak wyszedł w okresie świątecznym, poszedł do znajomych, trochę wypił, dwa razy nie trzeba było powtarzać, poszedł do pokrzywdzonego nawciskał mu, a że on wielokrotnie skazany, to długo nie trzeba było czekać na wyrok ...*

Przedstawiona opowieść nie była chronologiczną (re)konstrukcją życia. Narratorka przeskakiwała do wielu wątków, często wracając do przeszłości. Wykorzystany język był bogaty, ekspresyjny. Badaczka potrafiła opowiadać o swoich stanach emocjonalnych. Sporadyczne cytowania odnoszą się do wypowiedzi innych osób, a także, co ciekawe własnych. Znalazły się one w istotnych dla rozmówczyni wydarzeniach życiowych.

Jak sama podaje jej życie to „niezły scenariusz na film”. Historia kryminalna rozmówczyni była sprawą określoną mianem medialnej, . Faktycznie narracja zawiera wyselekcjonowane sceny z jej życia, w których pełniła swoistego rodzaju rolę przewodnika, łącząc je w pewną całość. W niektórych momentach rozmowy przenosiła nas w miejsce akcji i sama brała w niej czynny udział. Doprowadziło mnie to do wniosku, iż przedstawiona narracja przedstawiona została z dwóch perspektyw: uczestnika zdarzeń oraz ich obserwatora.

#### **7.1.6. Beata: „Wszystkiego spróbowałam. I to niczego mnie nie uczyło”**

Szóstą uczestniczką badania została 31-letnia kobieta, odbywająca karę pozbawienia wolności po raz czwarty. Obecnie skazana na 17 miesięcy pozbawienia wolności. Nie potrafiła sprecyzować paragrafu skazania „(...) z różnych: kradzież, udzielanie narkotyków i tak dalej..., ale mam adwokata, pisze o łączny i bransoletę także myślę, że krócej”. Poprzednie wyroku jak sama podaje odsiadywała za kradzieże. Jeden wyrok pozbawienia wolności odbyła w Niemczech za „dziesione” (słowo to pochodzi od artykułu 210 starego kodeksu karnego oznaczającego kradzież z pobiciem).

Pochodzi z miasta i posiada wykształcenie gimnazjalne. Rozpoczęła naukę w liceum ogólnokształcącym, ale ją przerwała, za powód podając towarzystwo w jakie wpadła. Chciała zostać aktorką lub psychologiem.

Od 12 lat boryka się z problemem uzależnienia od heroiny. 7 miesięcy przebywała w MONARze:

*...od 12 lat jestem uzależniona od heroiny. No i nie zgadzam się z tym, że trzeba upaść na dno, żeby coś osiągnąć później w życiu. Bo powiem Pani, że byłam na tyłu dnach,*

***na takich dnach i mówią widocznie jeszcze naprawdę nie upadłaś na dno yyy.... zależy dla kogo czym jest dno...***

Aby pozyskać narkotyki kradła i uprawiała nierząd.

Ma niespełna 11 miesięczną córkę, którą urodziła pod wpływem metadonu oraz 14-letniego syna. Córka została jej odebrana po porodzie. Sąd odrzucił wniosek o umieszczenie ją z dzieckiem w Domu Matki i Dziecka w Zakładzie Karnym.

Syna wychowuje jej matka od kiedy skończył on 5 miesięcy. Kobieta nie utrzymuje z nim kontaktu. Twierdzi, że matka ukradła jej dziecko

***...wróciłam do domu, a moja matka mówi, że była już kuratorka i jak się nie będę zajmowała Igorem, to Igor trafi do domu dziecka. I... ja poszłam gdzieś i mnie nie było dwa dni, nic nie pamiętam z tego. Poszłam po prostu. Odeszłam. Nawet po ojca nie zadzwoniłam. Mały miał wtedy 5 miesięcy. Nawet po ojca nie zadzwoniłam, nic nie zrobiłam wtedy. ale powiem pani nie żałuję. Nie żałuję, bo ja bym go zniszczyła. Moje życie potoczyłoby się zupełnie inaczej..***

Od 18 roku życia wiązała się z partnerami z tak zwanego półświatka kryminalnego. Zanim się z nim związała pracowała w wakacje w punktach gastronomicznych w miejscowościach letniskowych. Następnie po związaniu się ze złodziejem samochodów nie musiała pracować „(...)szybko poznałam tego mojego chłopaka, który kradł samochody, więc miałam tyle forsy i tak się rozleniwiłam, że potem w ogóle praca? To nie dla mnie (...)”. Związek trwał 8 lat. Owocem tego związku jest syn Igor. Po kilku latach będąc z innym partnerem podjęła nielegalnie pracę w kasynie.

Pierwsze lata życia spędziła w rodzinie pełnej. Gdy była nastolatką jej rodzice się rozeszli, ponieważ ojciec zdradził matkę. W rodzinie biologicznej kobiety ojciec był alkoholikiem. W domu często dochodziło do awantur. Była ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej ze strony matki. Skazana za picie ojca obwinia matkę. Ojciec uczestniczką badania był również karany i odbywał karę pozbawienia wolności w Niemczech, gdy ta była dzieckiem. Ma starszego brata, z którym nie utrzymuje kontaktu. Obecnie utrzymuje kontakt z ojcem, na którego, jak podaje, zawsze może liczyć. Kobieta związana jest obecnie z 21 lat starszym od siebie mężczyzną, z którym planuje ślub po wyjściu z zakładu karnego. Mężczyzna jest ojcem ich córki, którą obecnie sam wychowuje. Kobieta otrzymuje od niego i jego rodziny wsparcie.

Rozmowa z kobietą przypomina poruszanie się po dwóch światach z jednej strony prowadzenie zwykłego życia, a z drugiej zaś rozgrywa się jej wewnętrzne pragnienie zażycia narkotyków i pełnej tego świadomości.

Wykorzystywany język przez rozmówczynię był ubogi ale ekspresyjny. Opowieść została osadzona w szerszym kontekście społecznym ze szczególnym naciskiem na jego deficyty. Rozumie, że przyczyną jej stanu jest heroina. Rozmówczyni ma świadomość możliwości zmiany życia .

#### **7.1.7. Ewa: „Jestem katoliczką i codziennie modłę się wieczorem i rano”**

Siódma rozmówczyni ma 46 lat. Jak sama podaje jest pół Romką, pół Polką *... ja powiem pani, że ja jestem narodowości pół romskiej. Wiem, że po mnie tego nie widać, bo mój tatuś świętej pamięci był Romem. Mama jest Polką i na przykład mam zdjęcia syna tego starszego, on jest normalnie ciemny i dziewczyny mi nie wierzą, że ja jestem narodowości pół romskiej...*

Urodziła się w mieście w woj. dolnośląskim. Karę pozbawienia odbywa po raz pierwszy. Została skazana z art. 148 kodeksu karnego na karę 15 lat pozbawienia wolności. Karę pozbawienia wolności odbywa już od 11 lat. Jej sprawa była medialna. Media relacjonowały toczące się postępowanie oraz proces karny.

*... moja sprawa była medialna. W Gazecie było Ewa porzuciła noworodka. Ja po prostu go porzuciłam, ja mu nic nie zrobiłam. Chcieli mi zrobić artykuł 149 dzieciobójstwo, ale później podciągnęli, to pod 148 zabójstwo. Miałam 148 z jedyneką...*<sup>508</sup>

Wychowała się w rodzinie pełnej. Matka kobiety żyje i utrzymuje z nią kontakt. Ojciec rozmówczyni zmarł (porażenie prądem), gdy była dzieckiem. Ma trójkę rodzeństwa. Dwie siostry oraz brata. Brat mieszka w Manchesterze i nie utrzymują ze sobą kontaktu. Brat nie chce jej znać, co spowodowane jest przestępstwem, które popełniła. Dom rodzinny wspomina dobrze. Mieszkała z rodzicami i dziadkami. Dziadek nadużywał alkoholu i stosował wobec pozostałych członków rodziny przemoc fizyczną

Kobieta posiada wykształcenie zawodowe. Zawód wyuczony- krawcowa. W zawodzie pracowała tylko przez 2 tygodnie, następnie pracowała jako dozorczyńi przez

---

<sup>508</sup> Sformułowanie „ 148 z jedyneką” oznacza paragraf 1 artykułu 148 kodeksu karnego.



10 lat. W zakładzie karnym pracowała przez 4 lata, jednak została zwolniona za niewydajność. Obecnie zatrudniona nieodpłatnie jako porządkowa

*...pracuję za wnioski nagrodowe. Wszystko idzie później w akta, bo taka jest prawda i już całkiem inaczej dyrekcja to widzi...*

Kobieta chce się ubiegać o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Pierwszy mąż uczestniczki badania był Romem. Zawarli romski związek małżeński, gdy ta miała 16 lat. Związek ten trwał 8 lat. Następnie weszła w konkubinat z innym mężczyzną- Polakiem. Z nim ma dwie córki, Drugi syn to przypadkowa, chwilowa miłość jak podaje z cyganem ,

*...to była przypadkowa miłość z cyganem. No wie pani... zakochałam się i on we mnie...*

Kobieta zawarła związek małżeński w zakładzie karnym z innym skazanym

*...no ale też mam teraz męża tylko na papierku. Wyszłam tutaj w zakładzie karnym za mał. Mój mąż też tutaj siedział. Poznaliśmy się w pracy i powiem Pani, że ja z nim pisałam listy ponad 3 lata, ale na początku nie chciałam z nikim tutaj pisać, bo wie Pani jak to w pracy, a za taki artykuł... no i pisałam z nim listy ponad 3 lata i po 3 latach zdecydowaliśmy, że weźmiemy ślub. Ja zrobiłam opłatę do urzędu, on poczęstunek, mój mąż 2 lata temu wyszedł na wolność i powiem szczerze, że wyszedł 14 grudnia (...) ostatnio do niego dzwoniłam co tam u niego czy coś takiego. Powiedział, że bardzo dobrze. Poznał sobie inną kobietę. Chciałam tutaj złożyć o rozwód, ale nie mam pieniędzy, ale momentalnie jak wyjdę i Bozia da, to biorę rozwód i wracam do swojego nazwiska...*

Kobieta opowiadając często przytaczała wypowiedzi innych osób: matki, babci, koleżanek, partnerów, sióstr. W opowieści wprowadzane były sceny dialogowe, wypowiedzi uczestników wydarzeń, a także sytuacji przed popełnieniem przestępstwa. Przedstawiane wydarzenia nie zostały osadzone w szerszym kontekście społecznym, dotyczyły wyłącznie kobiety i jej otoczenia. Nie pojawiało się również precyzyjne datowanie. W trakcie rozmowy pojawiały się markery planowania dalszych wypowiedzi, kilkusekundowe pauzy czy wypowiedzi.

Ma piątkę dzieci. Dwie córki oraz dwóch synów.:

*...Kamiś jest od cygana, Dominika i Małgosia jest od jednego. Denis od drugiego, no i ten który by był to...*<sup>509</sup>

Córki mają 24-lata i 20-lat. Wychowywał je ojciec. Nie utrzymują z nią kontaktu. Starszy syn odbywa karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym. Wcześniej został umieszczony w domu dziecka, gdy uczestniczka badania wyjechała z drugim partnerem do Anglii, następnie trafił do zakładu poprawczego:

*...ja nie zostawiłam dziecka na pastwę losu, codziennie go odwiedzałam, próbowałam brać na przepustki i tak się stało, że później pozbawiono mnie całkowicie. Ja byłam całkowicie praw pozbawiona, a ja go w domu dziecka odwiedzałam razem z Denisem...*

Młodszy syn ma 15 lat przebywa w rodzinie adopcyjnej. Został jej odebrany, gdy miał 3 lata. Ma w planach odnaleźć go po opuszczeniu zakładu karnego. Piąte dziecko rozmówczyni zabiła po porodzie, za co odbywa karę pozbawienia wolności. Podczas rozmowy określa je mówiąc „to”. Unika w stosunku do niego słowa dziecko, syn, chłopiec. Jest babcią. Jej wnuk od strony syna ma 7 lat i obecnie przebywa w domu dziecka. Na uwagę zasługuje także ubóstwo opisów, które zostały sporadycznie wplecione w opowieść, co sądzę, że w tym przypadku było przejawem braku chęci uszczegółowienia wydarzeń. Co zaskakujące dla mnie, kobieta nie żałuje popełnionego czynu.

Analiza wywiadu nasunęła mi skojarzenie, że jego budowa przypomina teczkę z dokumentami. Zewnętrzne sztywne warstwy to początek i koniec narracji, a środek to opowieść zawierająca dotychczasowe życie kobiety. Przedstawiona przez kobietę opowieść jest chronologiczną (re)konstrukcją jej życia.

#### **7.1.8. Iza: „Jestem chyba z rokiem na rok coraz bardziej mądrzejsza i wiem, że jakbym mogła cofnąć czas, to bym wzięła się za siebie”**

Ósma rozmówczyni ma 35 lat. Karę pozbawienia odbywa po raz drugi. Pierwszy wyrok odbywał za groźby karalne. Obecny wyrok odsiaduje w związku z zadłużeniem alimentacyjnym. Skazana została na rok i 4 miesiące pozbawienia wolności. Urodziła się i mieszka w mieście w zachodniej Polsce. Kobieta nie wie na jaką kwotę opiewa zadłużenie alimentacyjne:

---

<sup>509</sup> Skazana przerwała wypowiedź. Słowem „to” określiła swoje ostatnie dziecko, które urodziła i wrzuciła. Właśnie za to zabójstwo odbywa karę pozbawienia wolności.

*...ja nie wiem jaka kwota. Muszę z komornikiem się skontaktować. Myślę, że nie duża, bo to od niedawna.... jak mi matka zaczęła robić na złość. Przestałam z mamą rozmawiać i ona zaczęła mnie gnębić...*

Matka uczestniczki badania wychowuje jej trójkę dzieci. 20-letnią córkę, 16-letnią córkę i 15-letniego syna. Rozmówczyni dzieci ma z dwoma partnerami. Gdy po raz pierwszy kobieta została skazana 3 lata temu, zostały ograniczone jej prawa rodzicielskie. Wówczas dzieci trafiły do jej matki. Jak podaje rozstała się z pierwszym partnerem, z którym ma dwie córki, ponieważ stosował on przemoc fizyczną, spowodowaną zazdrością. Kobieta wskazuje, że z drugim partnerem, z którym ma syna, również rozstała się z powodu jego zazdrości:

*...on był tak zazdrosny, że musiałam mu sprawę założyć o zakaz zbliżania się, bo on był durnowaty...*

Skazana swój stan cywilny określa w następujący sposób:

*...dlatego panna jestem cały czas. Jeszcze nie ma takiego, co bym wyszła za mąż...*

Od 4 lat jest w związku partnerskim, który określa jako prawdziwy i udany. Kobieta wynajmowała mieszkanie nad mieszkaniem swojego obecnego partnera i w taki sposób się poznali.

Kobieta posiada wykształcenie gimnazjalne. Uczęszczała do technikum gastronomicznego na kierunku kucharz, ale przerwała naukę, ponieważ zaszła w ciążę. Podejmowała różne prace zarobkowe, jednak żadnej nie potrafiła utrzymać na dłuższy okres. Gdy była poszukiwana w Polsce do odbycia pierwszego wyroku, wyjechała na dwa lata do Monachium, gdzie pracowała jako opiekunka starszej kobiety. Jednak nie była zadowolona z tej pracy.

Domu rodzinnego nie wspomina dobrze. Jej ojciec nie żyje. Z matką nie ma dobrych relacji. W wieku 3 lat została umieszczona w domu dziecka, w którym przebywała przez 12 lat. Uczestniczka badania wielokrotnie powtarzała, że matka zniszczyła jej życie. Podczas rozmowy wspominała, że matka mieszkała jej w głowie a ona uciekała z placówki, czego do dzisiaj żałuje. Kobieta podkreśla, że musi starać się utrzymywać z matką dobry kontakt, by ta wyraziła zgodę na odbycie przez nią reszty kary w systemie dozoru elektronicznego w jej mieszkaniu. Skazana wskazuje, iż z dziećmi ma bardzo dobry kontakt. Córki mają do niej zaufanie. Problemy wychowawcze sprawia syn.

Wypowiedzi rozmówczyni były bardzo ekspresyjne, głośne, bez skrępowania używała w wypowiedziach wulgaryzmów. Mimo, że kobieta świadoma była etapów w swoim

życiu, nie wyodrębniła ich w sposób wyrazisty. Zasadniczo wypowiedzi zostały utrzymane w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Największy problem stanowiło sformułowanie pytań w sposób zrozumiały dla uczestniczki badania.

#### **7.1.9. Łucja: „Chciałabym znów pracować z chorymi dziećmi”**

Dziewiąta rozmówczyni ma 24-lata. Karę pozbawienia wolności odbywa po raz pierwszy z art. 286 kodeksu karnego- oszustwo. Skazana została na karę 12-miesięcy pozbawienia wolności. Jak podaje, obecnie toczy się drugie postępowanie dotyczące handlu narkotykami, jednak nie postawiono jej na chwilę obecną zarzutów. Kobieta pochodzi z miasta. Posiada wykształcenie średnie. Wyjechała na studia pedagogiczne do Szczecina, gdzie odbywała wolontariat w rodzinnym domu dziecka. Po zajściu w ciążę zrezygnowała z nauki i wróciła do rodzinnej miejscowości. Po ukończeniu studiów planowała pracę z chorymi dziećmi, jednak nie sprecyzowała co miało oznaczać stwierdzenie chore. Zdaje sobie również sprawę, że widnieje w rejestrze karnym co uniemożliwi jej pracę w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Określa się jako uczennicę słabą, mającą problemy w nauce. Zanieczywała szkołę. Dwukrotnie powtarzała klasę. Toczyło się w stosunku do niej postępowanie w sądzie rodzinnym dotyczące nierealizowania obowiązku szkolnego. W związku z postępowaniem była diagnozowana przez psychologa i psychiatrę sądowego:

*...stwierdzili fobie społeczne i jeszcze jakieś dwie rzeczy i stwierdzili, żeby mi zrobić nauczanie indywidualne w szkole, na zasadzie, że jestem tylko ja i nauczyciel. Dwa lata tak zrobiłam, a 3 klasę już poszłam normalnie, gdzie ja miałam 18 lat a tamci 16...*

Wychowała się w rodzinie pełnej. Jej rodzice żyją. Ma młodszego brata chorującego na autyzm. Jak podaje, gdy miała 15 lat jej ojciec wyjechał do pracy za granicę. Kobieta wyjazd ojca określa jako ucieczkę od rodziny i problemów. Ojca opisuje jako osobę, której musiała wszystko udowadniać. Do tej pory ich kontakt określa jako słaby. Uważa, że siostra była faworyzowana przez rodziców.

Po skończeniu 18 lat wyprowadziła się do swojego partnera. Wyłudzeń finansowych za które została skazana, dokonała razem z nim. Zadłużenie finansowe za które została skazana opiewa na kwotę ok 6 tysięcy złotych. Na wolności dzięki pomocy rodziny kupiła od znajomej solarium:

***...znajoma miała problem z pieniędzmi, bo potrzebowała wyciągnąć męża z więzienia, to zadzwoniła do mnie, że sprzedaje swoje solarium i zaczęłam rozmawiać z rodziną, bo od zawsze mówiłam tacie, że chce coś swojego i tak się złożyło, że solarium....***

Rozmówczyni w wieku 18 lat urodziła pierwsze dziecko, poczęte na skutek gwałtu podczas pierwszej imprezy. Noworodek zmarł po 5 godzinach od urodzenia. 4 lata później zaszła w kolejną ciążę z ówczesnym partnerem. Obecnie syn ma rok i 3 miesiące. Ojciec syna ją zdradzał, na skutek czego para się rozstała. Jak podaje kobieta ojciec dziecka dodatkowo miał problem alkoholowy i handlował narkotykami. Obecnie ojciec dziecka również przebywa w zakładzie karnym. Dzieckiem chorującym na wrodzoną wadę serca zajmują się dziadkowie.

Kobieta obecnie przygotowuje się do ślubu, który odbędzie się za tydzień. Przyszłym mężem kobiety jest mężczyzna odbywający karę pozbawienia wolności w tutejszej jednostce penitencjarnej. Mężczyzna pracuje jako garowy, poznali się rozmawiając przez okno, gdy kobieta przebywała na innym oddziale, a on rozwoził posiłki. Kobieta pół roku wymieniała ze swoim wybrankiem listy. Jest on recydywistą. Karę pozbawienia wolności odbywa po raz trzeci. Różnica wieku między nimi wynosi 16 lat. Ponadto uczestniczka badania będzie jego drugą żoną. Pierwszy ślub również wziął ze skazaną, jednak, gdy wyszła na wolność złożyła wniosek rozwodowy. Kobieta, mimo obaw o przyszłość partnera, jest pewna zawarcia związku małżeńskiego:

***...mój mąż jest recydywą, czyli nie siedzi pierwszy raz i obawiam się, że tu wróci. Mam znajomych którzy w życiu dużo przeszli, a większość siedzi za handel i boje się, żeby nie wdał się znowu w to samo towarzystwo. Bo ślubu się nie boję. Tego, że kocha, też nie bo mówi mi to wiele osób, że tak zakochany nie był nigdy. Też widzę po nim, po listach, że jest zakochany, w to nie wątpię. Boję się, że tu wróci...***

Partner rozmówczyni planowo ma opuścić zakład karny 4 miesiące później niż ona. Para planuje starać się o dziecko już od września będąc w zakładzie karnym na tzw. widzeniach intymnych, 2 razy w miesiącu po godzinie, które przysługiwać im będą jako małżeństwu.

Uczestniczce badania mylą się daty. Miała problem z obliczeniem upływającego czasu. Przejawia przy tym skłonność do powtarzania wątków. W poszczególnych partiach, zwłaszcza tych obciążonych emocjami, pojawiała się zmiana percepcji opisywanego wydarzenia. Czasami odnosiłam wrażenie, że konfabuluje. W opowiadania wpleciony były opisy stylu życia i miejsc.

#### **7.1.10. Celina: „To była moja pogoń za szczęściem”**

Dziesiąta rozmówczyni ma 39 lat. Została skazana z art. 280 kodeksu karnego (rozbój) na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Karę odbywa po raz pierwszy. Pochodzi z miasta. Posiada wykształcenie zawodowe- sprzedawca. Z rodzicami nie utrzymuje kontaktu. Matka kobiety żyje. Wychowywana była przez swoich dziadków. Przed umieszczeniem w zakładzie karnym mieszkała w otrzymanym przez gminę mieszkaniu socjalnym. Jediną osobą, od której otrzymuje pomoc jest ciocia (siostra matki). Od 10 lat związana z mężczyzną, który odbywał karę pozbawienia wolności za pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Gdy wyszedł z zakładu karnego, kobieta wzięła z nim ślub. Mąż zostawił ją, gdy ta trafiła do zakładu karnego, a następnie związał się z jej przyrodnią siostrą. Kobieta, gdy otrzymała od niego list z tą informacją, trafiła do celi izolacyjnej. Obecnie przyjmuje leki -hydroxyzyne.

Rozmówczyni, zmagając się z targającymi nią negatywnymi emocjami, wydaje się poszukiwać odpowiedzi na pytanie o przyczynę pozostawienia ją przez męża. W całej rozmowie wracała do wątku związanego z porzuceniem jej przez partnera na rzecz z 21-letniej przyrodniej siostry.

Kobieta podczas rozmowy dużo gestykulowała, Miała problem z wysłowieniem się, chcąc nie używać wulgaryzmów. Te jednak mimo wszystko padały podczas wywiadu:  
*...jak słyszałam, że ktoś mówił, że przystojny to mi się włączyła agresja i tak reagowałam. To było widać i to go wkurzało. Wszyscy mu mówili ona jest jebnięta, rzuć ją, to jest kurewka jebnięta, lata za Tobą. A ja przy nim byłam cały czas, byłam przy nim...*

*...On do końca się wypierał, że mi nie zabrał ten dowód. Mówił po pijaku kurwa zgubiłaś, a mój były mąż w to uwierzył i mnie bił...*

*...Z jego strony chociaż większość jego rodziny mnie nienawidziła mówili, że jestem kurwa, że nie będzie miał ze mną życia...*

*...Chciał żebym ból wyczuła i złamał mi serce, aż pomyślałam: obyś chuju zdechl...*

Z wypowiedzi rozmówczynie można wywnioskować, że zarówno ona jak i jej mąż są uzależnieni od alkoholu:

*...Mąż jak sobie popił, to mnie wyzwiał od grubych garbatych kurew, ale to pod alkoholem w złości, ale tak to niunia nigdy mnie na trzeźwo nie obraził...*

*...Alkohol, że człowiek pił. Ja piłam na odwagę, na powera. Każdy się mnie bał. Każdy ucieka... przede mną, bo mówiłam, że go uderzę...*

*...Bo jak on pił i wychodził, to ja zawsze płakałam- Januszku wróć...*

*...W rodzinie było dużo alkoholu. Chodziłam sama chwile na meetingi. Moja mama też używała alkoholu i ja miałam to samo i się upijałam nawet jak nastolatka...*

W trakcie rozmowy wynikło, iż ma trójkę dzieci. Pierwszą córkę ma z pierwszym partnerem. Nie potrafiła określić wieku córki. Mieszka ona u swojego ojca. Z kolei drugie dziecko- syna ma z obecnym mężem. Nie wychowują oni dziecka. Odniosłam wrażenie, że są to obszary, o których kobieta nie chciała mówić i które zρέcznie pomijała, wracając do wątku porzucenia przez męża. Rozmówczynie podaje, że mieszka on u siostry jej matki. Kobieta mało wspomina o dzieciach. Najważniejszy jest dla niej mąż. . Dzieci nie mają dla niej szczególnego znaczenia. Treść narracji wskazuje, że celem życia rozmówczynie jest związek z jej mężem.

Przedstawiona przez kobietę opowieść nie jest chronologiczna. Nie próbowała ona szukać w niej związków przyczynowo-skutkowych.

#### **7.1.11. Joanna: „ Jestem taka, że nie myślę o sobie, a bardziej o rodzinie. Nie mam większych marzeń”**

Jedenasta uczestniczka badania to kobieta 35-letnia, pierwszy raz odbywa karę pozbawienia wolności. Skazana za uprawę plantacji marihuany na 4 lata pozbawienia wolności. Wyrok zapadł w Czechach, jednak ze względu na obywatelstwo Polskie, starała się o deportację do Polski w celu odbycia kary. Uzasadniała tę decyzję lepszymi

warunkami socjalno-bytowymi w Polskich zakładach karnych. Za przykład podała cele 12-osobowe w Czechach i przeważającą liczbę Romów.

Uczestniczka badania posiada wykształcenie średnie, zawód wyuczony pracownik socjalny. Po maturze wyjechała do Szkocji w celach zarobkowych. Zamierzała tam również studiować, jednakże poznała obecnego męża i zaszła w pierwszą ciążę.

Skazana posiada dwójkę dzieci: 15-letniego syna i 8-letnią córkę. Mąż skazanej ma obywatelstwo czeskie. Pracuje jako rzeźnik. Małżeństwem są od 14 lat. Wspólnie mieszkali w Austrii przy granicy z Czechami.

Opowieść kobiety stanowi chronologiczny strumień zdarzeń. Kobieta starała się obrazowo konstruować historię, tak aby była zrozumiała. W wypowiedziach pojawiały się również kilkusekundowe pauzy, momenty zastanowienia oraz przeciągnięcia.

Wydarzenia przedstawiane przez uczestniczkę badania nie były osadzone w szerszym kontekście społecznym, dotyczyły one tylko osoby rozmówczyni i jej najbliższego otoczenia. Nie pojawiało się precyzyjne datowanie, nie mniej znaczna część materiału zrelacjonowana była w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Rozmowa ta przypomina poruszanie się po dwóch płaszczyznach; pierwsza dom i rodzina, a druga - własna osoba.

#### **7.1.12 Ada :„Dziwnie to zabrzmiało, ale ja naprawdę lubię trupy”**

Wywiad opatrzony numerem dwunastym przeprowadziłam z 32-letnią kobietą. Odbywa ona karę 2 lat pozbawienia wolności w Domu Matki i Dziecka Zakładu Karnego w Krzywańcu z 18-miesięczną córką. Została skazana z art 286 kodeksu karnego-oszustwo.

Skazana pochodzi z miasta, posiada wykształcenie wyższe. Zawód wyuczony: analityk kryminalny. Przed umieszczeniem w zakładzie karnym pracowała jako analityk medycyny sądowej przy prokuraturze rejonowej. Kobieta podaje, że została niesłusznie skazana, a jej sprawą zajęło się Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich:

*... Moją sprawę prowadzi RPO. Uważam, że zostałam oszukana. Odbywam karę za przywłaszczenie mienia. Jak byłam w ciąży zgubiłam dokumenty. Ktoś na podstawie mojego dowodu osobistego dokonał wyłudzeń w nieustalonych miejscach o nieustalonym czasie. IP komputera, z którego to się działo nie udało się namierzyć...*

Rozmówczyni wyznała, że o tym, że jest w ciąży dowiedziała się w zakładzie karnym. Nie była to planowana ciąża:



*...W zakładzie karnym jestem od 9 tygodnia ciąży. Uwaga! Zaszłam w ciążę biorąc tabletki antykoncepcyjne. Niech mi pani powie jak to możliwe? Nie planowałam jej.... Skazana pozostaje w związku partnerskim z ojcem dziecka. Jak podaje, mają dobrą relację. Partner ją wspiera, pomaga finansowo, odwiedza. Na ciele skazanej można było zauważyć tatuaże. Miała ona wytatuowany cały rękaw w niepołączone ze sobą symbole. Wychowała się w rodzinie pełnej. Relację z rodziną określa jako bardzo dobrą. W domu rodzinnym nie występowała przemoc. Rodzice zawsze ją wspierali.*

Narratorka opowiadając nawiązywała również do przemyśleń. Wskazuje to na analizę życia oraz i rzeczywistość. Kobieta wykazywała się refleksyjnością.

### **7.1.13 Kinga „Nie wiem jaka bym była, gdyby mi ją zabrali”**

Trzynasta rozmówczyni ma 40 lat. Jest ona drugi raz karana. Została skazana na karę sześciu lat pozbawienia wolności, jednak po wyroku łącznym została ona orzeczona na 3 lata pozbawienia wolności. Karę odbywa za art 300 kk i art. 297§1 kk. Za utrudnienie zaspokojenia wierzyciela (w przypadku rozmówczyni banku) oraz użycie dokumentu stwierdzającego nieprawdę. Jak podaje kobieta sprawa jest sprzed 10 lat.

Skazana pochodzi z miasta. Posiada wykształcenie wyższe. Przed osadzeniem w zakładzie karnym pracowała jako ratownik medyczny jeżdżąc w karetce neonatologicznej. Skazana posiada trójkę dzieci. Synów w wieku 15 i 8 lat oraz 2-letnią córkę, która obecnie przebywa razem z nią w Domu Matki i Dziecka. Penitencjariuszka jest po rozwodzie z ojcem chłopców. Byli małżeństwem 12 lat. Córka pochodzi ze związku partnerskiego. Kobieta pozostaje w związku z ojcem dziewczynki. Małżeństwo kobieta rozpadło się z 4,5 roku temu z powodu nadużywania alkoholu przez jej byłego męża. Jak podała rozmówczyni:

*...mój były mąż też był ratownikiem medycznym. Wydaje mi się, że ta praca wprowadziła w nasze życie znieczulicę. Ja się stałam obojętna po ślubie. On po dyżurach pił. Mówił, że pije, bo lubi. Jego matka się wtrącała i tak wyszło. Żeby było ciekawiej to mój obecny partner też jest ratownikiem medycznym, ale nie narzekam...*

Kobieta wychowała się w rodzinie pełnej. Ma starszego brata, z którym relacje określa jako dobre. Jej rodzice nie żyją.

Wypowiedzi rozmówczyni były bardzo spokojne, stonowane. Mimo, że rozmówczyni świadoma była etapów w swoim życiu, nie wyodrębniła ich w sposób wyrazisty. Zasadniczo wypowiedzi zostały utrzymane w pierwszej osobie liczby pojedynczej.

#### 7.1.14 Nicola, “Lubię kwiaty, lubię robić na dworze i w ogrodzie”

Czternastą uczestniczką badania była 40-letnia kobieta, odbywająca karę pozbawienia wolności po raz pierwszy. Obecnie skazana na 3,5 roku pozbawienia wolności. Karę odbywa wraz z niespełna 2 letnim synem od 2 lat. Skazana została z art. 217 kodeksu karnego za naruszenie nietykalności. Gdy zapytałam skazaną na kim został dokonany czyn skazana nie chciała odpowiedzieć. Jednakże w trakcie poruszania kwestii wychowania dzieci rozmowy skazana w kontekście swojego starszego syna powiedziała: **...kilka razy dostał ode mnie za swoje zachowanie. Sąsiadka to zgłosiła i jestem tutaj...** Zaskoczyła mnie ta wypowiedź, ponieważ reasumując: kobieta odbywa karę za naruszenie nietykalności dziecka i odbywa karę wraz z dzieckiem. Jako kuratorowi nasunęło mi się pytanie: który sędzia rozpatrywał sprawę i wyraził na to zgodę.

Skazana pochodzi ze wsi. Posiada wykształcenie zawodowe, zawód wyuczony ogrodnik. Pracowała dorywczo przy sezonowych zbiorach na polach. W zakładzie karnym początkowo pracowała jak porządkowa. Obecnie podejmuje pracę zarobkową w przywięziennej fabryce tapicerskiej.

Kobieta wychowała się w wielodzietnej rodzinie. Miała szóstkę rodzeństwa. Nie utrzymuje z nimi kontaktu. Ojciec kobiety nie żyje. Zmarł na chorobę alkoholową. Matka uczestniczki badania żyje i również nadużywa alkoholu.

Skazana ma piątkę dzieci. Czwórka z nich: 5-letni syn, 3-cio letnie bliźnięta, 4-letni syn przebywa w rodzinie zastępczej. Jak podaje respondentką:

**...pierwszy syn jest z gwałtu. Reszta od Sławka...**

Rozmówczyni pozostaje w związku małżeńskim ze wspomnianym Sławkiem od 7 lat. Kobieta otrzymuje od niego i jego rodziny wsparcie.

Wykorzystywany język przez uczestniczkę badania był ubogi. Miała problemy ze zrozumieniem prostych pytań oraz odpowiadaniem na pytania dotyczące np. wieku dzieci. Jak sama podała ma ona problem z pisaniem i czytaniem. Opowieść została osadzona w szerszym kontekście społecznym ze szczególnym naciskiem na jego deficyty.

Poniżej umieszczam tabelkę, która obrazuje przedstawioną wyżej grupę badawczą wraz z krótkim opisem.

Tabela 2. Społeczno-demograficzna charakterystyka rozmówczyń

Imię	Wiek	Pochodzenie	Stan cywilny	Wykształcenie	Wyuczony zawód	Liczba pobytów w zakładzie karnym	Długość wyroku	Odbyta kara
Marta	34 l.	wieś	panna	gimnazjalne	-	1	79 dni	57 dni
Anna	28 l.	miasto do 50 tys.	panna	średnie	-	1	10 miesięcy	3 miesiące
Roksana	23 l.	miasto do 100 tys.	panna	gimnazjalne	-	1	18 miesięcy	4 miesiące
Klaudia	30 l.	wieś	panna	zawodowe	sprzedawca	4	120 dni	2 miesiące
Daria	33 l.	miasto do 50 tys.	mężatka	wyższe	psycholog	1	12 lat	3 lat
Beata	31 l.	miasto do 50 tys.	panna	gimnazjalne	-	4	17 miesięcy	5 miesięcy
Ewa	46 l.	miasto do 50 tys.	mężatka	zawodowe	krawiec	1	15 lat	11 lat
Iza	35 l.	miasto do 100 tys.	panna	gimnazjalne	-	2	16 miesięcy	miesiąc
Łucja	24 l.	miasto do 100 tys.	panna	średnie	-	1	12 miesięcy	7 miesięcy
Celina	39 l.	miasto do 50 tys.	mężatka	zawodowe	sprzedawca	1	6 miesięcy	5,5 miesiąca
Joanna	35 l.	miasto powyżej 100 tys.	mężatka	średnie	Pracownik socjalny	1	4 lata	2 lata
Ada	32 l.	miasto do 100 tys.	panna	wyższe	analityk kryminalny	1	2 lata	13 msc
Kinga	40 l.	miasto do 50 tys.	rozwódka	wyższe	ratownik medyczny	2	3 lata	3 lata
Nicola	40 l.	wieś	mężatka	zawodowe	ogrodnik	1	3 lata 5 miesięcy	3 miesiące

Źródło: opracowanie własne.

W badaniu wzięły udział kobiety w przedziale wiekowym 23-46 lat. Średnia wieku rozmówczyń wynosi 34 lata.

Siedem rozmówczyń to kobiety pochodzące z miasta do 50 tys mieszkańców. Z miasta do 100 tys mieszkańców pochodzą cztery rozmówczynie, trzy ze wsi.

Pięć rozmówczyń zadeklarowało, że wychowały się w rodzinie pełnej, w której problemy nie występowały. Dziewięć rozmówczyń wychowało się w rodzinie dysfunkcyjnej. Dwie kobiety wychowały się w domu dziecka. Szczęść kobiet było ofiarami przemocy fizycznej lub/i psychicznej ze strony najbliższych.

Wśród kobiet biorących udział w badaniu przeważa wykształcenie zawodowe. Posiada je pięć skazanych kobiet, trzy rozmówczyń posiada wykształcenie gimnazjalne. Wykształcenie średnie uzyskały trzy rozmówczynie. Z dyplomem ukończenia studiów wyższych w badaniu wzięło udział trzy kobiety. Pokazuje to, że wykształcenie kobiet biorących udział w badaniu jest zróżnicowane. Sześć kobiet deklaruje chęć podnoszenia wykształcenia/kwalifikacji zawodowych po opuszczeniu zakładu karnego.

Pięć kobiet pozostaje w związku małżeńskim, jedna kobieta jest rozwódką, siedem kobiet jest niezamężnych. Pięć kobiet pozostaje w nieformalnym związku partnerskim z mężczyzną. Jedna z kobiet zawarła związek małżeński w zakładzie karnym z osadzonym. Siedem rozmówczyń posiada dwójkę dzieci, trzy kobiety posiadają trójkę dzieci, trzy kobiety- jedno dziecko, jedna kobieta- czworo dzieci, jedna rozmówczyni nie posiada dzieci. Dwie z rozmówczyń odbywają karę pozbawienia wolności wraz z dzieckiem.

Dwie kobiety zostały pozbawione praw rodzicielskich, trzy kobiety mają ograniczone prawa rodzicielskie. Jednej skazanej dzieci przebywają w rodzinie zastępczej i zakładzie karnym. Jednej skazanej dziecko zostało zaadoptowane. Trzech kobiet dzieci przebywają ze swoim ojcem. Sześciu kobiet dzieci przebywają u dziadków (rodziców rozmówczyń). Dziesięć kobiet odbywało karę pozbawienia wolności po raz pierwszy, dwie kobiety po raz drugi. Cztery razy karę pozbawienia wolności odbywają dwie kobiety, w tym jedna z nich uprzednio trzykrotnie karę odbywała w zakładzie karnym w Irlandii.

## **7.2. Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności wobec swojej sytuacji życiowej w kontekście problemów tożsamościowych**

Kara pozbawienia wolności sprawia, że kobieta zostaje wytrącona z ról społecznych, jakie dotychczas pełniła. Towarzyszyć jej może przy tym lęk, że zostanie sama, utraci swoją rodzinę, mieszkanie, a nawet jeśli opuści zakład karny, nie będzie miała do czego wracać, bo wszystko ulegnie zmianie, mąż znajdzie sobie nową partnerkę, dzieci się od niej odwrócą, a jej stary adres zamieszkania będzie nieaktualny.

Dodatkowo, jeśli kobieta jest młoda, cierpi z powodu faktu, iż chwila, w której będzie mogła sprawdzić się w roli żony czy matki, zostanie oddalona w czasie. Jednakże etap inkarceracji, w życiu skazanej, może pełnić nie tylko funkcję represyjną, ale być początkiem zmiany, czasem przemyśleń i analizy swojego dotychczasowego życia, snucia planów na dalsze życie, po opuszczeniu murów więzienia. To, w jaki sposób osadzone wykorzystują okres izolacji penitencjarnej zależy od nich samych. Mając świadomość popełnionych w przeszłości czynów, żyjąc w więziennej codzienności i starając się do niej dostosować, próbują niejednokrotnie określać swoją przyszłość, której planowanie nie jest w wielu przypadkach rzeczą prostą.

### **7.2.1. Uwarunkowania obecnej sytuacji życiowej kobiet i ich pobytu w zakładzie karnym**

Opracowując koncepcję badań, zastanawiałam się, co doprowadziło do tego, że kobiety zdecydowały się podążać ścieżką przestępczą, co doprowadziło je do umieszczenia w zakładzie karnym. Interesowały mnie koleje ich życia i bardzo chciałam poznać okoliczności podjęcia decyzji o popełnieniu przestępstwa. Realizację celu umożliwiła mi przyjęta metoda wywiadu pogłębionego częściowo ustrukturyzowanego. Uzyskane wypowiedzi stały się podstawą (re)konstrukcji dróg uczestniczek badania do popełnienia czynu karalnego. Od prezentacji opracowania tej kategorii chciałabym rozpocząć przedstawienie tematyczne zebranego materiału empirycznego.

Z opowieści pierwszej rozmówczynie wynika, że jej droga do popełnienia przestępstwa była prosta. Wychowała się w domu dziecka, gdzie jak sama podaje uczyła się walczyć o przetrwanie. Za przyczynę umieszczenia w zakładzie karnym określa brak czasu na odrobienie godzin społecznych, co spowodowane było założeniem rodziny:

*...miałam godziny do odrobienia, ale mam dwójkę dzieci i nie było czasu na to, żeby to odrobić. Tak i to było właśnie zamieniona na wyrok później... (Maria)*

*...kiedyś w banku były takie pieczątki, tam takie rzeczy. No i potrzebowałam pieniędzy i po prostu... podrobiłam. Kolega mi ją sprzedał pieczątkę firmy. To były wymuszenia majątkowe... (Iza)*

Kolejna kobieta w swojej wypowiedzi usprawiedliwia swoją sytuację faktem, iż opiekowała się dzieckiem. Można wywnioskować, że winą obarcza kuratora sądowego, który nie pomógł zmienić jej placówki, w której miałyby odrabiać prace społeczne, oraz swoją teściową:

*...Moja przyczyna? Ja nie chodziłam na te godziny, żeby odrabiać miałam wszystko załatwione. Tylko ja już odrabiałam te godziny i mi jak przyszła kontrola, to mnie nie zastano i po prostu nie było na to czasu. Bo to było w czasie jak ja prowadzę dziecko do przedszkola, to tylko od rana mogłam iść... Nooo do godz. 10, a godziny były od 7;30 do 10 i tylko wtedy mogłam odrabiać te godziny i często mnie nie było. Miałam kuratorkę, schorowana, starsza taka z 67 lat babka i za każdym razem co szłam do niej, bo nie mieszkałam na tym adresie i nie mogłam pism odbierać, bo teściowa moja wyrzucała wszystkie pisma do śmietnika i dlatego tak wyszło. Ja byłam poszukiwana... (Iza)*

Kolejna rozmówczyni jako przyczynę swojej sytuacji określa poszukiwanie szczęścia:

*...Naiwność i głupota moja. Pogoń za szczęściem... (Celina)*

Dwanaście kobiet deklaruje, że żałuje popełnionego czynu. Jednak bezrefleksyjnie za osadzenie w zakładzie karnym obwiniają osoby im bliskie.

Rozmówczyni podała, że za jej pobyt w zakładzie karnym odpowiada koleżanka, która poinformowała policję, gdzie ta aktualnie przebywa:

*...no żałuje. Nie ma innej opcji. Wszystko szło się dogadać, ale zostałam sprzedana przez koleżankę. Która też była tutaj 18 lat. Wynajmuje jej mieszkanie i tak po prostu. Wyszło, że mnie sprzedała, żeby nie wiem... nie wiem po co to zrobić... (Ania)*

Inna skazana podaje, że jest to brak poczucia wsparcia od rodziny co wpłynęło na dokonywane przez nią wybory:

*...no nie wiem, po prostu bałam się o niego. To, że jakby... chyba samotności bałam się najbardziej. Bo nie miałam też wsparcia w rodzicach i jakby wybierałam sobie zawsze takie takich facetów, którzy no... no byłam z nim długo, ale który mógł mnie skrzywdzić, a mimo to przy nim trwała. To takie... chyba najbardziej się samotności bałam... (Łucja)*

Uczestniczka pomimo zadłużenia alimentacyjnego, które posiada, swoją winą obarcza matkę, która chciała wyegzekwować pieniądze na dzieci skazanej, którymi się opiekuje: *...Jestem tu za zadłużenie. Ja nie wiem jaka kwota muszę z komornikiem się skontaktować. Myślę, że niedużą, bo to od niedawna. Jak mi matka zaczęła robić na złość. Przestałam z mama rozmawiać i ona zaczęła mnie gnębić... (Klaudia)*

Kolejne uczestniczki badania za umieszczenie w zakładzie karnym winią partnera, z którym były związane:

*...Od 15 roku życia chciałam się znamy. 12 lat życia byliśmy razem. Tyle, że on później zaczął brać, a ja nie brałam. No i mnie wkręcił w to... no i później był agresywny, bił mnie jak nie chciałam brać... to mnie zmuszał do tego i żebym kradła i różne takie... No i tak się potoczyło moje życie. (...) no i ja też zawsze brałam winę na siebie, bo to zawsze z partnerem, to brałam pełną winę na siebie tam.. no.. no bo on brał. No bo on tak manipulować, że on brał winę na siebie, a ja też brałam winę na siebie, no i oby dwoje żeśmy siedzieli, bo nie mogli dojść do tego kto to zrobił. a że byliśmy zawsze razem... (Roksana)*

Kolejna rozmówczyni pomimo, iż wraz z mężem dokonała przestępstwa, podaje, że to on jest powodem odbywania przez nią kary pozbawienia wolności:

*...Mój mąż prowadził podwójne życie, ogólnie miał drugą rodzinę. Pierwsze dziecko spłodził zanim wzięliśmy ślub, a 14 lat razem jesteśmy. My mieliśmy dzieci wspólne i pobraliśmy się dopiero w 2017 roku, a od 17 roku życia z nim jestem. Generalnie no i gdzieś tam w międzyczasie oczywiście coś się zadziało. Zaczął prowadzić podwójne życie. Spłodził jedno dziecko przed naszym ślubem, drugie po... ale nie pozwalał mi odejść i tam też dużą rolę odegrało znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem. Z tego tytułu mąż ma sprawę założoną przez prokuraturę, więc noo.. Coś na zasadzie psa ogrodnika, bo gdy ja próbowałam odejść gdzieś tam zazdrość ukuła i to tak wyszło jak wyszło. a że czułam się współwinna to po prostu wzięłam winę na siebie tak... Z racji tego że kochałam tego człowieka, chciałam do niego odejść, a wyszło jak wyszło... Każdy ma prawo do poszukiwania szczęścia i jeżeli mąż mój stwierdził, że jednak ja mu tego szczęścia nie jestem w stanie dać, to nie chciałam stać mu na drodze. Zależało mi, żeby się rozwieść. Na co, że tak powiem jemu to nie odpowiadało. On to pies ogrodnika,*

*sam nie chce, ale innemu nie da. Starał się nie dopuścić do tego, żeby umożliwić mi jakakolwiek inna relacje. Stwierdził, że jeżeli nie z nim to z nikim nie będę i. że zabierze mi wszystko, że zniszczy mi życie i udało mu się jak widać... (Daria)*

*...Ja byłam, że tak powiem wabikiem. Samego momentu pchnięcia nożem jako tako nie pamiętam. Psychiatrizy i psychologzy, którzy przeprowadzali badania sądowo-psychiatryczne, a później obserwacje stwierdzili, że albo przekazałem wszystkie informacje bezpośrednio składając zeznania jak to było zaplanowane, albo po prostu nastąpiło wyparcie, ale no.. Ja wiem, że nie jestem w stanie skrzywdzić drugiej osoby, drugiego człowieka z racji tego, że nawet biegli psychiatrzy, którzy badali mnie 4 krotnie w sumie stwierdzili że jestem osoba, która posiada osobowość histrioniczna bierno-agresywna, więc prędzej się rozplaczę niż kogokolwiek uderzę i no.. Nie ma takiej możliwości bym komukolwiek zrobiła starałam krzywdę, więc to samo przeczyło. No ale wspólnie i w porozumieniu, że wspólnie powziętym zamiarem, tak jak to piszą w kodeksie karnym. Mój mąż to zaplanował, ja starałam się ostrzegać na wszelkie możliwe sposoby, kontaktowałam się przez rodzinę, przez przyjaciół bezpośrednio. Nigdy nie odbierał telefonu i ostrzegałam. Miał świadomość tego co się święci i tego co się może dziać. No ale nikt na dobrą sprawę nie dał mi wiary. Gdybym podeszła do jakiegokolwiek człowieka i powiedziała słuchaj, mój mąż planuje cię zabić, planuje zrobić ci krzywdę, to tak na logikę spojrzalby na mnie jak na wariata i powiedział idź się, lecz. Stąd to też to wszystko wyglądało jak wyglądało... (Daria)*

Kobieta za popełnienie przez nią przestępstwa i umieszczenie w zakładzie karnym obwinia kolejno: partnera, który wyrzucił ją z domu, matkę i rodzinę, sąsiada:

*...Ten co był ten ostatni mój związek on ma na nazwisko Nowak. Wygonił mnie w domu z Denisem, nie miałam gdzie się podziać. Wiedziałam, że jestem w ciąży. Nie miałam gdzie się podziać. Mama nie podała mi rękę. Nie podał mi z rodziny nikt. Poszłam i przez 2 dni spałam u dawnej przyjaciółki ze szkoły. I później idę z Denisem na plac, żeby się pobawił i spotkałam moją starą koleżankę. Ona pytała, co ja tutaj robię. A ja, że jestem z synkiem. No i ona mówi, co taka smutna jesteś, a ja, że nie mam, gdzie się podziać (...) i przyjęła mnie pod swój dach. Ona jak chodziła do pracy, to ja się opiekowałam jej dziećmi wszystko nie no i... gdy nadeszła akcja porodowa. urodziłam na toalecie. Nie wiedziałam co z tym zrobić. Byłam w szoku. Poszłam do kuchni,*



wzięłam reklamówkę i zawinęłam to i wyniosłam w trzciny. Ja po prostu temu dziecku nic nie zrobiłam. wiem, że słyszała Pani, że są inne przypadki. Ja temu dziecku nic nie zrobiłam no i później przypalił mnie sąsiad, że idę bez brzucha. Zadzwoił po policje no i tak się stało i później jak trafiłam na śledczy (...) moja sprawa nie była medialna, ale w gazecie było Mariola B. zabiła noworodka. Ja po prostu go porzuciłam, ja mu nic nie zrobiłam. Chcieli mi zrobić artykuł 149 dzieciobójstwo, ale później podciągnąc to pod 148 zabójstwo. Miałam 148 z jedyńka...<sup>510</sup> (Ewa)

Kolejna kobieta jak podaję odbywa karę, ponieważ jej partner dokonywał wyłudzeń podając jej numer konta, na które wpływały pieniądze:

...To były mój partner. Ja się dowiedziałam o tym (popelnieniu przestępstwa przypis MB-C) jak zadzwonił do mnie mój wujek, który jest policjantem dzielnicowym. Zadzwoił żebym przyszła na komendę, bo są mi postawione zarzuty i byłam w takim szoku, że nie wiedziałam o co chodzi. Jak się dowiedziałam na początku, to brałam winę na siebie, żeby spłacić tych ludzi i nie trafić do tego miejsca, do którego trafiłam. On chciał, żeby wypłata wpływała na moje konto, więc dostał kartę dostał pin, hasło, wszystko. Dopiero jak przyjechałam na komisariat, to widziałam, jak to wygląda, bo ja nie sprawdzałam stanu konta. No i gdybyśmy byli małżeństwem, to by była inna sytuacja, a tak, to udostępniam swoje konto i jestem współwinna i trafiłam tu... (Łucja)

Inna rozmówczyni świadomie związała się z mężczyzną handlującym narkotykami. Gdy złapała ich policja, wzięła winę na siebie:

...Miałam taką toksyczną relację z partnerem. No... był dilerem, gdzieś tam i zawsze jak jego złapali z narkotykami, to ja brałam to na siebie. i teraz w ogóle takie konsekwencje, że doszedł mi ten rok. Na szczęście zbili mi pół roku, więc wychodzę w styczniu. Dużo się zmieniło w moim życiu na lepsze. Też mam synka Jasia i naprawdę gdzieś tam skończyłam z tym facetem. Też no i zaczęło się układać w moim życiu. No ale powróciły te stare sprawy... (Roksana)

---

<sup>510</sup> Sformułowanie „148 z jedyńką”, oznacza paragraf 1 artykułu 148 oznaczający: Art. 148 §1. Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

Kolejna osadzona racjonalizować sobie zasądzenie plantacji marihuany. W swojej wypowiedzi zdarzało jej się zaśmiać:

*...Po szkole pojechałam do Szkocji, tam pracowałam na sprzątanii w szkole. Tam poznałam ludzi, dyrektorka zaproponowała mi studia, ale w międzyczasie poznałam męża Czecha. On umiał po polsku no i takie zaiskrzenie i w ciążę zaszłam. Zjechaliśmy do Czech. No i w Czechach wiadomo... pierwsze dziecko, drugie dziecko w międzyczasie jakaś praca w kuchni czy jakimś centrum handlowym. Później mąż stwierdził, bo ma dobre zarobki- siedź w domu opiekuj się mną dziećmi i tak dalej. Ale mi się chciało właśnie do tej pracy. I tak jakoś zasadziliśmy roślinę, później pięć. Na następny rok trochę więcej i więcej no i tak to powstało... Mieliliśmy dużo tej plantacji. Ja zarobku nie miałam z tego jak to zabrali. Ale dużo z tego robiłam jakieś maści czy teściowa miała pleśń na paznokciach, to czy kolana nie bolały, to bardzo jej to pomagało. No i tak się rozszalałam trochę z tym...[śmiech] (Joanna)*

Inna kobieta opowiedziała, że została niesłusznie skazana:

*...Los tak chciał. Gdybym nie zgubiła tego dowodu osobistego, to by mnie tutaj nie było. Grafolog w ekspertyzie prokuratorskiej stwierdził, że nie da się nic stwierdzić, ponieważ ktoś użył mojego podpisu elektronicznego. Moją sprawę prowadzi Rzecznik Praw Obywatelskich. Uważam, że zostałam oszukana. Odbywam karę za przywłaszczenie mienia. Jak byłam w ciąży zgubiłam dokumenty. Ktoś na podstawie mojego dowodu osobistego dokonał wyłudzeń w nieustalonych miejscach o nieustalonym czasie. IP komputera, z którego to się działo nie udało się namierzyć.... (Ada)*

Relacja pomiędzy zażywaniem środków odurzających w postaci alkoholu lub narkotyków, a przestępczością nie ulega wątpliwości. Dodatkowo bardzo często postrzegana jest jako związek przyczynowo-skutkowy, przedstawiany jako „używanie narkotyków stanowi przyczynę przestępczości”. Również wśród moich rozmówczyń zauważyłam tendencję do popełniania przestępstw pod wpływem alkoholu lub narkotyków, które stymulowały ich zachowania. Należy podkreślić, że nie są to przestępstwa popełniane przeciwko mieniu, które mają na celu zdobycie środków na finansowanie nałogu, lecz stymulatory do popełnienia przestępstwa. T. Bennett i K. Holloway opisali pięć modeli przyczynowo-skutkowych dotyczących relacji pomiędzy używaniem narkotyków i przestępczością:

- używanie narkotyków prowadzi do popełniania przestępstwa,
- popełnianie przestępstw prowadzi do używania narkotyków,
- istnieje oddziaływanie pomiędzy popełnianiem przestępstw a używaniem narkotyków,
- popełnianie przestępstw i używanie narkotyków mają wspólną przyczynę,
- popełnianie przestępstw i używanie narkotyków są zjawiskami współwystępującymi.

Kobiety wskazywały narkotyki jako przyczynę popełnienia przestępstwa i skazania na karę pozbawienia wolności:

*...Amfetaminę połączyłam z alkoholem. Wzięłam samochód, wtedy swojego chłopaka, ogólnie miałam... to był jakiś taki... no dziwna sytuacja, bo miałam mieć egzamin praktyczny na drugi dzień, a ja chciałam po prostu uczyć się i ćwiczyć. To było... no pojechałam sobie po bandzie no... i miałam za to właśnie 163 dni... (Roksana)*

*...Przyczyna. że tu jestem? Narkotyki. Nie będę nikogo obwiniać, za to, że ktoś coś powiedział. Mam swój rozum jestem dorosła. Ja wychodziłam 3 razy na wolność. myślę, że jak się nie ma tego w głowie to... to nic nie pomoże... (Beata)*

*...Wyszło to przez głupotę własną. Przez to, że miałam problemy sięgałam po narkotyki. Mama wiedziała, że ćpam. Zostawiałam jej dzieci, bo nie będę z dziećmi jeździć. I tak jestem tutaj. Nie chciałam tu nigdy trafić. Staralam się jak najdalej, a jednak tu wylądowałam. W tamtym roku, to raz mnie wzięli na testy, drugi raz, trzeci raz i wystarczyło (...) Później już codziennie. Później już tak z biegiem czasu. Jak coś mi nie wyszło, bo tu coś i tak jakiś dół, dół, dół i coraz więcej. Później już tak wyszło, że nie musiałam mieć doła, ale ćpałam i to wiadomo na testach wyjdzie. Jechałam samochodem złapali mnie raz, wiedzieli, że już jeżdżę pod wpływem. Za rogiem stali i złapali mnie drugi raz wzięli mną krew i tak jestem tu... (Klaudia)*

*...No tu mi wyszło marihuana, ale mogła mi wyjść, bo przyjechał kolega z 20 lat. 20 lat się nie widzieliśmy z zagranicy i też wpadł na taki pomysł dziecięcy ten.. No i ściągnęliśmy sobie po buchu i to było tyle... (Maria)*

*...To był mój pierwszy handel. Później to już szło. ja nie handlowałem dla ludzi, których nie znam czy małych. Handlowałem dla ludzi, których znałam. Handlowałam jak były potrzebne pieniądze. a później gdzieś nie powiem, bo to szło siłą rzeczy. Natomiast mój były partner Damian na początku nie wiedział, a później też handlował. No ale zobaczymy jak to dalej się potoczy... (Łucja)*

A. Kreuzer w swojej publikacji, dotyczącej związku między narkotykami, a przestępczością wskazuje, że jest on skomplikowany i należy unikać generalizacji i sprowadzenia ich wyłącznie do środków o statusie nielegalnym.

Z kolei J.Jasiński zwraca uwagę na związek przestępczości i używania alkoholu. E. Neymark określił alkohol jako jedną z głównych przyczyn przestępczości. Swoją tezę uzasadnił faktem, iż niewielka ilość alkoholu wprowadzona do organizmu, powoduje zmiany funkcjonowania, a człowiek staje się skłonny do awantur i bójek, a co za tym idzie, popełnia przestępstwo, którego nie dokonałby będąc trzeźwym.

Stanowisko Neymarka poparł J. Bossowski, który dowiódł, iż alkohol jest czynnikiem, który generuje przestępczość. Określił on również alkohol jako „ranę społeczną”, której skutki wpływają na zakłócenie życia rodzinnego, zaniedbanie wychowywania dzieci, wpływ na organizm alkoholika i jego potomstwa. H. Smarzyński osoby odbywające karę pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione pod wpływem alkoholu określa mianem „ofiar nadużywania alkoholu”. Autor zauważył, że picie alkoholu poprzedza dokonywanie przestępstwa, będąc czynnikiem osłabiającym funkcje hamowania i myślenia, wywołując bójki i awantury. J. Sławińska zauważa, że skazani będący uzależnieni od alkoholu, niechętnie wypowiadają się na ten temat, obawiając się uznania ich za osoby uzależnione, co prowadzi do zepchnięcia na margines społeczny.

*...Przyczyna to alkohol, że człowiek pił. Ja piłam na odwagę, na powera. Każdy się mnie bał. Każdy uciekał przede mną, bo mówiłam, że go uderzę. Uświadomiłam sobie, że co alkohol mi dał... Związek mi się zniszczył przez więzienie. Wie pani o co mi chodzi. mi tabletki pomagają, że mniej myślę. a tak to o nim myślę... (Celina)*

B. Hołyst wskazuje, że alkohol jest czynnikiem sprzyjającym dokonywaniu przestępstwa. Ponadto jest postrzegany jako czynnik wiktymogeny mający wpływ na wybór ofiary. Szczególnie w przypadku przestępstw z użyciem przemocy. Wskazuje się zatem, iż

zachowania te są konsekwencją stylu życia i formy spędzania wolnego czasu połączonego z piciem alkoholu.

*...W tej mojej wiosce, sąsiadkę zbilam, ale to pod wpływem alkoholu. Ona chodziła po wiosce i opowiadała, że mój partner do niej z więzienia wydzwaniał. I ja imprezka i tu podjudzali mnie, ona wpuściła mnie do mieszkania i zbilam ją strasznie. Ja nie przeżywałam więzienia, bo bym to pół roku przesiedziała. Ja wiedziałam, że tu trafię, ale ja się załamalam tym partnerem. Nawywijałam, takie prawo jest, muszę odbyć... (Celina)*

*...W Irlandii miałam dużo wiedziałam, że wszystko mi się w ciągu roku uzbierało i ja wiedziałam, że to będzie przychodzić, także wiedziałam, ale jak już wiedziałam, że mam ostatnią to mówię nareszcie już ostatnia sprawa, już mi się wszystko kończy, tam dużo szans miałam i długo to trwało. Bo miałam też przenosili no i jedna sprawa trwała rok na przykład. No i jak już dostałam , tą ostatnią to skończyłam i mówię... no nareszcie już zero. To już nawet nie wiedziałam, bo nie miałam dowodu, bo nie odbierałem. Jednego dnia mnie zatrzymali a ja mówię za co zielona,, A teraz myślę za co były te grzywny tego.. Boże Święty... Mam grzywnę jeszcze za odrobki, ale jak cie już tu posadzą to już.. ale będę mieć to z głowy chociaż no tak to... (Anna)*

Przyczyną skazania na karę pozbawienia wolności jest konkretne zachowanie człowieka, które kwalifikowane jest jako przestępstwo. W trakcie rozmowy zapytałam rozmówczyń, czy gdyby mogły cofnąć czas do dnia popełnienia przez nie przestępstwa, to czy by coś zmieniły:

*...Trzymałabym się kurczowo rodziców adopcyjnych. Potrafiłabym teraz z nimi rozmawiać w tamtym czasie się buntowałam, ale cofnęłabym się do tamtego momentu wiem, że moje życie byłoby zupełnie inne... (Roksana)*

Inne rozmówczynie twierdzą, że nic by nie zmieniły w swoim postępowaniu, tym samym, uważają, że musiały trafić do zakładu karnego, aby zrozumieć swoje życie:

*...Myślę, że musiałam tu trafić, bo też wiele rzeczy rozumiałam. Gdybym tu nie trafiła teraz mogłabym później trafić na dłużej. Tylko skrzywdziłam tym dziecko. bo jest sam z*

*dziadkami bez rodziców. Ale myślę, że to też nauka dla nas, żeby przemyśleć wszystko, swoje zachowanie, swój błąd i dojrzeć do pewnych rzeczy... (Łucja)*

*...Może Bozia tego chciała . Bo mogłoby dojść w następnym czasie do ponownej takiej sytuacji, ale już mam z górki co przeszłam to przeszłam w zakładzie karnym. Za miesiąc będzie już 11 lat jeszcze 4... (Ewa)*

*...Nie. Na pewno bym zdobyła te pieniądze i nie olała sprawy i spłaciła i tu nie trafiła. Ale zajęłam się dzieckiem myślałam, że to się rozejdzie po kościach. Drugi raz tego błędu bym nie popełniła. Prosiłbym o pożyczkę, albo o pomoc rodzinę. Wyszło jak wyszło i teraz muszę odsiedzieć swój wyrok. Choroba dziecka to był bodziec, bo potrzebowałam dużej sumy pieniędzy i odezwałam się do znajomego, którego poznałam w żabce. Robił wtedy zakupy i mnie zaczepił. Tak się zaczęła nasza znajomość w żabce na Fredry w Gorzowie. I kiedyś do niego zadzwoniłam mówiąc, że potrzebuje dużej sumy gotówki. Ale że nie chce się bawić w pożyczki tylko chce szybko zarobić... (Łucja)*

*...Do tej sytuacji by nie doszło, więc to moje poczucie winy jest. Pierwotnie pierwsze 3 dni od momentu tymczasowego aresztowania, gdy wylądowałam jeszcze na tak zwanym dołku to w ogóle myślałam, że ten człowiek nie żyje. Cały czas płakałam, nie piłam , nie jadłam, nie wychodziłam do toalety. Policjanci sprawujący nade mną pieczę sami przychodzili sprawdzali, czy oddycham. Nie ma we mnie takiego czegoś jak brak poczucia winy, bo to poczucie winy jest i zawsze będzie i nawet pisałam list, który został zatrzymany przez sąd z racji tego wiadomo, że nie liczę z nim na żaden związek czy relacje, ale chciałam mieć możliwość wyjaśnienia tej całej sytuacji i przepracowania tego z tym człowiekiem. Czy kiedykolwiek mi wybaczy, że przyczyniłam się do jego krzywdy, ale też uratował mi życie, bo gdyby nie on to mnie by nie było więc no... (Daria)*

Część rozmówczyń utwierdza się w przekonaniu, że musiało trafić do zakładu karnego. Gdyby nie to mogłyby skrzywdzić inne osoby. Nie obarczają one osób trzecich winą. W pełni ponoszą odpowiedzialność za dokonane czyny. Był to dla nich trudny moment zmierzenia się z rzeczywistością i uświadomienia powagi dokonanego czynu. Dwie z

rozmówczyń stwierdziłi, że prędzej czy później trafiłyby do zakładu karnego, z czego kobieta odbywająca karę pozbawienia za zabójstwo, uznała, że gdyby cofnęła czas i nie trafiła do zakładu karnego, to nie gwarantuje, że sytuacja życiowa nie zmusiłaby jej ponownie do popełnienia czynu karalnego.. Jedna z rozmówczyń uświadomiła sobie, że rodzicom zastępczym zależało na jej bezpieczeństwie, stąd ograniczenia, które na nią nakładali.

Dwie kobiety w trakcie rozmowy uznały, że zakład karny uratował im życie. W innym przypadku mogłyby zostać zmaltrretowane przez partnerów.

Rozmówczynie winą za umieszczenie w zakładzie karnym obarczały swoich partnerów przez których -jak podały- zostały wrobione bądź zmuszone do przyznania się do winy. Jako winnych ich sytuacji wskazywały również najbliższą rodzinę, która nie udzieliła im pomocy i wsparcia, gdy tego potrzebowały. Kobiety najczęściej wskazywały na matkę, jako osobę, która najbardziej je zawiodła.

### **7.2.2. Rola edukacji w życiu kobiet odbywających karę pozbawienia wolności**

Kolejny obszar analiz poświęcony jest roli edukacji w życiu skazanych kobiet. Interesujące jest ich zróżnicowane podejście do tego zagadnienia. Część rozmówczyń nie lubiła szkoły, były jednak i takie, które uważały naukę za istotną w swojej biografii i starały się być wzorowymi uczennicami. Dla niektórych wykształcenie jest szansą na zmianę życia, W związku z tym planują zdobyć wykształcenie, które pozwoli im znaleźć pracę zarobkową, a następnie zmienić sytuację bytową. Chciałyby w ten sposób nie tylko dać przykład swoim dzieciom, ale również spełnić swoje marzenia.

Kilka z nich posiada wykształcenie wyższe, posiadają ukończone kursy doszkolające.

Iza nie była dobrą uczennicą. Otrzymywała takie oceny, które były wystarczające do tego, by móc zaliczyć przedmiot i zdać do następnej klasy. Starala się jednak pomagać swoim dzieciom na tyle, na ile potrafiła. Sugeruje to zaangażowanie jako matki i pewną troskę o dzieci:

*...hmm.. same dopuszczające, to mówię od razu nie ściemniam. No matematyka do tej pory została, polski też . Pomagam synowi, bo ma 15 lat i ogarniam wszystko jeszcze daje rade... (Iza)*

Z kolei Roksana była dobrą uczennicą. Uwagę zwraca to, że potrafiła dostrzec zarówno swoje atuty, jak również słabe strony:

*...dobrą, najlepsza byłam z polskiego nie ukrywam, nie sprawiało mi nic problemów, nawet wiersze pisze sobie. Takie rzeczy. Za to matematyka była moja słaba strona i te ściśle przedmioty no, ale.. zawsze jakoś dawałam radę... (Roksana)*

Kobieta ma aspiracje, które chciałyby zrealizować po opuszczeniu zakładu karnego. Zależy jej na rozwoju i ma ściśle sprecyzowaną wizję swojej przyszłości pod tym względem:

*...chciałabym iść na kosmetykę jak wyjdę. na kursy, bo to się najszybciej kończy. interesuje mnie wszystko.czyszczenie tej twarzy tego wszystkiego. brwi, wszystko, paznokcie, rzęsy wszystkie... (Iza)*

Kolejną rozmówczyni koncentruje się głównie na synu. Można odnieść wrażenie, że jest z niego dumna i chciałabym go wspierać:

*...dużą, bardzo dużą, bo to dużo pomaga tak. Człowiek się uczy od początku do końca, póki istnieje. Mój syn ma coś po mamie. Jak ja to mówię, że chciałabym iść do zawodówki na elektryka, ale powiedział, że musi zobaczyć jak będą testy końcowe gimnazjalne, a wyszły mu bardzo dobre i poszedł do liceum... (Maria)*

Kobieta deklaruje, że radziła sobie dobrze. Wspomina o znajomości języków i dobrych ocenach, które otrzymała na egzaminie maturalnym. Rozmówczyni głównie skupiła się na maturze i językach. Wydaje się dumna z tego, że zna ich kilka. Oceny jakie otrzymała były dobre, przez co miała szansę ukierunkować swoją przyszłość zgodnie z tym, o czym marzyła. Niemniej jednak tak się nie stało. Zależało jej na rozwoju oraz na tym, by kontynuować naukę i wykorzystać szansę jaką miała mieszkając za granicą:

*...Dobrze. Na maturze myślałam, bo ja umiem słowacki czeski, angielski, irlandzkiego nie robiła, więc uczyłam się francuskiego no i na maturze, żeby mieć trzy języki wybrałam polski, bo już 17 lat tam mieszkam i myślałam, że polski pójdzie mi najłatwiej. A jak zobaczyłam tam rzeczowniki przymiotniki mówię: kurcze co to jest, no ale zdałam, dostałam, miałam trzy piątki, jedna czwórkę, jedna trójkę i jedna szóstkę. (...) Tam nie ma zawodówki, tylko tam masz 1 rok, drugi, trzeci, na trzecim roku masz junior cert i możesz to zrobić i opuścić szkole iść do pracy albo iść na następne 3 lata no i wtedy wybierasz. No i ja wybrałam chemie i różne takie przedmioty... (Anna)*



Kobieta deklaruje, że chciała pracować jako weterynarz. Rozważała studia, jednak na skutek różnych życiowych perturbacji nie udało jej się zrealizować tych planów. Można przypuszczać, że była osobą ambitną:

*...później jak zdawałam maturę to do 10 pracowałam no już tak.. się przyzwyczaiłam. Tam też były dłuższe przerwy. Na 4 roku w ogóle nie byłam, bo pracowałam. Bo 4 rok był taki, że mogłam chodzić do szkoły, ale nie musiałaś. Mogłam iść właśnie do pracy i chodziłam. Też miałam praktyki, bo chciałam być weterynarzem. To tego i później jak skończyłam maturę to zaczęłam pracować w schronisku dla zwierząt i miałam iść właśnie na studia jako weterynarz, ale nie wiedziałam, że trzy miesiące wcześniej trzeba i za późno i poszłam na turystykę, a później mi się to życie pokręciło... (Anna)*

Dla kolejnej kobiety edukacja również była ważna, jednak trudno stwierdzić, czy te przekonania miały odzwierciedlenie w jej działaniach. Dużo teoretyzuje, jednak nie nawiązuje do osobistej sytuacji:

*...jest. wydaje mi się, że jest. Języki i jak chce się coś robić w życiu, co się kocha, no to jednak trzeba iść na te kursy, no bo się nie dostanę. A całe życie pracować w kfc czy w restauracjach to takie.. idziesz do pracy, że musisz, a nie idziesz, że ja chcę iść z tym, że idę, bo to kocham i cieszę się z tego, że idę a nie że muszę iść tam i się męczyć... (Roksana)*

Na zmianę sytuacji kobiety negatywnie wpływało odejście ojca. Z bardzo dobrej uczennicy stała się przeciętną:

*...ja byłam bardzo dobrą uczennicą... No dopóki się nie wyprowadził mój tata od nas, to byłam dobra z wyróżnieniem. No ale potem się posypało. Jak się posypała szkoła to i wagary, potem oceny i wszystko w dół... (Beata)*

Podczas rozmowy zapytałam skazane kobiety, jak wspominają naukę w szkołach:

Dla uczestniczki badania szkoła wiąże się z dobrymi wspomnieniami jednak głównie przez wzgląd na znajomości towarzyskie z tamtego okresu oraz styl życia. Nie rozwinęła jednak tego wątku więc trudno powiedzieć, co konkretnie miała na myśli:

*...bardzo dobrze. było fajnie. ta średnia ze względu na koleżanki i styl życia... (Joanna)*

Kobieta mówi otwarcie o tym, że wykształcenie jakie zdobyła w Polsce za granicą jest w jej odczuciu nic nieznaczące, dlatego też musiałaby ścieżkę tę przejść raz jeszcze w kraju, w którym zamieszkała. Wspomina o rzeczach, które hipotetycznie mogłaby zrobić, lecz nie znalazły one przełożenia na konkretne działania:

*...tak szczerze mówiąc po tych wszystkich przejściach tutaj i tak dalej, to za bardzo nie widzę znaczenia w edukacji. Bo są ludzie, którzy mają maturę, są wykształceni i ciężko im z praca w kierunku swoim znaleźć. Jak w moim przypadku, to na przykład za granicą, to jest takie dla mnie ta edukacja pozyskana w Polsce jest niczym. Musiałbym tam robi maturę na ich zasadach, czy tak jak moje liceum socjalne to mają inne prawo itp., więc to nie ma znaczenia ta moja edukacja... (Joanna)*

Wyłania się obraz szkoły jako miejsca, z którym wiążą się dobre wspomnienia. Rozmówczyni wyraża się o szkole bardzo pochlebnie, wręcz w samych superlatywach. Dotyczy to również nauczycieli:

*...w szkołach? nie wzorową, taką dobrą z sympatią wspominam czasy szkolne. Najbardziej wspominam gimnazjum wie pani... tam było tak wesoło, fajnie, nauczyciele byli życzliwi i przyjaźni dla uczniów... (Celina)*

Kolejna kobieta otworzyła się odpowiadając na to pytanie. Dużo uwagi poświęciła swojej przeszłości, która z pewnością była trudna ze względu na relacje z matką. Dostrzegała jej problemy zdrowotne oraz alkoholizm, który utrudnił sprawowanie należytej opieki nad dziećmi. Tym samym to właśnie na kobiecie spoczęła odpowiedzialność opieki nad młodszym rodzeństwem. Trudno zatem było jej zatroszczyć się o własną edukację i ukierunkowanie swojego życia tak, jak by chciała:

*...bardzo dobrze. ja byłam bardzo słabą uczennicą. Zresztą u mnie było bardzo dużo problemów w domu, bo w wieku 15 lat musiałam się zająć bratem, gdzie zrezygnowałam w cudzysłowie ze szkoły. Bo mój tata wyjechał do pracy do Holandii, mama zaszła w ciążę, miałam depresję poporodową po urodzeniu, a w czasie ciąży też piła, więc nie było możliwości, żeby mama zajmowała się domem. Ja musiałam przejąć opiekę nad siostrą, która chodziła do podstawówki, nad dzieckiem, które się urodziło i całym domem. Jak normalna kobieta, która urodzi dziecko i ma jeszcze jedno którym się zajmuje. Wszystkie obowiązki niestety musiałam przejąć, więc zaniedbałam swoją szkołę dokładnie 2,5 roku. (...) Stwierdzili, żeby mi zrobić nauczanie indywidualne w*

*szkole, na zasadzie, że jestem tylko ja i nauczyciel. dwa lata tam zrobiłam, a 3 klasę już poszłam normalnie, gdzie ja miałam 18 lat, a tamci 16. Miałam tam 2-3 koleżanki z którymi utrzymywałam kontakt, więc jakoś tą 3 klasę się zaliczyło, a reszta już potem wszystko zaocznie. Liceum zrobiłam jeszcze zaocznie w Kostrzynie, a później już szczecin... (Łucja)*

Rozmówczyni wspomina swoje zainteresowania z czasów szkolnych. Chciałaby również rozwijać się w przyszłości. Szkołę wspomina dobrze:

*...no kurde bardzo dobrą niedobrą nie, taką średnią. Nigdy nie kiblowałam. Zawsze z klasy do klasy zdawałam. Chciałabym iść do liceum wieczorowego, bo mnie interesuje bardzo medycyna. Naprawdę... może dlatego, że u mnie w rodzinie i ciotka medycyny ma i ten. Wszystko mnie interesuje związane z człowiekiem z organizmem, choroby różne nie... Interesuje mnie to ciekawi albo być makijażystka czy coś. No właśnie lubię malować siebie kogoś no lubię... (Maria)*

Dla następnej kobiety to także dobry okres. Była dobrą uczennicą, nie sprawiając kłopotów wychowawczych:

*...no powiem tak: ja generalnie dobrze wspominałam ten okres. No nie miałam jakiś tam powodów do narzekań. Wiadomo jak to za nastolatki, człowiek gdzieś tam tutaj chciał troszeczkę poszaleć, no i tak generalnie uczyłam się bardzo dobrze. Miałam świadectwa z czerwonym paskiem, więc rodzice nie mieli ze mną kłopotów... (Daria)*

Czas edukacji jest tym najlepszym w dotychczasowym życiu. Być może dlatego, że to okres beztroski, zwłaszcza w konfrontacji z późniejszymi wydarzeniami czy też bieżącą sytuacją:

*...dobrze. najmilej wspominałam ostatni etap edukacji... (Iza)*

Interesowało mnie także myślenie skazanych o roli wykształcenia w biografii. W tym kontekście interesujące są ich wypowiedzi, które pokazywały...

Ada zanegowała ważność dyplomu we współczesnym świecie i wskazała na jego inflację i brak powiązania między wykształceniem i wiedzą. Może być jednak i tak, że wypadek, który pokrzyżował jej plany spowodował zmianę priorytetów:

*...Dostałam się na medycynę. Na 1 roku miałam wypadek samochodowy. Po nim zdiagnozowano u mnie mikrodrżania ręki co mnie „skreśliło” jako chirurga. Zawsze interesowała mnie też kryminalistyka, więc kroje trupy. Dziwnie to zabrzmiało, ale ja naprawdę lubię trupy. A dyplom jak dyplom. W dzisiejszych czasach nie jest on według mnie wyznacznikiem poziomu wiedzy. Widziałam jakie osoby kończą studia, mają taki sam tytuł naukowy jak ja, a wiedza... no może się pani domyśleć... (Ada)*

Z kolei Joanna jest częściowo zadowolona ze swojego wykształcenia, jednak wyraźnie odczuwa pewien niedosyt, ponieważ nie udało jej się zrealizować marzeń o pójściu na studia. Jednocześnie wykorzystwała inną szansę, gdyż wyjechała za granicę i założyła rodzinę. Z uwagi na trudną sytuację materialną w domu rodzinnym musiała zrezygnować z wykształcenia:

*...tak. Mogłoby być lepiej. Chciałam studiować, ale wyjechałam za granicę do Szkocji, ale zakochałam się i rodzinka i tak dalej. Chciałam iść na studia jakiś kierunek związany z turystyką, ale rodzina powstała no... Ja ogólnie zaczęłam szkołę hotelową, ale ze względów finansowych mojej mamy i tak dalej nas nie było stać za bardzo, bo to jakieś mundurki drogie. I zmieniłam kierunek na socjalny... (Joanna)*

Na drodze do realizacji celu jakim była edukacja stanęła nieplanowana ciąża. Potem wykształcenie zeszło na dalszy plan:

*...po maturze wyjechałam i chciałam tam jakiś kierunek zrobić turystyczny. ale się nie udało, bo w ciążę zaszłam. i tak jakoś to się odkładało i jest jak jest.. (Joanna)*

Wypowiedź Marii nie jest pod żadnym względem jednoznaczna. Nie można też stwierdzić, że odnosi się *stricte* do zadanego pytania. Kobieta nie jest zadowolona z edukacji, jednak można odnieść wrażenie, że nie ma to dla niej większego znaczenia, a jej stosunek jest wręcz lekceważący:

*...no nie. Chciałabym mieć jakieś. Bo co to za wykształcenie. To jest nic nie wykształcenie nie nawet do miotły trzeba mieć teraz wykształcenie, żeby dobrze trzymać miotłę. Ja nie wiem na egzaminach hahaha... (Maria)*

Kolejna rozmówczyni podkreśla, że wykonywana praca była dla niej satysfakcjonująca. Podobnie jak tryb życia. Być może znaczenie miała pewna rutyna i

stabilizacja. W wyuczonym zawodzie pracowała krótko, lecz edukację samą w sobie również oceniła pozytywnie:

***...tak. Powiem szczerze, że pracowałem tylko w swoim zawodzie 2 tygodnie, ale to byłam na wykończeniu spodni i od tamtego czasu pracowałem jako pracownik powierzchni płaskich, czyli pani dozorczyń. Naprawdę ta funkcja mi odpowiadała. Wstawałam rano Denisa do żłobka i później szłam na swoje rejony... 15 godzina, Denisa ze żłobka i tak naprawdę byłam zadowolona... (Ewa)***

Pojawił się też głos niezadowolenia, choć z pewnością znalazł się w mniejszości. Uczestniczka badania chciałaby kontynuować naukę, lecz zdaje sobie sprawę, iż fakt posiadania przez nią małego dziecka może być pewną przeszkodą w realizacji tych planów:

***...nie. Chcę pójść teraz skończyć szkołę. Mam małą córkę ma 10 i pół miesiąca i po prostu... (Beata)***

Jedna z kobiet biorących udział w badaniu chętnie kontynuowałaby naukę, gdyby miała taką możliwość. Argumentowała to tym, że chciałaby zdobywać wiedzę, poszerzać swoje horyzonty. Można przypuszczać, że jest ambitną osobą, ciekawą świata:

***...nie. Gdybym mogła, to uczyłabym się dalej. Mam taki ciąg do wiedzy, który gdzieś tam jest jeszcze jakiś niezaspokojony i ciągle w innym kierunku... (Daria)***

Zapytałam również rozmówczynie o to, czy zamierzają się doksztalać?

Odpowiedzi były z reguły krótkie, rzeczowe i jednoznaczne – sześć kobiet nie rozważa możliwości kontynuowania nauki. Dwie kobiety chciałyby uczęszczać na kursy zawodowe- kosmetyczne. 3 kobiety chciałyby się doksztalać- są to kobiety, posiadające wykształcenie wyższe. Dwie kobiety chciałyby rozpocząć studia.

***...chyba już nie. nie... (Celina)***

Kolejna rozmówczynie również podziela to stanowisko. Dla niej to, co osiągnęła na tym polu jest wystarczające i nie widzi potrzeby, by cokolwiek zmieniać:

***...wie Pani co mi się wydaje, że odpowiada mi wykształcenie, które posiadam. Jestem zadowolona... (Joanna)***

Kobieta chciałaby rozwinąć się zawodowo, ponieważ dostrzegła, co daje jej poczucie spełnienia. Chciałaby opiekować się chorymi dziećmi. Wspomina też o tym, że nawet wtedy, gdy nie otrzymywała za swoją pracę wynagrodzenia, gdyż działała wolontaryjnie, również potrafiła czerpać z tej pracy radość i to jest dla niej priorytetowe: *...szczerze mówiąc chciałabym, bo praca z chorymi dziećmi daje mi bardzo dużą satysfakcję. Ja pracowałam u tej Pani w szczecinie za darmo, więc gdzieś tam robiłam to za darmo, ale z czystej przyjemności. Jeździłam tam z uśmiechem na twarzy... (Łucja)*

Kolejnej osadzonej zależy na zdobyciu zawodu, jednak trudno traktować tę deklarację jako pewną, gdyż nie jest zorientowana nawet w tym, do jakiej szkoły mogłaby uczęszczać:

*...nie noo.. chciałabym kontynuować ten ogólniak, a potem chciałabym takie jak one się nazywają takie policealne, żeby jakiś zawód sobie po prostu zrobić... (Klaudia)*

Z kolei Beata udziela obszernej odpowiedzi na pytanie. Angażuje się, podaje dużo szczegółów. Wspomina przeszłość, swoje marzenia. Potrafi wymienić zalety, które jednocześnie mogły predysponować ją do wykonywania określonych zawodów. Chciała zostać psychologiem, myślała o aktorstwie, więc można dostrzec tu znaczną rozbieżność. Ostatecznie nie udało jej się tych marzeń zrealizować i na obecnym etapie życia brak jej przekonania, że byłoby to jeszcze możliwe. W pewnym sensie dewaluuje sama siebie głównie przez wzgląd na swój wiek, który traktuje jako istotne ograniczenie. Dostrzega też różnice w postrzeganiu rzeczywistości w zależności od etapu życia:

*...o wie Pani teraz nie wiem. Kiedyś jak byłam młoda to, kiedy chodziłam do szkoły i miałam większe pole popisu, no to miałam dwa kierunki. Bardzo chciałam zostać psychologiem no.. potem się okazało, że mam zdolności artystyczne i że chciałabym zostać aktorką. No.. ja miałam taką pamięć! Mnie brali do wszystkich możliwych tylko spektakli: dzień babci, dzień dziadka, dzień matki, wszędzie ja! Noo.. na zawołanie płakałam, na zawołanie się śmiałam i w ogóle taki ze mnie grajek był. Ale bardzo chciałam być psychologiem. A teraz nie wiem w jakim kierunku pójdę no, bo.. no bo wiadomo, że to już nie jest takie łatwe jak ma się już te 31 lat, a jak się ma te 15 lat. No ale myślę, że w tym kierunku, no bo z tymi teatrami i tak dalej to już jestem za stara.*

*Ale z tą psychologią, to ja się będę zastanawiała. No chciałabym w ogóle pracować z ludźmi... (Beata)*

Następna rozmówczyni nie chciałaby kontynuować nauki, ale zależy jej na tym, by coś w życiu osiągnąć. Jednak ostatecznie najwyżej w hierarchii celów stawia wychowanie synów i na tym chce się skupić. Zależy jej na tym, by byli dobrymi ludźmi: *...nie, ale chciałabym osiągnąć coś więcej na pewno. Uczyłam się dalej, ale przerwałam szkole, to była szkoła weekendowa BHP kierunku BHP. Średnia... no na razie nie bo przede wszystkim chce się skupić na tym, żeby wychować synów na normalnych ludzi... (Iza)*

Osadzenie w więzieniu przekreśliło plany o kontynuowaniu edukacji. Mimo, iż Roksana miała takie plany: *...myślę że tak. Już miałam takie plany właśnie teraz przed zamknięciem, że w pracy mogłam się dogadać, bo pracowałam co prawda w McDonalddie na razie i nie była to moja praca marzeń, ale jakoś trzeba było... (Roksana)*

Uczestniczka badania podkreśliła, że doszkała się cały czas, gdy tylko znajduje dla siebie odpowiednią ofertę szkoleniową: *... Mam całą masę kursów doszkalających chyba wszystko możliwe na ten moment z mojej branży, ale pewnie coś bym jeszcze znalazła, więc zapewne będę się doszkałać.. (Ada)*

W przeszłości edukacja nie miała dla Klaudii znaczenia, ale z biegiem czasu nastąpiło jej przewartościowanie. Jednocześnie wie, że na nadrobienie zaległości jest już za późno, czego żałuje. Dostrzega swoje błędy, jest samokrytyczna: *...kiedyś dla mnie nie była ważna. Teraz właśnie zdaję sobie sprawę, że jednak jest ważne i że zaprzepąściłam to. Jest ważna tak nawet do samooceny swojej, bo czuje się tak nisko trochę bez tego wykształcenia, Wiem, że mogłabym, a jednak popełniłam tam jakieś błędy... (Klaudia)*

Rozmówczyni wspomina o swoim synu. Jest dumna z niego. Porównuje siebie z nim w analogicznym okresie życia. Dostrzega też, że od wykształcenia w znacznej

mierze zależy to jak potoczy się życie jaki będzie jego poziom. Skupienie na dziecku sugeruje, że matce zależy na nim i chciałyby, by miał dobre życie. Chce, by syn wyrósł na dobrego człowieka, który w przyszłości będzie doceniał i szanował swoją rodzinę:

*...jest ważna. Mój syn 8 letni się bardzo dobrze uczy na razie, na pewno lepiej niż ja. Bardzo mnie to cieszy. Z matematyki jest bardzo dobry, ale z zachowania gorszy. Popada w konflikty z chłopcami no.. ale to może jeszcze wykształcić. Uważam, że szkoła jest ważna, żeby mieć lepsze pieniądze, bo nasze wykształcenie jest potrzebne, żeby lepiej zarabiać. Teraz trzeba na to wszystko patrzeć, no bo później będzie miał swoją rodzinę i będzie musiał też ich utrzymywać. Ja wychowuje swoich synów tak, żeby byli po prostu pomocni dla swojej kobiety. Ja ich wychowuje sama. Moja mama teraz jest z nimi i ich wychowuje. No i jako kobieta samotnie wychowująca dwójkę synów staram się skupić na tym, żeby byli dobrymi mężczyznami i mężami dla swoich kobiet. Żeby byli pomocni, żeby wiedzieli co do nich należy tak. żeby po prostu pomagali swojej kobiecie, ale też dawali kwiaty np bez jakiegoś tam powodu, żeby wiedzieli, jak mają traktować kobietę. Że muszą się uczyć, bo to on musi pracować na dom. Kobieta jest kobietą, to do niej należą pewne domowe obowiązki.... (Klaudia)*

Kolejna rozmówczyni w swojej wypowiedzi często podkreśla znajomość kilku języków. Robi to przy każdej sposobności, udzielając odpowiedzi na każde pytanie. Można odnieść wrażenie, że jest to w pewnym sensie miernik jej wartości lub znaczący element jej samooceny. Ona również uważa, że edukacja jest bardzo ważna:

*...tak bardzo ważna. Ponieważ mi się wydaje, że nie o chodzi o wiek. Jakby człowiek chciał się kształcić. Ja bym chciała sobie języki wykształcić, bo biegle pamiętam jeszcze angielski, ale chciałabym się kształcić językowo. Bo ja zanim tutaj trafiłam no to byłam z byłym już partnerem mężem za granicą 3 lata w Niemczech. Półtora roku w Belgii.. No i rok temu mąż mnie wyciągnął, teraz już były mąż, wyciągnął mnie na święta do Polski i zjechaliśmy do rodziny... (Celina)*

Dla kolejnej skazanej nauka jest pewnym środkiem do celu, celem natomiast realizacja planów i marzeń, które nadają życiu sens. Jej zdaniem dobre wykształcenie otwiera przed człowiekiem różne perspektywy:

*...nauka gdzieś tam, żeby dalej się realizować. Każdy ma jakieś plany i marzenia co do ukończenia szkół. Dla mnie nie jest ważny papierek, tylko to co ma człowiek w głowie i*



*jakim jest człowiekiem. Natomiast patrząc na dzisiejsze czasy, to edukacja oczywiście jest bardzo ważna, bo człowiek wykształcony ma więcej możliwości niż człowiek, który nie jest... (Daria)*

W postrzeganiu edukacji przez kolejną kobietę zaszła zmiana. Jak sama przyznała dawniej nie miała znaczenia, natomiast w dorosłym życiu dostrzegła, że jest to coś o wiele głębszego. Ona także wspomina o dzieciach, o tym, że stara się przekazywać im pewne wartości, dąży do ich dobrego wychowania:

*...jest to dla mnie kurde kiedyś bym powiedziała, że niczym. Teraz wiem, że człowiek się uczy całe życie tak.. Jestem chyba z rokiem na rok coraz bardziej mądrzejsza i wiem, że jakbym mogła cofnąć czas, to bym wzięła się za siebie, za naukę i wszystko, bo chciałabym być mądrą, czytać i czym jest dla mnie. Jest to czymś czego trzeba się uczyć całe życie. Człowiek może być najmądrzejszy, ale uczy się całe życie. Ja tłumaczę dzieciom na moim błędzie mówię: patrzcie na mnie bez nauki nie ma nic. No mówię nawet do trzymania miotły musisz mieć wykształcenie wyższe no popierd... do kurzy wycierania, do sprzątania noo... to to jest już chore z lekka... (Iza)*

Z wypowiedzi Ewy dowiadujemy się, że należy ona do społeczności romskiej. To z pewnością wpływa na jej stosunek zarówno do stylu życia, jak również edukacji. Niemniej z uwagi na swoje pochodzenie miała utrudnioną ścieżkę edukacji. Stara się przybliżyć sytuację ludzi kultury romskiej, zwłaszcza kobiet:

*...tak Romowie nie przykładają do tego uwagi. Powiem, że mój Kamiś jak się pojawił na świecie, to pokłóciłam się z moim mężem. Poszłam mieszkać do mojego rodzinnego domu i moja babcia świętej pamięci powiedziała: wnusiu nie, tak nie będzie. Ja oczywiście miałam podstawówkę skończona i ona do mnie mówi: ja zostanę z moim prawnikiem, a ty pójdziesz dalej się uczyć i powiedziałam dobrze. I powiem szczerze, że u nas jest Stowarzyszenie Romów. Jak jeszcze byłam na wolności wiem, że miała być wybudowana szkoła, bo nasza Legnica to przecież miasto jest Rosjan. Miała być zrobiona szkoła dla dzieci romskich i tam miały dzieci robić tą edukację. Nie wiem, jak to wygląda teraz. Powiem pani szczerze, że Romowie są naprawdę pomocni... (Ewa)*

Dla Beaty edukacja jest bardzo ważna, jednak jej postrzeganie wydaje się dość niekonwencjonalne. Kobieta wspomina o tym, że planuje ślub ze swoim partnerem,

ponieważ wkrótce córka rozpocznie naukę w szkole, natomiast ona nie chce, by przez brak formalnego związku ją jako matkę postrzegano z perspektywy osoby niewykształconej. Trudno zatem stwierdzić na czym w jej opinii polega ważność edukacji jako takiej:

*...bardzo ważna, bo daje możliwości, perspektywy po pierwsze. Po drugie moja córka niedługo na razie jest mała, ale jak już pójdzie do szkoły to no.. dlatego też bierzemy ślub, żeby nie było, że rodzice żyją na kocią łapę. no... żeby było że mama jest wykształcona... (Beata)*

Kolejna wypowiedź jest obszerna. Autorka przywołuje w niej ważne dla siebie osoby. Mówi o dziadku, o tacie – samo określenie „tata” przywołuje ciepłe skojarzenia. Można przypuszczać, że miała dobre relacje z członkami rodziny. Podkreśla, że swoim bliskim zawdzięcza to, że zależy jej zdobywaniu wiedzy. Jednocześnie szkołę wybrała dla niej matka i wybór ten okazał się nieadekwatny do zainteresowań kobiety:

*„no to że dla mnie to było bardzo ważne, bo ten ciąg do wiedzy to mam zaszczepiony przez tatę głównie i przez dziadka. No... że tak powiem ja nie potrafię żyć bez książek, bez tv owszem ale bez książek i muzyki nie. W różnych dziedzinach, wszelakiej maści, ale nie wymagam tego od dzieci. Także nie przedkładam tego gdzieś tam na ich wychowanie, na ich wykształcenie i daję szansę wyboru przede wszystkim, bo mi ten wybór odebrano na poziomie szkoły średniej. Bo zależało mi aby zostać detektywem, albo pracownikiem ochrony, a moja mama zdecydowała za mnie i wysłała mnie do technikum ekonomicznego co, że tak powiem było dla mnie ciężarem, no bo praktyki czy sam staż i to siedzenie za biurkiem nie leży to w mojej naturze, że tak powiem i cyfry w żaden sposób mnie nie pociągają. Ale no... nie wymagam tego od dzieci, więc daję im szansę jakoś tak... (Daria)*

Skazana zwraca uwagę na to, że w zakładzie karnym bywają również takie osoby, których wykształcenie jest na tyle niskie, że nie posiadają one podstawowych umiejętności. Sama podkreśla, że edukacja jest bardzo ważna, a taka sytuacja jest dla niej niezrozumiała. Jest zdania, że każdy człowiek powinien korzystać z nadarzającej się okazji i danej mu szansy, ponieważ chodzi o jego życie i o to jak zostanie ono ukierunkowane. Uważa też, że w sytuacji, gdy ktoś proponuje pomoc, warto z niej skorzystać:

*...no na pewno jest bardzo istotna i ułatwia nam to życie przede wszystkim, bo jeżeli tutaj co jest bardzo przykre dla mnie- mamy XXI wiek, a jeżeli kobiety tutaj nie potrafią nawet liczyć do 50. Więc to jest przerażające, że to ich wolny wybór, jeżeli do tego doprowadziły. Ale nie neguje też tego no bo życia bywa różne i sytuacja rodzinna. No ale jeżeli jest taka szansa to warto z niej skorzystać, jeżeli ktoś oferuje nam pomoc i jak najbardziej jestem za tym... (Daria)*

Natomiast Anna kładzie nacisk na ważność tego, by w życiu robić to, co się lubi, bez poczucia przymusu. Praca powinna dawać zadowolenie:

*...Jest. Wydaje mi się że jest. Języki i jak chce się coś robić w życiu, co się kocha, no to jednak trzeba iść na te kursy, a całe życie pracować w kfc czy w restauracjach to takie.. idziesz do pracy że musisz, a nie idziesz, że ja chcę iść bo to kocham i cieszę się z tego, że idę a nie, że muszę iść tam i się męczyć... (Anna)*

### **Wykształcenie**

Rozmówczyni podjęła studia w trybie zaocznym, jednak zaszła w ciążę co uniemożliwiło ich kontynuowanie. Ze względu na nowe okoliczności była zmuszona wrócić do domu rodzinnego. Sytuacja w rodzinie również była napięta przez co nie miała możliwości, by dalej się uczyć. Można wyczuć pewien żal:

*...Średnie. Zaczęłam robić studia psychologiczno-pedagogiczne, bo bardzo lubię pracę z chorymi dziećmi. Nawet miałam praktyki w poprzedniej szkole w której się uczyłam jeszcze w Kostrzynie. Później wyjechałam do Szczecina na studia zaoczne i też pracowałam z dziećmi u takiej Pani co prowadzi nie tyle, że dom dziecka, ale rodzinę zastępczą tworzy i też pracowałam z dziećmi. Ale zaszłam w ciążę i po prostu musiałam wrócić z powrotem tutaj w rodzinne strony, bo też w rodzinie było trochę nie za fajnie i gdzieś tam przerwałam. Myślę, że tutaj jak wyjdę to będę chciała kontynuować... (Łucja)*

Druga uczestniczka badania posiada tylko wykształcenie podstawowe – nie mogła kontynuować nauki, bo jak sama stwierdziła, ukrywała się przed policją:

*...szkoły średniej nie zaczęłam bo się ukrywałam przed policją. Tamtym razem miałam się w marcu stawić a zgarnęli mnie w czerwcu... (Maria)*

Aspiracje kolejnej skazanej legły w gruzach, ponieważ weszła w konflikt z prawem. Mimo, iż po zakończeniu gimnazjum chciała kontynuować naukę, to ostatecznie nie miała takiej możliwości. Jest w niej dużo złości i pogardy względem policjantów:

***...no ja gimnazjum dobrze skończyłam i chciałam iść wyżej do szkoły. No, ale miałam durnowaty konflikt z prawem, bo wiadomo swoje czyny odpokutować trzeba, bo to mój zmarnowany czas i żałuję. Rok się ukrywałam i to mnie jeszcze w nocy zgarnęli skurwysyny i to jeszcze kuzyn moich dzieci... (Iza)***

W przypadku kolejnej kobiety nieplanowana ciąża również stała się przeszkodą w zdobyciu wykształcenia:

***...nie mam, bo zaszłam w ciążę i przewaliłam szkole. Bo ja chodziłam do technikum w sumie nie do spożywcza dla gastronomi na kucharza... (Roksana)***

Wśród rozmówczyń znalazły się skazane, które przerwały swoją edukację.

Pierwsza wypowiedź jest oszczędna, sugeruje że skazana może nie chcieć zagłębiać się w szczegóły. Może są one dla niej wstydlive, może bolesne, albo jedno i drugie. Daje jedynie do zrozumienia, że miała trudne dzieciństwo i niewłaściwe towarzystwo:

***...no wie pani.. takie dzieciństwo, później takie towarzystwo... (Roksana)***

W przypadku kolejnej kobiety przerwana edukacja to kwestia narkotyków i chłopaka, za sprawą którego kobieta opuścił swoje rodzinne miasto. Ta wypowiedź również jest dość uboga treściowo jak gdyby autorka nie chciała wracać do przeszłości i rozpamiętywać jej. Być może z powodu żalu:

***no narkotyki, chłopak mnie zabrał z mojego miasta... (Łucja)***

Beacie brakowało motywacji, chęci do tego, by kontynuować naukę. Opuszczała zajęcia z własnej woli i ostatecznie zrezygnowała:

***...miałam 18 lat no... i chciałam się przenieść do zawodówki i na praktyki i to było jakoś jak miałam 18 lat i jeszcze pamiętam, że na praktyki załatwili mi tak szkoda, że praktyki podpisali, że niby przed 18, a już byłam po 18. No i poszłam do tej szkoły 2 razy i tyle mnie widzieli...(Beata)***

Kolejna skazana wspomina o trudnej sytuacji życiowej jaką po pierwsze była świadomość, że została adoptowana, po drugie – śmierć biologicznej matki. Postanowiła przerwać naukę i wówczas zaczęły się też pierwsze konflikty z prawem oraz eksperymenty z używkami. Można zauważyć jak trudne doświadczenia mogą wpłynąć na młodego człowieka i jak silnie destruktywnie wpłynąć na jego psychikę oraz przyszłość:

*...przerwałam technikum w 3 klasie- technik fryzjer. Aaa... to był taki okres, bo jestem też adopcyjnym dzieckiem. Był taki okres w którym dowiedziałam się, że moja biologiczna mama umiera i właśnie wtedy zaczęły się takie pierwsze konflikty z prawem i narkotyki. Też rzuciłam szkole, nie dogadywałam się z tymi adopcyjnymi rodzicami, wyrzucili mnie z domu tak naprawdę no i w tamtym życiu się pojawił w tamtym okresie ten partner... (Roksana)*

Nauczanie jest jedną z podstawowych form oddziaływania na skazanych. Zgadając się ze stanowiskiem Ewy Dawidziuk uważam, że bezczynność osób odbywających karę pozbawienia wolności jest zjawiskiem, które doprowadza do naruszenia art. 4 kodeksu karnego wykonawczego, na mocy którego jednostka penitencjarna powinna umożliwić rozwój osobom odbywającym karę pozbawienia wolności<sup>511</sup>.

Umożliwiając skazanym możliwość podejmowania nauki dajemy im możliwość i szansę na zdobycie nowych umiejętności i kwalifikacji zawodowych, które mogą mieć wpływ na zwiększenie szansy podjęcia przez nich legalnej pracy po opuszczeniu zakładu karnego. Podejmowana przez osadzonych w zakładzie karnym nauka może mieć również charakter dyscyplinujący poprzez przekazywanie pozytywnych bodźców, motywowanie do działania oraz spełnienia wyznaczonych celów.

B. Stańdo-Kawecka zauważa, że nauczanie może również wyrobić u skazanych poczucie systematyczności i odpowiedzialności poprzez przyzwyczajanie do planowanego wysiłku, uczenie pracy zespołowej<sup>512</sup>. Systematyczność uczestnictwa w

---

<sup>511</sup> E. Dawidziuk, Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych, Warszawa 2013, s. 186

<sup>512</sup> B. Stańdo-Kawecka, prawne podstawy resocjalizacji, Kraków, s. 148.

urozmaiconych zajęciach stanowi również alternatywę poddania się czynnikom demoralizacji<sup>513</sup>.

I. Niewiadomska stwierdza, że nauczanie skazanych odgrywa zasadniczą rolę w aspekcie poprawczym, a uzupełnienie braków edukacyjnych jest jednym z ważniejszych warunków umożliwiającym prawidłową adaptację społeczną po opuszczeniu zakładu karnego<sup>514</sup>.

Należy również podkreślić, iż obowiązujący program dydaktyczny realizowany w jednostkach penitencjarnych jest zintegrowany z systemem oświaty<sup>515</sup>. W nocie Wzorcowych reguł Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczących minimalnych standardów postępowania z więźniami z 1955 roku, podkreśla się, że nauczanie analfabetów i więźniów młodych jest obowiązkowe, a administracja winna poświęcać mu szczególną uwagę, wspierając tym samym praktyki humanitarnego traktowania, zgodnie z Regułą Nr 77<sup>516</sup>.

Warto również wspomnieć, że powyższe reguły stanowiły podstawę powołania do życia w jednostkach penitencjarnych bibliotek, do których dostęp umożliwiony jest wszystkim skazanym bez względu na kategorię i system odbywania kary<sup>517</sup>. Jednocześnie biblioteki mają obowiązek zostać wyposażone w szeroki tematycznie zasób literatury zwartej i prasowej, adekwatnej do potrzeb edukacyjnych i zainteresowań osób odbywających karę pozbawienia wolności, czy karę aresztu.

Biblioteki w zakładach karnych mają również za zadanie wzmocnić więź ze społeczeństwem<sup>518</sup>. Jednakże żadne oddziaływania na osadzonych nie będą przynosiły zamierzonych efektów wychowawczych określonych celem wykonywania kary pozbawienia wolności, jeżeli proces oddziaływań na nich będzie przypadkowy tzn. skazany będzie poddawany oddziaływaniom niezależnie od jego zainteresowania<sup>519</sup>. Zgodnie z Regułą 58 wspomnianych wzorcowych reguł minimum postępowania z

---

<sup>513</sup> ibidem

<sup>514</sup> I. Niewiadomska, *Polski model resocjalizacji penitencjarnej*, Lublin 2016, s. 100–122

<sup>515</sup> Ibidem.

<sup>516</sup> Wzorcowe reguły minimalne Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące postępowania z więźniami (Reguła Mandeli).

<sup>517</sup> E. Dawidziuk, op. cit., s.187.

<sup>518</sup> Ibidem

<sup>519</sup> S. Musioł, *Negatywne aspekty kary pozbawienia wolności* [w:] *Probacja* IV/2013

więźniami O.N.Z., nauczanie osób odbywających karę pozbawienia wolności jest adekwatne do reguł przewodnich odbywania kary pozbawienia wolności, czyli ochrony społeczeństwa przed przestępczością oraz osiągnięcia stanu, w którym skazany po opuszczeniu jednostki penitencjarnej będzie zdolny prowadzić życie zgodne z prawem i dające mu możliwości oraz środki utrzymania<sup>126</sup>. Nauczanie w świetle Reguły 60 wzorcowych reguł postępowania z więźniami, może i powinno przyczynić się do zniwelowania różnic pomiędzy życiem na wolności a – w jednostce penitencjarnej, z poszanowaniem godności osobistej osadzonych, jednak przy jednoczesnym braku ograniczania ich odpowiedzialności<sup>520</sup>

E. Dawidziuk komentując stanowisko zajmowane przez Komisję<sup>521</sup> podkreśla, że zgodnie z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, nie zabezpiecza się praw skazanego do dostępu względem literatury zarówno prawniczej (np. kodeksów praw; ustaw) jak i popularnej, które mogą mieć znaczenie w dalszej edukacji i rozwoju intelektualnym osoby skazanej<sup>522</sup>

Komitet Ministrów Rady Europy wydając Rekomendację Nr R (89) 12 w sprawie edukacji więźniów uznał, że prawo skazanych do nauczania ma ogromny wpływ na rozwój nie tylko jednostki ale całego społeczeństwa<sup>523</sup>.

Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu, podejmując w swoich deklaracjach i rekomendacjach problem nauczania skazanych podkreśla, że umożliwienie dostępu do nauki wpływa pozytywnie na samopoczucie osób odbywających karę pozbawienia wolności, wskazuje również na to, że brak celowych form gospodarowania wolnym czasem oraz stymulacji intelektualnej ma szkodliwy wpływ na skazanych<sup>524</sup>. Co więcej, w swoich rekomendacjach Komitet oznajmia, że dostęp do edukacji

---

<sup>520</sup> E. Dawidziuk, op. cit., s.187.

<sup>521</sup> Komisja Praw Człowieka rozpatrywała kilka skarg więźniów, którzy zarzucali naruszenie Art. 2 Protokołu nr 1 Do *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, sporządzonego w Paryżu dnia 20 marca 1952 roku.

<sup>522</sup> E. Dawidziuk, op. cit., s.187-188.

<sup>523</sup> Szczygieł G., Rekomendacja Nr R (89) 12 „O edukacji w więzieniu” [w:] „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 2001, Nr 72–73, ss 189,191.

<sup>524</sup> E. Dawidziuk, op. cit., 193.

winien zostać zapewniony także więźniom odbywającym karę w oddziałach o zaostrzonym rygorze.

### **7.2.3. Plany życiowe i aspiracje kobiet odbywających karę pozbawienia wolności**

Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności mają za sobą długą historię, zmagają się z uzależnieniami, przed osadzeniem nie podejmowały zatrudnienia, przerwały edukację, zostały odtrącone przez najbliższych, nie posiadały dachu nad głową.

Kobiety te po odbyciu wymierzonej im kary pozbawienia wolności, opuszczają zakład karny. Część z nich nie będzie przygotowana do funkcjonowania zgodnie z normami społecznymi. Spotkają się z wieloma różnego rodzaju problemami oraz trudnościami i zagrożeniami, tak jak przed okresem detencji.

Poznanie poglądów skazanych kobiet na ich życiowe plany są związane z uznawanymi przez nie wartościami, które wymagają indywidualnego podejścia. Ważne jest tutaj, aby uzyskać choćby minimalny poziom zaufania wśród rozmówczyń, a także posiadanie wiedzy dotyczącej czynników ich obecnej sytuacji.

Wypowiedź Celiny Jest dość oszczędna, skupia się tylko na najistotniejszych faktach, czyli na podaniu miejsca zatrudnienia oraz krótkiej charakterystyce specyfiki wykonywanej pracy. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić na czym wykonywana przez skazaną praca polegała, gdyż wydaje się, iż stosuje ona liczne skrótomy myślowe. Można również przypuszczać, że jest to element żargonu jakim posługują się pracownicy. Kobieta nie rozwodzi się na temat tego, czym konkretnie się zajmowała. Podaje informacje na temat dwóch lokalizacji, jednak w pierwszym przypadku, gdy mowa o Amazonie można dowiedzieć się ile zatrudnienie w firmie trwało i w jakim mieście rozmówczyni pracowała, natomiast w drugim przypadku nie podaje ani lokalizacji, ani też czasu trwania zatrudnienia. Można odnieść wrażenie, że kobieta nie dostrzega konieczności rozwinięcia swojej wypowiedzi, czy też zasadności takiego zabiegu:

***...ja pracowałam w Amazonie we Wrocławiu półtora roku. Tchibo, to taka praca, że były hale i miałeś swoje stanowisko i pakowałaś towar na kartony, na linkę... (Celina)***

Druga z rozmówczyń również w sposób oszczędny podaje informację na temat swojego zatrudnienia. Z jej wypowiedzi można dowiedzieć się, że pracowała w sklepie odzieżowym oraz w kuchni – nie wiadomo jednak w jakim konkretnie charakterze. Wspomina również o tym, że pracę taką podejmowała w restauracji należącej do jej brata.



Uwagę zwraca też niewłaściwe użycie słowa „prędzej” zamiast „wcześniej”. Kobieta miała na myśli to, że dorywczą pracę podejmowała jeszcze zanim znalazła zatrudnienie w sklepie z odzieżą:

***...w sklepie odzieżowym. Prędzej dorywczo w kuchni, albo w brata firmie, bo restaurację prowadzi... (Joanna)***

Kolejna osoba również nie poświęca dużo uwagi analizie swojego życia zawodowego. Z jej wypowiedzi można dowiedzieć się, że pracuje w sklepie, najprawdopodobniej jako ekspedientka. Nie wiadomo jednak do jakiej branży ów sklep należy. Trudno zatem stwierdzić jaki dokładnie charakter ma wykonywana praca. Kobieta wspomina też, że pracowała jako sprzątaczką. Nadmienia, że robiła wszystko, jednak trudno powiedzieć, że odnosi się to do tego konkretnego zajęcia, czy do wielości prac jakie wykonywała w swoim życiu zawodowym. Wspomina też, że zajmowała się dziećmi swoich koleżanek. Brakuje jednak szczegółów pozwalających ustalić, czy zajęcie to było odpłatne, czy wykonywane raczej w ramach grzecznościowej przysługi. Wypowiedź jest dość chaotyczna, można jednak wnieść po niej, że rozmówczyni była otwarta na różnego rodzaju pracę, w zależności od okoliczności i jej sytuacji życiowej:

***...w sklepie, jako też sprzątaczką, robiłam w sumie wszystko, zajmowałam się dziećmi koleżanek... (Maria)***

Wypowiedź Anny jest znacznie obszerniejsza pod względem treści w porównaniu z dwoma poprzednimi. Jest też zdecydowanie przekrojowa, gdyż kobieta nawiązuje zarówno do okresu, w którym była uczennicą, jak również do dorosłości. Swoją ścieżkę zawodową rozpoczęła od pracy w restauracji szybkiej obsługi, którą przyrównała do obecnie bardzo popularnej sieci fast food. Początkowo jej zadania obejmowały wyłącznie bycie kelnerką, natomiast już później także pracę w kuchni – nie można jednak ustalić jednoznacznie w jakim charakterze, mimo iż skazana sama deklaruje, że zajmowała się wówczas „wszystkim”. Z jej wypowiedzi można wnioskować, że przeniesienie do kuchni i wdrożenie dodatkowych obowiązków było pewną formą awansu, ponieważ dobrze radziła sobie w pracy. Sama wypowiedź jest bardzo potoczna. Można odnieść wrażenie, że rozmówczyni ma dużą trudność z konstrukcją zdań, używa skrótów i kolokwializmów. Jest dość trudna w odbiorze ze względu na konstrukcję:

*...nooo jak chodziłam do szkoły, to pracowałam w restauracji, to było takie coś jak mcdonald, ale to było, że była stacja benzynowa i obok mieliśmy restaurację, co można było też autem przejeżdżać, takie coś jak mcdrive. No i na początku ja byłam kelnerką, ale że już dłużej pracowałam, to już wszystko i na kuchni i tego no i później już widzieli, że jestem to już wszystko robiłam i zamykałam i tego... (Anna)*

Z jej wypowiedzi można dowiedzieć się, że już w bardzo wczesnej młodości, jeszcze w wieku nastoletnim wyjeżdżała z kraju w celach zarobkowych. W krótkiej wypowiedzi zawiera jednak dwie bardzo istotne informacje. Po pierwsze, że już w tak młodym wieku była na tyle samodzielna, by odbyć daleką podróż, po drugie, że podczas pobytu w Holandii miewała problemy z używkami. Przyznaje, że sięgała po narkotyki. Nie wiadomo jednak jakie, ani w jak zaawansowanym stopniu był to nałóg. Ani też czy, kiedy oraz za pomocą jakich metod udało jej się problem ten rozwiązać. Ponadto rozmówczynie pracowała również w Niemczech. Wspomina także o „wyspie” – można przypuszczać, że ma na myśli Wielką Brytanię będącą dość częstym celem migracji zarobkowych Polaków:

*...wyjeżdżałam jako 18latka za granice. Też dużo czasu tam spędziłam. Miałam różne przygody z narkotykami yhim.. do Holandii, w Niemczech też byłam na wyspie... (Anna)*

Kolejna rozmówczynie pracowała najpierw w sklepie odzieżowym, potem jako kierowca – jeździła po Europie. W międzyczasie była zatrudniona także w drukarni. Z jej wypowiedzi można dowiedzieć się, że praca kierowcy sprawiała jej przyjemność. Podkreśliła, że mogła przy okazji również zwiedzać, ponieważ transport ten odbywa się na całym kontynencie. Można też odnieść wrażenie, że czuje się dumna z tego jaką pracę wykonywała:

*...w sklepie odzieżowym, później jeździłam w firmie transportowej, jako kierowca po Europie, w drukarni też pracowałam. Kierowca, to właśnie moja ostatnia praca przed zamknięciem. Byłam kierowcą po Europie sobie jeździłam ośmio paletowym samochodem. Lubię jeździć samochodem. No i też zwiedzałam sobie dużo przy okazji no bo... to całą Europę to się najeździłam trochę... (Kludia)*

Kolejna kobieta była pracownicą kasyna. Jej wypowiedź wyraźnie sugeruje, że ceniła sobie tę pracę głównie ze względu na pieniądze, których jak sama podkreśla, miała

w tamtym czasie sporo. Wspomina również o córce i o tym, że chciałaby zadbać w przyszłości o jej byt:

*...Lubiłam pracę w kasynie, dużo zarabiałam. Bardzo dużo miałam, kupę forsy z tego kasyna. Noo.. bardzo dużo. Dużo sobie wyciągałam z maszyn, bo wiedziałam kiedy będą padały wygrane. Także dużo.. ale też nie byłam zadowolona, bo wiedziałam czym to grozi, bo to jest nielegalne i też nie byłam zadowolona z tego tytułu, że to było na lewo na czarno. A ja bym chciała mieć, mnie nie interesuje praca fizyczna w jakimś sklepie chciałabym dać mojej córce porządny przykład... (Beata)*

Z następnej wypowiedzi można dowiedzieć się, że rozmówczyni zależy na powrocie do pracy ze względu na możliwość kontaktu z ludźmi, który lubi oraz zaspokojenie własnych aspiracji. Kobieta wymienia wesołość jako swoją zaletę, zwraca też uwagę na to, że jest lubiana przez innych, dobrze odnajduje się w towarzystwie innych, natomiast praca z ludźmi sprawia jej przyjemność i satysfakcję:

*...czymś ważnym, bo spełnia moje takie ooo... wymagania i ambicje, które chciałabym osiągnąć i o komunikację z ludźmi, bo bardzo lubię. Jestem wesoła. Niektórzy mnie mile odbierają. Jestem, lubię być w towarzystwie. Lubię z nimi pracować. Chciałabym do pracy iść... (Celina)*

Anna stwierdza, że podejmowała różne prace związane z jej wykształceniem. W przyszłości marzy o otwarciu własnego zakładu pogrzebowego:

*...W branży pogrzebowej pracuję od około 10 lat. Prace podejmowałam w zależności od potrzeb. Pracowałam i w biurze pogrzebowym i w medycynie sądowej pod prokuraturą.*

*W mojej pracy czuję że poznaje prawdę. Mam w głowie olbrzymią „wady” dostrzegania świata i specyficzną branżę ja mówię, że mogę odkryć w człowieku co nieznanne.*

*Nauczyłam się poszanowania życia i człowieka. Jak wyjdę chciałabym otworzyć w moim mieście własny zakład, bo jako karana to w prokuraturze raczej już nie pracuję....*

*(Ada)*

Interesowało mnie także czy biografia zawodowa moich rozmówczyń była linearna czy też często zmieniały one pracę.

Maria deklarowała, że nie zmieniała często zatrudnienia – wyjątek stanowi tylko ten okres, gdy urodziła dziecko, co ją w pewien sposób ograniczało. Skupiła się wówczas głównie na pracy jako sprzątaczką, gdyż miała wówczas możliwość zabierania dziecka ze sobą. Bardzo długo karmiła dziecko piersią:

*...nie. ta praca która była pierwsza do tej się szło. prace zmieniałam jak miałam dziecko małe w czasie sprzątnia a do sprzątnia to mogłam go wziąć tak? no bo ja go karmiłam piersią do czterech lat.. (Maria)*

Wypowiedź Anny jest bardzo chaotyczna – tworzy jedno rozbudowane zdanie. Można się natomiast dowiedzieć, że kobieta zdała maturę z języka polskiego na najwyższą możliwą ocenę, jednak nie do końca ucziwie. Ponadto można dowiedzieć się, że jest dyslektyczką, co wpływało na jej trudności z egzaminem maturalnym. Dodatkowo miała w tym samym dniu rozpocząć pracę, która była w tym przypadku priorytetem:

*...no bo dostałam tą umowę, bo cały czas miałam tam praktyki i starałam się.. Wiedziałam, że nie przyjmują... No ale dostałam ofertę no i mówię no kurcze takie coś, akurat ostatni dzień matury co miałam polski i miałam iść do nowej pracy i tak chciałam... No bo ja jestem dyslektyczką, więc miałam kogoś kto mi pomagał i ja tak patrzę i mówię: nie rozumiem nic. Ta pani się też tak na mnie patrzy i mówi no nie wiem o co chodzi, a ona mówi, że jej się spieszy a ja, że mi też bo zaczynam nowa prace. A ona to Ci powiem o co chodzi no i napisałam dostałam 5, no wstyd by było żeby nie zdać... (Anna)*

Generalnie kobiety były zadowolone z wykonywanych przez siebie prac zarobkowych. Cztery kobiety pracowały za granicą. Wspominały swoją pracę jako miejsce dające im pewność zatrudnienia, a także poczucie stabilizacji ekonomicznej. Zdecydowana większość kobiet uznała, że praca którą podejmowały przed umieszczeniem w zakładzie karnym pozwalała im na wykorzystanie posiadanych kwalifikacji zawodowych.

Kobieta dobrze wspomina swoją pracę. Można dowiedzieć się również, że pracowała jako jedyna osoba otrzymująca wynagrodzenie, gdyż pozostali byli wolontariuszami. Pracowała ze zwierzętami, którymi się opiekowała i dbała o nie. Być może było to

schronisko lub fundacja. Można wyczytać pewne zdziwienie w jakich warunkach żyły zwierzęta, głównie tym, że miały swoje ogrzewane domki:

*...bardzo dobrze bo byłam tam jedyna osoba zatrudniona, bo tam nikogo nie zatrudniają tylko wolontariuszy. Byłam jedyną osobą zatrudnioną. No i tam do weterynarzy ich woziłam, tam naprawdę schroniska są, bo 165 kotów 20 psów i jedna wielka świnia. No i moim zadaniem było posprzątać, bo mieli takie, że na dzień były otwarte, że te koty sobie latały, No i miały takie fajne domki, tam ogrzewanie, no super wypasione. (Anna)*

Kobiety odpowiadały również o znaczeniu w pracy w ich życiu

Dla Beaty była ona ważna, ponieważ w przeciwieństwie do życia przestępczego wiązała się z jakimiś perspektywami. Zdaniem rozmówczynie życie w zakładzie karnym jest naznaczone silnym stresem, który z kolei nie towarzyszy pracy zawodowej. Pracę zawodową utożsamia ze spokojem:

*...jest to ważne, no bo jednak, to się też liczy do wszystkiego, a takie życie prowadzone no.. przestępcze do niczego dobrego nie prowadzi. No i ciągle człowiek żyje w stresie... (Beata)*

Z wypowiedzi Ewy można wnioskować o jej dość pogodnym usposobieniu, być może jest też osobą skłoną do tego, by żartować. Tutaj również w wypowiedź wkraśl się chaos sugerujący pewną trudność w ustaleniu hierarchii potrzeb. Niemniej ostatecznie można uznać, że praca w życiu rozmówczynie była istotna choćby ze względu na możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych:

*...dobra ze względu na to jest za co kupić żel do włosów to żart oczywiście, ale ja miałam kiedyś naprawdę długie włosy, teraz jestem na krótko ścięta. Na razie fryzjera nie ma, ale daje rade. Ja na wolności się nie malowałam. Ja gdzieś wychodziłam to puder, rzęsy i Ewa szła. Paznokcie teraz mam zaniedbane, bo rysuje cały czas. Wyciągam swój warsztat np. kolorowe kartki i coś rysuje i to mnie odstresowuje. I wiem, że zawsze moją trudną pracą jestem w stanie sobie iść za 5 czy 6 zł kupić lakier do paznokci czy np buty czy ubiór i od czasu do czasu iść do tego mcdonalda na tego hamburgera tak... Czy na przykład na dobre lody, bo ja po knajpach nie chodzę i na przykład jak to się mówi z dnia na dzień żeby włożyć co do gara. I co pierwsze to zawsze u mnie były opłaty, najważniejsze. Bo bez prądu czy gazu to by nie dało rady... (Ewa)*

Następna wypowiedź jest bardzo rzeczowa, zwięzła. Kobieta po prostu przyznaje, że praca ma dla niej bardzo duże znaczenie ponieważ pozwala utrzymać rodzinę. Rodzina zostaje postawiona przez nią na pierwszym miejscu, jako ta najważniejsza w jej życiu. Ponadto rozmówczyni jak sama podkreśla, nie potrafiłaby być bierna w swoim życiu, aktywność zawodowa jest dla niej kluczowa:

***...bardzo duże. Nie wyobrażam sobie siedzieć w domu i nic nie robić. To najważniejsze utrzymać rodzinę... (Klaudia)***

Część kobiet pracowało za granicą. Zapytałam skąd pomysł na wyjazd za granicę w celach zarobkowych.

Głównym impulsem do wyjazdu za granicę była chęć uniezależnienia się od rodziny, tym bardziej, że kobieta nie mogła liczyć na wsparcie z jej strony. Jednak z uwagi na problemy z narkotykami pobyt ten zakończył się wizytą policji w domu i dopiero to wydarzenie skłoniło rodziców rozmówczyni do zainteresowania nią. Trudno jednak stwierdzić na czym ono konkretnie polegało. Kobieta bardzo brakowało kontaktu z rodziną, ich uwagi, zainteresowania, dlatego być może było to próbą skierowania jej na siebie. Być może kobieta chciał również poczuć się ważna i kochana przez swoich bliskich, jednak nie potrafiła inaczej tego wyartykułować:

***...nie wiem, chciałam po prostu uciec przed wszystkimi tak naprawdę, wyjechałam tam sama bez rodziny. Rodzina się nawet nie odezwała jak mi jak sobie radze i tak dalej. Myślę, że to też była próba zwrócenia na siebie uwagi w tamtym czasie. Potrzebowałam wręcz czekałam aż się odezwą no ale no.. nie było tak. Kolejnym razem jak wyjechałam, to też tam się wydarzyło, że wbiła tam policja, to nawet różne po narkotykach miałam sytuacje i wtedy dopiero zwróciłam rodziców uwagę na siebie no i to tak jakoś... Też chciałam być niezależna, bo nikt mi nigdy nie pomógł finansowo zawsze musiałam sobie sama zarobić więc... (Roksana)***

Dopytałam czy praca/ miejsce pracy im się podobało.

Rozmówczyni bardzo podobały się miejsca, w których pracowała, głównie dlatego, że były to dla niej miejsca egzotyczne. Jej wypowiedź jest ekspresyjna. Można wyczuć ekscytację wspomnieniami. Pracę za granicą traktowała jako wyzwanie. Miała nadzieję nauczyć się języka, zwiedzić inne kraje. Starła się wykorzystać możliwości jakie stwarzała jej praca:

*...wszędzie mi się podobało! I w Hiszpanii i we Francji. Prędzej nigdy nigdzie nie byłam, bo moich rodziców nie było stać na jakiś tam wycieczki. W tej pracy pierwszy raz wyjechałam gdzieś poza Polskę. To było dla mnie fajne wyzwanie też no.. I bardzo fajna praca przy okazji, można zwiedzić, nauczyć się języka, bo to wszędzie się jeździło po firmach, trzeba było wziąć załadować samochód, rozładować go. Później np. we Francji załadunek, a w Niemczech czy gdzieś dalej w Hiszpanii rozładunek. Więc sobie mogłam np. w Hiszpanii pochodzić po plaży tam pozwiedzać trochę. także było to bardzo fajne doświadczenie dla mnie... (Klaudia)*

Poniższa wypowiedź jest obszerna, co może sugerować, że dana osoba odczuwa potrzebę mówienia. Być może jej otwartość została spowodowana tym, że ktoś okazał zainteresowanie i pod pewnymi względami przełamać codzienną rutynę. W tym przypadku również pojawia się deklaracja, iż praca była przyjemna i satysfakcjonująca: *...tak. Ja bylam bardzo zadowolona. Tam było fajnie. Jak mojemu mężowi się skończyła umowa w tym NFC i lider, to był boss i nie chciał mu przedłużyć, to mąż się zwolnił i co bez pracy. I do swojej siostry do Holandii chciał pojechać. Tam pracowaliśmy przy jedzeniu. Na markety gotowe jedzenia wychodziły. Tylko taśma przykrywała salami z czymś, albo devolay z puree, różne takie. Maszyna foliowana i bus na markety woził. Później w Belgii też taka firma, jak Amazon, ale w samych kosmetykach. Szły taśmy, ale zbierało się na wózek, dodawało się, komputer wyświetlał gdzie co musi być. To same kosmetyki. perfumy, pudry...(Celina)*

Kolejna kobieta udzieliła dość lakonicznej odpowiedzi, z której wyłania się dość ambiwalentny stosunek do pracy. Samo zajęcie było źródłem zadowolenia dla skazanej, jednak współpracowników raczej nie darzyła sympatią. Być może wpływa na to miała atmosfera w pracy, może dochodziło do konfliktów – jednak w tej kwestii można jedynie spekulować z uwagi na brak dostatecznych informacji:

*...tak w kuchni. z pracy jestem zadowolona, ale z towarzystwa nie... (Joanna)*

Czytając poniższą wypowiedź trudno stwierdzić, jakie emocje czy też jaką postawę wobec wykonywanej pracy miała kobieta. Skupia się bowiem głównie na samym charakterze zajęcia. Ostatecznie podsumowuje, że praca była dla niej męcząca, być może z powodu jej drobiazgowości:

*...Ja robiłam przy rybach. te były hale. Musiałam ości karpie, węgorze różne rybki. łuski kości, były też taśmy, że trzeba było je pokroić. Ja robiłam tylko przy kościach i łuskach, ale musiałam to bardzo szybko robić, bo akord taśma szybko szła. Ciężkie to było, te ości. Bo jak ryba przy głowie miała iść, to taśma już piszczała i do miski tego. Ja widziałam że rybki dobrze zrobione, a alarm dawał że rybki coś się z ością trafiły. Ja się męczyłam. Fishheel w Holandii, a mąż na szklarniach 1,5 roku tam siedzieliśmy... (Celina)*

Gotowość do pracy w godzinach nadliczbowych za dodatkowe wynagrodzenie nie jest jednoznaczna z tym, że kobieta swoją pracę lubiła. Zdanie podsumowujące jest niejasne, wtrącone zostały dwa zapożyczenia z języka angielskiego, które wydają się nie pasować do kontekstu wypowiedzi. Z jednej strony rozmówczyni mówi, że praca jej się nie podobała, z drugiej, że nabrała w niej wprawy:

*...ja nadgodziny. Pytali się kto chce w weekendy jakiś prywaciarz z Lidla np. potrzebował ryb i nie było komu stać i ja się wpisywałem i to było płatne extra i szef przyjeżdżał pod koniec i dawał kopertę. I tak od 8 do 18 siedziałam. Lider przyjeżdżał i mówił: go home, a ja że: good praca, work. Noo podobało mi się, bo nabrałam wprawy w ościach...(Celina)*

Klaudia wspomina o rodzinie i jej sytuacji finansowej. O tym, że chciałyby wrócić do pracy, ponieważ ma dzieci i rodziców na utrzymaniu. Swoją gotowość motywuje również tym, że otrzymywane zasiłki nie wystarczają do tego, by zaspokoić podstawowe potrzeby bytowe rodziny. Można przypuszczać, że to, iż dziećmi zajmowała się babcia w godzinach pracy matki również było dla kobiety korzystnym rozwiązaniem: *...czemu nie. Fajnie tam było bardzo. Tylko też ta praca wiązała się z tym, że mnie nie było dłuższy czas w domu. Mama się zajmowała moimi dziećmi, ja ogólnie utrzymywałam 4 osoby. Bo mój tato jest już trochę schorowany pracował w Niemczech, ale przestał pracować, a pieniądze na utrzymanie dzieci też są potrzebne. To co Państwo daje to też w zupełności nie wystarcza tak... (Klaudia)*

Skazana nie tyle skupia się na tym, czy chciałyby wrócić do pracy, co na swojej bieżącej sytuacji. Jak sama przyznaje woli utrzymywać ją w tajemnicy, zwłaszcza przed najmłodszymi dziećmi. Być może wstydzi się tego i jednocześnie nie wie, jak miałyby



wyjaśnić to, co się stało. Tłumaczenie swojej nieobecności koniecznością przebywania w pracy jest dla niej dobrym rozwiązaniem:

*...jakby nie patrzeć ja potrafiłem jechać na 2 miesiące mnie nie było. Ja nie powiedziałam moim dzieciom, dzieci nie wiedzą że ja jestem tutaj, Nie chcę żeby wiedziały. Zwłaszcza ten 8 letni syn. No... rozmawiałam z nim pierwszy raz po miesiącu 3 minuty przez telefon, to powiedziałam, że jestem w pracy, bo tak jak jechałam to 2 miesiące mnie nie było, na 2 tyg zjeżdżałam i znowu jechałam... (Klaudia)*

Także i Daria chciałaby wrócić do pracy, ponieważ potrzebuje tego dla samej siebie ze względu na to, iż bezczynność jest nieznośnym stanem. Poza tym zdaje sobie sprawę z kosztów związanych z codziennym utrzymaniem:

*...zawodowa jak najbardziej. Jestem osobą która generalnie nie usiedzi na miejscu więc to miejsce ze tak powiem usadził mnie samo, ale no tak daje nam szanse i rozwoju i ułatwia życie. Już nawet nie mówię o wysokości zarobków, no ale generalnie, te podstawowe opłaty, koszty utrzymania siebie i dzieci ma znaczenie, tego nie możemy wykluczyć niestety... (Daria)*

Poniższa deklaracja jest jednoznaczna jeśli chodzi o chęć powrotu do pracy. Ponadto rozmówczyni starała się szukać dla siebie alternatyw o czym z pewnością świadczy to, że udzielała korepetycji z języka obcego oraz wykonywała tatuaże. Można wnioskować, że ma określone predyspozycje i umiejętności, co wiązałoby się z pewnymi perspektywami dla niej w późniejszym życiu:

*...tak, poszukiwałam pracy i ogólnie. Dorabiałam sobie poprzez korepetycje z języka angielskiego i tatuując w domu... (Daria)*

Ta skazana sprawia wrażenie osoby, której stosunek do życia i pracy jest dość powierzchowny, lekki. Podkreśla walory pracy, która byłaby nielegalna, ponieważ wiązała się dla niej z największymi profitami. Brakuje tutaj krytycyzmu i refleksyjności. Raczej preferowałaby zajęcie, które nie byłoby zbyt absorbujące i nie wymagało od niej dużych nakładów energii i zaangażowania:

*...w kasynie, ale nielegalnie (śmiech). No.. siedziałam i nic nie robiłam. Yyy siedzieć w swojej kanciapie. Pilnować co się dzieje na kamerach, wypłacać gotówkę. Iiii.. kasować*

*wygraną z automatu. To wszystko. No i wpuszczać klientów oczywiście, bo to takie zamknięte kasyno, więc kamera przy wejściu i no... (Beata)*

Kobieta wspomina, że może polegać na mężu, który po jej powrocie do domu pomoże zorganizować dla niej pracę za granicą. Jest jednak świadoma, że z więzienną przeszłością może mieć spore trudności ze względu na niechęć ze strony potencjalnych pracodawców. Jednak przez cały czas może liczyć na aktywne zaangażowanie męża:

*...Mąż mi bardziej to organizuje. Może jak wyjdę, to w tej Austrii podejmę pracę. Bo jakby nie oszukując się, ciężko jest znaleźć pracę. Niektóre firmy nie przyjmują osób po więzieniu. I tam się mąż dowiaduje czy by były jakieś możliwości przyjęcia... (Joanna)*

Ciekawiło mnie również dlaczego rozmówczynie zrezygnowały z podejmowanych przez nie prac.

Odpowiedź Beaty jest krótka, rzeczowa, ale podszyta humorem (a może kpina). Kobieta przyznaje, że została zwolniona ze względu na bycie poszukiwaną przez policję:

*...(śmiech) wywalili mnie. bo się dowiedzieli że jestem poszukiwana przez policję... (Beata)*

W przypadku tej rozmówczynie rezygnacja z pracy była dobrowolna. Przyznaje ona, że miała partnera, który kradł auta, przez co niczego jej pod względem finansowym nie brakowało:

*...ja jako gówniara to już szukałam sobie pracy w wakacje. w takich nad jeziorem w knajpach, pamiętam robimy hamburgery i hot dogi jako gówniara. No ale szybko poznałam tego mojego chłopaka, który kradł samochody, więc miałam tyle forsy i tak się rozleniwiłam, że potem w ogóle praca? To nie dla mnie... (Beata)*

Zwolnienie z pracy Ewy było kwestią zbyt niskiej wydajności, z czym kobieta się nie zgadza. Jest zdania, że w porównaniu z innymi pracownicami radziła sobie naprawdę dobrze, przez co jej zwolnienie było niesprawiedliwe. Wydaje się zawiedziona i rozgoryczona tym bardziej, że jej zdaniem przez specyfikę pracy ucierpiało jej zdrowie:

*...zostałam zwolniona za niewydajność. Są dziewczyny które, bo przecież przez 4 lata bardzo dużo widziałam. Tak jak na przykład jak pufy się szyje czy kanapy. Cały czas na produkcje szły buble, a ja na przykład jestem dokładną osobą i zrobiłam dłużej, więc*

***pan kierownik mnie zwolnił. Więc teraz jestem zatrudniona jako porządkowa i powiem Pani szczerze nie wróciłabym na fabrykę. Fabryka mi zjadła zdrowie... (Ewa)***

Kolejna kobieta wspomina o swojej znajomości trzech języków obcych i sugestiach ze strony innych osób (nie wiadomo kogo konkretnie), że mogłaby wykorzystać tę umiejętność w celach zarobkowych. Z wypowiedzi trudno jednak wnioskować jaki sama ma do tego stosunek i czy w ogóle jakkolwiek ma. Wspomina jedynie, że mogłaby pracować ze zwierzętami, bo je lubi. Użycie słowa „naprawdę” podkreśla jej pozytywne nastawienie:

***...no bo mi każdy mówił, bo ja znam tyle tych języków żebym zrobiła właśnie jakiś kurs, żebym mogła, bo te języki mi się przydadzą, żebym miała lepsza prace. Skoro znam i ten słowacki, czeski, no i angielski, to mogę albo do szkoły, albo tu przetłumaczyć, to bym mogła nawet dorywczco robić przetłumaczyć jakieś papiery czy coś. Ale też w międzyczasie mogłabym zrobić se ten kurs i robić to co naprawdę lubię ze zwierzętami.. (Anna)***

Krótkie podsumowanie na pół strony - że praca jest ważna i dlaczego oraz dlaczego zmieniały pracę i na koniec, że praca jest ważnym elementem resocjalizacji

#### **7.2.4. Rola rodziny w kształtowaniu tożsamości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności**

Rodzina jest pierwszym i podstawowym środowiskiem wychowawczym. Jest ona środowiskiem wszechstronnego rozwoju człowieka, a także wprowadzania jej w świat wartości życiowych, norm i zasad. Jednostka utożsamiając się z nią, przyjmuje pewien wzór zachowań, stając się współtwórcą postaw prezentowanych w danej rodzinie. To właśnie w rodzinie dochodzi do pierwszych doświadczeń związanych ze współżyciem społecznym i relacji międzyludzkich, co często rzutuje na ich dalsze życie. Część osób odbywających karę pozbawienia wolności, wychowało się w rodzinie dysfunkcyjnej, przez co nie posiadają społecznych wzorców postępowania tj.: ukończenie szkoły, znalezienie pracy, sposób wychowania potomstwa, a co za tym idzie, nie mają społecznych wzorców podejmowania nauki czy pracy i nie są to dla nich cenione wartości. Ujęcie rodziny z perspektywy uczuć i doświadczeń życiowych kobiet.

Zapytałam uczestniczki badania, w jakich warunkach się wychowały, jak wspominają dom rodzinny, jaka w ich domu panowała atmosfera, w jaki sposób postrzegały stosunek rodziców do siebie.

Jak podkreśla E. Mazur najkorzystniejsze warunki do rozwoju dziecka zapewnia rodzina pełna biologiczna lub zrekonstruowana. Rodziny niepełne obciążone są licznymi trudnymi doświadczeniami, a cały trud wychowania dziecka spoczywa na jednym rodzicu. Z kolei Szymanowska w swoich badaniach zwróciła uwagę na fakt, iż o warunkach do rozwoju dziecka w rodzinie, nie decyduje wyłącznie jej skład, ale również, sposób funkcjonowania i wypełniania ról rodzicielskich.

Zapytałam kobiety jak wspominają swój dom rodzinny przed osadzeniem w zakładzie karnym.

Rozmówczyni dobrze wspomina dom rodzinny. Gdy miała 13 lat zmarł tragicznie jej ojciec. Matka wychowywała samodzielnie ją oraz dwóch braci. Skazana czuła się faworyzowana przez matkę na tle braci:

*...bardzo dobrze. Mam braci dwóch. Mamy dobry kontakt. Zawsze się razem trzymaliśmy. Ojciec mój zmarł jak miałam 13 lat. Wybuchła butla z gazem i rozerwało go, to takie przykre wspomnienie. Aż mamą dobre. Nie karali nas. Ja się dobrze uczyłam. Mama mnie zawsze wywyższona nad braćmi, bo też dziewczynka jedyna. Wszystko w porządku. Nie było żadnych problemów... (Joanna)*

Kolejna rozmówczyni natomiast relacje z rodzicami opisuje jako trudne. Ojciec kobiety pracował za granicą. Odczuwała ona faworyzowanie siostry przez rodziców. Jak sama opisuje, starała się zwrócić na siebie uwagę ojca:

*...powiem tak, mimo tych perypetii, które się działy, bo miałam trudny kontakt z tata... On jest ciężkim człowiekiem. Trzeba było mu zawsze wszystko udowadniać. Nie mogłam się z nim dogadać. Z mamą miałam bardzo dobry kontakt. Tata nas zostawił, bo wyjechał do pracy za granicę. Moim zdaniem była to ucieczka od nas, od problemów, od mamy, siostry, ode mnie. Przyjeżdżał raz w miesiącu, wysyłał pieniądze i to było tyle (...). Tata był dla mnie priorytetem, mama koleżanką. Z tata zawsze chciałam mieć dobry kontakt. Pamiętam jak dostałam 5 z matematyki, gdzie to było dla mnie naprawdę szal, bo byłam słabą uczennicą, to nie było tej pochwały. Moja siostra była faworyzowana przez tatę bardziej dbał o nią i rozmawiał. Mieli lepszy kontakt bardzo*

*dużo gdzieś tam przeszłam nawet jak do nas pani z opieki zaczęła przyjeżdżać, raz mówi, że bardzo dużo w domu przeszłam i to prawda... (Łucja)*

Iza wyznała, że od 3 roku życia przebywała w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Mając 15 lat wróciła do domu rodzinnego. Relację z matką wspomina negatywnie, można odebrać, że czuje do niej ogromny żal:

*...Nie wspominam bo go nie miałam. Od 3 roku życia byłam w domu dziecka później miałam 15 lat jak mnie matka wzięła i zniszczyła życie na nowo, bo jeździłam za granicę, wykupiłam mieszkanie, to mieszkanie zapisane było na jej siostrzenice niepełnosprawna. Ja byłam najemcą, bo ja zaufałam. nigdy matki nie miałam. Chciałam mieć tą matkę. I matka mnie tak wykorzystała. Kiedyś dzieciom tłumaczyłam że matkę masz jedna i się ją kocha. To na dzień dzisiejszy tłumaczę: bo mówili matkę ma się jedna ojca możesz mieć tysiące. To samo mówię dzieciom matkę możesz mieć też każdą jedną, bo nie ta co cię urodziła, tylko ta co cię wychowała i to samo jest z ojcem. Nie ten co spłodził tylko co wychował. Nie powiem dzieciom, że matkę masz jedną, bo ona cię tylko urodzi, ale czy ona cię wychowa. Moimi rodzicami chrzestnymi są dyrektorzy z domu dziecka. tam miałam wszystko... (Iza)*

Zapytałam zatem kobietę jak wspomina pobyt w placówce opiekuńczo-wychowawczej:

*...bardzo dobrze i żałuję, że ja uciekłam. Bo mi matka tak zamącił w głowie, a chciałam mieć matkę jak każde dziecko ma. Żałuję tego bardzo, że uciekłam, bo może moje życie, by wyglądało na dzień dzisiejszy inaczej. A raczej na pewno, by wyglądało inaczej, bo bym jej nigdy nie poznała, się tam starała o mieszkanie, tamto sramto i na pewno by wyglądało inaczej. Ale co się stało to się nie odstanie. Nie mamy takiej mocy trzeba żyć dalej... (Iza)*

Skazana wyznała, że rodziców zastępowali jej dziadkowie, którzy ją wychowywali. To właśnie babcia zastępowała rozmówczyni matkę:

*...powiem tak. od zawsze mam poczucie że rodziców zastępowali mi dziadkowie. Dziadka już nie ma. Kocham rodziców bo wiele im zawdzięczam, dzięki nim jestem taka osoba jaka jestem ale to jednak ta babcia dawała mi miłość i czułość to co powinna*

*dawać matka, w tej chwili babcia ma 90 lat uparła się, że będzie czekała, aż jej ukochana wnusia wróci do domu więc daj boże niech tak się stanie... (Daria)*

Kobieta mimo, iż wychowała się w rodzinie adopcyjnej, nawiązała w rozmowie do rozmowy biologicznej. Bardzo dobrze wspomina swojego biologicznego ojca. Wspomnieniami wracać do chwil z ojcem, które ma uchwycone na fotografiach. Miała plan go odnaleźć, gdy dorośnie. Gdy jej matka umierała dowiedziała się, że ojciec nie żyje.:

*...wiem, że tata był dla mnie najlepszy. Było mi go brak zawsze i nawet kiedy matkę znienawidziłam to myślałam sobie, że jak już będę dorosła to odzyskam tate. Niestety właśnie na łóżu śmierci mojej matki, gdzie odwiedziliśmy ją, to Ci adopcyjni rodzice się nam zapytali czy chcemy ją zobaczyć ostatni raz bo lekarze jej dawali kilka dni życia. No to mama mi powiedziała, że ojciec miał zawał czy tam wylew, że we wannie niedawno umarł, to mój świat się zawalił. Nie byli obecni w moim życiu, ale ojca pamiętam jako przyjemne rzeczy tylko z nim wspominam. Nawet jak mam zdjęcia z dzieciństwa, to na basen mnie zabierał czy coś, mama była praktycznie cały czas pijana, tata nie pił. Gdzieś tam teraz z perspektywy czasu myślę, że mógł być też takim partnerem dla mamy jak Damian dla mnie. Nawet zapytałam mojej ciotki, takiej jego, bo gdzieś tam na facebooku znalazłam swoją rodzinę biologiczną i tam dociekałam prawdy. Zapytałam tą ciotkę wprost czy tata brał narkotyki, a ona mówi, że niewykluczone, że palił marihuanę, ale że bardzo chciał nas odzyskać, ale też został sam, nie miał finansowego zaplecza i warunków no i już później zostaliśmy adoptowane. Mój tata się nie załamał. Znaczy ta ciotka mówiła że popijał sobie jak facet każdy. Ale starał się bardzo. Zrobił sobie prawo jazdy, poznał też jakąś kobietę gdzie w późniejszym czasie no dowiedziałam się, że oni zaadoptowali dziecko, no bo ona nie mogła mieć czy coś. Więc no.. dopóki żył to mnie szukał a ja jego też szukałam i to był dla mnie taki cios... (Roksana)*

Rodziców adopcyjnych określa, jako osoby, które były w stosunku do niej nadopiekuńcze. Zdarzało się również, że adopcyjna matka stosowała wobec niej przemoc fizyczną:

*...moja mama jest taka, że chciałaby dominować. Mój tata jest takim człowiekiem spokojnym gdzie np. ja jako dziecko musiałam wracać o 22 do domu, jako nawet 17*

*latka. Pilnowała mnie na każdym roku, zamknęła mi drzwi i tak dalej, mój tata by mi pozwolił normalnie, bo też przeżywał młodość. Często były jakieś klótnie nie wiem dlaczego moja mama chciała mnie wtedy jak na smyczy trzymać. No i nigdy nie mogliśmy się dogadać z tego powodu. Noo potrafiła mnie też uderzyć, powiedzieć mi jaka to nie jestem najgorsza, takie różne nieprzyjemne sytuacje. też mi powiedziała, że nigdy nie potrafiła mnie tak kochać jakby chciała nie... Już jesteśmy na takim etapie, że wiele rzeczy sobie wyjaśniłyśmy. Ja już to wiedziałam wcześniej... (Roksana)*

Kolejna rozmówczyni na wstępie podkreśliła, że nie wspomina dzieciństwa i go nie pamięta. Wychowała się mieszkając z matką oraz jej partnerem, babcią oraz młodszym rodzeństwem swojej matki z którymi miała relację jakby byli jej rodzeństwem ze względu na zbliżony wiek. Problemy wychowawcze zaczęły się, gdy ta zaczęła zażywać narkotyki:

*...nie wiem, zapomniałam chyba o tym, nie wspominam go, nie pamiętam go tak nawet. Z mamą nie miałam żadnej relacji. Mieszkałam w domu jednorodzinnym z moją babcią i mojej mamy rodzeństwem. Mamy dużą rodzinę. Moja mama jest najstarsza, później jest Jadzia, Grzegorz, Ewelina i Ewa. No i ja się ogólnie wychowywałam tak jakbym nie była jedynaczką, bo mojej mamy siostra najmłodsza jest rok młodsza ode mnie. Jedna jest w moim wieku, całe życie razem do szkoły chodziliśmy jak bliźniaczki i nas w ogóle zawsze mylili ze sobą. Także nie wychowałam się jak jedynaczka i nie czuje się tak. Ale był okres taki gdzie zaczęłam ćpać to rodzina się odwróciła trochę wtedy ode mnie... (Klaudia)*

Zapytałam uczestniczkę badania, kiedy po raz pierwszy zażyła środki odurzające. W swojej odpowiedzi nawiązała do zajścia w ciąży i wyprowadzki z domu rodzinnego. Swoją matkę opisała jako osobę od której nie otrzymywała wsparcia: *...Dwadzieścia.. Później zaszłam w ciążę, to przestałam. Ale tak to tylko sobie marihuanę opalałam, a później już jak już miałem jakieś problemy i zaczęło się od tego jak się rozstawałam z tym chłopakiem z którym mam pierwszego syna, to wtedy tak to się zaczęło bardziej. Bo to już był następny problem, musiałam wrócić do domu. Mieszkam z mamą, a tam nie było miejsca. Bo jeden dom, ale podzielony na pół z ciocia i wujkiem i my mamy dwa pokoje na 10 osób. To my mieszkaliśmy w jednym pokoju 14 metrowym w 5 osób. Też nie było nigdy miejsca i tak dalej. Musiałam z*

*dzieckiem wrócić do mamy. To już było dla mnie taka trochę porażka. Bo tutaj już takie życie dorosłe, starałam się jakoś być dorosła, mam dziecka, i pokazywałam swojej mamie, że jestem osobą dorosłą, że sobie radzę w życiu i nam nie wyszło. Wróciłam z powrotem do mamy, to był dla mnie upadek już. Wtedy zaczęłam, jakieś towarzystwo.. chodziłam gdzie nie trzeba. Później drugi związek wyprowadziłam się i później znowu wróciłam do mamy i dla mnie znowu to była kolejna porażka. Bo wracając do mamy, gdzie moja mama nie umiała mnie tak wesprzeć tylko jeszcze „aaa bo sobie nie radzisz”, to tylko jeszcze bardziej mnie tak dobijała takimi rozmowami. Nie wspierała mnie, to chociaż teraz cieszę się, że mnie wspiera i się jej zmienić trochę podejście co do mnie..  
(Klaudia)*

Ponieważ w opisie wspomnień kobieta skupiła się głównie na opisie swojej matki. Zapytałam ją, jak wspomina matkę w swoim życiu. Kobieta podkreśliła, że bardzo ceniła i ceni sobie kontakt z ojczymem, którego traktuje jak swojego ojca. Jak podaje nie mógł on mieć swoich biologicznych dzieci. Zawsze miała w nim wsparcie. Widzi obecnie podobieństwo pomiędzy nim, a swoim obecnym partnerem:

*...jej nie było kiedy jej potrzebowałam. Nie wiem. Nie było jej. Ja mam ojczyma, nie mam ojca. Mój ojciec to moja mama go zostawiła jak była jeszcze w ciąży, bo ją bił . Później mój ojciec się pojawił jak miałam 25 lat i napisał do mnie na facebooku. Chciał mnie poznać, bo chciał ode mnie alimenty. Bo też całe życie siedział w kryminale, ale po prostu spotkałam się z nim i nie chce się z nim widywać. Powiedziałam mu, że nie potrzebuje go. Ten facet z którym jest z moja mama, wychowała mnie i ja mówię do niego tato i traktuję jako mojego ojca. Tamtego nie, jako obcego faceta po prostu. I to jest dla mnie mój ojciec. Także jak to ostatnio powiedziałam do mojej mamy, że historia lubi się powtarzać. Bo mojej mamy partner też nie może mieć dzieci i traktował mnie jak swoją córkę. Tak jakbym była jego prawdziwa. Tak samo jak mój Mariusz z którym jestem. Mój obecny partner, tak samo podchodzi do moich dzieci, bo on swoich też nie może mieć i historia się powtórzyła. Z ojczymem zawsze miałam relacje bardzo dobre. Zawsze wolałam do niego przyjść, wypłakać się, wyżalić, niż do mamy. Mama bardziej taka surowa dla mnie była nie...(Klaudia)*

Wychowywanie dziecka w środowisku alkoholowym jest nerwicogenne, dzieci nie mają poczucia bezpieczeństwa, żyją w ciągłym lęku, często mają trudności ze



sprecyzowaniem własnych dążeń i nie potrafią opanować uczucia gniewu wywołanego trudnościami życiowymi. P. Wolińska podkreśliła, że czynnikiem chroniącym młodego człowieka przed podejmowaniem zachowań ryzykownych jest pozytywna relacja z rodziną i sposób kontroli i charakter oddziaływań dyscyplinujących dziecka przez rodziców.

Celina również wyznała, że dziadkowie zastępowali jej matkę, która miała problem z nadużywaniem alkoholu. Jak podaje dziadkowie zapewniali jej wszystko co chciała:

*...bardzo dobrze. Byłam jedynaczką i oczkiem w głowie dziadków. Moja matka pracowała i piła. więc byli dziadkowie i ciocia. wszystko miałam. Byłam taka jak słoń w porcelanie. Nie można było mnie dotknąć. Wszystko co Karinka chciała to miała. Jak komputery wyszły telefony, bmxy, lalki nie lalki. Dziadek dbał, bo miał dużą emeryturę. Później matka poznała partnera, to wyprowadziła się do partnera. Początkowo mnie zabrała z sobą. Co żalowałam strasznie, bo ja pupilek dziadka, a dziadek wtedy wziął wnuczkę od swojego syna... (Celina)*

Kolejna kobieta opisuje, iż wychowała się w niepełnej. Rodzice sprawowali opiekę na wzór opieki naprzemiennej. Była ona ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej ze strony matki. Za chorobę alkoholową ojca obwinia matkę. Jak podaje, to ona sprawowała opiekę nad młodszym bratem dopóki jej matka nie znalazła nowego partnera. Rozmówczyni wspomnieniami wracała do sytuacji, gdy chcąc zrobić niespodziankę matce, spotykało to się z jej dezaprobatą i kończyło karami cielesnymi:

*...to zależy. Wie pani bo ja byłam z mama i tata. Później byłam z mama, później z tata, później znowu z mama... Wie pani, matka to mnie lała gdzie popadnie. Jak popadnie kiedyś do szafy wpadłam aż i zemdlalam. Od dziecka nazwała mnie kurwą, szmatą, dziwką i w ogóle wszystkie epitety nawet nie będę wymieniać, bo sama już zapomniałam. Nie to, że byłam dorosła i się puszczałam tylko od takich (pokazując ręką wysokość dziecka) po prostu tak sobie lubiła mówić na mnie. Przez nią w ogóle mój tata często pił. Jak wpadał w nałóg no to pił, pił, pił i potem się kłócili, to mój tata znowu nie pił, no ale z tą wariatką się nie dało nie pić. Nooo i w końcu moja matka wygoniła mojego ojca, bo ją zdradzał zrobił, jakieś inne dziecko. No mój tata już taki jest. No, no i co... W ogóle ja się bratem zajmowałam i moja mama jak jechała na pierwszą zmianę do*

*pracy to o 5:30 wyjeżdżała z domu. Budziła mnie wtedy i ja musiałam do przedszkola mojego brata odprawić i się do szkoły wyszykować i musiałam odebrać i w domu zrobić i to i tamto. Także ja mam z bratem taką więź, że ze synem swoim takiej nie mam. Za bratem bym skoczyła w ogień, że praktycznie go wychowywałam dopóki moja matka sobie gacha nie znalazła. No i pamiętam kupiłam młode ziemniaki i chciałam jej zrobić niespodziankę i spaliłam. Dostałam taki wpierdol. Za to, że chciałam jej zrobić niespodziankę. No.. straszną mam matkę. Niby mówi, że do Dawida mojego młodszego brata miała więcej cierpliwości, do Igora też ma więcej cierpliwości... No ale wiem że nadal jest psychopatką. Mój tata jakoś z nią teraz nie jest, to nie pije, ma firmę, fury no.. i sobie żyje. Tata pił, nie pił i pił i tak w kółko, bo matka to wariatka. Z taty strony przemocy nie było. Od taty dostałam tylko raz liścia, ale jak byłam dorosła. Hehe.. jak mnie złapał na jaraniu zielska... (Beata)*

Zapytałam Beatę, jak opisałaby swoją relację z partnerem matki. Rozmówczyni wspomina go pozytywnie, jednak zabrakło jej zainteresowania i uwagi ze strony matki, a także rozmowy na temat wprowadzenia się do ich domu jej partnera:

*...on nas na początku odwiedzał. Oj powiem pani, że to fajny facet. Tylko, że ja na początku byłam młoda, to też gówniara byłam ile ja miałam z 13 lat no... No i się buntowałam. Ale bardziej się buntował przeciwko temu, że właśnie brakowało mi tego... Takiej matki która by ze mną porozmawiała. Bo ja miałam te 13-14 lat już i to był mój też dom. Ja też tam mieszkalam i właśnie potrzebowałam takiej matki, która by porozmawiała ze mną o tym, a nie że ja wychodzę ze swojego pokoju ona z nim śpi i on będzie od dziś z nami mieszkał. No... ja się na takie coś nie zgadzam. No i ja taka też nie jestem...(Beata)*

Kolejna rozmówczyni wspominając dom rodzinny określa się najmłodszą i najgorszą córką. Jest owocem związku swojej matki z drugim partnerem. Ojciec kobiety nie żyje. Wspomina go dobrze. Z matką również ma pozytywne wspomnienia. Nadmienia, że nazywa ją swoim chuliganem:

*...bardzo dobra ale ja byłam ogólnie najgorszą córką. Najmłodsza i najgorsza. Bo najstarsza przede mną jest o 10 lat siostra. I mamie się w wieku 40 lat zachciało jeszcze dziecka co nie. No i tak, zawsze byłam najgorsza a teraz wszyscy potrzebują pomocy od najgorszej. Ja jestem od innego ojca, a cała reszta z małżeństwa mamy. Mój tata już nie żyje. Mieliśmy bardzo dobre relacje. Zawsze chuliganilałam jak to się mówi. Wszędzie*

*mnie było pełno. Wie pani. Wszędzie każdy mnie widział. Dla mnie to było 5 sekund czy mama pozwoli czy nie żeby wyjść. Mama kocha najbardziej swojego chuligana więc... nie... No i wszystko co jej zrobiłam kiedyś krzywdy czy coś tam kiedyś, to mówi że mi wszystko wybaczają. No i do tej pory mamy kontakt... (Iza)*

Zapytałam zatem osadzoną, co takiego zrobiła, że matka nazywała ją chuliganem. Kobieta śmiejąc się podczas rozmowy opowiedziała, że doprowadzała matkę swoim zachowaniem do łez.

*...zawsze się śmiałam jak mnie mama biła. To było dla niej widziałam najbardziej bolesne, bo później widziałam że szła i płakała co nie z tego powodu. I to było właśnie najgorsze tak mi się wydaje... (Iza)*

Celina również wychowywała się w domu w którym mieszkała z mamą oraz dziadkami. Matkę wspomina jako osobę nadużywającą alkoholu i stosującą przemoc fizyczną:

*...przyjazna. Ale jak mama popijała to strasznie. Dziadek dbał o mnie. Mama tylko krzyczała. Jak wpadała w złość to kilka razy uderzyła... (Celina)*

Z kolei Ewa mieszkała z dziadkami oraz matką. Jak podaje dziadek stosował przemoc fizyczną w stosunku do całej rodziny:

*...bo on też babcie bił i do mojej mamy też 2 czy 3 razy uderzył, ale ja byłam bardzo często też bita z byle powodu i po prostu jak babcia zauważyła, że dziadek mnie bije czy coś takiego to babcia stawiała pomiędzy mną, a dziadkiem... (Ewa)*

Kobieta dom rodzinny pomimo występującego alkoholu wspomina dobrze. W domu występowała również przemoc fizyczna stosowana przez dziadka. Kobieta po urodzeniu młodszej siostry czuła się odrzucona przez matkę. Wówczas opieką oraz miłością otoczyła ją babcia, którą traktowała jak matkę. Ulgę poczułam dopiero po śmierci dziadka:

*...Dom mój rodzinny dobrze wspominam. Oczywiście w moim domu był alkohol. Mój dziadek nadużywał alkoholu. u mnie była przemoc. mój dziadek strasznie mnie bił. moja mama jak później ta młodsza siostra się pokazała na świecie Celina, przelala na nią swoją całą miłość, więc po jakimś czasie moja babcia Zosia świętej pamięci, przelala na mnie swoją miłość i naprawdę czy miałam jakiś problem czy coś takiego, szłam tylko do*

*babci. Jak to się mówi między nami kobietami. Dostałam miesięczkę poszłam na toaletę zobaczyłam krew na majtkach. Nie wolałam mamy, zwołałam babcię. A moja babcia zaczęła krzyżeć: jezu moja wnusia została kobieta (śmiech) i naprawdę powiem szczerze, że wszystko podupadło jak zabrakło mojej babci na świecie. Ona zmarła jak miała 76 lat dostała wylew. Mój cały świat się zawalił, do tej pory mi jej brakuje. Jak byłam na wolności codziennie chodziłam na cmentarz bo bardzo blisko ten mieszkam koło cmentarza, nawet na pół godziny, szłam stanęłam przed pomnikiem i z nią normalnie rozmawiałam. Później zmarł mój dziadek i powiem Pani szczerze. Poszłam na ten pogrzeb, bo to mój dziadek. Łzy mi poleciały a później odetchnęłam. tak... (Ewa)*

Rodzina tworzy szczególny rodzaj więzi społecznej pomiędzy jej członkami. Uznawana jest również za podstawowy czynnik zmiennych procesu resocjalizacji. Giddens określa ją jako „związek ustanowiony między jednostkami poprzez małżeństwo lub pokrewieństwo (matki, ojcowie, rodzeństwo, potomstwo itd.)”. W Literaturze przedmiotu możemy przeczytać, że kara pozbawienia wolności nie może przyczynić się do zanikania więzi rodzinnej osób skazanych, tym samym rodzina i kontakt z nią wpływa na proces zmiany osadzonych<sup>525</sup>. Zerwanie więzi rodzinnej może mieć zatem negatywny wpływ na readaptację skazanych po opuszczeniu więzienia. Niemniej jednak należy wziąć pod uwagę, że czas pobytu w zakładzie karnym jest trudny dla podtrzymania więzi rodzinnych i często przyczynia się do jej zerwania. Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii, które dotyczyły relacji skazanych z rodziną w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności wskazują, że wsparcie ze strony rodzin i kontakt z nią skutecznie powstrzymywały skazanych przed powrotem do przestępstwa<sup>526</sup>. Zapytałam kobiety czy coś zmieniło się w ich relacjach z rodziną od czasu umieszczenia w zakładzie karnym.

Lucja podkreśliła, że zawsze brakowało jej w życiu ojca, Teraz jednak rodzice ją wspierają, pomagają finansowo i opiekują jej dzieckiem. Skazana podkreśla, że ojca szukała w starszych partnerach z którymi się wiązała. Obecnie rozmówczyni

---

<sup>525</sup> P. Wolińska, SIGNIFICANCE OF THE FAMILY INSTITUTION IN THE LIVES OF PERSONS SENTENCED TO TERMS OF IMPRISONMENT IN THE LIGHT OF SOCIOLOGICAL RESEARCH. Rozprawy Społeczne/Social Dissertations, 10(2),2016, s. 62-68.

<sup>526</sup> C. Lanskey, Prisoners' families' research: Developments, debates and directions, 2019.

przygotowuje się do ślubu, który odbędzie się w zakładzie karnym. Związała się z 16 lat starszym mężczyzną, również odbywającym karę pozbawienia wolności, który karę odbywa po raz trzeci:

*...zawsze brakowało mi ojca i brakuje do tej pory mimo, że mi teraz pomagają, bo robią paczki, wysyłają pieniądze, zajmują się dzieckiem, więc robią dla mnie dużo, ale ten kontakt z tata jest taki że rozmawiałam z tata zdawczo. Jak czegoś potrzebuję, to dzwonię do niego, ale no nie mam takiego kontaktu jak powinna mieć córka z ojcem-czego mi zawsze brakowało. Powiem, że szczerze może tak być, że dlatego mam starszego partnera, bo tak też nawet wywnioskowała pani psycholog. Bo Damian jak ja go poznałam, to miałam 19 lat, on miał 27. Zawsze miałem pociąg do starszych a nie w swoim wieku, tylko do dużo starszych. Jak moja terapeutka stwierdziła kiedyś to stwierdziła że wzięłam sobie go na wzór taty. Czyli jak jest po jego myśli, to jest pięknie i kolorowo. A jak jest nie po jego myśli, to nie jest kolorowo. Taki był mój tata i Damian. Chyba dlatego wzięłam sobie tego poprzedniego partnera z którym mam dziecko na wzór swojego taty, bo brakowało mi tej bliskości i czułości, którą od niego dostawałam, ale jednak to był ten bodziec gdzie starsi mężczyźni. No ale biorę ślub z facetem który ma 40 lat a wiem, że z takim co ma 28 bym nie wzięła. Bo.. no wiem, że niektórzy w tym wieku są bardzo dojrzały. No ale nie dla mnie. To nie jest tak, że nie mam wątpliwości co do tego ślubu, bo mam, ale ta miłość z jego strony jest bardzo duża, a ja tego potrzebuję... (Łucja)*

Skazana zwróciła uwagę na fakt, iż po umieszczeniu w zakładzie karnym rodzina nie odzywała się do niej 18 miesięcy, co spowodowane było czynem którego dokonała. Obecnie ma kontakt z matką, siostrami oraz kontakt listowny z najstarszym synem, który również odbywa karę pozbawienia wolności. Skazana szczegółowo opisała emocje, jakie jej towarzyszyły, po ponownym nawiązaniu kontaktu z rodziną:

*...z mama mam bardzo dobry kontakt. Ale jak zamknęli mnie do zakładu karnego, to moja rodzina się nie odzywała przez półtora roku. Było mi ciężko. Było mi bardzo ciężko. Później ja zjechałam na Warszawę. Do tej pory pamiętam numer telefonu do mojej mamy na pamięć. Poszłam pierwszy raz zadzwonić, nie mogłam słowa wydusić. Plakałam, a moja mama mówi do mnie tak: Boże moja ciociu gdzie ty jesteś, a ja mam na warszawie jutro zadzwonię. I od tamtej pory moja mama zaczęła ze mną normalnie rozmawiać przez telefon. Mówiła ja ci wszystko wybaczę, wiem co zrobiłaś, jesteś moja*

*córka, ja ciebie nie odtrączę. Później dostałam pierwszy list od mojej siostry tej młodszej. Zajęła się wszystkim z pochówkiem mojego synka, bo byłby synek. Moja druga siostra w ogóle się do mnie nie odzywała. Mój syn ten Kamiś też się do mnie nie odzywał. Po jakimś czasie odezwała się mojej mamy siostra. Zrozumiała wszystko tak mi powiedziała przez telefon, ŻE przyjdzie czas i pora może Bozia da, że wcześniej wyjdę, dzwonię też do niej no i pyta się zawsze Mariolciu ile jeszcze. Też później przemogła się moja druga ciocia, która mieszka w Rumie w Trójmieście. Także pomału, pomału, przez ten okres moja rodzina musiała do tego dojrzeć, tak jak mój syn Kamil. No i tak jak te moje siostry, także też z tą drugą siostrą Marzeną też normalnie rozmawiam. I także powiem, Pani że bardzo się zawiodłam, bo miałam piątego maja wokandę i gdyby nie moja mama, to byłabym już na wolności. Bo moja mama obecnie na mieszkaniu na którym jest, to jest mieszkanie mojej cioci Bożeny i moja mama robi tam opłaty. No i gdyby moja mama się zgodziła, żebym tam przebywała chociaż miesiąc dwa ja już bym była na wolności, ale moja mama się nie zgodziła. Ale mam kontakt telefoniczny codziennie dzwonię... (Ewa)*

Kobieta podkreśla, że zarówno na wolności, jak i w zakładzie karnym ma świetną relację z ojcem. Z matką kontaktu nie utrzymuje. Liczy, że jak wyjdzie, przestanie zażywać narkotyki, nawiąże kontakt z matką ta zmieni do niej stosunek. Należy podkreślić, że syn rozmówczyni przebywa u jej matki, która go wychowuje od 14 lat:

*...z ojcem super. Z mama nie mam praktycznie żadnego kontaktu. Nawet jak się do niej zbliżyłam w jakikolwiek sposób to ona i tak wiedziała że ćpam. Ale szacunek mam. Czasem do niej mówię mamuś chociaż tego nie czuje. Nie obrażam jej. Szanuje ją, bo to moja matka. Może teraz jak zobaczy, że nie ćpam i zobaczy swoją wnuczkę to.. ale kontaktu bliskiego nie chce z nią mieć. Z synem tak owszem, ale z nią nie chce mieć kontaktu bliskiego, bo za dużo się wydarzyło. Z bratem nie mam. Mój brat wyjechał, a teraz siedzi. może przeze mnie... (Beata)*

Zapytałam kobietę, co rozumie przez słowa, że brat siedzi przez nią. Podczas rozmowy podkreślała, że ma z nim lepszy kontakt i mocniejszą relację niż z własnym synem. Skazana odpowiedziała, że ma wyrzuty sumienia, ponieważ jej brat również jest uzależniony od heroiny, którą zażył po raz pierwszy z nią. Ponadto, w następstwie uzależniła się od niej również jego żona w skutek czego porzucili swoją córkę:

*...no bo go ja mu pokazałam heroinę. Ale ja nie wiedziałam, że on się tak się wciągnie proszę panią. Przecież ja to parę lat brałam zanim się wciągnęłam. Ja nie wiedziałam, że mu tak odbije palma. Przecież się ożenił, dopiero co dziecko mu się urodziło. Zostawili to dziecko i wyjechali do Holandii, a ja nawet nie chce rozmawiać na ten temat. Wyjechał, siedzi niby wyszedł. Nie wiem bo mój tata sam nawet nie wie. Jak dzwoniłam do taty i pytałam, to mój tata sam nie wie kiedy on wyszedł, kiedy pójdzie siedzieć i tak w kółko. Mam do siebie taki żal bardzo ogromny. No mi się po nocach śni, że ja jestem w tej Holandii i że jest zima i że ta Iga jest w sandałach samych, i oni jakieś samochody zatrzymują, a ja płaczę i błagam ich obydwójce na kolanach, żeby wrócili do Polski, że ja mam metadon, że mam już dostęp do metadonu stały i takie mam sny...*  
(Beata)

Kobieta podaje, że więzienie pozwoliło jej odbudować relacje z rodziną, z którą utrzymuje kontakt. Ma silną więź z 18-letnią córką swojej zmarłej siostry. Na wolności mąż rozmówczyńni utrudniał jej kontakty z rodziną:

*...w tej chwili marzę żeby do niej wrócić. Żeby przytulić mamę i tatę. Utulić siostrzenice i z nimi po prostu marzę. Powtarzałam to im wielokrotnie, że mogłabym mieszkać pod mostem byle z nimi. I za choćby jedną godzinę w ich towarzystwie jestem w stanie oddać wszystko co posiadam. To jest ta więź która się odbudowała. A z racji tego, że moja siostrzenica jest już całkowitą sierotą. Siostra zmarła, a szwagier zmarł jak mała miała 3 latka, więc to jest też jakby moje dziecko od zmiany pieluch po wszystko. Po, że tak powiem do momentu mojego zamknięcia jest moja córka taka nie rodzona ale jest i udowadnia mi to z każdym listem, z każdym telefonem z każdym widzeniem tutaj więc nie wyobrażam sobie tak samo życia bez tego dziecka. Ma w tym roku 18 lat. Także pierwszego papierosa już zapala przy mnie, o pierwszym pocałunku wiedziałam ja, pierwszy tatuaż też zrobiła przy mnie, więc jestem taka mama w cudzysłowu od pierwszych razów. Siostrze rozlał się guz mózgu dlatego zmarła, szpital nie wykrył. Patowa sytuacja. Czas wspólny nie był nam dany. Mój mąż był jej bardzo przeciwny z racji tego, że znał ją z wcześniejszych lat, a miała opinie taka jaką miała. Jemu to było nie na rękę. I mimo, że my mieliśmy już córeczkę, że już była dosyć spora. Moja siostra nigdy nie miała szansy jej poznać z racji tego że mój mąż zabronił tego. Kiedyś nawet zamontowano monitoring w domu więc działa się. działa się... (Daria)*

Rozmówczyni odpowiadając uśmiechnęła się. Po umieszczeniu w jednostce penitencjarnej na nowo nawiązała relację z ojczymem, który nie odzywał się do niej w związku z nadużywaniem przez nią narkotyków. Z matką również kobieta ma kontakt. Otrzymuje od rodziny wsparcie. Cieszy się, że pomagają jej znaleźć placówkę odwykową do której uda się po opuszczeniu więzienia. Uczestniczka badania czuje, że z ich pomocą poradzi sobie z nałogiem:

*...ojczym się do mnie nie odzywa za to, że brałam. Ale teraz znowu zaczął ze mną gadać, aż się dziwiłam mówił jak się tam trzymasz, także relacje się dużo poprawiły. No moja mama też już mi wypomina, że zmieniło się moje podejście do życia, że już wreszcie doszłam do siebie i już wie po tym, że nie wrócę do narkotyków. Że mam plany, bo już tutaj każe jej załatwić, że jak wyjdę to chce iść na oddział dzienny, żeby chodzić na tą terapię żeby nie wrócić. No bo jednak wracam do miejsca gdzie to wszystko się działo. Wolę chodzić jeszcze na terapię, bo tutaj mogę być silna, a na zewnątrz wolę mieć te terapie i swojego psychiatrę i psychologa żeby mieć to pod kontrolą... (Anna)*

Roksana w rozmowie wyznała, że odkąd rozstała się z ojcem swojego dziecka, poprawiła jej się relacja z rodzicami adopcyjnymi. Jak sama opowiedziała, dorosła do pewnych spraw. Potrafi się przed nimi otworzyć i powiedzieć o swoich uczuciach:

*...mam kontakt. Odkąd zerwałam z Damianem mam kontakt. Bardzo dużo się zmieniło, Poznajemy się na nowo z moimi rodzicami. Gdzieś pewne rzeczy myślę, że już dorosłam, tak żeby potrafić otwarcie z nimi porozmawiać. No relacje są lepsze, ale gdzieś tak ich już nie było po prostu, moja mama jest.. no ogólnie są dobrymi ludźmi... (Roksana)*

Zainteresowało mnie czy ma kontakt ze swoją biologiczną siostrą wraz, z którą została zaadoptowana. Rozmówczyni zauważa, że siostra ogranicza z nią kontakt. Tłumaczy to sobie wejściem przez nią w pełnoletność. Obawia się jednak, że siostra podzieli jej los, ponieważ funkcjonuje w środowisku w którym ona również się obracała. Siostrę określa jako jedną z najważniejszych osób w swoim życiu:

*...Ma 18 miała teraz właśnie. No.. kontakt mieliśmy dobry, ale widzę różnicę w wychowaniu nie wiem. Często miałam też takie wrażenie, że mama z nią rozmawia, że ja jestem ta gorsza. Niby napisałam do niej list, ale dzwonię czasami to nie odbiera. Rozumiem, że ona ma teraz młodość i ja jestem też taką osobą, gdzie tam staram*



*się.. Zwątpiłam też w nią, bo miałam kilka razy sytuację że jakby widziałam, że ona jest po alkoholu, bo sobie popijała. A ja miałam wrażenie, że ona jest pod wpływem narkotyków i ja z nią rozmawiałam o tym otwarcie, żeby ją chronić przed tym co ja przeżyłam. I myślę że trochę nas to poróżniło i odepchnęło, że ona potrafi w taki sposób zmanipulować nawet mamę, że no.. mówi, że ty mi nie wierzysz no jak to, i udaje taką słodką. Ale robi swoje. Bo byłam naocznym świadkiem. Bo dowiaduję się od znajomych, że jest takie prawdopodobieństwo, bo otacza się takimi ludźmi jak ja się otaczam. Nawet starszymi od siebie nie. więc martwiłam się o nią i to gdzieś nas tak próżnio. Ale no.. wiem, że z mojej strony jest ona dla mnie najważniejsza osoba oprócz mojego dziecka i chciałabym dla niej najlepiej... (Roksana)*

Kobieta oznajmiła, że jej kontakt z ojcem nie uległ zmianie po umieszczeniu w zakładzie karnym. Nadal ten kontakt określa jako bardzo dobry. Wyznała również, że jej relacja z mamą znacznie się poprawiła. Skazana z biegiem lat zauważa popełnione przez matkę błędy wychowawcze:

*...z tata cały czas tak samo. Mam wsparcie i bardzo dobrym jest ojcem. Bardzo go kocham. Mama się poprawiła, ale też widzę, że dużo rzeczy robi takich których nie robiła jak mnie wychowywała. Co powinna zrobić, a nie zrobiła. Przynajmniej robi to teraz dla moich synów i tak jakby wszystko się wyrównuje. teraz się cieszę że jest tak... (Klaudia)*

Kolejnej kobiecie również poprawiła się relacja z rodziną po umieszczeniu w zakładzie karnym. Jej matka wyznała, że czuje się winna tego, że przebywa ona w zakładzie karnym.

*...mama mi napisała że to ona też czuje się winna bo za szybko mnie wypuściła z domu. Bo mama się zajmie swoim życiem. Próbowwała zająć w ciążę i bardziej się zajmie swoim życiem, a mówi że powinna bardziej zaangażować się. a ja wiem, że to nie mamy wina... (Łucja)*

Kobieta opisywała swoją bardzo dobrą relację z dziadkiem, przed umieszczeniem w zakładzie karnym. Jak podaje nadal ma z nim kontakt telefoniczny i bardzo przeżywa sytuację w której się znalazła:

*...dziadek przeżywa jak dzwonie do niego zawsze płacze, że już jest lato, że specjalnie kupiłem dla ciebie hamak, żebyś mogła się bujać, a Ciebie nie ma. S ja mówię że lato będzie też za rok. No.. tak przeżywa... (Anna)*

Jak już wspominałam w rodzinach niedostosowanych społecznie brakuje dobrych wzorców, uboga wiedza dotycząca wychowania, występują liczne nierozwiązane problemy, zaburzona komunikacja, wadliwe modele zachowania rzutujące na rozwój psychospołeczny jednostki. Kluczową zatem rolę odgrywa relacja emocjonalna między członkami rodziny. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż głównym warunkiem poprawnego realizowania funkcji rodzicielskich jest pełna i wydolna wychowawczo rodzina, a efekty rozwoju zależą od cech psychospołecznych ich rodzin i rodziców. Zapytałam zatem skazane, czy uważają, że rodzina ma wpływ na to jacy jesteście.

Rożmówczyni odpowiedziała, że również miała problemy z alkoholem, tak jak jej rodzina:

*...myślę, że tak. Bo wcześniej w rodzinie było dużo alkoholu. Chodziłam sama chwile na meetingi. Moja mama też używała alkoholu i ja miałam to samo i się upijałam, nawet jak nastolatka i to życie rodzinne idzie za nami... (Celina)*

Kolejna natomiast określa, iż brak miłości ze strony matki, którego doświadczyła wpłynęła na to, iż jest nadopiekuńcza dla swoich dzieci:

*...wydaje mi się że w jakimś stopniu tak. I sądzę, że gdyby nie to odczucie moje braku miłości bezpośrednio ze strony rodziców. Bo od dziadków miałam, ale nie była to miłość mamy. I gdzieś to przedłużyłam na dzieci. przez to jak wielokrotnie twierdziła teściowa pozwalam sobie wejść na głowę (śmiech). Jak to mama ale no... ale wydaje mi się, że gdyby nie to, gdyby to wyglądało inaczej, to może i ja miałabym inny stosunek. Ciężko mi dywagować. nie żałuję, że było jak było, bo kocham dzieci nad życie i gdybym tylko mogła, to zdjęłabym im gwiazdkę z nieba tak samo jak rodzicom, babci, siostrzenicy... (Daria)*

Maria podkreśliła, że jej zdaniem wynosimy wzorce i postawy z domu rodzinnego. Poprzez doświadczenie i życiowe jakim jest pobyt w domu dziecka, nauczyła się ona szczerości, samodzielności oraz obrony:

*...tak dużo to daje, dużo wynosimy z domu. Bardzo dużo wynosimy z domu. Dużo daje nam wychowanie wpajanie czegokolwiek od dziecka. Ja co prawda nie wyniosłam z domu. Ja wyniosłam z domu dziecka. I ta dobroć chyba, ta szczerłość, to się nauczyłam tam. Bo jakby nie było tam też jest jak w więzieniu. Że musisz przetrwać, bo jesteś w domu dziecka, to jest jak w więzieniu. Musisz przetrwać. Ja byłam w Świebodzinie i to jest taka walka albo się dasz i cię zgnębią, albo będziesz żył i cię nie zgnębią. I to samo jest w więzieniu. Tego się nauczyłam w domu dziecka, nie daje sobie w kasze dmuchać.. Nikogo nie krzywdzę, nie ranię, ale sobie nie pozwolę, by ktokolwiek do mnie skoczył za byle co. Bo potrafię się postawić... (Maria)*

z kolei Beata uważa, że dom rodzinny i atmosfera w nim panująca nie ma wpływu na nasze dalsze życie. Podkreśliła, że rodzina matki jest patologiczna, a ona dla swoich dzieci jest zupełnie inna:

*...nie, nie, nie. Ja tak nie myślę. Ja jestem zupełnie inna. Ja zupełnie inaczej chcę wychować swoje dziecko niż mnie wychowywali. Na pewno nie będę kopiażem mojej matki. Ja też mam charakter rodziny mojego ojca. A mój ojciec pochodzi z dobrej rodziny. Z zamożnej. Moja matka pochodzi z patologii. Ja mam dużo cech ojca rodziny chociaż też z matki też jednak trochę mam... (Beata)*

Uczestniczka badania odpowiedziała, że rodzina ma znaczący wpływ na nasze zachowanie i postępowanie skupiając się na czynnościach codziennych oraz obrzędach religijnych:

*...no dużo wyciągamy moim zdaniem bardzo dużo. Mama uczyła nas podstaw np, higieny kobiecej, prania, wszystkiego, choinki, świąt wszystkiego. No.. katolicyzmu, bo mama strasznie jest katolikiem. No i ja tak samo. Przenoszę z tego co mama mnie uczyła na swoje dzieci. nooo... (Celina)*

Inna rozmówczyni z kolei określiła, że grupa rówieśnicza ma większy wpływ, niż rodzina na nasze postępowanie:

*...nie. Towarzystwo bardziej. Bo są osoby co mają patologie w domu, a zostają lekarzami. Albo ja jestem z dobrej rodziny i po prostu wpadłam w złe towarzystwo i odcięłam się od rodziny, żeby im nie przynosić wstydu. No ale i tak zawsze... mi się wydaje że rodzina nie ma aż takiego wpływu... (Anna)*

Ponieważ część uczestniczek badania założyła swoje rodziny, byłam ciekawa w jaki sposób odbierają i przedstawiają swoje związki partnerskie lub małżeńskie.

Joanna swoje małżeństwo opisuje w sposób pozytywny. W związku małżeńskim pozostaje od 15 lat. Określała swoje małżeństwo jako zgodne, bezproblemowe. Wspólnie z mężem dzieli się obowiązkami domowymi. Mieli podobne poglądy dotyczące wychowania dzieci. Skazana nie pracowała. Mąż zaproponował jej zajęcie się domem i wychowaniem dzieci, ponieważ jego zarobki były wystarczające. Podała również, że mąż przejmuje się jej obecną sytuacją bardziej niż ona sama:

*...bardzo dobrze. Tak, aż mój mąż, aż za bardzo się gnębi, tą sytuacją i przejmuje. Ja myślałam, że to na przykład jakby było na odwrót, że on by się tak łamał przejmował. A widzę, że osoba na wolności partner, to przeżywa bardziej niż osoba co jest tutaj...(Joanna)*

Natomiast Iza pozostaje w konkubinacie od 4 lat. Partner jest od niej starszy o 10 lat. Poznali się w miejscu zamieszkania. Partner kobiety mieszkał w tym samym bloku w którym ona wynajmowała mieszkanie, Ma swoją firmę brukarską. Gdy się poznali, ta związana była z innym mężczyzną, którego ostatecznie zostawiła, dla obecnego partnera:

*...Jak wyjeżdżałam do Holandii z byłym to on do mnie pisał, że ślepa jestem. Ja se myślę tak, bo ja okulary mam i myślę sobie: no kurwa nienormalny sam okulary ma, a mnie kurwa od ślepej wyzywa śmiech... A dopiero później zauważyłam, że jestem ślepa, że on mnie kocha, a ja tego nie widzę. A on mnie prosił, błagał, żebym nie wyjeżdżała i w ogóle... No ale dzięki Bogu jesteśmy ze sobą i teraz wiem co to miłość. Chyba tamte to niby były tą miłością. Teraz ja dopiero wiem, że to naprawdę nie były miłości, tylko takie głupie zauroczenia, bo ja dopiero teraz z tym partnerem wiem, co to znaczy słowo kocham cię. Rozumie pani. Ja dopiero teraz wiem co to jest miłość nie.. Wcześniej to nie było to. Kurde wie pani takie przyzwyczajenie. Jak zaczęłam z nim związek to zrozumiałam... (Iza)*

Zapytałam skazaną czym zatem dla niej jest miłość:

*...miłość jest opiekuńczością. Miłość się nie okazuje tym że on ci kupi kwiatka dzisiaj. Miłość okazuje się czynami, co on robi dla ciebie i jaki jest. To dla mnie miłość, a nie, że*

*on da ci prezent i cię kocha. Nieee. Prezent możesz dostać na 14 lutego, a on potrafi zerwać czy kwiatka z pola na spacerze i mi dać to jest taka opiekuńczość. Zawsze zapytanie się co u Ciebie, jak ci minął dzień. Często mówi pusia co robiłaś to tamto. Zainteresowanie się danie bezpieczeństwa tej drugiej osobie, żeby ona się czuła taka bezpieczna... (Iza)*

Kolejna rozmówczyni pozostaje w związku partnerskim z mężczyzną, który również przebywa w areszcie śledczym. Poznali się jeszcze przed osadzeniem w zakładzie karnym. Przyjechał wówczas do koleżanki kobiety u której zamieszkiwała i zaczęli wymieniać wiadomości sms. Następnie zaproponował jej, aby zamieszkała u niego ze swoimi dziećmi. Pozostają w związku od półtora roku. Kobieta podkreśla, że angażuje się w pomoc w wychowaniu jej synów:

*...Jest lepszym ojcem dla moich dzieci niż ich ojcowie i bardzo dużo czasu dla nich poświęca. On nie może mieć swoich dzieci. I moje dzieci traktuje jak swoich synów. I. bardzo dużo im miłości daje i czasu poświęca jako dla dzieciaków. I też zawsze mnie ciągnął, że chodź na plac ich zabrać, chodź tu chodź tam. On też pracował, jak wracał z pracy, to ja jako jego kobieta i obiad robiłam i gdzieś w międzyczasie się dziećmi zajmowałam itd. A on od razu po pracy no chodź dawaj zabieramy ich gdzieś nad wodę, na plac zabaw, chodź tu chodź tam i tak jeździliśmy. Ale to fajnie, bo atrakcje jakieś dzieciaki miały. Mogli sobie coś zobaczyć. Jestem kochająca, staram się dawać dużo miłości i ciepła. Staram się nie wybuchać i spokojnie do wszystkiego podchodzić. Wcześniej byłam wybuchowa, może dlatego mam różne problemy z prawem i tak dalej, przez swoje wybuchy niepotrzebne bo od razu zareagowałam, zamiast najpierw pomyśleć. teraz wole najpierw pomyśleć a nie reagować na coś na co i tak nie mam wpływu... (Klaudia)*

Z kolei Daria zna się ze swoim obecnym mężem od 16 lat. Od 6 lat są małżeństwem. Mają trójkę małoletnich dzieci. Jak podała jej mąż prowadził podwójne życie. Znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie. Nie potrafiła od niego uciec. Natomiast wraz z mężem dokonała przestępstwa za które odbywa karę pozbawienia wolności na swoim kochanku do którego chciała odejść. Jej mąż obecnie również odbywa karę 15 lat pozbawienia wolności. Jak podaje planuje się rozwieść:

*...no powiem tak: z tym rozwodem to może być różnie, bo i tak czeka mnie solidna walka i przeprawa z racji też wspólnego majątku, który generalnie został przepisany za pośrednictwem notariusza w akcie darowizny dla teścia, więc zostałam bez domu na ten moment... (Daria)*

Kobieta podała, że jest obecnie w związku partnerskim z innym skazanym z którym w przyszłości planuje ślub:

*...Tak. Jest trzeci jeszcze inny. Nasza znajomość zaczęła się od tego, że koleżanka gdzieś powiedziała, że on przepięknie rysuje, a ja wychodzę z założenia ze swoich prac na swoim ciele nie tatuuje. Komuś owszem, ale ja w każdej pracy niezależnie od tego jaka ona jest widzę defekty. Cudza praca podoba mi się bardziej zawsze. Ale to jest gdzieś tam taka moja wada, może tak. no i.. od słowa do słowa. Poprosiłam w liście żeby narysował mi cukierka... (Daria)*

Zapytałam skazaną, czy dobrze rozumiem, że jej obecny partner również odbywa karę pozbawienia wolności:

*...tak.. i no okazało się że owy mężczyzna totalnie nie umie rysować, totalnie. Ale jakoś tak gdzieś tam ta komunikacja była, są też przez pryzmat własnych doświadczeń, których naprawdę wiele i niekoniecznie dobrych. Stało, że tak powiem sprawił, że te zrozumienia między nami powstało i ta więź też się jakoś zawiązała i jesteśmy od 2 lat razem. No planujemy ślub z czasem, gdy tylko się rozwiódę co jest najzabawniejsze i może zaskakiwać, to, to że generalnie nie popieram związków zawieranych w więzieniu, bo dla mnie tak samo jak mojego obecnego partnera słowo Kocham cię czy tęsknię, to najbardziej puste słowo w więzieniu. Bo ludzie tutaj widzą się przez kraty przez pryzmat listów, a papier przyjmie wszystko. Nie buduje zaufania. Na to zaufanie trzeba sobie bardzo pracować bardzo. I nie popieram, nie wierze, nie ufam, nie ma takiej możliwości więc chłopak się trochę napracował (śmiech) że tak powiem. Ale i on z takiego założenia wychodzi i w pewnym momencie gdzieś już ta więź powstała między nami taka, że jedno bez drugiego ani rusz. I zaczęliśmy wyprzedzać się myślami. Listy opiewały na 20/30 stron a4 i brakowało mi czasu i papieru by te listy pisać, gdzieś tam ta więź była, ale gdy zobaczyłam go dopiero to jak wygląda w tym roku po 2 latach na zdjęciu z celówki... (Daria)*

Łucja pozostaje w nieformalnym związku partnerskim. Za dwa tygodnie odbędzie się jej ślub w zakładzie karnym. Rozmówczyni wychodzi za mąż za skazanego, którego poznała

przez okno w więziennej celi, gdy ten pracując jako garowy rozwoził posiłki. Następnie przez 6 miesięcy wymieniali listy (kobieta naliczyła ich 20), aż ostatecznie zdecydowali się zawrzeć związek małżeński. Mężczyzna jest o 16 lat starszy od skazanej. Karę pozbawienia wolności odbywa po raz trzeci. Zawarł już jeden związek małżeński z inną wskazaną kobietą, jednak ta złożyła pozew o rozwód, po opuszczeniu zakładu karnego. Kobieta podczas rozmowy wyznała, że obecny partner nie trafia w jej gust, w kwestii wyglądu, ponieważ zawsze podobali jej się mężczyźni umięśnieni i wysportowani, a obecny partner jest „chudy”:

*...Teraz ten kontakt jest bardziej ograniczony bo jak siedziałam na oddziale trzecim to mieliśmy kontakt codziennie bo przez okno. nielegalnie bo nielegalnie ale jednak gdzieś tam wszyscy wiedzieli że się kontaktujemy i nie było problemu. A ze ślubem tak naprawdę wyszedł on, więc ja bez chwili zastanowienia zgodziłam się i pomyślałam, że może faktycznie będąc tutaj nawet w takim miejscu uda mi się po części ułożyć życie i wyjdę szczęśliwa. I za murem za kilka lat będę o tym opowiadać przy grillu rodzinie no zobaczymy. Nie powiem cieszę się i denerwuje. bo to jest tutaj. Tutaj może być słodzenie mówienie jak mnie kocha, a za murem może być różnie. Znam ludzi którzy przetrwali i na wolności są szczęśliwi i brali ślub tu.. No tutaj ja biorę ślub z miłości, bo się zakochałam. Troszczy się, pyta o małego i już teraz wiem, że on jest ojcem dla małego. bo Damian nie będzie miał kontaktu z dzieckiem i ja o tym wiem i wiedza to wszyscy. Tutaj on angażuje się, martwi się operacja, angażuje się jakby to on był ojcem. Nie mogę powiedzieć jest już ojcem małego, ale nie on go spłodził. Jest dobrym człowiekiem. Jest starszy bo ja mam 24 lata, a on skończył 40. Jest bardzo duża różnica wieku i trochę się tego boje.... (Łucja)*

Przedstawiona analiza wskazuje w większości na pozytywny wpływ rodziny z perspektywy prognozy penitencjarnej. Odnosząc się do rodzin tworzonych przez skazane i zawierania związków w zakładzie karnym, trudno wnioskować o ich trwałość. Można uznać, że stanowią one pewnego rodzaju lek na nudę i monotonię więzienną, a także realizację niezaspokojonych potrzeb emocjonalnych. Z opisu skazanych można wywnioskować, że zatrzymały się w fazie miodowego miesiąca. Często idealizują te związki, ponieważ spełniają ich podstawowe oczekiwania jakim jest zainteresowanie i posiadanie kogoś bliskiego rozumiejącego ich sytuację. Z kolei w innych przypadkach

wzięcie na siebie winy partnera ma w ich opinii świadczyć o uczuciu do niego, oddaniu i być w pewnym sensie dowodem wierności.

Miejszem, w którym dziecko zdobywa pierwsze doświadczenia, uczy wzorców postępowania i poznaje świat wartości jest rodzina. Jak pisał D. Sikora osobowość dziecka kształtuje się poprzez świadome i nieświadome oddziaływania wychowawcze rodziców.

Zapytałam również skazane, jak oceniają swoje postawy rodzicielskie i wychowawcze, a także ja także to jakimi w swojej ocenie są matkami. Skazanych często charakteryzuje różny poziom niedostosowania społecznego, a w założonych rodzinach gromadzą się czynniki świadczące o jej dysfunkcji. Zapytałam skazane jakimi we własnej opinii są matkami.

Skazana ma dwójkę nastoletnich dzieci. Określa się jako dobrą matkę. Nie stosuje wobec nich kar cielesnych. Mimo dobrego kontaktu z dziećmi zauważa, że na skutek osadzenia zanika jej więź z synem:

*...dobra. na pewno opiekuńczą, Mam na celi garnki. Śmieją się, że jak matka. dobra. I lubię się z nimi pobawić, nie podnoszę glosy na dzieci, nigdy nie uderzyłam, nie karam dzieci, tłumaczę, siedzę i czytam razem. Tak normalnie. myślę że córcia by powiedziała, że mamy relacje jak z koleżanką. Tak, że nie ma dystansu mówi śmiało, zwierzają się. A syn jest w takim wieku co trochę się zaczyna wstydzić, bo ma mutacje i go dziewczyny zaczepiają i chyba traci zaufanie. Kiedyś było inaczej. teraz kontakt też. jest minimalny... (Joanna)*

Kolejna z rozmówczynie przyznała, że krzyczała na swoje dziecko. Określiła się za matkę dobrą argumentując, że nigdy dziecka nie uderzyła, jednak dawała mu klapsy, których nie odbiera jako formę przemocy:

*...myślę, że dobra. Bo mojego dziecka nie uderzyłam, krzyczałam żalowałam później, dałam czasami klapsa... (Celina)*

Kobieta ma trójkę dzieci. Przyznała, że nie ma dla niej większej wartości niż rodzina. Stara się otaczać dzieci miłością, której jej brakowało. Powtarza często dzieciom, że je kocha:



*...rodzina. dla mnie nie ma większej wartości. Moja rodzina jest dla mnie najważniejsza i ta miłość, której mi brakowało ze strony rodziców, ja przelałam na dzieci. Nigdy od mamy nie usłyszałam, że mnie kocha. Więc wyciągając wnioski z ich postępowania powtarzałem, to wielokrotnie moim dzieciom. To wartości których nie da się kupić za żadne pieniądze- ta bezwarunkowa miłość... (Beata)*

Kobieta określa się jako dobrą matkę ponieważ na wszystko pozwala swoim dzieciom. Ponieważ sama była bita jako dziecko, deklaruje, że przemocy wobec własnych dzieci nie stosuje:

*...nie wiem. wiem że dobra. Wiedzą, że mama im da wszystko co chce. Noo.. i zawsze nie przychodzi tam do taty zapytać się czy może gdzieś iść tylko do mamy tak? Bo wiedzą, że u mamy jest tak od razu, bez żadnej rozmowy bez niczego. Mama mnie zawsze biła. Ja stwierdzam, że nie mam opcji bicia, bo mi to bicie nic nie dało. No i ja nie uderzę swojego dziecka z tego powodu, że ja dostawałam, to po co mam to robić na swoim... (Iza)*

Inna z uczestniczek badania określa siebie jako matkę nieidealną. Chciałaby zapewnić synowi spokojny i ciepły dom. Znaleźć partnera, który zastąpił mu ojca. Syn kobiety ma niespełna dwa lata. Wychowują go jej rodzice. Martwi się, że syn o niej zapomina. Rozmówczyni podaje, że chciałaby zapewnić dziecku dzieciństwo pełne wspomnień. Chciałaby, aby dziecko doświadczyło świata, brudziło się, obcować ze zwierzętami. Dodała, iż obecnie matki są przewrażliwione na punkcie wychowania dziecka w sterylności, a dawne metody wychowania jej bardziej odpowiadają:

*...matka na telefon na razie. Nieidealna, ale no.. robiąc wszystko żeby było lepiej. Nie mogę powiedzieć, że dobra i nie mogę powiedzieć, że zła. No bo różne sytuacje były. Myśle, że rodzina. Aby zbudować taką której nie miałam nigdy. I czasem za wszelką cenę bym chciała. Chciałabym żeby móc o wszystkim ze sobą rozmawiać. Żeby dziecko czuło się kochane i było doceniane. Żeby też się czuła kochana i doceniana. Żeby mieć takiego faceta który będzie sprawował pieczę nad tym wszystkim i dawał siłę mi, bo gdzieś może jej nie mam i żebyśmy byli razem. Jest duży problem, bo Wojtuś mam wrażenie, że o mnie zapomina, chociaż dzwonię często, to czasami jest tak zniechęcony, że mi mówi do telefonu, że mnie nie kocha. Mówię Wojtusi kochasz mamę, a on mówi, że nie i nie chce ze mną rozmawiać. Bardzo to przeżywam, ale zdaję sobie sprawę, że*

*nie zna znaczenia tych słów. Ale odczuwam jakby się gniewał na mnie i już się boję jak wroce do domu i od nowa będę musiała zbudować, tą więź tak naprawdę, bo jestem matka na telefon na razie. Teraz widziałam na zdjęciach, że wyleciał mu ząbek. Ma dopiero dwa latka... nie mam na nic wpływu. Na razie jestem daleko od dziecka. Na wolności miałam nawet mogę przytoczyć dla mnie dziecko musi mieć dzieciństwo i tak dalej nie byłam nad troskliwa, często sprawdzałam czy oddycha w nocy, pozwalałam mu też iść swoją drogą. Pozwalam mu też spróbować wszystkiego. Była też sytuacja gdzie teściowa moja właśnie jak się dowiedziała o tym to bardzo dziwnie na mnie patrzyła, bo kupiliśmy sobie pieska shih tzu no i była taka kuweta, gdzie się piesek załatwia Wojtuś sobie tam zawsze siedział i mam nawet nagranie takie jak sobie przypomnę, to się śmieje, bo była tam mieszka z wodą, bo jak nikt nie patrzył to wkładał sobie paluszek i wypijał tą wodę. I jak go przytapałam to się tak zaczął śmiać wniebogłosy, a ja nie mogłam mu wrócić uwagi. Tłumaczyłam mu, że to pieska woda, ale pozwalałam mu robić co chce. Kiedyś było lepsze życie i lepsze metody wychowania. Teraz te matki strasznie przesadzają. Kiedyś to dzieci ziemię jadły i błoto itd. Ja bym chciała, żeby moje dziecko miało, to dzieciństwo i nie było takie chuchane dmuchane...*  
*(Roksana)*

Klaudia nie uznaje się ani za dobrą, ani za złą matkę dla swoich synów. Ze względu na jej pracę zawodową synowie spędzali znaczną część czasu z jej rodzicami, a ona skupiała się na zapewnieniu rodzinie środków finansowych. Starła się spełniać materialne marzenia dzieci. Po wyjściu z więzienia chciałaby poświęcić dzieciom więcej czasu. Dzieci nie wiedzą, że przebywa w zakładzie karnym:

*...myślę, że taką pół na pół. Bo w większości mnie nie było. W większość to byli z moją mamą. Moja mama ich wychowuj. Także chciałabym zacząć ja to robić. Bo to ja ich mama jestem. Też mam 30 lat i powinnam już myśleć poważnie. Ja jestem po prostu staram się zajmować... Moja mama z nimi była też. Jest jako ich mama druga tak.. Ja co oni chcieli, a Alan zawsze chciał to samochodzik, to, to ja zawsze pracowałem i cały czas poświęcał pracy, żeby oni mieli wszystko to co chcą mieć. To co chciał to miał. Chciał grę miał grę. Chciał xboxa miał xboxa zaraz. Ja po prostu poświęcam się tak, że ciągle pracowałem, a mnie nie było. A teraz chciałabym po prostu być. Jako matka. i im więcej czasu poświęcić, robić z nimi lekcje, czy np uczyć ich życia, przygotowywać*

*na taki świat który teraz jest, nie jest łatwo, chcę żeby byli zaradni i mogli poradzić w każdej sytuacji... (Klaudia)*

Maria ma trójkę dzieci. Relacje z nimi ocenia jako bardzo dobrą. Dzieci odwiedzają matkę w zakładzie karnym. Kobieta uważa, że zbudowała silną więź z dziećmi opartą na zaufaniu, dzięki czemu jej się zwierniają nawet w kwestiach związków partnerskich i seksualnych. Jedyne czego żałuje jako matka, to tego że znalazła się w zakładzie karnym: *...kontakt mam bardzo dobry. Przyjeżdżają na widzenia tydzień temu miałam z nimi widzenie. Tylko w tamta niedziele były wszystkie dzieci, a teraz będzie parter z dziećmi. Moje dzieci powiem tak moja córka ma 20 lat. No i jaka córka 20 letnia pójdzie z mamą pogadać o seksie? O tym czy o tamtym. Moja córka przyjdzie i będzie rozmawiać. Ma do mnie na tyle duże zaufanie, że na tyle wie że o wszystkim ze mna porozmawia. Nawet o tych stosunkach swoich co zaczyna czy coś tam. Wszystko się zapyta, wypyta, powie no... także bardzo się cieszę z tego, że na tyle mi ufają te moje dzieciaki, że wiedza że mna mogą przyjść z każdym problemem mimo tego, że tak się stało, a nie inaczej. One są w rodzinie zastępczej u mojej matki, że mają mnie i mogą mi zaufać i powiedzieć, bez względu na to czy ich wina czy nie ich wina, a ja ich wysłucham. Ja nie karce, bo karcić dziecko, że ci zrobiło to czy to... to wychodzi dla rodzica źle. Bo to dziecko się później zamyka w sobie i ono już nie powie tym rodzicom nic. A jeżeli jest że mi dziecko powie, że uderzyło kolegę i potrafi mi przyjść powiedzieć i ono wie, że ja z nim rozmawiam, a nie zbije, czy wygonie do kąta, to tamto tylko rozmawiam, to ono będzie mi przychodziło mówiło. Dziecko będzie mi tak to mówiło za każdym razem, że to nieprawda, że tak nie było. Jestem taka, żeby miały we mnie to czego ja nigdy nie miałam no i nie mają. Mi córka potrafi powiedzieć o stosunku, który jej nie wyszedł z partnerem. Ja jestem dumna z tego. Ja nie miałam niczego. Nie mogłam powiedzieć, że dostałam okres. Wszystko sama. Ja do dnia dzisiejszego nikomu nie ufam. Jako matka ja wiem że jestem dobra. Jedyńm moim błędem, którego będę żałować do końca życia, jest to, że tu jestem... (Maria)*

Z kolei Łucja nie potrafiła ocenić się jako matkę. Jak podała na wolności starała się zapewnić dziecku wszystko co mogła. Ze względu, że dziecko ma 7 miesięcy dowiaduje się co u niego poprzez kontakt telefoniczny z rodziną:

*...na ten moment ciężko powiedzieć. Staralam się być bardzo dobra na wolności. Być najlepsza i dać mu wszystko, co jest możliwe i potrzebne. Teraz jestem tutaj i jestem mama żadna. Miał operacje są dziadkowie. Gdzie powinnam tam być ja. No No niestety. Więc na ten moment ciężko określić. Na wolności byłam bardzo dobrą mamą. Tutaj ciężko być dobrym rodzicem, bo to, że się dzwoni, dowiaduje, teraz też bede miała skype, to jest tylko powierzchwni. Nie widziałam jak stawia pierwsze kroki, jak woła mama.. No to jest ten minus jak ktoś jest rodzicem, to w pewnym sensie my krzywdzimy w ten sposób dzieci bo nie mają rodziców. Niektóre dzieci są wychowywane przez ojców, ale nie mają mamy, więc w jakimś stopniu są krzywdzone... (Łucja)*

Kobiety zwracają uwagę na sposób wychowywania swoich dzieci. W głównej mierze skupiają się one na kontakcie i relacji z potomstwem. Mniejszą uwagę przykładają do ich edukacji. Podkreślają, że szczególnie zależy im na zachowaniu dzieci i kształtowaniu akceptowanych społecznie postaw i zachowań. Rozmówczynie starają się utrzymywać kontakt ze swoimi dziećmi. Piszą do nich listy, pamiętają o ich urodzinach i świętach. Trzech respondentek dzieci nie wiedzą, że ich matka przebywa w zakładzie karnym. Kobiety chcą zapobiec w ten sposób stygmatyzacji dzieci wśród rówieśników. Rozmówczynie określają się mianem dobrych matek, dostrzegają swoje błędy wychowawcze, które do tej pory popełniły, jednak podają, że bez względu na to, w jaki sposób zachowują się ich dzieci, zawsze staną w ich obronie. Siedem kobiet podkreśla, że stara się nie popełnić błędów swoich rodziców, a dzieciom chcą zapewnić wszystko czego im brakowało.

#### **7.2.5. Poczucie kobiecości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności**

Kobiety biorące udział w rozmowie uznały, że wygląd jest dla nich ważny. Często ma on wpływ na to co w danym momencie dzieje się w ich życiu, na ich samopoczucie oraz relacje z innymi. Każda z moich rozmówczyń miała inne spojrzenie na swój wygląd. W społeczeństwie spotykamy się z wpływem społecznym określającym pewny standard wyglądu. Jest on najczęściej promowany przez media, branżę modową i kulturę- co może prowadzić do niezadowolenia z wyglądu i problemem z samoakceptacją. Dla moich rozmówczyń dbanie o wygląd – również w zakładzie karnym- jest formą wyrażenia swojej kobiecości oraz podniesienia poziomu samooceny.

Sześć skazanych kobiet na wywiad przyszło w starannie wykonanym pełnym makijażu. Dziesięć rozmówczyń miało wykonany manicure i pomalowane paznokcie. Kobiety pomimo przebywania w izolacji farbują sobie włosy i układają fryzury. Dwie ze skazanych kobiet biorących udział w rozmowie posiada w zakładzie karnym prostownicę. Trzy kobiety wykonują biżuterię z nici (muliny). Rozmówczynie zwracały uwagę na problemy z utrzymywaniem higieny osobistej związane z ograniczeniami w dostępie do łaźni. Kobiety przerabiają również mundurki więzienne: zwężają spodnie, bądź skracają spódnice, a także starają taliować sobie żakiety. Dwie z rozmówczyń wykonują regularnie gazetki na korytarz oddziału związane z codzienną pielęgnacją. Zapytałam kobiety czym według nich jest kobiecość.

Ewa kobiecość sprowadza do cech wyglądu zewnętrznego. W swojej wypowiedzi wraca wspomnieniami do słów wypowiedzianych przez ojca. Jako wyraz kobiecości traktuje również swoje tatuaże:

*...skromnością, Lubię w sobie moje oczy piwne po mamie i powiem szczerze, że jak malowałam oczy i mój tata, to widział, to kazał mi to myć, bo mówił, że wyglądam jakbym miała kurwiki w oczach. To jest z wolności tatuaż zrobiłam z siostra taki same. I z tyłu mam tatuaż który mój syn robił i gwiazdki, ale muszę to poprawić. Lubię biżuterię z tyłu jest ojciec święty, to sama zrobiłam, a to pamiątka z Warszawy. Ja jestem jak sroka lubię cekiny i biżuterię. I mam medalik. Lubię biżuterię skromna, nie lubię złota, a ja lubię srebro... (Ewa)*

Kolejną rozmówczyni kobiecość określa zarówno jako wygląd zewnętrzny, ale zwraca uwagę na cechy wewnętrzne takie jak sposób wypowiedzi, zachowania, cech charakteru:

*...wyglądem tym jak się ubiera, sposobem wymowy. Sposobem potrafienia zachować się, są sytuacje w których można pożartować, a są sytuacje kiedy trzeba być poważnym i są rozmowy w których można żartować. Własną dobrze postrzegam. Lubię oczy swoje no i lubię swój charakter. Lubię się taką jaka jestem i się za to cenię. A wiem że mała garść ludzi lubi szczerść moją. Nie jestem dwulicowa. W ogóle jestem zajebista cała, a co będę ukrywać! Trzeba pozytywnie mówić o sobie... (Iza)*

Joanna kobiecością określa dbanie o higienę i wygląd zewnętrzny. Makijaż to dla niej podstawa i pierwsza czynność, którą wykonuję co rano. Jej słowa mają odzwierciedlenie

w tym, iż prowadząc badania przez pięć dni na oddziale, codziennie widywałam ją w pełny, kolorowym makijażu:

*...paznokcie se sama zrobiłam. Ładnie wyglądać, być czysta zadbana, wyperfumowana i ogolona. Perfumów tu nie można mieć, bo na spirytusie. Ale kulkę pod pachę można. No kosmetyki dzięki Bogu można. A na wolności pierwsze co, to jak oczy otwieram i pije kawę to siadam przed lusterkiem i muszę się umalować i dopiero będę coś robić. najpierw muszę się sobą zająć najpierw zawsze muszę być idealna. Nawet nie wychodząc siedząc w domu muszę być perfect. W pudle to czasami sie pomaluje... (Joanna)*

Daria również zwróciła uwagę na paznokcie. Z odpowiedzi można wywnioskować, że był to jej kompleks kobiecości nad którym pracuje:

*...na pół roku przed zamknięciem zaczęłam zapuszczać paznokcie. Całe życie je obgryzałam, ale było mi wstyd widząc jak inne kobiety mają piękne paznokcie np. płacąc w sklepie. A ja dłonie chowam, bo było mi wstyd zapłacić w sklepie. A obgryzać nauczyła mnie starsza siostra, jak miałam sytuacje stresowe, aż w końcu zaczęłam zapuszczać. (Daria)*

W dalszej części rozmowy podjęłam problem postrzegania kobiecości przez skazane. Kobieta uważa, iż w zakładzie karnym może zadbać o własne poczucie kobiecości. Wewnętrzny regulamin jednostki pozwala na posiadanie m.in prostownicy do włosów i suszarki, a także podstawowe kosmetyki. Kobieta jednak podkreśla, że nie przykłada w zakładzie karnym uwagi do swojego wyglądu zewnętrznego. Mimo to, zdecydowała się pobrać mundurek więzienny składający się z marynarki i spódnicy, co pozwala jej poczuć się bardziej kobieco:

*...tutaj jest to inaczej, niż na wolności. Na wolności mam większe możliwości: kosmetyczka, fryzjer siłowni. Tutaj panowie mają dostęp do siłowni i mogą sobie iść, my nie mamy dostępność. Kosmetyki no nie możemy mieć. Teraz na ślub tylko mogą mi przesłać coś. Tutaj nie tyle co ciężko z kobiecością, bo każda kobieta tutaj będąca w zakładzie karnym może dobrze wyglądać, bo może mieć prostownicę, może mieć suszarkę, kosmetyki podstawowe, możemy mieć sukienkę. Więc no tutaj w jakimś stopniu możemy być kobiece i czuć się kobiece. Ja tutaj chodzę w luźnych rzeczach i ubraniach, gdzie na wolności bym lata w sukieneczkach. Tutaj to spodenki lub legginsy.*

*Jest to odzwierciedlenie kobiecości. Tu jestem naturalna. Na wolności zanim wyjdę, to muszę się przeglądać w lustrze, czy dobrze włosy wyglądają, a tutaj włosy związane byle jak i idę na spacerniak. Ja mniej uwagi tu zwracam na swój wygląd.(...) wzięłam do mundurku spódnice, bo w lecie wychodzimy bez mundurków. W nich tylko po peronie i tylko gore. Ale jak idziemy na widzenie czy na magazyn, to musimy mieć i górę i dół. Ja wzięłam spódniczkę. Bo sobie je przerabiamy i przesywamy, więc robi się z tego mini. Ale większość dziewczyn widzę, że bierze spódniczki. Zwłaszcza te młodsze. Ja wzięłam, bo powiedzieli, że są spódniczki i spodnie, więc od razu stwierdziłam że biorę spódniczkę....*

*(Łucja)*

Darii trudno było określić jak postrzega własną kobiecość. W wypowiedzi skupiła się na wyglądzie zewnętrznym i kompleksami spowodowanymi zmianą ciała po ciąży:

*...teraz ciężko powiedzieć, bo zawsze lubiłam sylwetkę, bo zaraz po ciąży wróciłam do formy. Teraz mój brzuch jest zaokrąglony, bo tu trochę przytyłam i mam fałdki, które mi przeszkadzają. Mężczyźnie jest łatwiej się wyrzeźbić w więzieniu niż kobiecie. I na wolności dopiero wrócę do formy... (Daria)*

Roksana na wstępie odpowiedzi przytoczyła wypowiedzi współosadzonych na jej temat. Jak podała, na jej samoocenę wpływał partner oraz okres ciąży:

*...nie wiem. Dziewczyny mówią, że jestem strasznie kobieca. Ja sama zauważyłam, że stałam się kobietą dopiero wtedy kiedy odeszłam od swojego partnera. I też po ciąży. Bo w okresie ciąży się czułam strasznie, jak kupa po prostu. Ale po ciąży dostrzegam, że staje się coraz bardziej kobieta. Kiedyś bardzo rzadko nosiłam spódniczki, wstydziałam się, w ogóle odsłonić udo czy cokolwiek, oczywiście teraz noszę też dłuższe na wolności, ale bliżej mi do tego żeby je nosić. No... a wcześniej, to ja tak.. to miałam to od maleńkości. Bo gdzieś na imprezy okolicznościowe czy komunie siostry mam zdjęcie w spodniach w takich dresach w ogóle, bo musiałam się przebrać... (Roksana)*

Z kolei Klaudia kobiecość upatruję w wyglądzie zewnętrznym. W swojej wypowiedzi skupiła się na stylu ubierania, makijażu. Podkreśla również, że na jej poczucie kobiecości wpływa komplementowanie i sposób traktowania ją przez partnera:

*...lubię być kobieta, lubię się ładnie ubierać, nosić sukienki, lubię mieć buty na obcasach i się malować. Lubię mieć 100 kosmetyków i ładnie wyglądać sama dla siebie.*

*Teraz już w sobie lubię wszystko nie mam jakiś tam kompleksów. Kiedyś miałam problem, że mam małe piersi, ale to nie wiem czemu. Miałam takie.. każda kobieta ma tak, że coś jej w sobie nie podoba. Myślę, że dzięki mojemu partnerowi i jak mnie komplementuje. bo prędkiej nie miałam takiego partnera żeby mi mówił że ładnie wyglądam czy przynosił mi kwiaty czy zabierał gdzieś. Myślę, że kobieta też potrzebuje dobrego słowa w swoim kierunku od mężczyzny i teraz nie mam kompleksów...*  
(Klaudia)

Kolejnej rozmówczyni trudno było odpowiedzieć na pytanie. W wypowiedzi zawarła informację nawiązującą do jej wcześniejszych wypowiedzi- pasji śpiewania oraz wyrażania siebie:

*...oj.. nie wiem czy jest coś takiego we mnie. Na pewno czuje się kobieta kiedy śpiewam i dzięki temu należę do chóru tutaj. Mamy tutaj stowarzyszenie. Przyjechały dziewczyny z Wrocławia Kolektyw Kobietostan i zdecydowałam się na chór. Każda z nas jest inna każdy z nas otwiera się ma ta przestrzeń dla siebie i to sprawia, że w jakiś sposób jestem sobą. Taka jaką zawsze chciałam być, taka jaka siebie widziałam będąc nastolatka...*  
(Daria)

Beata również własną kobiecość opisała koncentrując się na cechach zewnętrznych. Opowiedziała co w sobie lubi, a także co planuje zmienić. Niemniej, pod koniec swojej wypowiedzi nawiązała do sposobu wypowiedzania się:

*...W spódniczkach długo nie chodziłam, ale lubię. Lubię się ubierać elegancko z no.. ładnie. Po prostu, żeby pasowało. Włosy obciąłam o tyle (pokazuje palcami) teraz niedawno z 2 tygodnie temu. Lubię mieć długie włosy. O Jezu włosy to mój największy atrybut, bo kiedyś to w ogóle wyglądam inaczej. Byłam ładniejsza. Ciotka jak mnie spotyka, to mówiła: Boże ty jesteś coraz brzydsza przestań ćpać. Zęby to miałam w szkole takie białe, że mi koleżanki wszystkie zazdrościły. No.. a teraz to mam... widzi pani... brązowe od ćpania. Ale zęby chce sobie zrobić. Chcę być mamą taką, żeby córka się mnie nie wstydziła. Przede wszystkim no i ja lubię elegancję. Wolę być z klasą niż powiedzieć: a weź kurwa spierdalaj. To wolę się odezwać tak delikatnie, a dostanie tak oo... (Beata)*



Iza uważa, że o kobiecości świadczą cechy charakteru oraz role związane z macierzyństwem:

*...na pewno nie cyckami. kobiecość.. No ja jestem kobieta. Mam w sobie jej dużo. Wszystko mi się na to zbiera: dbanie o dom, dbanie o rodzinę. Myślę, że trzeba być kobieta żeby o to dbać. No obowiązki, myślę że nawet do kobiecości zalicza się to jak się odzywam i zachowuje, nawet jak siedzę, kontakty z rodzina to wszystko... (Iza)*

Ewa również opisując własną kobiecość skupiła się na wyglądzie zewnętrznym, higienie oraz ubiorze:

*...są kobiety zadbane i zaniedbane. Ja mimo to jak byłam na wolności, staram się schludnie wyglądać zawsze- nie tłuste tylko umyte włosy, starałam się zawsze oko zrobić i paznokiec i czysto schludnie wyglądać. W Anglii naoglądałam się, bo tam są angelki takie zaniedbane. Ona szła do sklepu w brudnej koszulce i w piżamie. U nas w Polsce to by była obgadana...(Ewa)*

Daria podkreśliła na wstępie jakiej części garderoby nie lubi. Nawiązując do wcześniejszej części badania, domu w którym wychowywała się skazana i rygorystycznym stylu wychowania- jak podkreśla nie zwracała szczególnej uwagi na wygląd

zewnątrzny:

*...powiem tak w życiu nie założyłam sukienki. No dobra może nie w życiu, bo z 4 razy miałam. I kosztowało mnie to wiele nerwów i stresu. Powiedziałam ,że nigdy więcej tego nie zrobię. Miałam zakaz wykonywania makijażu, nie posiadałam kosmetyków do momentu śmierci siostry w 2018 roku, bo otrzymałam taką kosmetyczkę jakby w spadku na pamiątkę, więc no no nie. Mąż mi też zabraniał. z racji tego że byłam osobą zakrzyżaną i zahukaną, to nawet poruszając się po mieście często chodziłam w kapturze. To się zmieniło na przestrzeni lat. Na początku tak nie było, ale z czasem tak wyglądało moje życie. .. (Daria)*

Celina podkreśla, że ma bardzo niską samoocenę. Czuje się nieatrakcyjna. Jednakże wymienia zarówno cechy charakteru jak i wyglądu, które świadczą o kobiecości:

*...bardzo źle. Mam słabą krytykę o sobie. jestem gruba, brzydka, mam zmarszczki, jestem siwa. Czuje się ten... brzydka kobieta. Potrafię być zabawna i pocieszna. Mam*

*taką energię potrafię rozbawić. potrafię być wesola. Mam duży biust. On mówił, że poleciał na niego. .. (Celina)*

Zapytałam rozmówczynię czy pomimo popełnionych przez siebie przestępstw i pobytu w zakładzie karnym czują się kobiece i mają możliwość dbania o swój wygląd.

Kobieta od razu postawiła tezę, iż w zakładzie karnym nie da się wydobyc kobiecości. Pomimo posiadania przedmiotów i produktów kosmetycznych oraz biżuterii: *...tutaj nie można. Tutaj się pożyczyci prostownice od koleżanki i robi włosy, co to jest? No prawie nic. Mamy dwie cele dalej prostownice. Mam paznokcie pomalowane, ale zniszczone od prania ręcznego. To dla mnie ważne. Zegarek błyszczący, dostałam od koleżanki, mówi, że mam nosić. Ja lubię dbać o siebie, niektóre tutaj nie lubią...* (Klaudia)

*Fotografia nr 1 Biżuteria i pomalowane paznokcie*



źródło: własne

***Fotografia nr 2 Bransoletki wykonane na zajęciach w zakładzie karnym***



źródło: własne

***Fotografia nr 3 Medalik***



źródło: własne

#### **Fotografia nr 4 Bransoletka handmade - nieskończoność**



źródło: własne

Kolejna rozmówczyni podkreśla, że nie ma dostępu do wielu rzeczy, do których miała będąc na wolności:

*...kobiecość dużo daje, człowiek musi odpocząć i dla siebie coś zrobić. Bo to jest tragedia jak tak nie mamy tutaj dojścia do wielu rzeczy. Brakuje mi balsamów dobrych, sucha skóra jest całkiem inna. Ja mam wrażenie, że się tutaj bardzo zestarzałam. Póki tu jestem przez te 2,5 miesiąca. Jeszcze zostało mi 3 i pół tygodnia. To mi się wydaje, że strasznie, bo siwe włosy są noo.. strasznie po prostu. na wolności się farbuje... (Iza)*

Joanna uśmiechnęła się, gdy usłyszała pytanie. Odniosłam wrażenie, że się rozmarzyła podczas

odpowiedzi:

*„Lubię czuć się zadbana czysta, Zachowywać jak kobieta. Tutaj czasami widzę chłopczycę czy coś... Nie jestem wulgarna, staram się schludnie i czysto wyglądać. W sobie najbardziej lubię poczucie humoru. Nie lubię jak mi ktoś zwraca uwagę. Jak ktoś mnie krytykuje. Na celi czasami robię brzuszki i przysiady czy damskie pompki, wykroki. Jest tu mniej możliwości brakuje zapachów. swoich kosmetyków. brwi żeby mi jakaś kosmetyczka ładnie zrobiła. Brakuje mi też dentysty, bo co pół roku chodziłam na*

*wybielanie. Mąż mi często robił masaże. Oooo to też mi brakuje. bo tak to mnie olejkami wysmarował i wymasował. Ciuchów swoich, pralki, środków piorących swoich. Brakuje mi biżuterii i pierścionków. Albo pójsia na paznokcie. tatuaże dla mnie nie są kobiece, ja nie akceptuję. bo dla mnie to nie jest kobiece... (Joanna)*

Kobieta w odpowiedzi przytoczyła zabiegi pielęgnacyjne, które wykonuje w zakładzie karnym, a także ćwiczenia fizyczne:

*...tutaj są to dbanie o siebie. Farbowanie włosów, zrobienie brwi, makijażu. Jak ktoś lubi ćwiczyć to będzie ćwiczył, bo będzie się czuł bardziej kobieco...(Joanna)*

Zapytałam kobietę jak wygląda proces farbowania włosów w zakładzie karnym:

*...Farbę można kupić w kantynie. Nakładamy ją szczoteczką do zębów, bo pędzelków nie sprzedają. Twarz zazwyczaj smarujemy grubo kremem, żeby łatwiej zmyć farbę jak się brudzi podczas farbowania, bo zawsze gdzieś się dotknie. No i najpierw cyk cyk odrost, później reszta włosów. Mamy na spółę jedną koszulkę na celi, która jest przeznaczona do farbowania włosów. Jest cała poplamiona już od farby. No i po pół godzinie zmywam farbę. To jest najgorsze, bo muszę umyć głowę w zlewie w celi a kran jest bardzo nisko zamontowany. No i woda leci z dwadzieścia sekund i trzeba dusić przycisk. I tak w kółko. No ale chociaż włos jest zrobiony... (Joanna)*

Z kolei Anna w swojej wypowiedzi zwróciła uwagę, że na jej poczucie kobiecości w więzieniu wpływa brak dostępu do środków pielęgnacyjnych. Szczególną uwagę zwraca na higienę osobistą:

*...rzeczy do higieny tutaj, iść na tą łaźnię, to mało komfortowe się na niej czuć, te produkty tutaj.. Mama też mi wysyła no, ale to bardziej na jedzenie. No drogo jest. też nie mam tu swoich do pielęgnacji twarzy, też nie mam żeby się pomalować. Na zewnątrz to mama mi zawsze paznokcie robiła, włosy pofarbowała, tutaj jak się farbuję to farba taka tam.. te farby to po 2-3 tygodniach schodzą... Higiena jest ważna, mamy też dziewczynę co mamy ciągle jej przypominać żeby się wykąpać tego jednak, jesteście jednak w celi z innymi kobietami no i trzeba dbać o ta higienę. byle jak ale trzeba się szanować... Zrobiłam z koleżanką gazetkę o higienie na peronke. (Anna)*



Źródło: własne

Daria swoją odpowiedź skoncentrowała na ćwiczeniach fizycznych:

**...w celi u siebie. brzuszki, przysiady, rozciąganie, generalnie nawet tutaj w zakładzie karnym stwierdziłam, że można się czegoś nauczyć i w przeciągu 1,5 miesiąca nauczyłam się robić szpagat, więc da się i trzeba chcieć. Ćwiczę z obciążeniami z butelkami... (Daria)**

Zapytałam również uczestniczki badania co w sobie lubią.

Skazana w swojej wypowiedzi skupiła się na wyglądzie zewnętrznym. Można wywnioskować, że wykonywanie makijażu oraz dbałość o włosy będące atrybutem kobiecości jest dla niej ważne:

**...makijaż. lubię robić, robię to dla siebie czuje się wtedy lepiej. Uważam, że nie wyglądam tak strasznie. Ważę 100 kg nikt mi w to nie wierzy, Jestem grubej kości nigdy nie byłam chuda. Zawsze byłam przy kości, nigdy nie było opcji żebym była bardzo**

*chuda. Lubię w sobie paznokcie, włosy też mam zdrowe. Staram się, żeby były zdrowe teraz nie ma opcji takiej .. (Maria)*

Inna rozmówczyni wypowiedź rozpoczęła od cech wewnętrznych- osobowości. W rozmowie zwróciła również uwagę na partie ciała, które chciałyby w sobie zmienić ze względu na upodobania jej partnera:

*...to że jestem dobra, bo wiem, że mam dobre serce. Lubię w sobie wszystko. Lubię siebie. Chciałabym tylko powiększyć biust. Ogólnie bo mam bardzo mały, dbam o zęby, ale ogólnie nie chciałabym więcej zmieniać. Wie pani, a kobiecość to też chciałabym mojemu facetowi.. no wie pani... A ja się wstydzę ściągnąć biustonosz. Chociaż on mówi, że jak byłam w ciąży i miałam duże, a teraz mam małe, to i tak mówi, że są najpiękniejsze. Ale ja go znam dobrze nooo..i wiem.. że jakie są dla niego najpiękniejsze. Ale wiem, że to nie jest moim priorytetem żeby zrobić sobie biust za 10 tysięcy czy 15, bo mam ważniejsze priorytety, ale wiem, że jak mnie będzie stać to na pewno poprawię sobie biust, żeby był jędrniejszy i zęby i nic więcej. Zawsze się sobie podobam. Planuje sobie zrobić tatuaż, same różę. A na palcu chce napis róża. Zawsze chciałam sobie zrobić skorpiona, bo jestem skorpionem. Dobrze, że sobie go wcześniej nie zrobiłam... (Beata)*

Roksana odpowiedziała, że lubi w sobie włosy. Nie zdziwiła mnie wypowiedź skazanej. Również zwróciłam na nie uwagę podczas rozmowy. Skazana długie, gęste włosy, sięgające bioder. Wielokrotnie podczas wywiadu przeczesywać je palcami udzielając odpowiedzi. W dalszej części wywiadu skupiła się na czynnościach, które wykonują inne kobiety, a których ona nie lubi:

*...Lubię moje włosy. Ja makijażu sobie nie robię, tylko rzęsy. Chciałabym sobie isc do kosmetyczki zrobić brwi. Kiedyś miałam ładne bo moja mama ma takie ładne, że za każdym razem wygląda jakby z salonu wyszła. Też kiedyś miałam takie, ale powyrywam i chciałabym sobie zrobić zęby. Ja sobie tylko rzęsy maluje i usta pomadka, albo błyszczkiem. A paznokcie to tylko odżywką. Nie lubię się malować, bo jak się mocno maluję, to wyglądam jak tirówka naprawdę! Jak sobie zrobię makijaż z jakimiś kreskami to jak tirówka a ja tak nie lubię... (Roksana)*

Podczas rozmów zapytałam skazane co lubią dla siebie robić.

Klaudia w wypowiedzi skupiła się na wygodzie, która jak można wywnioskować jest dla niej ważniejsza od wyglądu: *...wygląd jest ważny. Wiedzę jak inne dziewczyny się malują, żeby komuś się podobać. Ja bardziej robię to dla siebie. Wolę ubrać sobie dres żeby było mi wygodnie, a nie założę miniowy. Tutaj też jest inaczej. Nie mam też swoich rzeczy co na zewnątrz. Lubię paznokcie pomalowane... (Klaudia)*

Joanna opisała kosmetyczne zabiegi pielęgnacyjne: *...maseczki takich tam, peelingi twarzy, sole takie specjalne do kąpieli ja lubię mieć dużo kosmetyków... (Joanna)*

Wypowiedź Ewy była zupełnie zaskakująca. Odniosła się ona do modlitwy jako istotnej w jej życiu zwłaszcza po doświadczeniach życiowych. Zauważyłam, że skazana miała na szyi medalik z Matką Boską :

*...Koronkę codziennie wieczorem odmawiam. Urodziłam się 25.12. Mama mówi, że urodziłaś się w święta ale jakiś tam diabełek. A ja mówię, że walczę z tymi demonami. Wiara daje siłę, ale czasami tak jest, że rozmawiam mówię tak tego. Ja wierze na swój sposób, że jest tam coś może nie jest tak jak w biblii, bo to na początku był Adam i Ewa, a jak był Adam i Ewa, a potem cały świat to takie.. ja wierze na swój sposób, że jest tam coś... Mamy tych swoich aniołów, na tyle co tego, to mój anioł stróż musiał się bardzo napracować, że przez tyle lat nic mi się nie stało. Mieliśmy poważny wypadek, a ja wyszłam bez szwanku. Modłę się i rozmawiam na swój sposób... (Ewa)*

Niejednokrotnie badacze zajmujący się znaczeniem tatuażu, podkreślali, że mówi on coś o jego właścicielu. Przez tatuaż rozumie się sztukę ozdabiania ciała, również o zastosowaniu kosmetycznym. Mariusz Snopek zwrócił uwagę, że zjawisko tatuażu jest wszechobecne<sup>527</sup>. Autor zwrócił uwagę, że tatuaż posiadają ludzie bez względu na wiek i środowisko z którego pochodzą. Tatuaże obecnie posiadają wykładowcy akademicy, księża, urzędnicy państwowi. Co za tym idzie tatuaż nie jest utożsamiany już głównie ze

---

<sup>527</sup> M. Snopek, Tatuowanie ciała w środowisku wolnościowym i więziennym – marginalizacja w kontekście społeczno-kulturowym. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J. Paedagogia-Psychologia*, 35(3), 2020, s. 220-223.



środowiskiem kryminalnym i subkulturowym. Moje rozmówczynie posiadały tatuaże wykonane zarówno poza zakładem karnym, jak i w nim. Mariusz Snopek zwrócił uwagę na odróżnienie tatuażu więziennego od tatuażu przestępczego, ponieważ ten drugi może zostać wykonany u osób, które nie przebywały w zakładzie karnym, a uczestniczących w grupach przestępczych lub/i środowisku kryminalnym<sup>528</sup>.

Natomiast motywy wykonywane w zakładach mają często istotne znaczenie dla społeczności więziennej, a osoby, je posiadające deklarują udział w nieformalnych stratyfikacjach.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że tatuaże więzienne, często są wykonywane przy pomocy prymitywnych narzędzi i nie mają wartości artystycznej. W tym kontekście bardzo interesujący jest projekt Marka Konopczyńskiego „Tatuaże wolności”, w którym przekształca się więzienne tatuaże, w małe dzieła sztuki<sup>529</sup>.

Roksana odpowiedziała, że lubią sobie robić tatuaże. Są one dla nich znaczące:

*...Lubię tatuaże, oooo.. tu jest taki wąż. myślę, że symbolizuje i dobro i zło i delikatność. Taka żmija, że ja też potrafię być taką żmiją czasem... (Roksana)*

#### ***Fotografia nr 6. Żmija***



*Źródło: własne*

---

<sup>528</sup> Ibidem

<sup>529</sup> <https://admonkey.pl/tatuaże-wolności-czyli-tworczą-resocjalizacja/> dostęp z dnia 28.05.2023 r.

*...tutaj zrobiliśmy sobie razem. Ja mam koronę i on też. Jak się łapiemy za ręce to one się łączą. Tak o bo mi się podobają. Bo jeszcze byłam gówniara i chciałam. Chciałam i zrobiłam. Uwierz- to zrobiłam właśnie po to żeby w siebie uwierzyć. Ale nie pomogło. Pomogła dopiero osoba, która zaczęła we mnie wierzyć i dała mi dużo wsparcia....  
(Klaudia)*

**Fotografia nr 7. Uwierz**



źródło: własne

**Fotografia nr 8. Korona**



źródło: własne

Daria lubi wykonywać i mieć wykonywane tatuaże. Każdy z jej tatuaży ma dla niej znaczenie. W wypowiedzi podkreśliła również pod jakim warunkiem, ona wykonuje komuś tatuaż:

*...tatuaże to odrębny temat. Nawet jak je robiłam w domu to nie brałam za nie horrendalnych sum, więc wychodziłam pod kreską. Bo to bardziej taka chęć uzewnętrznienia siebie, ale za każdym razem zastrzegałam, że tatuaż który wykonuje musi mieć dla kogoś znaczenie. W przeciwnym razie takiego nie wykonam. I tak też powstał ten jeszcze nie skończony. Tu jest data moja i siostry i ogólnie zaplanowany był cały rękaw, ale nie wyszło, ale zrobiłam go ku pamięci mojej siostry. Miał tu być jeszcze ogromna gałąź z kwiatem wiśni z racji tego, że sama wiśnia jest symbolem zamknięcia jakiegoś rozdziału w życiu czegoś z czym trzeba się pogodzić i żyć dalej, ale coś co gdzieś tam zostanie w naszej pamięci. Zdobienie ciała, to nie jest dla mnie pryzmat mody czy czegoś takiego, ale uzewnętrznienia siebie. I z obecnym partnerem z którym jestem, to on tego nie popiera, bo stwierdził, że nie lubi kolorowych kobiet... No ale był w stanie zaakceptować nawet to, że jestem w stanie wytatuować się od szyi po czubki palców, więc to zrozumienie i szacunek jest... (Daria)*

Fotografia nr 9. Maszynka



Źródło: własne

Rozmówczyni wyznała, że ma tatuaże między innymi wykonane w zakładzie karnym- co jest niezgodne z regulaminem:

*... Tatuaże, mam ich kilka. Ten zrobiła mi przyjaciółka, która jest tu nadal. (szepem). Była to kolka<sup>530</sup>, bo tu nie wolno robić takich rzeczy, więc jest nadal i jest przy mnie... (Anna)*

#### *Fotografia nr 10 Serce*



źródło: własne

Kolejna rozmówczyni również kolejno pokazywała mi swoje tatuaże, opowiadając jednocześnie co one dla niej oznaczają:

*... tatuaże. ogólnie rękaw niedokończony. Tutaj jest data Ksawerego, mojego byłego partnera i syn. Mój brat i mój nieżyjący synek...(Lucja)*

*...Tutaj „nigdy nie trać nadziei”, a tutaj litery moje imię i Damian w serduszk. Mam psiaka, tu dwie rączki, krzyżyk to standardowo spodobało mi się, różyczka, bo chciałam delikatnie i mój rok urodzenia 98. Mi się bardzo podobają u kobiety tatuaże, więc ja*

---

<sup>530</sup> Kolka to przyrząd składający się z igły, do której przyczepiona została nitka nasączona barwnikiem.

*zaczęłam od jednego, a później już poszło. Tu mam całe udo i ananasek, bo taki mam pseudonim (Łucja)*

*Fotografia nr 11. Rękaw wspomnień*



źródło: własne

*...Tutaj ma feniksa, tutaj mam po francusku żyj swoim życiem, tutaj mam kwiata, tu mam dla niego, a tu mam przerwę w karze i serduszko... (Anna)*

*Fotografia nr 12. Serce złodzieja*



źródło: własne

*...feniks oznacza dla mnie zrodzenie się z popiołu, kwiat ze rozkwitam jako kobieta, tu miałam zrobione jak się zaręczyłam, ale nie chciałam imienia, więc zrobiłam tylko dla niego, bo po rozstaniu może być dla kogokolwiek (Anna)*

*Fotografia nr 13. Fenix*



źródło: własne

*...Ja też niby jestem i odsiedzone mam razem będzie parę tego... Ale ja to inaczej odbieram dla siebie w sensie życiowym, że miałam przerwę w życiorysie jako w życiu miałam przerwę, to 12 lat było... Przerwa, bo żyłam nagle mnie jakby nie było bo byłam odcięta od wszystkiego. Połowy nie pamiętam przespałam to no i teraz będę zaczynać od nowa na trzeźwo. Ja się stałam jak kamień, że no.. bez uczuć. .. (Anna)*

**Fotografia nr 14. Przerwa**



źródło: własne

*... Na udzie to patronka złodziei i patronka dilerów narkotyków, więc dla mnie ważne. To nie koniec bo ja wyjdę to zrobię kolejne... (Łucja)*

**Fotografia nr 15. Patronka złodziei i dilerów**



źródło: własne

Znaczenie wyglądu i tatuażu jest różne wśród skazanych kobiet. Każda z rozmówczyń posiada inne doświadczenia życiowe, motywacje i perspektywy. Większość z wykonanych tatuaży był dla kobiet znaczący i symbolizuje dla nich ważny etap w życiu. Zauważyć można jednak kilka ogólnych aspektów, które należałoby wziąć pod uwagę. Pierwszy to ich tożsamość i wyrażenie siebie. Dla rozmówczyń wygląd oraz tatuaże są sposobem na wyrażenie swojej tożsamości. Tatuaże kobiet prezentują ich przekonania, przynależność, wspomnienia, upamiętnienie ważnych osób w ich życiu. Drugi to ograniczony dostęp do produktów kosmetycznych w zakładzie karnym. Kobiety pomimo istniejących ograniczeń dbając o siebie, wykonując ma, fryzury, manicure i pedicure, starają się myślnie odbiec od pobytu w zakładzie karnym. Często proszą bliskie osoby o poperfumowanie paczek odzieżowych, ponieważ w zakładzie karnym nie posiadają perfum. Jak podały zabiegi pielęgnacyjne często wykonują sobie nawzajem.

#### **7.2.6. Pobyt w zakładzie karnym kobiet odbywających karę pozbawienia wolności**

Zamknięte środowisko zakładu karnego jest specyficznym miejscem. O skutkach izolacji i jej wpływie na człowieka pisałam we wcześniejszych rozdziałach. Przekroczenie bramy zakładu karnego, to chwila w której zmienia się całe dotychczasowe życie. Czas spędzony w więzieniu ma dać do myślenia, a przede wszystkim być karą za popełnione czyny.

Moje rozmówczynie, gdy trafiły do zakładu karnego, musiały dostosować się szeregu zasad, i sprostać wymaganiom służby więziennej. Część uczestniczek badania odbywa karę po raz pierwszy. Dla innych rzeczywistość więzienna nie jest niczym nowym. Trafiły one do zakładu karnego jako ciężarne, matki z dzieckiem, zbrodniarki, oszustki lub będąc w ich opinii niewinnej.

Chciałam dowiedzieć się jak poradziły sobie z zaklimatyzowaniem w miejscu, w którym zostają poddane absolutnej kontroli i ograniczeniu ich prywatności. Jak doświadczenia, których doświadczyły w zakładzie karnych wpłynęło na ich życie. Czy jest niebezpiecznie? Jak odbierają personel więzienny? Czy wyrok niesie coś ze sobą oprócz tęsknoty za rzeczami utraconymi chwilowo lub na zawsze?

Roksana oznajmiła, że czuła strach po przekroczeniu bram zakładu karnego, a także opowiedziała o towarzyszących jej emocjach:



*...Czułam strach, przerażenie i złość. Nie wiedziałam czego się spodziewać. Działalam jak robot wykonywałam każde polecenie. Ale byłam też zła na siebie, że do tego doprowadziłam, że tu jestem... (Roksana)*

Inna z rozmówczyń przedstawiła cały przebieg i okoliczności jej zatrzymania, a następnie odczucia po umieszczeniu w pierwszym z zakładów karnych:

*...Wyobraź sobie pani, że obudziłam się przed 5 rano, co było absurdem. Policja mnie latarkami w ogóle świeciła i imię i nazwisko jakby mieli cynka, gdzie ja się znajduję, że Kowalska, bo mam takie nazwisko i Kowalska pakuj się. To było dwa budynki od mojej cioci i nie pozwolili mi nic. Powiedzieli, że nie są taksówką, bo chciałam ciuchy jakieś, bieliznę chciałam. Złapali mnie myślałam, że rok mam wyroku, jak byłam ubrana tak mnie zabrali na zakład we Wrocławiu. Tam pół roku miałam jedną parę gaci. Mąż się do mnie nie odzywał Ogólnie inne skazane myślały, że jestem jakaś psychiczna, bo ciągle płakałam... (Celina)*

Respondentka w swojej wypowiedzi wyznała, że czuła strach. Więzienie znała tylko z mass mediów. Spodziewała się gorszych warunków:

*...Ciężko było. Bardziej strach. Nie wiedziałam jak więzienie wygląda, bo człowiek się naogląda w telewizji, filmach. Myślałam, że to inaczej jest. Ale jest lepiej niż myślałam. Z takim strachem tu weszłam. Jakie będą dziewczyny jak mnie będą traktować. Krzywdą mi się nie dzieje, ale dziewczyny potrafią się zachowywać chamsko i nie miło. Robić po złości i to tak bez powodu, zwłaszcza w pracy. Nie wiem czy to robią dla zabawy. W wielu sytuacjach bym nie postępowała jak ktoś... (Joanna)*

Kolejne kobieta dosyć lakonicznie opowiedziały o swoich odczuciach po umieszczeniu w zakładzie karnym. Myślę, że mogło być to spowodowane faktem, iż była to dla nich sytuacja trudna:

*...Czułam się chujowo. Jakbym wdepnęła w gówno i się za mną ciągnęło. Nooo... szczęśliwa z tego powodu nie byłam... (Maria)*

Inna rozmówczyni była ciekawa:

*...Nooo... w sumie to nic szczególnego. Ciekawa byłam jak to będzie... (Iza)*

Kobieta wyobrażała i wizualizowała sobie pobyt w więzieniu na podstawie programów telewizyjnych:

*...Bałam się ludzi. Oglądałam prędkiej więzienie w telewizji. Bałam się personelu i współosadzonych. Bałam się z kim będę miała cele... (Roksana)*

Inna również obawiała się głównie współosadzonych :

*...Niepokój to dobre słowo. Ale też obawy i ciekawość. Nie wiedziałam czy mnie zaakceptują. Ale się nie bałam... (Łucja)*

Kolejna kobieta w swojej wypowiedzi nawiązała do odczuwanych przez nią dolegliwości bólowych:

*...Wydaje mi się, że zaczyna mi to wszystko wylazić strasznie.. nie wiem dlaczego.. Brzuch mnie zaczął boleć. No okres miesiączki, są inne nooo... Przyszłam tu i na drugi dzień mnie zaczął ząb boleć. Spuchłam oczywiście i tak się zaczęło... (Roksana)*

Kobieta, która trafiła do zakładu z dzieckiem bała się czy będzie w stanie zaspokoić potrzeby dziecka:

*...Trafiłam tutaj z dzieckiem. Jedyne czego się bałam to tego czy będzie wszystko czego ona potrzebuje... (Kinga)*

Rozmówczyni w swojej wypowiedzi zwróciła uwagę na fakt, że była świadoma zbliżającej się kary w zakładzie karnym. Spowodowane to było nawarstwianiem się sprawami karnymi i nie odbieraniem przez nią korespondencji sądowej:

*...wiedzialam, że wszystko mi się w ciągu roku uzbierało i ja wiedzialam, że to będzie przychodzić, także wiedzialam. Ale jak już wiedzialam, że mam ostatnia to mówię nareszcie już ostatnia sprawa już mi się wszystko kończy! Dużo szans miałam i długo to trwało, bo miałam też przenosili no i jedna sprawa trwała rok na przykład no i jak już dostałam ta ostatnia to skończyłam i mówię no nareszcie już zero. To już nawet nie wiedzialam, bo nie miałam dowodu, bo nie odbieram jednego dnia mnie zatrzymali a ja mówię za co zielona, a teraz myślę za co były te grzywny.*

*Także tego.. Boże Święty... mam grzywnę jeszcze za odrobki, ale jak cię już tu posadzono to już.. ale będę mieć to z głowy chociaż no tak to...(Anna)*

Inna z rozmówczyń zwróciła uwagę na kontrole osobiste i sposób ich wykonywania :

*...Jak tu weszłam to czułam się wie pani upodlona. Rozbierz się, pokaż dupe, kucnij. No masakra jakaś. Tutaj człowiek się czuje totalnie bezsilny i nie ma na nic wpływu. Pamiętam pierwszy obiad, pół dnia wymiotowałam... (Iza)*

Zapytałam skazane co jest dla nich najbardziej dolegliwe w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Samopoczucie psychiczne skazanych w znacznej mierze zależy od sytuacji bytowej oraz warunków życiowych w których przebywają.

Kobieta odbywająca karę pozbawienia wolności na oddziale Domu Matki i Dziecka jako pozytywną cechę miejsca, w którym odbywa karę wymienia widok za oknem:

*...Tutaj w Krzywańcu jesteśmy w lesie. Z okien widać czubki drzew lasu. Drzewa i natura mnie uspokaja. Nie mam pleksy w oknie. Lubię patrzeć w nocy na gwiazdy... (Ada)*

Kolejna rozmówczyni również zwraca uwagę na różnicę w warunkach bytowych:

*...my tutaj jesteśmy we dwie w celi i dzieci. Na normalnym oddziale współosadzonych jest więcej. Mamy otwarte cele, dbają o remonty ze względu na dzieci i o warunki. Myślę, że wiele kobiet chce być z dziećmi w więzieniu zwłaszcza ze względu na te warunki tutaj na oddziale... (Kinga)*

Inne kobiety zwracają szczególną uwagę na wygląd celi mieszkalnej:

*...warunki w celach. Nie będę mówiła o brudnych ścianach, wilgoci, grzybów, pleśni ale do cholery te koce i materace są takie zarzygane i śmierdzące. Pierwsze dni z obrzydzenia nie mogłam zasnąć. One tak śmierdzą... (Iza)*

Kolejne rozmówczynie również zwracają uwagę na panujące warunki bytowe tj. pleksa na oknach, która w okresie letnim podnosi temperaturę w celi, robactwo, grzyb i wilgoć:

*...pleksa w oknach, zwłaszcza w upałach to nie do pomyślenia. Nie jestem fanką sauny... (Łucja)*

*...jestem typową kobietą. Nie lubię pajaków i robaków. Tutaj jest pełno pluskiew w celach, a one gryzą... (Joanna)*

*...Najgorzej było mi się przyzwyczaić do wyglądu cel. One są takie obskurne. Zrobiłam sobie storczyk, żeby chociaż trochę milej było... (Klaudia)*

Skazana, aby poczuć się lepiej w przestrzeni w której przebywa -celi mieszkalnej- wykonała z papieru kolorowego i bibuły storczyka. Po wywiadzie, który odbywał się na świetlicy oddziału VI, udałam się z osadzoną do jej celi mieszkalnej w której pokazała mi stojącego na szafce wspomnianego storczyka. Był on rzeczywistych wymiarów i sprawiał wrażenie prawdziwego kwiatu.

*Fotografia nr 16. Storczyk w celi mieszkalnej wykonany przez skazaną*



źródło: własne

Większość kobiet zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną i oczywistą kwestią jest dbanie o higienę również intymną. Kobiety jako dolegliwość pobytu w zakładzie karnym i kwestie utrzymania higieny osobistej w głównej mierze podają łaźnię:

*...Prysznic mamy raz w tygodniu. Niby myjemy się codziennie w misce ale latem w upale jest strasznie jak się pocimy. Albo w trakcie miesiączki... (Daria)*

*...Na łaźnie chodzimy, ale woda jest zazwyczaj zimna. Jest kolejka więc trzeba też się pospieszyć... (Beata)*

Rozmówczyni zwróciła uwagę na dobrodziejstwo podjęcia pracy w zakładzie karnym i możliwość wzięcia codziennie długiego prysznicy w pracy w warunkach zbliżonych do domowych- kabina prysznicowa. Ponadto zwraca uwagę na kobiece rytuały tj. balsamowanie ciała:

*... Powiem, że nawet człowiek się umyje w tej misce to chociaż nabalsamować się czy coś to już inne odczucie. Ja jak pracuję, to w pracy mogę codziennie wziąć prysznic. To dla mnie znaczące bardzo. I o wiele lepsze warunki. Bo tutaj np. przyciśniemy wodę i z trzy, cztery sekundy i się wyłącza i człowiek się myje jedną ręką, a woda jest albo za zimna albo za wrząca, a tam to kabina prysznicowa jak w domu i to dużo daje. Tam można trochę postać i zrobić relax. Ja mam prostownice w celi... (Joanna)*

Kobieta zwróciła uwagę, że trafiają się współosadzone, które nie dbają o higienę i którym muszą przypominać. o tym, aby się wykapały:

*... higiena jest ważna mamy też dziewczynę co mamy ciągle jej przypominać, żeby się wykapać tego jednak, jesteś jednak w celi z innymi kobietami no i trzeba dbać o ta higienę. Byle jak ale trzeba się szanować... (Joanna)*

Inne uczestniczki badania odnosiły się do kwestii prania oraz walorów zapachowych ubrań:

*...tutaj też mamy pralnię. Ja jak na ta chwile jestem tutaj juz chwile czasu, to dopiero niedawno dostałam talon na odzież, a tak to musiałam sobie ciągle przebierać w tym co mnie zabrali, tak jestem czyli w jednej koszulce, jednych majtkach, skarpetkach, to codziennie to piorę wieczorem, żeby mieć na drugi dzień co ubrać czyste. Też trochę czasu zleci, wyprać, umyć się w tej misce, bo tu prysznic raz w tygodniu, no ale trzeba dbać o siebie. Myć się i tak dalej... No bo to jako kobieta to popieram sobie to co musze żeby mieć na drugi dzień czyste wszystko i dbam o siebie chociaż w taki sposób jaki mam możliwość.... (Klaudia)*

*...Jak mam talon na paczkę odzieżową, to partner zawsze jak wysyła mi ubrania i perfumowane. To taki zapach wolności... (Iza)*

*...codziennie podpieram w celi bieliznę. Muszę mieć świeżość. Nie wszystkie kobiety o to tutaj dbają... (Łucja)*

Kolejnym istotnym elementem mającym znaczenie dla kobiet w czasie pobytu w zakładzie karnym są podawane posiłki, które bez wątpienia wpływają na samopoczucie skazanych kobiet:

*...Jedzenie tutaj to jest jakaś porażka. Śmierdzące i przeterminowane, a posiłek przyjąć trzeba no... Nawet w kantynie wydaje się kupę kasy, a żarcie przeterminowane... (Beata)*

Skazana podkreśliła, że sam pobyt będzie wspominała dobrze, lecz wyjątkiem jest więzienne jedzenie:

*...Ja to w sumie będę dobrze wspominać ten pobyt tutaj. Tylko jedzenie nie dobre. Dziewczyny są fajne, dużo śmiechu i wygłupów... (Maria)*

Inna rozmówczyni zwróciła uwagę na ceny produktów w kantynie :

*...ceny w kantynie są wyższe niż na wolności. Jedzenie jest okropne... (Klaudia)*

Kobieta oznajmiła, że odbiera posiłki z przymusu, jednak żywi się posiłkami, które przygotowuje sama:

*...ja posiłki odbieram bo muszę, ale ich nie jem. Staram się sama sobie przygotowywać posiłki z tego co kupię w kantynie... (Anna)*

Kobieta odbywająca karę w Domu Matki i Dziecka zwróciła uwagę na przygotowywane posiłki oraz zbilansowaną dietę dla dzieci:

*...część kobiet nadal tutaj karmi piersią. Te posiłki są w miarę zbilansowane. Dla dzieci diety rozpisuje dietetyk. My za zjedzenie posiłku dziecka otrzymujemy wniosek karny. No... nie można. Ale to dobrze w końcu to dla dzieci...(Kinga )*

Kobiety zapytane o relacje ze współosadzonymi wyrażały dwa stanowiska. Pierwsze dotyczące braku zaufania, ostrożności. Starają się utrzymywać pozytywne relacje ze współosadzonymi, jednak nie zwierzają się i nie opowiadają o swoich sprawach prywatnych. Część kobiet chcąc zawrzeć znajomość koleżeńską czy przyjaźń zawiodło się:

*...Tutaj nikomu już tak za bardzo nie ufam. Jak coś pożyczę i mi nie odda to już nie pomagam drugi raz. Po co mam pomagać i rozdawać komuś jak mój facet na to pracuje... (Klaudia)*

*...pomagam innym skazana nadal, ale już mam taki dystans do ludzi już nie ufam im tak. Nie dam się wykorzystać. Pomóc pomogę, ale jak już ktoś mnie raz kłamie albo coś to już nie daje szans. Tak jak wcześniej, że okradali mnie a przebaczyć już przeproszali mnie... (Anna)*

*...tutaj jest ciężko nawiązać. to nie jest moja. pierwsza cela i mam nadzieję że nawet dzisiaj będzie zmieniona, gdzie nie powiem dziewczyny są fajne i nie za bardzo się dogadujemy, ale były spięcia między nami atmosfera nie jest jaka była. i nawiązanie tu przyjaźni jest bardzo ciężkie i koleżeństwa. tutaj to ciężkie. plotki, ciężko jest tu zaufać, każdy z nas ma problemy, ciężko znaleźć osobę której można zaufać nie pójdzie na spacer i nie powie danej rzeczy wszystkim. trzeba uważać co komu się mówi...(Łucja)*

Inna z skazana wyznała, że gdy trafiła do pierwszego zakładu karnego została pobita przez współosadzone za czyn który popełniła. Założyła im sprawę karną, a dla jej bezpieczeństwa Służba Więzienna przewiozła ją do innej jednostki:

*...Zostałam pobita jak byłam w Grudziądzu przez osadzone. założyłam im sprawę przyjechałam na Krzywaniem. i odwołałam to. dla bezpieczeństwa. To był moment jak zjeżdżałam z Warszawy tutaj. tylko tu nie było miejsca i byłam tam miesiąc czasu. I tak zostałam pobita. Przez 2/3 dni nie podchodziłam do furty po posiłki i oddziałowa dopiero zauważyła, ale miałam obdukcje... Od tego czasu się boję, bo nie każdy chce siedzieć z osobą z takiego paragrafu, a ja nie wiem na kogo trafię... (Ewa)*

Drugie z kolei dotyczyły zawieranych przyjaźni w zakładzie karnym:

*...no ja mam swoja koleżankę z celi i mi się wydaje że trafiłyśmy jedna na druga tak na siebie. Wszystko na szybko rozkminiamy, co i jak, bardzo szybko... (Klaudia)*

*...zależy na kogo się trafi pod celą. My mamy taką ekipę, że płaczemy ze śmiechu. Dobry mamy skład... (Iza)*

*...nie szukam tu przyjaciółki, ale koleżanki mam. Ta na celi z którą jestem jest w porządku dogadujemy się bardzo. Czasami nawet sobie świrujemy jak nas tam zamkną, to ze śmiechu same za siebie nie możemy. Ale jak ja to mówię czasami trzeba świrować żeby tu nie zwariować. Myślę, że tak ale bardzo dużo osób jest fałszywych. Coś obiecuje, a nie dotrzymują słowa. Ja nie lubię takiego czegoś. Jest tu bardzo dużo ludzi fałszywych... (Joanna)*

*...ja jestem dobra koleżanka, zawsze staram się pomoc jakoś doradzić jak ktoś z nich przychodzi zapytać o jakąś radę biorąc pod uwagę kurcze swoje przeżycia jakie przeżyłam staram się jakoś tak doradzić i nie musi korzystać z mojej rady, ale zawsze biorą pod uwagę i widzę, że i lepiej... (Daria)*

Rozmówczyni przyznała się, że przemyciła na oddział z widzenia heroine. Nie chce jednak ujawniać jak to zrobiła. Twierdzi, że nie jest już uzależniona i miała być to forma „wkupienia się” u współosadzonych. Ponadto została do tego namówiona. Za ten czyn została zdegradowana z oddziału półotwartego na zamknięty:

*...Wniosłem heroine na oddział, ale to takie wkupne było na oddziale. Na przywitanie z dziewczynami. Tak to w ogóle nie myślę o heroine i nie muszę jej brać. Chociaż na zamek mnie zdegradowali bo byłam na potworku. Za to, że przyniosłem tu heroine no na oddział. To zostałam namówiona i oberwało mi się najbardziej. a to takie pierwsze dni wie pani jak to . chciałam się wkupić no.. i ja tak naprawdę tej heroiny nie chciałam. Ja wzięłam sobie 2 buchty i resztę oddałam tego. wszystko oddałam co miałam. Nie wzięłam tego dla siebie. ale zrobili mi testy. no... (Beata)*

Kobiety uczestniczące w badaniu korzystają z zajęć kulturalno-oświatowych, dzięki którym szybciej mija im czas. Katalog możliwości w Zakładzie Karnym w Krzywańcu jest dość szeroki o czym pisałam we wcześniejszym rozdziale:



*...Chodzę tu na teatr, na dziennikarstwo. Ostatnio zrobiłam trzy konkursy, zrobiłam gazetkę. Jestem w kolektywie, rysuję, czytam. żeby zająć czas tutaj nie ma innych zajęć to ostatnio byłam na kursie komputerowym to dostałam certyfikat (śmiech), także jak coś jest to od razu się zgłaszam żeby zabić czas bo jednak siedzenie w tej celi tylko dobija, a że ja mam depresję to muszę coś robić... (Anna)*

*...robię gazetki na peronie. Ostatnio 3 tygodnie mi ta jedna zajęła. Te warzywka i witaminy, to ja robiłam. Teraz mam kolejna chce robić o wakacjach. Zawsze ten czas mi jakoś leci. Zawsze coś tam się staram kleić robi. Wypisałam też o przyjęcie mnie do pracy na wydawanie obiadów czy tam na kuchnię. na razie dostałam odmowę bo mają pełen skład. no i tak jakoś... (Klaudia)*

W zakładzie karnym o ile ktoś lubi, może czytać książki. Książki skazane mogą dostawać paczką od osób bliskich (mając uprzednio talon), lub korzystać z zasobów jednostki. Często osoby, które na wolności nie czytają książek, sięgają po nie w więzieniu traktując jako swoisty „zabijacz czasu”.

Kolejna rozmówczyni w swojej odpowiedzi skupiła się na literaturze po którą sięga w zakładzie karnym. Jak wspomina dzięki czytaniu książek szybciej upływa jej czas, a myślami ucieka poza cele więzienną:

*...ja tutaj dużo czytam. Ostatnio Billy Summers, bo ogólnie z reguły czytam książki Stevena Kinga. Kocham Mastertona. No ale nie jest też mi obca Blanka Lipińska (śmiech), więc wszystko też gdzieś przez pryzmat nowości. Bo i „Warcie ocalenia”, „Lukier” jest naprawdę wiele książek. Ostatnio zdarzyło mi się nawet przeczytać „Rinke za kratami” no gdzie nagrywał ten film bezpośrednio tutaj w Krzywańcu, więc bezpośrednio wielu ludzi którzy udzielali tam wywiadu znam osobiście także to było też takie dziwne i zastanawiające doświadczenie. Bo też gdzieś się tutaj przewinęli przez pryzmat tego mojego pobytu tutaj. I Maria Nurowska, tak samo się pojawia też „Drzwi do piekła” bardzo polecam to książka bezpośrednio o Krzywańcu, ale lata 90 gdzie nie było tu nawet toalet. Jedyne co nie odpowiada mi to romanse. Jak czytam to szybciej mija czas i na chwile głową jestem gdzieś indziej (Iza)*

Inna skazana również odpowiedziała, że czyta książki- chętnie sięga po Harlequiny, których jest pełna biblioteczka na świetlicy dostępna do użytku osadzonych:

*...ja lubię czytać książki te tu stąd.... Na przykład ta pani patrzy „Najpierw ślub”„,„Księżniczka z bajki”, albo ta „Mój bohater”. Ja lubię takie o miłości... (Maria)*

Kolejna skazana sięga po książki z gatunku science fiction. Co jak można wywnioskować po jej wypowiedzi, sprawia jej dużo radości:

*...jak czytam książki. Odpływam wtedy i jestem w innym świecie. Ostatnio czytałam Harrego Pottera. Myślałam wtedy że jestem w Azkabanie. A psycholog ten nowy tutaj to Voldemort. [śmiech]... (Beata)*

**Fotografia nr 17. Biblioteka na świetlicy oddziału VI**



źródło: własne

Ważnym aspektem odbywania kary pozbawienia wolności jest również postawa funkcjonariuszy Służby Więziennej wobec godności i przestrzegania osób pozbawionych wolności. Moje rozmówczynie podkreślały, że wielokrotnie czuły się upokorzone przez personel więzienny co miało wpływ na ich postawę w stosunku do nich.

Kobieta podała, że była ofiarą przemocy psychicznej i fizycznej ze strony personelu służby więziennej. Natomiast zauważa, że są wyjątki wśród funkcjonariuszy, którzy traktują skazane z należyty szacunkiem:

*...Nieludzkie traktowanie. Przemoc psychiczna i fizyczna. Tutaj nas traktują gorzej niż zwierzęta. Wszystko egzekwują siłą, albo napuszczają współosadzone. Tutaj jeszcze nie jest źle. Ta dzisiaj co jest oddziałowa to jest bardzo fajna. Konkretna, ale miła. Nie pozwala nam przeklinać. Mówi, że nas wychowuje. Ale na Kleczkach jak byłam to tam nas normalnie lali. Ja byłam zastraszana przez wychowawcę tamtego. Teraz już mam doświadczenie i prędzej bym na izolatkach wylądowała niż dała sobą pomiatać... (Roksana)*

Inna skazana przytoczyła sytuację z przeprowadzanej kontroli osobistej, podczas której skazane muszą się rozebrać do naga. Jak podaje jej wygląd był komentowany przez funkcjonariuszy:

*...Poniżanie przez służbę. Nooo... to chyba najgorsze. Pamiętam jak na kontroli osobistej komentowali sobie mój wygląd i się śmiali. To było upokarzające... (Maria)*

Rozmówczyni zwróciła uwagę na poziom wykształcenia funkcjonariuszy i własny. W wypowiedzi skupiła się na odczuciu, iż funkcjonariusze z wyższym wykształceniem z pogardą traktują skazanych:

*...nie jestem konfliktowa. Bawi mnie to, że niektórzy tutaj pracujący mają tak jak ja wyższe i uważają się za niewiadomo kogo. Niech pani powie. Kto w dzisiejszych czasach nie ma studiów ukończonych. Przecież to nic nadzwyczajnego, a Ci ze służby więziennej myślą, że to jakiś przywilej dla nich. No śmiech... (Ada)*

Kobieta zwróciła uwagę na różnice, które występują w więzieniach w Irlandii i Polsce:

*...Całkiem wszystko jest tu inne. Tam się bardziej czuje, tutaj się nie czuje jak w domu brakuje mi tam tego wszystkiego. Tu jest w ogóle chaos. Tam nawet jak jest źle to i tak jest dobrze. Tam pomagali, a w Polsce robią wszystkim pod górkę... (Anna)*

Kontynuowała swoją wypowiedź zwracając uwagę na występujące różnice:

*...W więzieniu w Irlandii tak się tego nie odczuwa. ma się szkole , tam nawet jak sie jest na zamku to cię wypuszczają płacą ci co tydzień, są tylko 2-osobowe cele, obiady*

*,desery, dostęp do mleka, chleb , dużo jedzenia, dżemy chleby masła płatki no i tak tam dostajesz wyrok i z każdego miesiąca odbierają ci tydzień, także tam już ci zbijają i dostajesz szansę tutaj jak idziesz na bransoletę<sup>531</sup> to masz wszystko ok ale ci nie wierzymy, że nie wrócisz do tego i tego. No ale jak mi nie dacie szansy to jak możecie się przekonać, a tam dają szansę ja dostawałam te szansy i nigdy nie zepsulem. Jak trafiłam to dostawałam od razu byłam już na liście, żeby mnie wypuścili bo nie mam tego, a tutaj nie chcą. a dla mnie to jest dupa bo po co to robią skoro nie chcą dać szansy, bo jak coś zepsujesz to przecież i tak tu wrócisz to jest takie nie wiem. Mam taką dziewczynę, pracuje 3 lata ma 22 nagrodówki<sup>532</sup>, to jej nie dadzą bo jej powiedzą że na zewnątrz nie stawiała się przed kuratorem no ale to jest przeszłość i za to jesteś... (Anna)*

Inna kobieta zwróciła uwagę na wartość rozmów z poprzednio pracującym psychologiem na oddziale:

*...Lubiłam chodzić do poprzedniej pani psycholog. Czulałam się wysłuchana. Rozmawiałam z nią jak z mamą, której mi brakowało. ten nowy pan psycholog jest słaby... (Łucja)*

Skazana zwróciła uwagę na sposób przeprowadzania kontroli na skutek pisania skarg przez osadzone:

*...Tragedia! Ogólnie nie wiem czego oni uczą na tych studiach, ale może pani ich nauczyć, bo to jak oni niszczą osadzonych psychicznie to jest jakaś paranoja. A jak się napisze skargę to jest jeszcze gorzej. Później wpada kontrola, czytają papiery, a z nami nikt nie rozmawia. Traktują nas jak gówno, a przecież każdy popełnia błędy... (Iza)*

Kobiety nawiązały także do przysługującego skazanym praw dostępu do opieki medycznej:

*...Najbardziej mi przeszkadza brak pomocy od służby więziennej. Na nic nie można liczyć. Nawet jak człowiek jest chory, to Cię do lekarza nie doprowadzą... (Celina)*

*...tutaj jest się chorym to trzy miesiące się czeka żeby iść do lekarza. Dopiero jak moja mama zadzwoniła, żeby mnie wzięli do lekarza, bo słyszała że już nie mogę oddychać,*

---

<sup>531</sup> Dozór elektroniczny

<sup>532</sup> Wnioski nagrodowe

*że mi się pogorszyło, to dopiero mnie wzięli do lekarza, także jest tu ciężko cokolwiek...(Anna)*

Kobieta odbywająca karę wraz z dzieckiem zwróciła uwagę na fakt, iż personel Domu Matki i Dziecka nie szanuje prywatnych rzeczy osadzonych:

*...Teraz wszystko kosztuje niemało. Ostatnio przyszła pani kierownik i wzięła pocięła mi ostatni smoczek dla dziecka mówiąc że to dla jej dobra i mogę sobie pisać skargi. Tylko że to nie ona za ten smoczek płaciła... (Nicola)*

Inna zwróciła uwagę na dostęp do opieki medycznej dla dziecka:

*...Tutaj jak mi dziecko choruje to muszę się prosić o lekarza. Czasami mam ochotę roznieść oddział ze złości, ale nie mogę bo odbiorą mi dziecko. Na wolności to jeden telefon i dziecko jest przyjęte, Tutaj na wszystko każą zwiększać dawkę witaminy c... (Ada)*

Zapytałam kobiety czy na ten moment są w stanie stwierdzić, co pobyt w zakładzie karnym zmienił w ich życiu:

Skazana zwróciła uwagę na dostrzeżone przez nią zmiany dotyczące zaburzonej koncentracji w skutek wieloletniego zażywania narkotyków:

*...powiem pani ja sobie tutaj uświadomiłam, że mam ze skupieniem mega problemy. Z pamięcią tak samo. Kiedyś tego nie miałam. To przez heroinę.. no ale wie pani mam taki szósty zmysł i myślę, że bo posiadam taki zmysł i myślę że wraz z nauka uda mi się kiedyś zostać tym psychologiem. chciałabym bardzo. znam się na ludziach. Jestem młoda mam 31 lat i jeszcze mogę zrobić to co pragnę. bo ja zawsze pragnęłam być wielka. W jakiegokolwiek dziedzinie zrobić karierę... (Beata)*

Inna rozmówczyni zwróciła również uwagę na fakt, iż może funkcjonować bez sięgania po środki psychoaktywne:

*...sądzę że dzięki więzieniu stałam się lepszym człowiekiem. Już na pewno i psychicznie i ogólnie. Na pewno dużo rzeczy w mojej głowie doszło, żeby zmienić się na lepsze. Jestem osobą, jestem matka dwójki dzieci. Na pewno nie potrzebuje narkotyków... (Klaudia)*

Skazane w swoich wypowiedziach skupiły się na docenieniu rodziny:

*...doceniłam moją rodzinę. Moich synów. Chce poświęcać im więcej czasu... (Maria)*

*... chce iść do pracy i zrealizować plany moich dzieci. Bardzo dobre mam dzieci. staram się żeby one były dobre na początek muszę stanąć na nogi nie chce. Mam zamiar iść na terapię iść do kuratora co robić czy są jakieś kursy bo nie wiem czy jestem gotowa od razu pójść do pracy, czy mam tyle siły. chciałabym zrobić nawet płatne kursy żeby dojść do siebie i może znaleźć jakąś pracę dorywcza i na razie tak, nie robię dłuższych planów to jest moje podstawowe żeby stanąć na nogi odzyskać, tą siłę którą straciłam i naprawić relacje z rodziną pokazać im, że już jest dobrze i nie muszę się martwić... (Iza)*

*...doceniam chwilę z rodziną. Wiem, że potrafię bez narkotyków. Mam rodzinę która mnie kocha i wspiera. Nie trafię tu już nigdy... (Roksana)*

Strach przed umieszczeniem w zakładzie karnym jest naturalną reakcją. Moje rozmówczynie również go doświadczyły. Największą obawę miały przed współosadzonymi. Jak podały, nie wiedziały czego mogą doświadczyć, jakie będą kobiety z którymi będą dzielić celę mieszkalną. Kobiety, które odbywają karę pozbawienia wolności po raz pierwszy informację o zakładzie karnym czerpały do tej pory z mediów. Podczas czynności wykonywanych podczas przyjęcia do zakładu karnego odczuwały skrępowanie, brak zrozumienia oraz poniżenie. Jedna ze skazanych przyznała, że została pobita przez współosadzone.

Rozmówczynie uzależnione od środków psychoaktywnych, uznały, że zakład karny pomógł im uwolnić się od nałogu, a po wyjściu na wolność zamierzają rozpocząć terapię. Inne rozmówczynie zwróciły uwagę na poprawę relacji z rodziną. Rozmówczynie zwróciły również uwagę na warunki socjalno-bytowe oraz przywileje wynikające z odbywania kary pozbawienia wolności wraz z dzieckiem.

Uzyskany przeze mnie materiał empiryczny nie upoważnia mnie do generalizacji. Przeprowadzona przeze mnie analiza wywiadów nie ma charakteru reprezentatywnego i nie jest podstawą do generowania ogólnych wniosków lub też, co do istnienia ogólnej tendencji społecznej. Uzyskany w badaniach obraz jest fragmentaryczny i odnosi się do grupy badanej. Uzyskane dane są znaczące, a nie reprezentatywne, z pełną

świadomością, iż każda możliwa do uchwycenia tendencja społeczna wyrażona w postaci ogólnych danych czy wniosków (odnoszących się do pewnej populacji) można ostatecznie sprowadzić do poziomu mikro, którego przecież jest wyrazem<sup>533</sup>.

## Podsumowanie

Analiza zebranego materiału badawczego skłania do przyjęcia kilku wniosków, które podzieliłam według interesujących mnie obszarów problemowych

## Pochodzenie

Zasadnicza większość rozmówczyń pochodziła z rodzin ryzyka w których występowały problemy. Tylko sześć spośród wszystkich uczestniczek badań opowiadając o swoim dzieciństwie, domu rodzinnym i relacjach z najbliższymi stwierdziła, że był to szczęśliwy okres w ich życiu. Kolejne uczestniczki badania wyznały, że były ofiarami przemocy fizycznej ze strony członków rodziny. Z odnotowanych wypowiedzi wynika, że rozmówczynie nie miały zapewnionego poczucia bezpieczeństwa. Doświadczały przemocy. Mellibruda zauważa, że *„dzieci wzrastające wśród przemocy w domu są często jej ofiarami, gdyż doznają przemocy nie tylko wtedy, gdy są bezpośrednio maltretowane lub drastycznie zaniedbywane przez rodziców lub opiekunów”*<sup>534</sup>. Autor podkreśla także, że dzieci doznają przemocy nie tylko gdy są ofiarami przemocy fizycznej lub zaniedbania, lecz także w sytuacjach w których stają się one świadkami przemocy. Skutki te niewątpliwie są odczuwalne w ich dorosłym życiu.

Respondentki wychowywały się w rodzinie z problemami alkoholowymi, częstokroć osobami uzależnionymi od alkoholu były osoby z którymi mieszkały. Ze wspomnień do których odnosiły się podczas rozmowy, można wywnioskować, że cierpią z powodu deficytów emocjonalnych spowodowanymi brakiem więzi z rodzicami. Rodzice rozmówczyń często cechowała niezaradność życiowa, nisko kompetencje społeczno-wychowawcze. Kobiety podkreślały, że brakowało im wsparcia ze strony

---

<sup>533</sup> R. Boudon, Logika działania społecznego. Wstęp do analizy socjologicznej, Kraków 2009, s. 83 [za]: A. Gromkowska-Melosik, Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet: studium dynamiki dostępu, Kraków 2011, s. 270

<sup>534</sup> J. Mellibruda, Psychologiczne aspekty przemocy domowej, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/712-psychologiczne-aspekty-przemocy-domowej.html>

rodziców. Często zabiegały o ich uwagę. Pierwsze konflikty w które popadały w wieku szkolnym, jak same uważają, miały na celu zwrócenie na siebie uwagi rodziców. Częstokroć czuły się odrzucone i samotne.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że wypowiedzi kobiet są do siebie podobne, przez co nasuwa się refleksja- kobiety dorastające w dysfunkcyjnym środowisku nie miały szansy na doświadczenie innego życia. Charakterystycznym elementem przeprowadzonych badań były wypowiedzi w których skazane kobiety racjonalizowały doświadczoną krzywdę. Ofiary przemocy domowej tracą poczucie bezpieczeństwa, jest to szczególnie trudne w sytuacjach, gdy potrzeba bezpieczeństwa nie jest zapewniona w podstawowej jednostce społecznej jaką jest rodzina. Ponadto u tych osób często rozwija się proces wiktylizacji, który zmienia poczucie tożsamości ofiary<sup>535</sup>.

Sześć rozmówczyń weszło w rolę sprawcy przemocy w dorosłym życiu. Dwie skazane zostały skazane za groźby karalne.

Rozmówczynie w trakcie badania chętnie i bez skrępowania opowiadały o kontaktach ze swoją rodziną. Najczęściej kobiety utrzymywały kontakt ze swoimi rodzicami mimo, że nie wywiązywali się oni ze swojej roli. Zaledwie kilka skazanych kobiet wskazywało na kontakt z rodzeństwem, co wskazuje, że więź ta nie jest silna.

### **Dobór partnerów życiowych**

Jedenaście rozmówczyń pozostaje w związkach partnerskich (4 formalnych, 9 nieformalnych). Jedna z respondentek zawarła związek małżeński w zakładzie karnym, dwie są w trakcie przygotowań. Można zatem zauważyć, że kobiety dążą do sformalizowania związku. Wszystkie trzy rozmówczynie, wychodzą za mąż, za mężczyzn odbywających karę pozbawienia wolności, których poznały w zakładzie karnym.

Analizując zebrany materiał można wywnioskować, że rozmówczynie w większości wchodziły w relacje z wieloma niewłaściwymi partnerami.

Sześć rozmówczyń stało się ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej ze strony swoich partnerów. Pięć kobiet zadeklarowało, że popełniło przestępstwo wraz z partnerem i wzięło winę na siebie, chcąc w ten sposób okazać im lojalność, wierność i miłość.

---

<sup>535</sup> J. Mellibruda, Psychologiczne aspekty...



Cztery uczestniczki badania związało się z mężczyzną uzależnionym od alkoholu lub/i środków psychoaktywnych. Ponadto byli partnerzy borykali się z problemami tj.: bezrobocie, przeszłość, kryminalna, problemy finansowe, długi.

Dwie z rozmówczyń zostało pozostawionych przez partnerów podczas odbywania przez nie kary pozbawienia wolności. Jedna z kobiet jak podała została zdradzona przez męża, który związał się z jej kuzynką. Druga rozmówczyni zawarła związek małżeński w więzieniu ze skazanym, który po odbyciu kary napisał do niej list, że związał się z inną kobietą i zerwał kontakt.

Z ich wypowiedzi wynika, że będąc w tych relacjach były one poniżane, czuły się nieatrakcyjnie, a ich samoocena i poczucie własnej wartości była obniżona. Należałoby zwrócić uwagę, że przemoc występująca przemoc w związkach rozmówczyń, wpłynęła na ich życie. Kobiety padały ofiarami przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej.

Chciałabym również zasygnalizować, że kobiety te mają problemy z nawiązywaniem relacji, niską samooceną, borykają się z zaburzeniami osobowości.

Cztery uczestniczek badania oświadczyło, że związek w którym pozostaje jest satysfakcjonujący. Partner troszczy się o nie, przyjeżdża na widzenia, przelewa pieniądze na wypiski, pisze listy. Jedna z respondentek z dumą wspomniała, że mimo to, iż przebywa w zakładzie karnym, jej partner jest o nią zazdrosny.

Można wywnioskować, że pomiędzy nimi, a partnerami występuje silna więź emocjonalna. Rozmówczynie zwracały uwagę na to, że ich partnerzy są opiekuńczy, odpowiedzialni za rodzinę, a one czują się kobieco i wartościowo.

## **Macierzyństwo**

Dwie z moich rozmówczyń urodziły dziecko w izolacji więziennej, było to jednocześnie ich pierwsze dziecko. Kobiety, gdy trafiły do zakładu karnego nie wiedziały, że są w ciąży.

Trzy moje rozmówczynie odbywają karę pozbawienia wolności wraz z dzieckiem. Skazane rozmówczynie podkreślały, że odbywanie przez nie kary pozbawienia wolności wraz z dzieckiem jest dla nich podtrzymaniem przy życiu. Jedna z rozmówczyń oświadczyła, że nie otrzymała zgody Sądu na odbywanie kary wraz z dzieckiem. Uczestniczki badania deklarowały, że dzieci pochodzą z wielu związków.

Tylko jedna z moich rozmówczyń nie była matką. Dziewięć kobiet jest matką posiadającą więcej niż jedno dziecko.

Pięć kobiet ma ograniczone prawa rodzicielskie, a dwie kobiety całkowicie pozbawionych praw rodzicielskich. Wynika z tego, że sytuacja prawna dzieci, które przebywają w pieczy jest zróżnicowana.

Jedna rozmówczyni utrzymuje kontakt z synem, który również odbywa karę pozbawienia wolności. Trzech rozmówczyń dzieci nie wiedzą, że odbywają karę pozbawienia wolności. Kobiety chcą w ten sposób zapobiec ich stygmatyzacji wśród rówieśników i nauczycieli. Osiem kobiet utrzymuje kontakt telefoniczny ze swoimi dziećmi. Sześć małoletnich dzieci osadzonych przebywa w pieczy zastępczej u rodziców rozmówczyń.

Jedno z dzieci moich rozmówczyń zostało adoptowane i osadzone nie miały wiedzy o ich dalszych losach.

Jedna z rozmówczyń w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności została babcią.

Kobiety omawiając doświadczenia związane z ich macierzyństwem, zastanawiają się czy powiedzieć dzieciom o pobycie w zakładzie karnym. Dwie z rozmówczyń oświadczyły, że ich nastoletnie dzieci wiedzą, że jest przebywają w zakładzie karnym. Pozostałe respondentki mówiły, że ich dzieci nie wiedzą, że przebywają w izolacji penitencjarnej.

Dwie rozmówczynie nie utrzymują kontaktu ze swoimi dziećmi przebywającymi w pieczy zastępczej. Same zadeklarowały, że nie czują potrzeby nawiązywania relacji z dziećmi. Uważają, że kontakt nie jest istotny, a ich dzieci mają lepsze warunki u swoich dziadków, którzy sprawują pieczę zastępczą. Jedna z rozmówczyń zadeklarowała, że nie wiedziała syna już kilka lat. Z narracji można wywnioskować, że uważają, iż nie są winne tego, że porzuciły dzieci i nie mają z nimi kontaktu.

Z kolei niektóre rozmówczynie opowiadały z dumą o swoich dzieciach. W swojej narracji opowiadały o wspólnie spędzonych chwilach na wolności oraz na widzeniach, ich rozwoju, postępach w nauce, planach na przyszłość. Kobiety w toku wywiadów deklarowały, że po wyjściu z zakładu karnego chciałyby jak najszybciej odbudować więź. Pozytywnie wypowiadały się na temat aktualnych opiekunów, którymi są: partnerzy i dziadkowie, którzy sprawują nad nimi opiekę.

Większość respondentek na zadane pytanie jakimi są matkami odpowiadały, że dobrymi i troskliwymi skupiając się na zaspakajaniu dóbr materialnych i kupowaniu zabawek. Nieliczne respondentki wspominały o wspólnie spędzonym czasie.

## **Uzależnienia**

Na występowanie u siebie uzależnienia od alkoholu środków psychoaktywnych wskazało pięć kobiet, a na uzależnienie od alkoholu dwie. Ku mojemu zdziwieniu najczęściej wymienianym środkiem była heroina. Kobiety swobodnie opowiadały o pierwszych „zażyciach” narkotyku, a także dalszym, pogłębiającym się uzależnieniu.

Jedna z kobiet przyznała się do przemycenia heroiny na oddział mieszkalny w zakładzie karnym, przez co została zdegradowana z oddziału półotwartego na zamknięty.

Inne z rozmówczyń z kolei handlowało narkotykami. Jedna z nich miała plantację marihuany- jak podała na własny użytek. Cztery kobiety handlowały heroiną, metadonem, marihuaną, amfetaminą. Zwrócić uwagę należy na fakt, iż narkotykami handlowały kobiety w przedziale wiekowym 24-29 lat.

Dwie skazana popełniła przestępstwo pod wpływem alkoholu. Jej wypowiedzi potwierdziły tezę, że przemoc związana jest z nietrzeźwością. Niemniej jedna z nich negowała występowanie u siebie uzależnienia. Należy przytoczyć tutaj fakt, że swoje uzależnienie negowała skazana kobieta na podstawie art. 178 kk.

Kobiety deklarowały, że alkohol lub/i środki odurzające w pewnym momencie ich życia miały nad nimi kontrolę. Nie potrafiły funkcjonować bez zażycia. Początkowo sięgały po środki w trakcie życiowych niepowodzeń i sytuacji stresowych.

Dwie z rozmówczyń zadeklarowało, że były zmuszane do zażywania narkotyków przez swoich partnerów.

W świetle przeprowadzonych badań wyłania się obraz wielu kobiet uzależnionych od środków psychoaktywnych i/lub alkoholu. Jednakże procesy terapeutyczne w polskich jednostkach penitencjarnych wymagają ulepszeń, zwiększenia godzin terapii oraz liczby miejsc. Prowadzona terapia powinna być przede wszystkim długoterminowa, ponieważ krótka i sporadyczna terapia nie przynosi zamierzonych rezultatów.

## **Przyszłość**

Każda z rozmówczyń bez względu na długość odbywanej kary pozbawienia wolności ma plany i wizję swojego przyszłego życia po opuszczeniu zakładu karnego. Można je podzielić na kilka aspektów życiowych. Większość kobiet za główny cel po opuszczeniu zakładu karnego wyznacza odbudowanie więzi z dzieckiem i nadrobienie

czasu, który stracili poprzez odbywanie przez nie kary pozbawienia wolności. Skazane, których dzieci znajdują się w pieczy zastępczej deklarują chęć odzyskania ich.

Z kolei rozmówczynie, które nie pozostawały w związkach partnerskich, deklarują, iż w najbliższych latach nie zamierzają się wiązać z żadnym mężczyzną mając trudne doświadczenia z relacji partnerskich przed osadzeniem w zakładzie karnym. Planują skupić się na sobie i samorozwoju.

Rozmówczynie, które nie posiadają swojego mieszkania lub nie mogą wrócić do poprzedniego miejsca zamieszkania zamierzają w pierwszej kolejności wynająć mieszkanie lub zwrócić się o pomoc do opieki społecznej. Zdają sobie sprawę, że będzie to najtrudniejszy krok, po opuszczeniu jednostki penitencjarnej. Obawiają się również trudności w znalezieniu legalnej pracy zarobkowej, która pozwoli im na wynajęcie mieszkania i godne życie. Lęk ten spowodowany jest faktem, że nie mają doświadczenia zawodowego lub nigdy wcześniej nie pracowały (legalnie), a także stygmatyzacją społeczną, której doświadczają osoby karane.

Dwie skazane po opuszczeniu zakładu karnego zamierzają udać się na zamknięty oddział leczenia odwykowego. Obawiają się, że po opuszczeniu zakładu karnego mogą wpaść w nieodpowiednie towarzystwo, które nakłoni je do ponownego zażycia środków psychoaktywnych.

Badania ujawniają niedostatki w wiedzy rozmówczyń, a także tego gdzie mogłyby szukać pomocy socjalnej po opuszczeniu zakładu karnego. Przedstawione wyniki badań stanowią podstawę do sformułowania postulatów dla praktyki pedagogicznej, dotyczących wprowadzenia zajęć na terenie jednostek dotyczących zapoznania skazanych z funkcjonowaniem jednostek pomocowych.

## **Edukacja**

Tylko kilka kobiet zamierza podjąć dalsze kształcenie w celu podniesienia wykształcenia po opuszczeniu zakładu karnego. Kobiety deklarowały, że kształcenie to będzie polegało na podjęciu kursów z zakresu kosmetologii, które pozwolą im podjąć pracę zarobkową. Znaczna część rozmówczyń pomimo wykształcenia na poziomie gimnazjum/szkoły zawodowej jest z niego zadowolona. Trzy kobiety po odbyciu kary pozbawienia wolności zamierzają podjąć kształcenie na poziomie wyższym.

Jedna osadzona zadeklarowała, że uczestniczyła w kursach podnoszących kompetencje które odbywały się w zakładzie karnym. Niemniej podała, że uczestniczyła w nim tylko dlatego, aby szybciej mijał jej czas.

Uważam, że należy zwrócić uwagę na problematykę, iż w polskim systemie penitencjarnym, kobiety nie mogą wewnątrz jednostki ukończyć szkoły wyższej, co przy dłuższych wyrokach moim zdaniem byłoby rokującym i przyszłościowym rozwiązaniem. Jednocześnie mam na myśli, że nauka w szkole wyższej mogłaby pozytywnie wpływać na zmianę tożsamości skazanych kobiet. W Polskich jednostkach penitencjarnych kobiety (w odróżnieniu do mężczyzn) mogą jedynie zdać maturę czy zdobyć wykształcenie zawodowe, lecz nie ma żadnej jednostki, która pozwoliłaby uzyskać wykształcenie wyższe. Z przeprowadzonych przeze mnie rozmów wnioskuję, że podjęciem kształcenia wyższego zainteresowanych byłoby wiele kobiet. Pozwolę sobie zakończyć refleksyjnie. Czy można zatem uznać brak możliwości podjęcia kształcenia wyższego za niedopatrzenie Wymiaru Sprawiedliwości w kontekście resocjalizacji i nauki skazanych kobiet?

### **Pobyt w zakładzie karnym**

Dziewięć rozmówczyń odbywało karę pozbawienia wolności po raz pierwszy. Na pytanie w jaki sposób znoszą karę pozbawienia wolności, bardzo często odpowiadały, że jest dla nich dolegliwa pod kątem posiadania prywatnych rzeczy oraz kontaktu z rodziną. Kobiety podawały zbieżnie, że nie liczą na przedterminowe zwolnienie. Są raczej świadome, że karę odbędą w całości. Rozmówczynie często stawiały siebie w roli ofiary. Za przyczynę odbywania przez nie kary pozbawienia wolności podają inne osoby.

Właściwie każda osadzona deklaruje, że pozostaje w dobrych relacjach ze współosadzonymi, jednak nie planują znajomości podtrzymywać po opuszczeniu zakładu karnego. Część skazanych podała, że zwierza się koleżance z celi, prosi o radę czy pomoc. Jednak w większości deklaruje, że są ostrożne w wymianie czy pożyczaniu przedmiotów lub jedzenia. Znaczna część rozmówczyń podała, że nie ufa personelowi służby więziennej i stara się o swoich problemach nie rozmawiać z oddziałowymi, wychowawcą i psychologiem.

Kobiety mówiąc o swojej kobiecości podawały, że wykonują sobie pełny makijaż w celu poprawy humoru i poczucia się jak na wolności. Dwie z rozmówczyń deklarowały posiadanie prostownicy, którą pożyczają innym osadzonym z oddziału. Część

respondentek farbują włosy w zakładzie karnym. Większość kobiet maluje sobie paznokcie.

Największym problemem dla respondentek jest łazienka, z której mogą korzystać dwa razy w tygodniu. Kobiety informowały, że nie każda z osadzonych kobiet potrafi zadbać o higienę osobistą, co staje się problematyczne szczególnie w okresie letnim. W celu poprawy nastroju oraz zabicia czasu kobiety ćwiczą w celach mieszkalnych. Jak podają widzą efekty swojej pracy fizycznej. W taki sposób starają się dbać o swoje ciało. Do ćwiczeń używają obciążeń wykonanych np. z butelek z napojami.

Aby czuć się bardziej komfortowo, w miarę możliwości dekorują cele. Wieszają zdjęcia na ścianach, wykonują papierowe dekoracje np. kwiaty. Rozmówczynie deklarują, że problematyczny jest dla nich rygor posiadania niewielkiej ilości ubrań w celi. Przyczynia się to do wykonywania przez nie często prania ręcznego, co źle wpływa na kondycję ich skóry na rękach oraz paznokci. Niemniej pozytywnym walorem wykonywania częstego prania jest niosący się po celi zapach płynu do płukania tkanin, który kupują w więziennej kantynie.

Skazanym kobietom brakuje również ich ulubionych perfum. Proszą wówczas najbliższych by po otrzymaniu talonu odzieżowego, wysłali im odzież perfumowaną ich ulubionymi zapachami. Co jak podają znacząco wpływa na ich poczucie kobiecości, a także pozwala uciec myślami od pobytu w zakładzie karnym.

W kwestii resocjalizacji kobiet należy zwrócić uwagę na dobierane dla nich programy resocjalizacyjne. Bardzo często spotykamy się z sytuacją, kiedy to wychowawcy dobierają sobie programy resocjalizacyjne, które następnie realizują. Zauważamy zanik idei resocjalizacyjnej, w których to wychowawca dobiera program w porozumieniu ze skazanym. Mamy zatem sytuację gdzie skazani realizują programy resocjalizacyjne, sami nie wierząc w ich sens i skuteczność. W ten sposób realizują programy, które nic nie zmieniają w ich zachowaniu i funkcjonowaniu społecznym.

## Zakończenie

Zarówno w sferze przekazów medialnych, jak i rozważań o charakterze naukowym, temat popeniania przestępstw przez kobiety zyskuje na ważności. Stawiane są w tym kontekście pytania, kim są kobiety odbywające karę pozbawienia wolności. Jakie czynniki miały wpływ na popełnienie przez nie czynu karalnego? Jak wygląda i funkcjonuje więzienie dla kobiet? Biorąc pod uwagę postępujące zmiany kulturowe i społeczne, odpowiedź na pytanie jakie są polskie przestępczynie, wydaje się istotne, choć udzielenie jednoznacznej odpowiedzi pozostaje zadaniem trudnym do realizacji.

W tytule niniejszej pracy istotnym elementem były konstrukcje tożsamości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności – wydaje mi się, że są one dobrym punktem wyjścia do podsumowania tej pracy. Dokonane przeze mnie analizy teoretyczne i ustalenia empiryczne skłoniły mnie do refleksji nad kwestią tożsamości skazanych kobiet w kontekście ich biografii, podjętych decyzji i przekonania o konstruowaniu własnej codzienności. Z jednej strony moje rozmówczynie były przekonane o własnej sprawczości i kierowaniu własnym życiem, z drugiej jednak strony, za kształt swojej biografii obarczały rodzinę, bliskie osoby lub zbieg nieszczęśliwych wydarzeń. Wszyskie jednak chciały zmienić swoje życie i dokonywały refleksji nad tym, co się wydarzyło.

Dostępne badania dotyczące osób osadzonych w zakładach karnych skupiają się głównie na warunkach socjalno-bytowych kobiet i programach resocjalizacyjnych<sup>536</sup>. W swojej pracy chciałam wyjść poza te opisy i spróbować pokazać indywidualne historie kobiet skazanych na karę pozbawienia wolności i odbywające tę karę w więzieniu. Moim zamierzeniem było ukazanie ich refleksji nad własnym życiem oraz obecną sytuacją osadzenia w zakładzie karnym

W niniejszej pracy starałam się ukazać, jakie były i są marzenia tych kobiet, jak potoczyła się ich biografia i jakie znaczenia nadają tym elementom własnego życia, które wydają się im kluczowe. W jaki sposób widzą swoje miejsce, a także swoją rolę w społeczeństwie. Co ważne, jak oceniają swoje dotychczasowe życie. Jakie strategie

---

<sup>536</sup> A. Witkowska-Paleń, Programy wspierające proces readaptacji społecznej skazanych w zakładach karnych (Wybrane przykłady). *Journal of Modern Science*, 25(2), 2015, 177-194; M. Teleszewska, Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet 2018,

przyjmowały w życiu codziennym i podczas popełnienia czynu przestępczego. A także jakie mają potrzeby i preferencje w życiu codziennym- zarówno na wolności, jak i zakładzie karnym. Czy ważna jest dla nich kobiecość, rola matki i żony? Czy ma ona znaczenie w konstruowaniu tożsamości?

W rozdziale I, II i III przedstawiłam i starałam się uzasadnić wybór podstawowych dla niniejszej pracy pojęć teoretycznych, dzięki którym możliwe było wstępne zarysowanie problematyki badawczej. W naukach społecznych istnieje wiele teorii w tym obszarze. Przed laty o przestępczości kobiet myślano przede wszystkim przez pryzmat teorii biologicznych i psychologicznych. Od drugiej połowy XX wieku dokonała się znaczna reorientacja w tej kwestii. Badacze zaczęli zwracać uwagę na determinanty przestępczości kobiecej o charakterze społecznym, kulturowym i ekonomicznym. Dlatego podjęłam starania, aby zwrócić uwagę na rekonstrukcję koncepcji oraz teorii, które dotyczą przestępczości kobiet. Jak wskazuję w rozdziale III i IV na przestępstwa kobiet należy patrzeć przez pryzmat wielu czynników, dlatego opisanie wszystkich czołowych koncepcji związanych z badanym zjawiskiem wydawało mi się zabiegiem koniecznym –stąd szczegółowo przeanalizowałam kryminologię feministyczną. Arkadiusz Szajna wskazuje na konieczność zastanowienia się w związku z tym nad zależnością pojawiającą się pomiędzy okolicznościami popełnienia przestępstwa a samym zdarzeniem karalnym. Dążąc do właściwej realizacji nowej filozofii postępowania ze skazanymi w izolacji penitencjarnej, której wyrazem jest określenie celu wykonywania kary pozbawienia wolności, wprowadzono, zgodnie z art. 81 kkw, systemy wykonywania kary. Są to: system programowanego oddziaływania, terapeutyczny bądź zwykły. Kodeks karny wykonawczy nie przewiduje preferencji w zakresie systemu odbywania kary przez kobiety tylko ze względu na ich płeć.

W tym kontekście trafna wydaje mi się koncepcja Freudy Adler, zgodnie z którą im większe możliwości mają kobiety i im bardziej słabnie tradycyjny ich wizerunek związany z obszarem prywatnym (dom, rodzina), tym większe jest prawdopodobieństwo wzrastającej tendencji udziału kobiet w przestępstwach dotychczas zdominowanych przez mężczyzn, a w szczególności związanych z przemocą. Autorka podkreśla, iż w USA kobiety popełniają więcej przestępstw stosując przy tym przemoc, a ich przestępczość jest coraz bardziej zróżnicowana. Za taki stan rzeczy, jej zdaniem, odpowiedzialne są coraz bardziej popularne kobiece ruchy feministyczne. Jednak z tym ostatnim twierdzeniem trudno mi się zgodzić. To dzięki emancypacji kobiety przestały



uważać się za jednostki bierne i podporządkowane. Wiele z moich rozmówczyń to kobiety posługujące się tradycyjnymi schematami relacji między kobietami i mężczyznami, często podporządkowane swoim partnerom i gotowe ponieść karę za popełnione przez nich przestępstwa.

Warto także odwołać się do koncepcji wiktyimizacji. Małgorzata Leśniak definiuje kobietę-przestępczynię również jako ofiarę przestępstwa. Twierdzi, iż kobiety przestępczynie są często obiektem fizycznych i seksualnych nadużyć w domu i poza nim. Często są także niesprawiedliwie traktowane przez system prawny, w którym policja i sądy obchodzą się z nimi surowiej niż z mężczyznami, uzasadniając to ich podwójnym zdeprawowaniem. Przedstawione koncepcje pozwoliły na uzyskanie wiedzy wykraczając poza zinternalizowane stereotypy postrzegania przestępczości obu płci.

Przedmiotem rozdziału VI była analiza wywiadów. Wyłonił się z niej fragmentaryczny z konieczności obraz zbiorowej tożsamości kobiet odbywających karę pozbawienia wolności. Zauważyć można obecność tożsamości projektujących. Jak pisał Tadeusz Paleczny tożsamość projektująca jest odpowiedzią na wyzwania globalizacji i ponowoczesności. Będąc przy tym reakcją na wymóg dostosowanie się do nowych warunków, co jest zauważalne w sytuacji umieszczenia i pobytu w zakładzie karnym. Skazane kobiety po trafieniu do jednostki penitencjarnej, muszą dostosować się do panujących zakazów i nakazów, które wpływają na zmianę ich dotychczasowego funkcjonowania o których pisałam w niniejszej pracy. Zasady te wpływają zarówno na ich sposób myślenia o samej sobie, sposób spędzania wolnego czasu, kontakty z bliskimi i refleksje nad życiem.

Mając na uwadze całość zawartych w pracy ustaleń o tożsamości skazanych kobiet możemy powiedzieć, że ogromny wpływ na ich życiowe losy (na każdym etapie ich życia) ma pierwsze środowisko wychowawcze jakim jest rodzina. W przypadku moich rozmówczyń, była to najczęściej rodzina dysfunkcyjna z problemem alkoholowym, przemocowym,.

Autorka ma nadzieję, że powyższe treści będą w jakimś stopniu pomocne w pracy ze skazanymi kobietami lub choćby przyczynią się do lepszego zrozumienia ich postępowania w pracy z nimi.

Na zakończenie należy podkreślić, że choć przedstawione w pracy rozważania ukazują ogromną złożoność problematyki związanej z funkcjonowaniem kobiet będących sprawczyniami przestępstw to wyprowadzone z badań wnioski mają

ograniczoną moc obowiązywania. Odnoszą się one tylko i wyłącznie do badanej próby i nie upoważniają do szerszych uogólnień. Wnioski z badań wyznaczają jednak kierunek do podjęcia dalszych poszukiwań badawczych w tym zakresie oraz mogą stanowić źródło implikacji dla praktyki resocjalizacyjnej.

## BIBLIOGRAFIA

Adamska E., Wawrzyk M., Owsianka D., *Skazana matka w izolacji*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, Warszawa 2009.

Adler F., The interaction between women's emancipations and female criminality. A cross cultural perspective, [w:] *The Criminology of Deviant Women*, red. F. Adler, R.J. Simon, Boston 1979.

Alarid L. F., Vega O. L., *Identity Construction, Self-Perceptions, and Criminal Behavior of Incarcerated Women*, "Deviant Behavior", nr 31/8, 2010.

Andraszczuk W., *Przestępczość kobiet w wybranych teoriach kryminologicznych – konteksty płci kulturowej*, „Resocjalizacja Polska” nr 14, 2017.

Andrejew I., *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988.

Andrusiewicz A., *Transformacje kobiety w gotycyzmie. Kultura feminizacja zła*, "Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica", 8/54, 2008.

Arendt H., *Reflections on Violence*, "Journal of International Affairs", 23/1, 1969.

Arystoteles, *Fizjognomika* [w:] Idem, *Dzieła wszystkie*, tłum. L. Regner, PWN, Warszawa 1993.

Basińska, M.A., *Etyka w badaniach pedagogicznych*. *Roczniki Naukowe Polskiego Towarzystwa Szkoły Średniej* (6), 2020.

Batawia S., *Niepoprawność przestępców świetle badań nad bliźniętami kryminalnymi*, *Archiwum Kryminologiczne* 1939.

Bauman T., *Praktyka badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013.

Bedford C., *What I Know Now: Radio as a means of empowerment for women of lived prison experience*, "Journal of Alternative & Community Media", 2, 2017.

Beirne P., Messerschmidt J., *Criminology*, San Diego 1991.

Bentkowska-Furman I, *Teorie zróżnicowania ról społecznych a przestępczość kobiet. Wybrane zagadnienia*, „Młoda humanistyka” 2018.

Bernasiewicz M., Noszczyk-Bernasiewicz M. (2017). *Family Life and Crime: Contemporary Research and Essays*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Berzonsky M.D., *Identity processing style, self-construction, and personal epistemic assumptions: A social-cognitive perspective*. *European Journal of Developmental Psychology*, 2004.

Biel K., *Przestępczość dziewcząt: rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2009.

Bielicki E., *Z problematyki resocjalizacyjnej*, Bydgoszcz 2005.

Bilikiewicz T., *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1960.

Birnbaum K., *Kriminalpsychopathologie und psychobiologische Verbrecherkunde*, Berlin 1931.

Blackburn S., *Oxfordzki słownik filozofii*, PWN, Warszawa 1998.

Błachut J., *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław 1981.

Błachut J., *Niektóre koncepcje kryminologiczne a problem przestępczości kobiet*, „Archiwum Kryminologii”, 16, 1989.

Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Gdańsk 2007.

Błachut J., *Lesbijstwo – w warunkach izolacji zakładu karnego*, ZN IBPS, 1988, nr 14

Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Warszawa 2007

Błaszczyk M., *Rozważania nad lokalną tożsamością mieszkańców Wrocławia*, [w:] Kurcz Z., Morawski Z. (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska*, Wrocław 2003.

Bogdanowicz K.M., Pawłowska M., *Refleksja etyczna badacza jako podstawa jakościowej metodologii badawczej*. *Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce*, (1), 2020.

Boińska M.J., *Przestępstwo i kara kryminalna*, [w:] M. Ciosek, B. Pastwa-Wojciechowska (red.), *Psychologia Penitencjarna*, Warszawa 2016.

Bokszański Z., *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 32, nr 2/1988.

Bokszański Z., *Tożsamość kolektywna a stereotyp*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999.

Boon K. A., *Men and nostalgia for violence: culture and culpability in Chuck Palahniuk's fight club*, “The Journal of Men’s Studies”, 11/3, 2003.

Boroń A., Gromkowska-Melosik A., *Ukraińskie uchodźczynie wojenne. Tożsamość, trauma, nadzieja*, Kraków 2022

Borowiak, A., *Etyka badań jakościowych. Studia Pedagogiczne* (58), 2019.

Bosek L., *Prawo osobiste do poznania własnej tożsamości biologicznej*, KPP, nr 4, 2008.

Boudon R., *Logika działania społecznego. Wstęp do analizy socjologicznej*, Kraków 2009, s. 83 [za]: A. Gromkowska-Melosik, *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet: studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.

Brzezińska A.I., Czub T., Hejmanowski Sz., Rękosiewicz M., Kaczan R., Piotrowski K., *Uwarunkowania procesu kształtowania się tożsamości w okresie przejścia z adolescencji do dorosłości*, Kultura i Edukacja, nr 3 (89), 2012.

Brzezińska A.I., *Tożsamość u progu dorosłości. Wizerunek uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, UAM, Poznań 2017.

Brzezińska J., Habzda-Siwek E., *Kobiety-sprawczynie przestępstw. Wybrane aspekty*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2021.

Buchała K., Zoll A., *Polskie Prawo Karne*, Warszawa 1997.

Burdzik T., *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, „Kultura-Historia-Globalizacja”, Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, nr 11/2012.

Cabalski M., *Kobiety jako sprawczynie przestępstw i aktów przemocy*, „Probacja” 2013.

Cieciuch J., *Struktura czynnikowa Kwestionariusza Stylów Tożsamości Michaela Berzonsky'ego. Ile stylów mierzy ISI-3?* Psychologia Rozwojowa, 15(4), 2010.

Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003.

Chodubski A., *Jednostka a przemiany cywilizacyjne w perspektywie XXI wieku*, „Civitas Hominibus: rocznik filozoficzno-społeczny”, nr 10, 2015.

Chmielewska M., *Zachowania przestępcze dziewcząt i kobiet w świetle koncepcji biologicznych, psychologicznych i socjologicznych*, [w:] A. Chyńko (red.), *Uwarunkowania zachowań przestępczych dziewcząt i kobiet*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, Łomża 2016.

Chmura-Rutkowska I., *Przemoc rówieśnicza w gimnazjum a płeć. Kontekst społeczno-kulturowy*, „Forum Oświatowe”, 24/1, 2012,

Chojecka J., *Przestępczość kobiet – próba teoretycznego ujęcia zjawiska* [w:] *Kontrowersje wokół socjalizacji dziewcząt i kobiet*, red. A. Matysiak-Błaszczyk, B. Jankowiak, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016.

Cohen A.K., *Delinquent Boys*, Glencoe 1955.

Coll C. G., Miller J. B., Fields J. P., *The experiences of women in prison: Implications for services and prevention*, “Women & Therapy”, nr 20/4 (1998), s. 11-28; N. Wolff, S. Jing, *Patterns of victimization and feelings of safety inside prison: The experience of male and female inmates*, “Crime & Delinquency”, nr 57/1, 2011.

Cowie J., Cowie V., Slater E., *Delinquency in Girls*, London 1968.

Crooks C.V., Goodall G.R., *Engaging Men and Boys in Preventing Violence Against Women: Applying a Cognitive–Behavioral Model*, “Violence Against Women”, 13/3, 2007.

Czernik T., *Tożsamość jednostkowa w wielokulturowej przestrzeni w procesie dyfuzji kultur*, „Studia Nauk Społecznych”, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, 2009.

Ćwikła M., *Czynniki determinujące agresję i przemoc - podobieństwa i różnice*, [w:] E. Żywucka-Kozłowska i in. (red.), *Problemy współczesnego świata. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn: UWM, 2018.

Dalton K., *The Premenstrual Syndrome*, Charles C. Thomas, Springfield 1971, za: L.J. Siegel, *Criminology. Theories, Patterns and Typologies*, West Publishing Company, St. Paul 1992.

Dalton K., *Premenstrual Syndrome Goes to Court*, Peter Andrew, Ohio 1990.

Dalton K., Menstruation and Crime, „British Medical Journal” nr 2, 1961.

Datner-Śpiewak H., Śpiewak P., Goffmann E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011.

Dawidziuk E., *Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2013.

Derra A., *Kobiety (w) nauce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2013, s. 37.

Derc M., *Kondycja duchowa kobiety w świecie współczesnym*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich”, 13, 2008.

Drząszcz A., *Zachowania przestępcze w świetle cytogenetycznych badań chromosomów płciowych*, [w:] *Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne*, t. 8, red. B. Hołyst, Warszawa 1978.

Dybalska I., *Wybrane regulacje prawne dotyczące problematyki kobiet w polskich zakładach karnych i aresztach śledczych*, w: *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998–2008*, Warszawa 2009.

Dzikowska E., *Tożsamość Wrocławia(n), czyli o możliwościach życia ponad podziałami*, [w:] Żuk P., Pluta J. (red.), *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wrocław 2006.

Ellis L., *A theory Explaining Biological Correlates of Criminality*, „European Journal of Cryminology” 2005.

Erikson E., *Tożsamość a cykl życia*, Warszawa 2004.

Erikson E., *Insight and Responsibility*, New York 1964.



Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu, Standardy CPT, s. 69, tekst: [https://arch-bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/prawa\\_czl\\_onz/pol-standards-cpt.pdf](https://arch-bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/prawa_czl_onz/pol-standards-cpt.pdf)

Fidelis M., *Cywilizacja bez płci: język i kwestie płci w czasach kryzysu*, [w:] J. Żakowski (red.), *Almanach: Collegium Civitas*, Warszawa: Collegium Civitas, 2020.

Flick U., *Projektowanie badania jakościowego*, Warszawa 2010.

Foster A. M., *Re-Membering Places and the Performance of Belonging(s)*, "Theory, Culture and Society", nr 16/2, 1999.

Fromm E., *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 1999.

Gardocki L., *Pojęcie przestępstwa i podziały przestępstw w polskim prawie karnym*, Lublin 2013.

Gardocki J., *Prawo karne*, Warszawa 1999, s. 22, za: M. Szostak, W poszukiwaniu odpowiedzi. Rozważania o przestępczości i jej etiologii, „Przegląd Prawa i Administracji” 2000.

Gawlina Z., *Macierzyństwo jako wartość w kontekście przemian społecznych*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, 15, 2003.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. "Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2001.

Gniadek N., *Matka i dziecko w zakładzie karnym (doniesienie badań)*, „Studia Gdańskie” nr 28, 2011

Gontarczyk E., *Kobiecość i męskość jako kategorie społeczno-kulturowe w studiach feministycznych*, Poznań 1995.

Górnikowska-Zwolak E., *Rola społeczna kobiety w tradycji śląskiej a wymogi społeczeństwa nowoczesnego. Dylemat spójnej tożsamości*, [w:] *Edukacja wobec ładu globalnego* (red.) T. Lewowicki, et al., Warszawa 2002.

Gromkowska-Melosik A., *Ladette i antyspołeczne zachowania dziewcząt i młodych kobiet*, Resocjalizacja Polska, 2021.

Gromkowska-Melosik A., *Rekonstrukcje tożsamości współczesnych kobiet Paradoksy emancypacji*, *Pedagogika Społeczna* nr 2(64), 2017.

Gromkowska-Melosik A., *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*, Kraków 2011.

Gromkowska A., *Kobieta wiktoriańska i współczesna – reprezentacje ciała i tożsamości*, [w:] *Nowe konteksty (dla) edukacji alternatywnej XXI wieku*, B. Śliwerski (red.), Kraków 2001.

Gromkowska-Melosik A., *Indywidualizm, liberalna edukacja i paradoksy emancypacji kobiet*, [w:] *Płeć i rodzaj w edukacji*, M. Chomczyńska-Rubacha (red.), Łódź 2004.

Gromkowska-Melosik A., *Sukces edukacyjno-zawodowy i problem maskulinizacji kobiet*, [w:] *Tożsamość w społeczeństwie współczesnym. Pop-kulturowe (re)interpretacje*, A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik (red.), Kraków 2012.

Gromkowska-Melosik A., *Pat socjalizacyjny? Kontrowersje wokół społecznych i konstrukcji kobiecości i męskości*, [w:] *Wychowanie. Pojęcia, procesy, konteksty, t. 5*, M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), Gdańsk 2010.

Gromkowska-Melosik A., *Społeczne konstrukcje agresji u dziewcząt. Wybrane konteksty i kontrowersje*, „*Studia Edukacyjne*”, nr 39, 2016.

Grzyb M., Habzda-Siwek E., *Płeć a przestępczość. O problemie dysproporcji płci wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy*, „*Archiwum Kryminologii*” 2013.

Hardie-Bick J., *Identity, imprisonment and narrative configuration*, „New Criminal Law Review”, nr 21/4, 2018.

Helios J., *Stereotyp płci w debacie o prawach kobiet*, [w:] M. Sadowski, A. Spsychalska, K. Sadowa (red.), *Kobieta w prawie i polityce*, Wrocław: UWr, 2007.

Helios J., *Współczesne oblicza przemocy: zagadnienia wybrane*, Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, 2017.

Hoche A., *Handbuch der gerichtlichen Psychiatrie*, Berlin 1934.

Hoffman-Bustamante D., *The nature of female criminality*, „Issues in Criminology” 8, 1973.

Hopkins Burke R., *An Introduction to the Criminological Theory*, Devon 2005.

Hołda R., *Ciało a „usposobienie duchowe”. O fizjonomie antropologicznie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 2007.

Hołyst B., *Wiktymologia*, PWN, Warszawa 1994.

Hoskins K. M., Cobbina J. E., *It Depends on the Situation: Women’s Identity Transformation in Prison, Jail, and Substance Abuse Treatment Settings*, “Feminist Criminology”, nr 15/3, 2020.

Jarzębowska-Baziak B., *Problem macierzyństwa w zakładzie karnym*, w: *Doświadczenia i perspektywy systemu penitencjarnego w Polsce*, red. T. Szymanowski, A. Rzepliński, Warszawa 1987.

Jasiewicz Z., *Kim jesteśmy? Kim jesteście? Tożsamość etnologii/antropologii społeczno-kulturowej i jej/ich przedstawicieli*, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, Poznań 2013.

Jędrzejko M., Janusz M., Walancik M., *Zachowania ryzykowne i uzależnienia: zjawisko i uwarunkowania*, [Nie]bezpieczny wspólny świat, wymiar zagrożeń i profilaktyk, *Oficyna Wydawnicza ASPRA JR, Warszawa*, 2013.

Jewkes Y., Bennett J., *Dictionary of Prisons and Punishment*, Willan 2007.

Jonsson G., *Flickor pa glid. En studie i kvinnofortryck* (Girls on the Downhill Slope. A Study of the Oppression of the Women), Folksam 1990, za: A. Baładynowicz, *Przestępczość kobiet w środowisku miejskim*, „Prokuratura i Prawo” nr 10 2002.

Jung C.G., *the relations between the ego and the unconscious*, [w:] *Collected works*, vol. 7, Princeton Univ. Press Princeton 1953; C.G. Jung, *Concerning the archetypes, with special reference to the anima concept*, [w:] *Collected Works*, vol. 9, Princeton Univ. Press Princeton 1959.

Juszczak S., *Badania jakościowe w naukach społecznych. Szkice metodologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.

Karaszewska H., Silecka-Marek E., *Wolność bez lęku – możliwości przewycięzania trudności w powrocie do społeczeństwa byłych skazanych*, [w:] H. Karaszewska, E. Silecka-Marek (red.), *Sytuacje trudne w perspektywie jednostkowej i społecznej*, Wyd. UAM, Poznań 2016.

Kaczmarek M., *Zakład karny jako system społeczny*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 67-68, 2010.

Kamiński W., *Człowiek dorosły w sytuacjach zagrożenia tożsamości*, [w:] *Wprowadzenie do andragogiki* (red.) T. Wujek. Warszawa 1996.

Karaś D., Ciecuch J., *Domenowe podejście do kształtowania tożsamości. Weryfikacja trójwymiarowego modelu w różnych sferach życia w grupie młodych dorosłych*. *Studia Psychologiczne*, 5(3), 2015

Kargul J., *Kultura przemocy a ludzie starzy*, „Rocznik Lubuski”, 32/2, 2012 132–138.

Kurczewski J., *Miejsce przemocy w kulturze współczesnej*, „Przegląd Socjologiczny”, 52/1, 2013

Keene D. E., Smoyer A. B., Blankenship K. M., *Stigma, housing and identity after prison*, “The Sociological Review”, 66/4 (2018), s. 799-815; A. Sheppard, R. Ricciardelli, *Employment after prison: Navigating conditions of precarity and stigma*, “European Journal of Probation”, nr 12/1, 2020.

Kochan M., *Medialne obrazy przemocy*, „Poradnik Językowy”, 11, 2019.

Kodeks karny. Komentarz (red.) Alicja Grześkowiak, prof. dr hab. Krzysztof Wiak, LEGALIS system informacji prawnej, 2007.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 z późn. zm.).

Stojanowska W., *Prawo dziecka do wychowywania się w środowisku rodzinnym przewidziane w Konwencji o prawach dziecka (artykuł recenzyjny)*, PiP 2019.

Kołąkowska-Przełomiec H., *Zapobieganie przestępczości. Studium kryminologiczne*, Wrocław 1984.

Konopczyński M., *Twórcza resocjalizacja. Zarys koncepcji rozwijania potencjałów*, „Resocjalizacja Polska”, nr 7. 2014.

Konopczyński M., *Pedagogika resocjalizacyjna – w kierunku twórczej resocjalizacji*, „Nauki o wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” nr 1(6), 2018.

Kowalczyk-Jamnicka M., *Poczucie nieegalitarności a zachowania przestępcze kobiet*, [w:] *Poczucie egalitarności, ubóstwo, bezdomność a zjawiska patologii społecznej w aktualnej rzeczywistości kraju*, red. T. Sołtysia, Włocławek 1999.

Kosyrz Z., *Oblicza tożsamości*, PWN, Warszawa 2012, s. 17.

Krasnodębski Z., *Podstawy etyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.

Konarzewski K., *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna*, WSiP, Warszawa 2000.

Krause E., *Współczesna kobieta w kontekście macierzyństwa i roli matki*, 1/22, 2020,

Krotkiewicz, K., *Etyka w biznesie - podstawy etycznego postępowania*. Journal of Modern Science, 34(1), 2017.

Kucyper K., *Instytucjonalne formy wsparcia w pomocy postpenitencjarnej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogica”, nr 8, 2013.

Kwapis K., Brygoła E., *Tożsamość osobista w ujęciu emotywno-refleksyjnym: zawartość, funkcje i procesy kształtowania tożsamości*, „Opuscula Sociologica”, nr 4/6, 2013.

Lalak D., Pilch T. (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999.

Lanctot N., Le Blanc M., *Explaining deviance by adolescent females*, □Crimes and Justice: A Review of Resarch, vol. 29, red. M. Tonry, Chicago, 2002.

Lavater J.K., *Von der Physiognomik, Waidmanns Erben*, Leipzig 1772, s. 1, za: W. Kunicki, *Okres „Burzy i naporu” 1770–1785* [w:] Cz. Karolak, W. Kunicki, H. Orłowski, *Dzieje kultury niemieckiej*, PWN, Warszawa 2006.

Lemert E.M., *Social Pathology*, New York, 1951.

Leśniak M., *Kobieta i przestępstwo. Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998.

Lombroso C., Ferrero G., *La donna delinquente, la prostituta a la donna normale*, 1893.

Lombroso C., Ferrero G., *The Female Offender*, New York 1895.

Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013.

Łobocki M., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008.

Łuczak E., *Sytuacje trudne w zakładach karnych i ich konsekwencje*, „Niepełnosprawność: problemy resocjalizacji penitencjarnej i niedostosowania społecznego”, nr 8, 2012.

Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003.

Machel H., Żerko J., *Zagrożenie personelu resocjalizacyjnego agresją w zakładach izolacyjnych*, [w:] J. Kuźma, Z. Szarota (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie*, Tom I, Kraków 1998.

Machel H., *Przestępczość kobiet i wobec kobiet – spojrzenie kryminologiczno-penitencjarne*, „Resocjalizacja Polska”, nr 8, 2014.

Machel H., *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Gdańsk 1994.

Machel H., *Przestępczość kobiet i wobec kobiet – spojrzenie kryminologiczno-penitencjarne*, „Resocjalizacja Polska” nr 8, 2014.

Malikowski J., *Wyzwania, szanse i zagrożenia niesione przez niektóre trendy cywilizacyjne*, „Podstawy Edukacji”, nr 7, 2014.

Marcia J.E., *Development and Validation of Ego – Identity Status*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1966.

Marczak M., *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez służbę więzienną w Polsce*, Kraków 2009.

Marczak M., Mirosław K., *Funkcjonowanie kobiet w warunkach izolacji więziennej*, [w:] Kuć M., *Skuteczność oddziaływań penitencjarnych w kontekście zjawiska podkultury więziennej oraz instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanych*, KUL, Lublin 2009

Marek A., *Kryminologia*, Toruń 1986.

Massey D., *Places and their Pasts*, “History Workshop Journal”, nr 39, 1995.

Matysiak – Błaszczuk A., Włodarczyk E., *Macierzyństwo za kratami*, Pedagogika Społeczna 2004, nr 2

Matysiak – Błaszczuk A., *Przygotowanie skazanych kobiet do opuszczenia zakładu karnego*, [w:] *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*, (red.) B. Skafirak, Kraków 2007

Matysiak– Błaszczuk A., *Sytuacja życiowa kobiet pozbawionych wolności*, Kraków 2010

Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 2002.



Money J, Earnhardt A., *Man and Woman: Boy and Girl*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1972.

Melchior M., *Spoleczna tożsamość jednostki*, PWN, Warszawa 1990.

Mellibruda J., *Psychologiczne aspekty przemocy domowej*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/712-psychologiczne-aspekty-przemocy-domowej.html>

Melosik Z., *Kradzież dla przyjemności: shioplifting i joyriding*, „Studia Edukacyjne” 2020.

Miłkowska G., Sobański S., *Sieć, czyli kompleksowe instytucjonalne wsparcie osób opuszczających zakłady karne*, ‘Dyskusje Młodych Andragogów’, nr 18, 2017.

Millet K., *Teoria polityki płciowej*, [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, T. Hołówka (red.), Warszawa 1982.

Miński R., Wywiad pogłębiony jako technika badawcza. Możliwości wykorzystania IDI w badaniach ewaluacyjnych, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2017.

Miszewski K., *O (nie)szkodliwości kary długoterminowego pozbawienia wolności na psychikę i zdrowie fizyczne więźniów*, „Archiwum Kryminologii”, nr 39, 2017.

Młodożeniec M., Knapieńska A., *Czy nauka wciąż ma męską płęć? Udział kobiet w nauce*, Nauka 2013.

Moczydłowski P., *Więziennictwo w okresie transformacji ustrojowej w Polsce 1989-2003*, w: *System penitencjarny w Polsce*, red. T. Bulenda, R. Musidłowski, Warszawa 2004.

Morris R., *Attitudes toward delinquency by delinquents, non-delinquents and their friends*, „British Journal of Criminology” 5, 1965.

Muchembled R., *A history of violence: From the end of the Middle Ages to the present*, Cambridge: Polity Press, 2012.

Murray J., *The cycle of punishment: social exclusion of prisoners and their children*, "Criminology & Criminal Justice", nr 7/1 (2007), s. 55 nn.; E. M. Toreld, K. O. Haugli, A. L. Svalastog, *maintaining normality when serving a prison sentence in the digital society*, "Croatian Medical Journal", nr 59/6, 2018.

Musioł S., *Negatywne aspekty kary pozbawienia wolności* [w:] „Probacja” 2013.

Muskała M. (2017). „Odstąpienie od przestępczości” w teorii i praktyce resocjalizacyjnej [Desistance from Crime in Social Rehabilitation Theory and Practice]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

Najwyższa Izba Kontroli, Delegatura w Zielonej Górze, *Wystąpienie pokontrolne P/14/044 – Readaptacja społeczna skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności*. 2022.

Nawój – Śleszyński A., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym w świetle zasady indywidualnego oddziaływania*, PWP 2009.

Nawój – Śleszyński A., *Problemy zapewnienia bezpieczeństwa osobistego osobom pozbawionym wolności przez administrację więzienną w warunkach przeludnienia jednostek penitencjarnych*, [w:] X lat obowiązywania Kodeksu karnego wykonawczego, (red.) S. Lelental. G.B. Szczygieł, Białystok 2009

Nawój – Śleszyński A., *Przeludnienie więzień w Polsce – przyczyny, następstwa i możliwości przeciwdziałania*, Łódź 2013

Niedźwiedzki D., *Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość społeczna*, Kraków 2000.

Niewiadomska I., *Polski model resocjalizacji penitencjarnej*, „Teka Komisji Prawniczej: Polska Akademia Nauk. Oddział w Lublinie”, 2016.

Nikitorowicz J., *Typy tożsamości człowieka w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo*, Chowanna, nr 1, 2003.

Nikitorowicz, J., *Wartość dialogu międzykulturowego w przewyższaniu konfliktów na pograniczach kulturowych*. Multicultural Studies. T. I, 2016.

Nikitorowicz J., *Kreowanie tożsamości dziecka w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo*, Repozytorium UwB, Białystok 2005.

Nikołajew J., *Kodeks karny wykonawczy po 1 lipca 2015 r. Wybrane problemy prawno-penitencjarne*, St.Prawn. KUL 2015.

Noszczyk – Bernasiewicz M., Demoralizacja i czyny karalne wśród nieletnich – dynamika i rozmiary, „Resocjalizacja Polska” 2016, nr 11.

Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa 1970.

Nowak-Dziemianowicz M., *Narracja – Tożsamość – Wychowanie: perspektywa przejścia i zmiany*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja. Kwartalnik Myśli Społeczno-Pedagogicznej”, nr 3/55, 2011.

Opora R., *Sposoby spędzania czasu wolnego przez kobiety skazane na karę pozbawienia wolności jako potencjał do rozumienia znaczenia readaptacji społecznej*, „Rocznik Andragogiczny”, nr 22, 2015.

Organizacja Narodów Zjednoczonych (UN), Wzorcowe reguły minimalne Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące postępowania z więźniami („Reguły Mandeli”), [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly\\_Mandeli\\_1.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Reguly_Mandeli_1.pdf).

Ozga A., *Psychospołeczne skutki kary pozbawienia wolności w zakresie problemów społecznych*, „Homo et Societas: z praktyki pracy socjalnej”, nr 14, 2009.

Pierzchała K., *Środowisko izolacji więziennej traumą (?) dla matek z dziećmi. Ujęcie interdyscyplinarne*, „Resocjalizacja polska”, nr 22, 2021.

Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001.

Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1995.

Pittaway E., Bartolomei L., Linda, R. Hugman, ‘*Stop Stealing Our Stories*’: The Ethics of Research with Vulnerable Groups. *Journal of Human Rights Practice*. 2. 2010.

Płatek M., *Europejskie Reguły Więzienne a polskie prawo i praktyka penitencjarna*, St. Iur. 1997.

Płatek M., *Zadania polskiej polityki penitencjarnej w świetle Europejskich Reguł Więziennych*, CzPKiNP 2007.

Płatek M., *Europejskie Reguły Więzienne z 2006r.*, PiP 2008.

Płatek M., *Jakie cele zdolne są pomieścić cele? Zgodność polskiego prawa karnego wykonawczego z Europejskimi Regułami Więziennymi*, [w:] *Problemy penologii i praw człowieka na początku XXI stulecia. Księga poświęcona pamięci Profesora Zbigniewa Hołdy*, (red.) B. Stańdo–Kawecka, K. Krajewski, Warszawa 2011

Poklek R., *Rodzaj aktywności fizycznej a poziom syndromu agresji więźniów, w zależności od typu zakładu karnego*, „Life and Movement”, 2012.

Pollak O., *The Criminality of Women*, New York 1950, s. 2–3, za: K. Biel, *Przestępczość dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2008.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>

Poznańska M. W., *Tożsamość jako element kultury pedagogicznej współczesnego wychowawcy*, „Edukacja Dorosłych”, nr 2, 1995.

Protokół nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzony w Paryżu dnia 20 marca 1952 r.

Protokół nr 4 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzony w Strasburgu dnia 16 września 1963 r.

Przybyłowska I., *Wywiad swobodny ze standaryzowana lista poszukiwanych informacji i możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych*, „Przegląd socjologiczny”, Tom XXX, 1978.

Rada Europy, Komitet Ministrów, *Rekomendacja „Rec (2006)2” Komitetu Ministrów do Państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych*,

Rapior M., *Przemoc miękka*, „Czas Kultury”, 37, 2012.

Rekomendacja 1340 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy o społecznych skutkach pozbawienia wolności i jego skutkach dla rodziny, *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 2011.

Rorty R., *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa 1996.

Pawlak Z., *Filozoficzne aspekty ideologii gender*, „Studia Wrocławskie”, 16, 2014.

Piekarska M., *Ofiara czy sprawca? Problem kobiet odbywających karę pozbawienia wolności za zabójstwo partnera*, [w] *Kobieta w więzieniu – polski system penitencjarny wobec kobiet w latach 1998 – 2008*, (red.) I. Dybalska, Warszawa 2009

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. *W sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz.U. 2003, Nr 152 p. 1493)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r. *w sprawie udzielania świadczeń zdrowotnych przez podmioty lecznicze dla osób pozbawionych wolności* (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2131 z późn. zm.)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 r. *w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek* (Dz. U. Nr 175, poz. 1709).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 r. *W sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych Służby Więziennej* (Dz.U. 2003 Nr 194 p. 1902).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2003 r. *w sprawie trybu przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka przy wskazanych zakładach karnych oraz szczegółowych zasad organizowania i działania tych placówek* (Dz. U. Nr 175, poz. 1709).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2022 r. *w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz. U. poz. 2847)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2016 roku *W sprawie sposobu i trybu nauczania w zakładach karnych i aresztach śledczych*

Sarnek M., *U źródeł agresji. Eli Sagana psychoantropologiczne spojrzenie na przemoc w kulturze*, „Er (r) go. Teoria-Literatura-Kultura”, 7, 2003.

Szczepanik R., *„Kobiecość” i „męskość” kobiet-sprawczyń rozbojów*, Wydawnictwo AHE w Łodzi, 2007.

Seredyńska A., *Przemoc i bierna agresja – definicje pojęć i ich konsekwencje*, [w:] M. Rucki (red.) *Nauka – Etyka – Wiara*, Warszawa: Collegium Ignatianum, 2015.

Siegel L.J., *Criminology. Theories, Patterns and Typologies*, West Publishing Company, St. Paul 1992.

Sitnik K., *Teorie biologiczne w procesie wyjaśniania etiologii przestępczości kobiet*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Bibliotek Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, red. L. Górnicki, Wrocław 2012.

Siuta J. (red.), *Słownik psychologii*, Kraków 2005.

Sęk, H., Etyka badań jakościowych i przypadku. *Problemy Współczesnej Nauki i Postępu Technicznego*, (5), 2018.

Skorny Z., *Prace magisterskie z psychologii i pedagogik. Przewodnik metodyczny dla studiujących nauczycieli*, WSiP, Warszawa 1984.

Słaboń A., *Spory o wartości a wyzwania postmodernizacyjne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 24, 2012.

Smyczyński T., *Rodzina i prawo rodzinne w świetle nowej Konstytucji*, PiP 1997.

Smyczyński T., *Ochrona rodziny w Konstytucji RP*, PiP 1994.

Snopek M., *Przyczyny degradacji skazanych uszkodzonych w realiach polskich więzień*, „Resocjalizacja polska”, nr 5, 2013.

Sokołowska M., *Etyczne aspekty badań jakościowych w naukach o wychowaniu*. *Edukacja* (2), 2021.

Stępnia P., System programowanego oddziaływania w opiniach więźniów, „Archiwum Kryminologii”, 2009

Szajna A. P., *Kobieta – (nie tylko) seryjna zabójczyni*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” Warszawa, 2017.

Szarżała D., *Rodzina osoby przebywającej w izolacji więziennej jako środowisko wsparcia społecznego*, „Fides et Ratio”, nr 28/4, 2016.

Szczechowicz K., *Zasady wykonywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania wobec kobiet w ciąży*, Studia Prawnoustrojowe UWM 2009.

Szczepanik R., *Teoretyczne perspektywy interpretacji przestępczości kobiet i mężczyzn* [w:] *Teoretyczne perspektywy badań nad edukacją rodzajową*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2007.

Szczepanik R., *Prowadzenie badań naukowych w warunkach izolacji więziennej*, [w:] I.B. Kuźma (red.), *Tematy trudne. Sytuacje badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

Szczepaniak R., *Struktura i dynamika przestępczości kobiet*, [w:] *Resocjalizacja – ciągłość i zmiana*, (red.) M. Konopczyński, B. M. Nowak, Warszawa 2008  
Szczepaniak P., *Metodyczne aspekty oddziaływania na więźniów*, [w:] *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, (red.) T. Bulenda, R. Musidłowski, Warszawa 2003

Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań socjologicznych*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2019.

Teleszewska M., *Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec kobiet. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Grażyny B. Szczygieł*, Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2018.

Thomas W.I., *The Unadjusted Girl*, Chicago 1923.



Thomas W., *Sex and Society: Studies in the Social Psychology of Sex*, University of Chicago Press, Chicago 1907.

Topolewska E., Ciecuch J., *Wewnętrzne zróżnicowanie stylu dyfuzyjno-unikowego w modelu Berzonsky'ego. Wyniki analiz w podejściach skoncentrowanym na zmiennych i skoncentrowanym na osobach*, *Studia Psychologiczne*, 2015.

Topolewska-Siedzik E., Ciecuch J., *Kołowy Model Sposobów Kształtowania się Tożsamości: założenia teoretyczne i empiryczna weryfikacja*, *Psychologia Rozwojowa*, 2020.

Torończak E., *Teoria stadiów rozwojowych E. Eriksona a kształtowanie decyzji zasadniczej człowieka*, *Studia Gdańskie* 2008.

Tripković M., Plesničar M. M., *Women, crime rates and punishment: a global view*, [w:] M M. Plesnicar, A. Šelih, K. Filipčič (red.). *Ženske in kriminaliteta: značilnosti ženske kriminalitete in družbeno odzivanje nanjo*, Ljubljana 2018.

Tripodi, C. Pettus-Davis, S. Kennedy. (2019), *Pathways to Recidivism for Women Released from Prison: A Mediated Model of Abuse, Mental Health Issues, and Substance Use*, "Criminal Justice and Behavior", 46/9, 2019.

Tytko O., *Więżniowie na rynku pracy - analiza doświadczeń polskich i zagranicznych*, „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”, nr 11, 2020.

Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1732 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1575).

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 447 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2268 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 127).

Wawrzyniak M., Chmielewska-Hampel A., *Depresja, lęk i nadzieja podstawowa u osób odbywających karę więzienia*, „Psychologia Jakości Życia”, nr 8/1, 2009.

Wawrzyniak M., Chmielewska-Hampel A., *Izolacja więzienna jako sytuacja trudna a aleksytymia*, „Psychologia Jakości Życia”, 2009.

Western B., *Stress and Hardship after Prison*, “American Journal of Sociology”, 120/5, 2015.

Williams K.S., *Textbook of Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2004.

Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Łódź 2009.

Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2003.

Wood J. C., *The Limits of Culture? Society, Evolutionary Psychology and the History of Violence*, “The Journal of the Social History Society”, 4, 2007.

Woźniakowska-Fajst D., *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?* Warszawa 2010.

Woźniakowska-Fajst D., *Przestępczość kobiet i dziewcząt – wybrane teorie kryminologiczne*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008.

Wójcicka M., *Tożsamość w procesie komunikacji*, „Artes Humanae”, nr 1, 2016.

Wróblewska M., *Kształtowanie tożsamości w perspektywie rozwojowej i edukacyjnej*, Pogranicze. Studia Społeczne. Tom XVII, 2011.

Wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami. Przyjęte w Genewie w 1955 r. przez Pierwszy Kongres Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zapobiegania Przestępczości i Postępowania ze Sprawcami Przestępstw i zaaprobowane przez Radę Gospodarczą i Społeczną w rezolucji 663C (XXIV) z dnia 31 lipca 1957 r. oraz 2076 (LXII) z dnia 13 maja 1977 roku, <https://arch-bip.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/wspolpraca-miedzynarodowa/wspolpraca-w-ramach--onz-i-obwe/standardy-organizacji-narodow-zjednoczonych-w-dziedzinie-wymiaru-sprawiedliwosci-w-sprawach-karnych/>

Zaitzow B. H., Thomas J., *Women in prison: gender and social control*, Lynne Rienner 2003.

Zajkowska M., *Przestępczość kobiet na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020.

Zarządzenie nr 2/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 24 lutego 2004 roku *W sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych*, Dz. Urz. CZSW z 2004.

Zoll A. (red.), *Kodeks karny, część szczególna*. Komentarz do k.k., t. 2, Zakamycze, Kraków 1999.

## **WYKAZ TABEL**

Tabela 1. Charakterystyka ośmiu sposobów kształtowania tożsamości

Tabela 2. Społeczno-demograficzna charakterystyka rozmówczyń

### **WYKAZ SCHEMATÓW**

Schemat 1. Postępowanie badacza w badaniach jakościowych

Schemat 2. Warianty formułowanych problemów badawczych

### **WYKAZ FOTOGRAFII**

Fotografia 1. Biżuteria i pomalowane paznokcie

Fotografia 2. Bransoletki wykonane na zajęciach w zakładzie karnym

Fotografia 3. Medalik

Fotografia 4. Bransoletka hand made - nieskończoność

Fotografia 5. Gazetka na oddziale mieszkalnym dot. Pielęgnacji

Fotografia 6. Żmija

Fotografia 7 Uwierz.

Fotografia 8. Korona

Fotografia 9. Maszynka

Fotografia 10. Serce

Fotografia 11. Rękaw wspomnień

Fotografia 12. Serce złodzieja

Fotografia 13. Fenix

Fotografia 14. Przerwa

Fotografia 15. Patronka złodziei i dilerów

Fotografia 16. Storczyk w celi mieszkalnej wykonany przez skazaną

Fotografia 17. Biblioteka na świetlicy oddziału VI